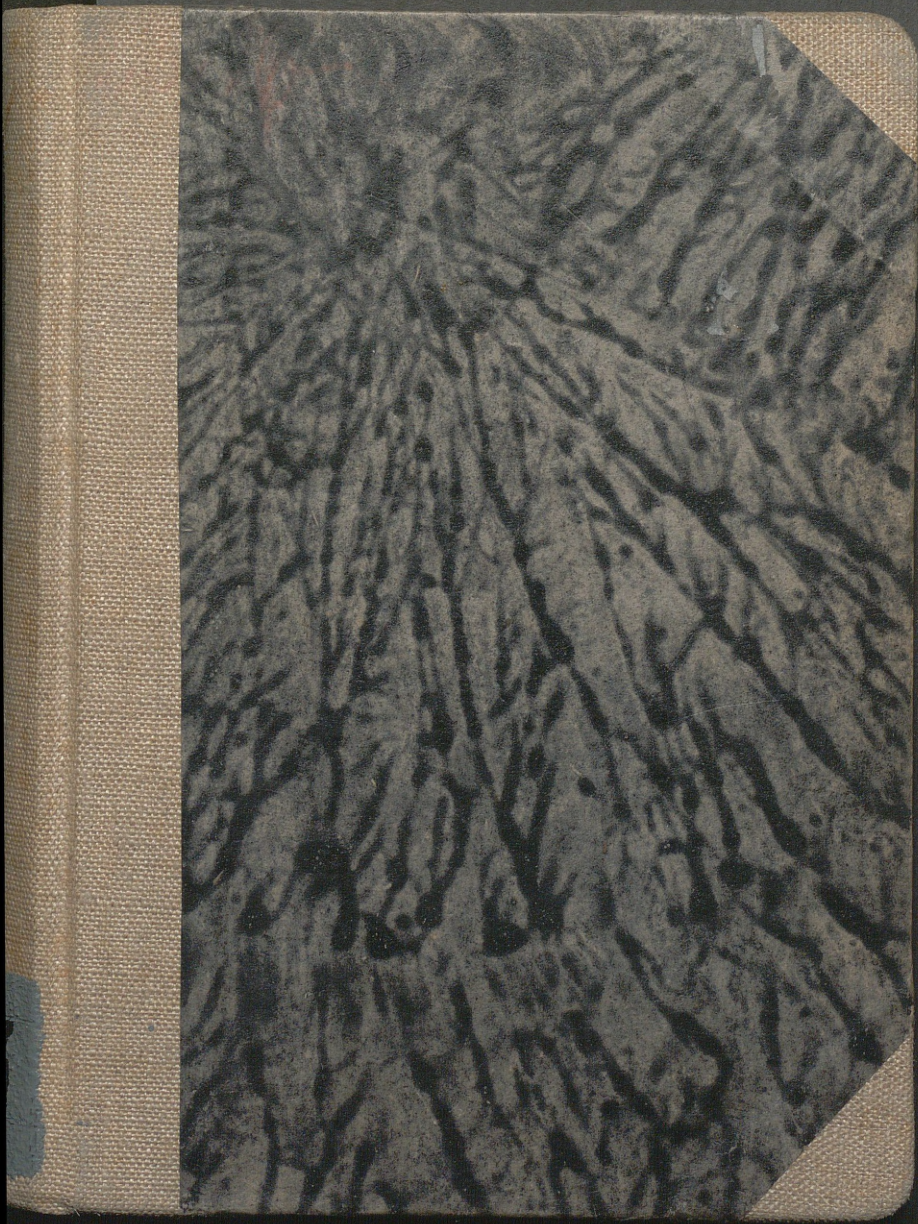
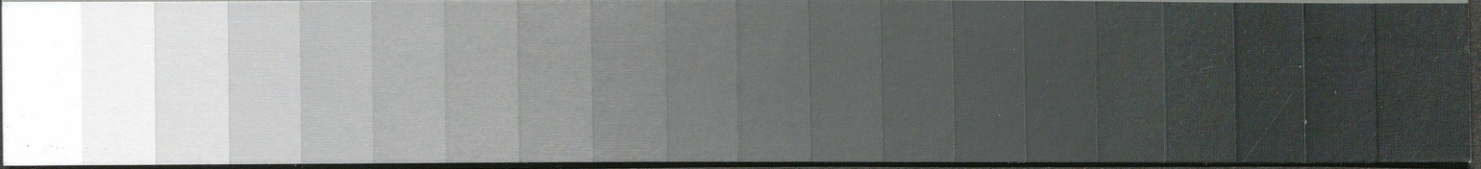


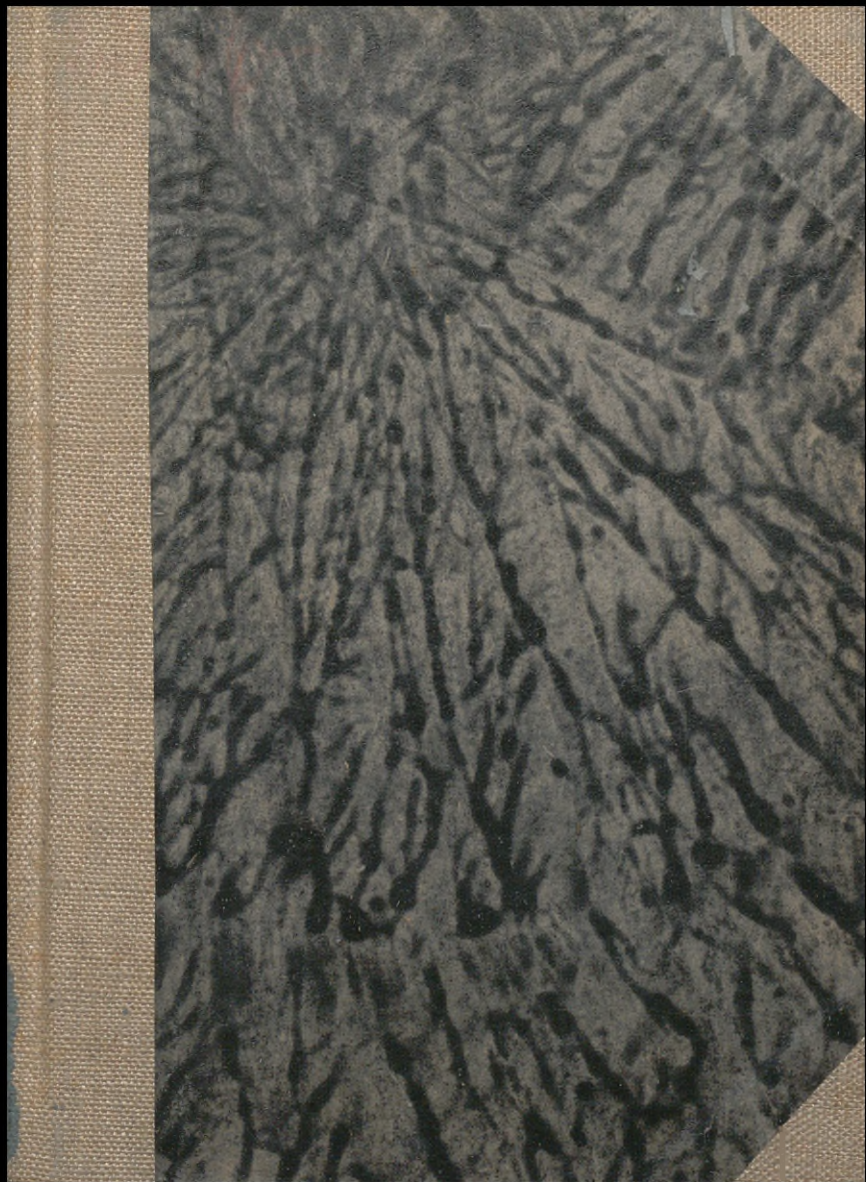


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





S

OBRAZY Z DZIEJÓW POLSKI

BIBLIOTEKA

Wyższej Szkoły Polit - Wych.

3053

ADAM SZELAŃGOWSKI

OBRAZY
Z DZIEJÓW POLSKI

Z ILUSTRACJAMI



BIBLIOTEKA

Wyższej Szkoły Polit. - Wych.

WARSZAWA

INSTYTUT WYDAWNICZY „BIBLIOTEKA POLSKA”

93(438)

6128/1



BIBLIOTEKA

Wyższej Szkoły Polit - Wych.

l. inw. 3053

Okładkę rysował A. S. Procajłowicz.

Zakłady graficzne Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”
w Bydgoszczy.

W S T Ę P.

Celem niniejszego dziełka jest dać zwięzły obraz dziejów Polski, dostępny dla zrozumienia każdego przeciętnego czytelnika, Polaka czy też cudzoziemca.

Najkrótsze jednak przedstawienie wymaga pewnego systematycznego ugrupowania.

Tem ugrupowaniem jest podział na 36 rozdziałów, zawierających okres tysiącoletniej prawie historii Polski. Wypada zatem jeden rozdział na okres życia prawie jednego pokolenia.

Jeśli w każdym z tych 36 pokoleń Polaków na przestrzeni różnych wieków, różnych czasów znajdujemy jeden i ten sam światopogląd, jedną i tę samą myśl, jedną i tę samą troskę — i jeśli spostrzeżenie to da się potwierdzić naukowo, to znaczy, że istnieje Polska, i że nauka historii swe zadanie w tym zakresie spełniła.

O to pokusił się autor niniejszego dziełka. A jeśli czytelnik jego przekona się, że już przed tysiącem lat Polska miała nakreślone te same trudy, te same prace i te same zadania, które myśl każdego Polaka

dziś pochłaniają i które są zarazem jego troską i ulgą — to cel i zadania autora będą tem samem wypełnione.

Pokolenie dzisiejsze dołoży jeszcze jedną cegielkę do budowy gmachu, który ma za sobą tysiąclecie i który zasłuży na dumne miano: Rzeczypospolitej Polskiej.

W a r s z a w a , dnia 13 grudnia 1920 r.

I. POLSKA PRZEDHISTORYCZNA.

GŁÓWNE WYPADKI.

I w. po Chr. Podróż rycerza rzymskiego po bursztyn do zatoki Wendyjskiej.

IX w. po Chr. Podróż Othera i Wulfstana do krainy Wiślan.

863—885. Podbój Wiślan przez Świętopelka, ks. wielkomorawskiego, i nawrócenie ich księcia przez Metodego.

POCZĄTEK POLSKI. Nazwa Polski ukazuje się dopiero w X w. po Chr. już jako nazwa państwa polskiego. Do tego czasu wszystko, co wiemy o Polsce, odnosi się do jej dziejów przedhistorycznych. Składają się na nie: ziemia i jej zaludnienie, tudzież zawiązki życia rodowego i szczepowego albo plemiennego. Mieszczą się w nich i początki państwa, które znamy tylko z legend.

PIERWOTNI MIESZKAŃCY. Pierwsza wiadomość historyczna o tych stronach, które później były Polską, pochodzi z I-ego wieku po Chr. Jest to wzmianka u pisarza rzymskiego Tacyta o podróży kupca (rycerza) rzymskiego za czasów panowania Nerona po bursztyn na północ do kraju nad zatoką

Wendyjską. Pod tą samą nazwą Wendów, lub Wenedów, także Enetów, występują i później ludy Słowian, chociaż sami Słowianie nigdy się tak nie nazywali. Być może, iż nadali im tę nazwę Celtowie, którzy zamieszkiwali w środkowej Europie i na ziemiach Słowian (od IX w. przed Chr.). Pozostały się po nich ślady w nazwach gór, np. Karpat (od plemienia celtyckiego Karpoi) i rzek, jak np. San (w południowej Francji Sâone). Od nich zapożyczyli tę nazwę Wenedów dla Słowian i Germanowie, sąsiedzi ich od zachodu. Wyszli oni z półwyspu cymbryjskiego, czyli Jutlandji i rozszerzali się aż do Wisły. W pierwszych wiekach po Chr. plemiona, znane między Sudetami a Wisłą, są to plemiona germańskie, jak Lugowie, w których niektórzy widzą nazwę pierwotną Polan (Lygów); Silingowie, od których wywodzą nazwę Śląska. Należały one do związku szczepów germańskich pod wodzą Marboda (w pierwszym w. po Chr.) i brały udział w wojnach markomańskich w połowie II w. za cesarza Marka Aureliusza i Luciusa Verusa, później Kommoda i Karakalli. Był to pierwszy najazd Germanów na Słowiańszczyznę zachodnią, ale bez trwałego panowania. Najazd ten był właściwie wędrówką ludów germańskich (wandalsko-longobardzkich lub gockich) na południe, gdzie zakończył się krótkim bytem państwowym pod wodzą Hermaneryka (w IV w. po Chr.).

PIERWSZE MONARCHJE SŁOWIAŃSKIE I MONARCHJA KAROLA WIELKIEGO. Ale i nazwa Słowian nie była ogólnem określeniem dla Słowiańszczyzny. Tak nazywali się Słowianie północni koło Nowogrodu, i od nich zapożyczyli ją sąsiedzi wschodni: Turcy, Arabowie i Bizantyjczycy. Na VI w. po Chr. wypada panowanie Turków-Awarów w środkowej Europie z główną siedzibą w Pannonji (między Dunajem a Cisą). Wyzwolić miał Słowian-Wenedów z pod jarzma awarskiego Samo, kupiec frankoński rodem ze Senonagum (dzisiejsze Sens w departamencie Sâony). Wenedowie obrali go swym królem. Samo panował nad nimi 30—35 lat. Miał on zatargi kupieckie z królem merowingskim, Dagobertem (631—652), i toczył z nim wojnę. Po zwycięstwie, odniesionem pod Wogastiburgiem (miejscowość nieoznaczona), poddał się mu Derwan, książę Serbów, t. j. Słowian nadłabskich. To pierwsze jednak wystąpienie polityczne Słowiańszczyzny zachodniej ginie we mgle późniejszych wypadków. Dopiero odrodzenie monarchji frankońskiej za Karola Wielkiego w dwa stulecia później wyprowadza na stałe Słowiańszczyznę zachodnią na widownię dziejową. Dzieje się to w związku z obaleniem państwa Awarów (795) i z poskromieniem Sasów (804). W pierwszym wypadku panowanie Karolingów posunęło się aż po Anizę, w drugim po Łabę. I tu, i tam zaczynały się siedziby

Słowian zachodnich. Występują pierwsze nazwy szczepów nadłabskich: Weleci, Serbowie, Obotrycy i Czesi.

MONARCHJA WIELKOMORAWSKA I KSIĄŻĘ WIŚLAN. Spadkobierczynią państwa Awarów była druga wielka monarchja słowiańska na zachodzie — Wielka Morawa. W niej spotykamy najstarsze zawiązki organizacji kościelnej i politycznej Słowian. Tej pierwszej twórcami byli apostołowie Słowian, bracia soluńscy, Konstantyn i Metody, z ramienia Rzymu. Od Konstantyna wywodzi się język późniejszy cerkiewny słowiański (t. zw. Głagolica). Metodemu, jako arcybiskupowi Moraw (873—885), tradycja przypisuje chrzest księcia Wiślan. Kraina ta Wiślan znana jest z opowiadań żeglarzy normańskich, Othera i Wulfstana, w opisie geograficznym Europy króla angielskiego Alfreda W. Pod tą nazwą występuje więc kraina Polski na sto lat przed historją państwa polskiego.

SZCZEPY POLSKIE. Nazwa Wiślan jest to nazwa geograficzna. Pokrywa się ona z nazwą późniejszego plemienia Polan. Plemię to uważa się za twórcę państwa polskiego. Na wschodzie plemię to występuje pod nazwą L a c h ó w i sąsiaduje z Rusią nad Bugiem i nad Sanem w późniejszej ziemi Czerwieńskiej. Na północy siedzieli Pomorzanie, plemię najbliższe językowo i etnicznie do Polan. Sąsiadami ich od zachodu byli Lutyce,

najzawziętsi wrogowie Polan. Na południe od Lutyków były siedziby plemion serbo-łużyckich, których narzecze (dziś wymarłe) zbliżone jest do języka czeskiego. Z pośród nich dwa plemiona: Łużyczan i Milczan (na wschód od Bobry) i trzecie Lubuszan (na zachód od Obry po obydwu brzegach Odry) weszły zczasem w skład państwa polskiego. Plemię Polan dzieliło się na liczne szczepy, których nazwy częściowo zaginęły, częściowo utrzymały się później w nazwach grodów i ziem. Rdzeniem i ośrodkiem plemienia Polan była nizina nad Wełną z grodem Gniezno. Inne szczepy zatraciły swoje nazwy, jak nad górną Wartą — Wierzycan, po których pozostała tylko nazwa grodowa Sieradza, nad górną Bzurą — Łęczycan, nad górną Wisłą Krakowian i Sandomierzan. Najwięcej pozostało nazw szczepowych nad górną Odrą: Dziadoszan pomiędzy Bobrem a Odrą, Ślęzan nad Ślężą z grodem Wrocławiem przy jej ujściu, od których poszła nazwa całej prowincji, Śląska. Poniżej od nich na południe Opolczycy z grodem Opolem, Biezuńianie nad Bierawą i Gołęszyce w ziemi opawskiej. Trzecie plemię równej doniosłości, co Polanie i Pomorzanie, stanowili Mazowszanie, siedzący w środkowym biegu Wisły po obydwóch jej brzegach. Były tutaj liczne szczepy, których pamięć pozostała w nazwach licznych grodów, jak Czersk, Płock, Wyszogród, Pułtusk, Rawa i Łowicz, które należą

do najstarszych w Polsce. Mazowsze sąsiadowało z Rusią nad Bugiem i Porem (dopływem Wieprza), z Jadźwingami nad Narwią i Nurcem, od północy zaś górzysty kraj jezior — pojezierze — oddzielał je od siedzib Prusów.

LEGENDY O POCZĄTKU POLSKI. Powstanie państwa polskiego wiąże się z tradycją o początkach dynastji. Wywodzono ją w XI w. na dworze księżęcym od Piasta rolnika z okolic Gniezna, wybranego księciem po strąceniu dynastji Popiela. Ale osoba ta Piasta (także Popiela) nie jest historyczna, choć pierwsze imię przyjęło się, jako nazwa dynastji. Co najwyżej są to herosi eponimiczni (imiona założycieli rodów). Podobnym herosem eponimicznym jest Krak, założyciel Krakowa, i Lech, założyciel Gniezna. Jak w Gnieźnie Popielów, tak w Krakowie legenda wymienia książąt pierwotnych Leszków. Imię to Leszek jest historyczne i ukazuje się już w walkach Słowian z Karolem W. (805). Imiona także pierwszych książąt z dynastji Piasta: Ziemowita, Leszka i Ziemomysła winny również oznaczać osoby historyczne i wskazują na trzy generacje panujące na wstępie Polski historycznej. Wspólność imion książąt legendowych Gniezna i Krakowa dowodzi identyczności dynastji panującej na całym obszarze Wisły, która była dynastją książąt polskich z rodu Piastów.

II. POLSKA CHRZEŚCIJAŃSKA.

GŁÓWNE OSOBY.

Mieszek, książę polski, Hr. Gero, zwierzchnik marchji wschodniej. Bolesław I i Bolesław II, książęta czescy. Włodzimierz W., ks. ruski.

GŁÓWNE DATY.

966 Chrzest Polski.

981 Utrata grodów czerwieńskich.

992 Śmierć Mieszka.

POCZĄTEK POLSKI HISTORYCZNEJ. Dla państwa polskiego wystąpienie na arenie historycznej było równoznaczne z przyjęciem chrześcijaństwa. To najważniejsze zdarzenie było zanotowane przez kronikarzy współczesnych na zachodzie (roczniki frankońskie), i odtąd dopiero zaczyna się życie historyczne Polski. Ale rozumie się samo przez się, że ten początek historii nie jest ani początkiem państwa, ani nawet początkiem dynastji. Co najwyżej może być uważany za początek nowej świadomości państwowej, historycznej. Świadomość ta tworzy zrab pod budowę pojęcia współczesnego narodu polskiego.

GRANICE PAŃSTWA POLSKIEGO. Przyjęcie chrztu wypadło za panowania księcia Mieszka, syna Ziemomysła. Prócz niego nie znamy żadnego innego panującego wówczas księcia Polski, chociaż wiemy, że Mieszek miał kilku braci. Natomiast na wschodzie i na zachodzie Mieszek zajmował stanowisko, jako jedyny książę Polski i należał według opisu podróżnika arabskiego, Żyda, Ibrahima Jakubowicza, do najpotężniejszych władców na północy. U kronikarzy zachodnich książę polski nosi tytuł władcy terytorjalnego, po łacinie król (rex), po niemiecku wojewoda (Herzog), taki sam, jaki nosili terytorjalni władcy zachodu. (Wyżej nad nimi stał tylko cesarz). Zjednoczenie więc szczepowe Polan za czasów Mieszka było już dokonane, i Mieszek niewątpliwie już panował w Polsce i na Mazowszu, na Śląsku i w Krakowie, a prócz tego należała do niego ziemia czerwieńska. Oprócz tego Polska miała wpływ znaczny na Pomorzu, gdzie się stykał z wpływem Normanów (twierdza ich Jomsburg koło Wolina), i między Odrą a środkową Łabą, pośród plemion Łużyczan i Milczan, dokąd nieśli oręż swój zwycięski Sasowie.

WALKI MIESZKA I NA ZACHODZIE. Właśnie wśród walk tych na zachodzie Sasi wmieszali się w zatargi graniczne państwa polskiego z sąsiadami, i tu Mieszek poniósł klęskę od hrabiego saskiego

Wichmana (963). Jest to pierwsza wzmianka chronologiczna o Polsce na zachodzie. Ponieważ zdarzenie to wypada za rządów margrabiego saskiego Gerona, który niósł oręż zwycięski pośród Słowian zachodnich, przeto utarło się mniemanie, jakoby Polska zawdzięczała rozbudzenie swoje historyczne naporowi Niemców od strony zachodu. Że tak nie było, na to dowód w tem, że ci Niemcy sami walczyli wówczas z temiż plemionami Słowian, pomorskimi i nadodrzańskimi, o których podbój kusił się i książę Polan (nazwany tutaj księciem Licikawików „dux Licicavicornum“), i przeszkadzali Mieszkowi w podboju Pomorzan (jak ów Wichman); zwierzchnik zaś jego, margrabia saski, Gero, podbijał wówczas Łużyczan. Ale odtąd przegroda z plemion zachodnio-słowiańskich między Polską a cesarstwem niemieckiem zniknęła, i Polska wchodzi w bezpośrednią styczność z najwybitniejszym i obdarzonym największym zmysłem organizacyjno-państwowym plemieniem niemieckiem, z Sasami.

CHRZEST POLSKI. Takimiż sąsiadami Polski od zachodu byli i Czesi, którzy wprzód jeszcze zetknęli się z Niemcami, i jak to było w tych czasach, ulegli ich wpływowi, politycznemu i kościelnemu, nie mieli przytem nawet własnego biskupstwa (zależeli od diecezji ratysbońskiej w Niemczech). Od chwili bezpośredniego zetknięcia się z Niemcami,

przyjęcie chrześcijaństwa stało się dla Polski kwestją dalszego bytu. Od tego zależało, czy Polska utrzyma się, jako państwo chrześcijańskie, wolne i niepodległe, czy też jako państwo pogańskie, zostanie podbita. Mieszek I wlot pochwycił tę sytuację i potrafił wyzyskać dla siebie. Oparł on się na małżeństwie z córką księcia czeskiego, Dąbrówką (Dubrawką), która była już chrześcijanką (965 r.). Przez to uniknął narzucenia sobie chrześcijaństwa ze strony Niemców drogą orężną. Ale organizację kościelną, która jedna dawała niezawisłość polityczną, mógł uzyskać tylko drogą porozumienia się z Niemcami. Właśnie podówczas przedstawiciel dynastji saskiej na tronie niemieckim, syn Henryka Ptasznika, Otton I, przywrócił tytuł cesarski po zajęciu Rzymu na zachodzie (962) i w związku z tym tworzył nową organizację ziem podbitych słowiańskich metropolitalną w Magdeburgu nad Łabą (968). Przyjęcie chrztu przez Mieszka (966) było zawarunkowane utworzeniem biskupstwa w Poznaniu (968) i wcieleniem go do nowo utworzonej metropolji magdeburskiej. Pierwszym też biskupem został Sas Jordan. Ale to nowe biskupstwo na najdalszym krańcu zachodnim Polski było jakby nowym murem, lub fortecą od największego wroga, cesarstwa. Ukrywała się poza niem cała Polska dawna jeszcze pogańska, i dopiero po śmierci Dąbrówki (977) za wpływem żony swej drugiej, Ody,

córki zwierzchnika marchji północnej, Dietricha, zakonnicy z klasztoru Kalwe, Mieszek nosi się z planem samodzielnej organizacji kościelnej w stolicy swej Gnieźnie, który to plan miał wykonać dopiero syn jego i następca, Bolesław Chrobry.

STOSUNKI OŚCIENNE. Fakt przyjęcia chrześcijaństwa określił stosunek państwa polskiego do nowowskrzeszonego cesarstwa zachodniego, czyli do Niemiec. Zamiast jarzma niewoli u Niemców, któremu uległy ludy zachodnio-słowiańskie, Polska otrzymała uznanie ze strony cesarstwa swej niezawisłości, a książę Mieszek mógł uchodzić nawet za przyjaciela, czyli sprzymierzeńca cesarza. Przyjaźń ta nie wykluczała uznania nad sobą zwierzchnictwa cesarza, jako widomej głowy świata chrześcijańskiego, o żadnym jednak trybucie nie było mowy. Pomimo to, zatargi wojenne z sąsiednimi grafami i margrabiami nie ustawały. Doprowadziły one do wyprawy na Mieszka margrabiego Hodona (w czerwcu 972), która dotarła aż do rzeki Warty, ale Hodon został zmuszony do odwrotu i rozбитý przez brata Mieszkowego Cidebura (Czibora) nad Cydynem (na prawym brzegu Odry). Dla ich uspokajania książę polski wraz ze swym teściem, Bolesławem, księciem czeskim, brali udział następnego roku na zjeździe cesarskim w Kwedlinburgu. Od tej polityki z cesarstwem zależała i polityka z drugim sąsiadem na zachodzie, z Czechami,

którzy raz szli z Polską, jak Bolesław I, to znów łączyli się przeciw niej z jej wrogami Lutykami, jak za Bolesława II Pobożnego. Ten ostatni znalazł nowego sprzymierzeńca w osobie księcia ruskiego, Włodzimierza, i dzięki temu sojuszowi (jeszcze przed chrztem Rusi) Polska za Mieszka traci grody czerwieńskie na rzecz Włodzimierza (981). Naodwrot Mieszek ubezpiecza się przez zbliżenie do Niemców, (drugi zjazd z cesarzem w Kwedlinburgu w r. 984), przez związki małżeńskie z grafami niemieckimi i sam wspiera Niemców w walce z Lutykami, między innymi bierze udział przy zajęciu Braniborza (991). Tylko zresztą cząstka stosunków międzynarodowych za Mieszka I jest nam znana. Jak dalece były one rozległe nawet z północą i południem, świadczą o tem związki małżeńskie: siostry Mieszka, Adelajdy, zwanej Białą Kneginią, z księciem Węgier środkowych, Geją, córki jego Sygrydy, lub Storrady (to znaczy „Dunnej“) z Erykiem Zwycięskim, ks. duńskim, później zaś ze Swenem Widłobrodym, ks. duńskim, ojcem Kanuta Wielkiego.

STOSUNKI WEWNĘTRZNE ZA MIESZKA I.
DRUŻYNA. Ta potęga państwowa księcia polskiego wyrażała się nazewnątrz w sposób, łatwo podpadający uwadze, mianowicie w sile wojskowej, którą rozporządzał, w ilości 3 tysięcy rycerzy konnych. Była to drużyna książęca, a więc rycerstwo nietylko domowe, ale z różnych stron świata ściągnięte.

Była ona na żoldzie książęcym, miała udział w łupach wojennych i otrzymywała podarunki od księcia, a nawet ksiązę kupował dla nich żony. Była to więc organizacja wojskowa, przy pomocy której ksiązę przeprowadzał nietylko cele swej polityki nazewnątrz, ale mógł zapewnić sobie posłuch i posłuszeństwo także i w domu. A że to była rzecz niełatwa, o tem upewnić nas mogą dzieje jego następców, za których panowania zamieszki domowe występują w całej pełni. Tem silniej zarysowuje się wobec tego na tle początkowych dziejów Polski wybitna i silna postać Mieszka I, którego charakter i mądrość polityczna więcej zaznacza się w skutkach, aniżeli w opisach, lub podaniach kronikarzy.

III. POLSKA ZWYCIĘSKA BOLESŁAWA CHROBREGO (992—1025).

GŁÓWNE OSOBY.

Bolesław Chrobry. Sławnikowie. Św. Wojciech.
Cesarz Otton III. Cesarz Henryk II. Książę kijowski,
Świętopelk. Św. Bruno. Arcybiskup gnieźnieński,
Gaudenty. Opaci: Atanazy, Astryk i Tuni.

GŁÓWNE DATY.

- 994 Przyłączenie Pomorza.
- 997 Śmierć męczeńska św. Wojciecha.
- 1000 Zjazd gnieźnieński Bolesława z cesarzem
Ottonem III.
- 1002 Zajęcie Milska i Łużyc.
- 1003 Opanowanie Czech.
- 1004—1018 Wojny Bolesława z Henrykiem II.
- 1013 Zjazd w Merseburgu.
- 1018 Pokój w Budziszynie.
- 1018 Wyprawa Chrobrego na Kijów.
- 1025 Koronacja Bolesława na króla w Gnieźnie.

WSTĄPIENIE NA TRON BOLESŁAWA.

Bolesław był najstarszym synem Mieszka I, urodzo-
nym z Dąbrówki. Państwo polskie uchodziło za
dziedzinę (patrimonium) czyli wspólną własność dy-
nastji piastowskiej, i niełatwo było utrzymać jego

jedność, gdyż po śmierci każdorazowego dziedzica ulegało podziałowi. Nie wiemy, w jaki sposób Mieszek doszedł do jedynowładztwa. Bolesławowi nie przyszło to bez walki, która zakończyła się wygnaniem macochy Ody, drugiej żony ks. Mieszka, wraz z jej synami. W czasie tych walk domowych odebrał Bolesław Pomorze gdańskie i przyłączył je do Polski (994). Natomiast Bolesław II, księżę czeski, skorzystał z zamieszek domowych w Polsce i zajął Kraków, odzyskany przez Bolesława na stałe dopiero po jego śmierci (999).

RÓD SŁAWNIKÓW W CZECHACH I ŚW. WOJCIECH. Terytorjum czeskie ze stolicą w Pradze tak samo nie było jeszcze skonsolidowane, jak i terytorjum szczepowe Polski. Na zachodzie od strony Kładzka bezpośrednio do części ziemi śląskiej przylegała posiadłość rodowa książąt Sławników, siedzących nad Libicą. Rywalizowali oni z książętami czeskimi w Pradze — Przemysławcami. W nich mieli potężnych przyjaciół i sprzymierzeńców Piastowie. Za Bolesława II Pobożnego zgodę z książętami libickimi utrwaliło osadzenie na świeżo utworzonej stolicy biskupiej w Pradze — Sławnika Wojciecha. Ale stosunki kościelno-polityczne pod rządami Przemysławców rychło uprzykrzyły mu się, udał się więc do Rzymu, gdzie w klasztorze św. Bonifacego i Aleksego na Awentyynie złożył śluby zakonne. Wrócił wprawdzie jeszcze raz w parę

lat później na biskupstwo praskie, ale nowe zatargi — tym razem na tle waśni rodowej Sławników z Wrszowcami, wypędziły go na stałe z Czech. Po powrocie na Awentyn zbliżył się i zaprzyjaźnił z cesarzem Ottonem III, który uwielbiał młodego ascetę, i z listem od niego polecającym udał się na dwór Bolesława do Polski (996/7). Tam rozpoczął działalność misyjną, której ślady pozostały w założeniu klasztorów, czyli pustelni w Trzemesznie i opactwa w Łęczycy. Lecz nadewszystko przyświecała mu myśl nawracania pogan w ich własnym kraju. Udał się więc za poradą Bolesława do Gdańska, a stamtąd w towarzystwie brata swego Radzima do Prus, gdzie zginął śmiercią męczeńską (23 kwietnia 997).

ZJAZD GNIEŹNIEŃSKI I ZAŁOŻENIE METROPOLJI KOŚCIELNEJ W POLSCE. Bolesław zrozumiał cenę zwłok męczeńskich, wykupił je więc na wagę złota i złożył w Trzemesznie, a później przeniósł do Gniezna na miejsce, gdzie ojciec jego Mieszek wybudował kościół — bazylikę. Sam zaś wyprawił poselstwo do Rzymu w osobie tegoż Radzima albo Gaudentego, brata biskupa, z prośbą utworzenia metropolji, czyli nowej organizacji kościelnej przy zwłokach męczennika w Polsce. Papież Sylwester II, idąc za radą pewnie przyjaciela męczennika, a ucznia swego, cesarza Ottona III, dał swą zgodę i wyświęcił na pierwszego arcybiskupa w Polsce tegoż Radzima. Cesarz zaś, ulegając nastrojowi

świętobliwemu roku jubileuszowego (millenium), postanowił osobiście złożyć hołd ciału męczennika i w tym celu przybył do Polski. Spotkanie nastąpiło w odległości paru mil od Gniezna, prawdopodobnie w Ostrowiu na jeziorze lednickiem. Stamtąd Otton III bosy udał się do grobu kanonizowanego już przez papieża św. Wojciecha. Tradycja mówi o wspaniałem przyjęciu cesarza na dworze Bolesława. Cesarz miał mu włożyć na znak przyjaźni i sojuszu koronę cesarską na głowę i podnieść go do godności królewskiej. Był to akt polityczny. Konieczny był jednak jeszcze akt drugi kościelny: sakry czyli namaszczenia, i o to stara się odtąd usilnie Bolesław, wysyłając do Rzymu poselstwo w osobie opata Atanazego-Astryka. Tym razem jednak korona dostała się nie Bolesławowi, przyjacielowi cesarza, lecz Szczepanowi, królowi węgierskiemu, później również kanonizowanemu, wraz z tytułem Apostolski. Metropolja gnieźnieńska pozostała, jako wyraz jedności i niezawisłości politycznej Polski, i jej poddane zostały świeżo utworzone biskupstwa — dla Pomorza w Kołobrzegu i dla Śląska we Wrocławiu, obok już istniejącego poznańskiego i krakowskiego (z czasów monarchji wielko-morawskiej).

MONARCHJA BOLESŁAWA WIELKIEGO
CZYLI CHROBREGO. Chociaż dzieje przedbolesławowe są w porównaniu do panowania Bolesława ciemne, naprawdę Bolesław utrzymał linię po-

lityczną swego ojca. Był tylko szczęśliwszym, zbierając owoce jego panowania. Tak było w zakresie kościelnym; tak samo i w zakresie politycznym. Na zachodzie prowadził podboje wśród Słowian pomorskich i nadłabskich. Oprócz Pomorza zdobył ziemię Milczan i Łużyczan, a nawet przekroczył Łabę i dotarł do Soławy, zajmując Miśnię (1002). Wszystkie te posiadłości zostały mu przyznane przez następcę Ottona III, cesarza Henryka II, z wyjątkiem Miśni, która została oddana krewnemu, jego Guncelinowi. W Czechach po śmierci Bolesława II Pobożnego książę polski wdał się w zamieszki domowe, podtrzymując jednego z synów przeciw braciom, później zaś sam ruszył do Pragi i dał się okrzyknąć panem (1003). Ale odtąd ściągnął na siebie całą potęgę cesarstwa w osobie Henryka II, który rozpoczyna z nim długi, bo 14-letni szereg wojen. Z Czech już w roku następnym musiał Bolesław uchodzić. Bolesław natrafił na opór przeciwko sobie zarówno Czechów, jak Lutyków. W czasie wyprawy r. 1005 Henryk II doszedł o dwie mile od Poznania. Po różnych zmiennych kolejach walki stanął układ na zjeździe w Merseburgu (r. 1013), mocą którego Bolesław utrzymał się przy Milsku i Łużycach. Jeszcze dwukrotnie potem (r. 1015 i r. 1017) Henryk II przedsięwziął wielkie wyprawy na Polskę, ostatnio w porozumieniu z księciem ruskim, Jarosławem. Za każdym razem były one od-

parte zwycięsko. Ostatecznie pokój w Budziszynie, a więc na terytorjum Bolesława, zatwierdził stan posiadania dotychczasowy (1018 r.) na zachodzie w krajach zaodrzańskich (Milsko, Łużyce i Lubusz) obok Śląska i Moraw. Ostatnia wyprawa cesarza Henryka II na Polskę miała swój odpowiednik w wyprawie Bolesława Chrobrego na wschód w celu wypędzenia Jarosława i osadzenia na tronie kijowskim zięcia swego, Świętopełka. Świętopełk utrzymał się wprawdzie krótko w Kijowie, ale rezultat dla Polski doraźny pozostał w odzyskaniu grodów czerwieńskich.

DWÓR I KORONACJA BOLESŁAWA. Bolesław jeszcze w wyższym stopniu niż Mieszek, posługiwał się drużyną, której zawdzięczał potęgę wojskową jego ojciec. Było to rycerstwo doborowe, jazda ciężkozbrojna. Rozmieszczał je po obozach, czyli grodach w Wielkopolsce: w Poznaniu, Gieczu, Gnieźnie i Inowrocławiu. Oprócz tego miał swój dwór z urzędnikami, tytułowanymi na sposób zachodni: hrabiami (comites) i książętami (duces). W liczbie ich byli i naczelnicy rodów miejscowych — szlachta (nobiles). Ale Piastowicze używali ich niechętnie do spraw publicznych, obawiając się wpływu czynnika rodowego na wypadki polityczne. Natomiast ważna pomoc polityczna przybyła książętom polskim w hierarchji kościelnej. Jej przedstawiciele używali oni do misji dy-

plomatycznych, jak wymienionego opata Astryka w poselstwie do Rzymu, opata Thuniego (Antoniego) do cesarza Henryka II po zajęciu Kijowa. Inny Niemiec, św. Bruno, był wysłany w misji na Ruś, i zakończył życie śmiercią męczeńską wśród pogan Prusów (1009); ciało jego wykupił Bolesław Chrobry, podobnie, jak ciało św. Wojciecha. To poparcie, jakie Bolesław używał hierarchji kościelnej, a jakim ona mu się odwzajemniała, (św. Bruno wystosował list do cesarza Henryka II w czasie wojen niemieckich przeciw łączeniu się chrześcijan z poganami), miało na widoku zadosyćczynienie potrzebie podniesienia Polski na stopień państwa niezawisłego, chrześcijańskiego. Warunkiem tego była sakra, czyli namaszczenie na króla. Myśl tę istotnie urzeczywistnił Bolesław Wielki zaraz po śmierci cesarza Henryka II (1024), a na rok przed własnym zgonem (1025). Dokonała się ona ku ogromnej zawiści Niemców, ale za zgodą zapewne papieża, bo i później tytuł ten królewski jego samego i jego następców był uznawany na Zachodzie.

IV. REAKCJA POGAŃSKA, UPADEK I ODBU- DOWA PAŃSTWA I KOŚCIOŁA.

GŁÓWNE OSOBY.

Mieszek II (1025—1034). Bezprym. Rycheza. Cesarz Konrad II. Kanut W., król duński. Jarosław Mądry, ks. ruski. Brzetysław I, ks. czeski. Masław, wojewoda mazowiecki.

Kazimierz Odnowiciel (1038—1057). Dobrogniewa, żona jego, siostra Jarosława Mądrego.

Bolesław Szczodry, albo Śmiały (1058—1079). Iziastaw, ks. kijowski. Grzegorz VII, papież. Henryk IV, cesarz niemiecki. Św. Stanisław, biskup krakowski (umęczony 1079 r.). Mieszek III, ks. Polski (um. 1088).

GŁÓWNE DATY.

1031 Najazd Konrada II na Polskę i uciezka Mieszka. Utrata grodów czerwieńskich. Rządy Bezpryma.

1033 Powrót Mieszka II i zjazd z cesarzem w Merseburgu. Utrata Milska i Łużyc.

1038 Najazd czeski na Polskę Brzetysława I. Powrót do Polski Kazimierza Mieszkowicza.

1047 Klęska Masława na Mazowszu.

1054 Pokój z Czechami i odzyskanie Śląska.

1069 Pierwsza wyprawa ruska Bolesława Szczodrego.

1076 Koronacja Szczodrego.

1077 Druga wyprawa ruska na Kijów.

1079 Tragedja na Skalce.

MIESZEK II. Po śmierci Bolesława W. na okres czasu prawie piętnastoletni przypada upadek wielkiej monarchji bolesławowskiej. Ponieważ dziesięć lat bezpośrednio po nim panował syn jego Mieszek II, przeto dawniejsza historjografja, podługoszowa przyczyny tego nagłego upadku Polski odnosiła do jego osoby, dając mu przydomek Gnuśny. Nowsze badania zrehabilitowały postać Mieszka, przyznając mu zalety, zarówno wojskowe, jak i dyplomatyczne, które wykazał już w ostatnich latach za życia ojca. W jego ręce oddał cesarz Henryk II Łużyce i Miłsko po zjeździe w Merseburgu. Ożeniony był z Ryczezą, córką Ezona, palatyna reńskiego, a siostrzenicą Ottona III. Nie ustąpił też z pretensji swych wielko-monarszych i koronował się zaraz po śmierci ojca. Ale już konjunktura światowa zmieniła się. Cesarstwo niemieckie było wrogiem dla idei monarchji w Polsce. Od północy urosła potęga królów duńskich w osobie Kanuta W. Sąsiednie Czechy, Węgry i Ruś czekały tylko na sposobność rzucenia się na Polskę. Sposobność taka nadarzyła się właśnie z powodu zwykłych zamieszek domowych przy zmianie tronu. Współzawodnikiem Mieszka był brat jego starszy Bezprym, wypędzony na Ruś. W r. 1031 nastąpiła katastrofa państwa: cesarz Konrad II najechał Polskę od zachodu, Jarosław Mądry od wschodu, Kanut wpadł na Pomorze, Mieszek II musiał uciekać z kraju, a rządy w nim

objął Bezprym, który odesłał nیکczemnie koronę i insygnia królewskie cesarzowi. Wprawdzie Mieszek wrócił niebawem i panował odtąd po zamordowaniu Bezpryma, ale urok korony królewskiej już nie wrócił. Na zjeździe w Merseburgu Mieszek musiał uznać nad sobą władzę cesarza i podział kraju między bratem Ottonem i stryjem Dytrykiem. Łużyce i Milsko były odtąd dla Polski stracone na zawsze. Ów Dytryk (Teodoryk) mógł to być ksiązę pomorski (nadodrzański). Wprawdzie Mieszko zdołał jeszcze raz Polskę połączyć, ale umarł niebawem ponoć przez giermka zamordowany (1034). Mieszek był ksiązę wykształcony, chwalił Boga w języku polskim, łacińskim i greckim; budował kościoły (bazylika w Poznaniu) i założył biskupstwo na Kujawach w Kruszwicy, prawdopodobnie dla Pomorza gdańskiego (przeniesione później do Włocławka).

REAKCJA POGAŃSKA i NAJAZD CZESKI.

Śmierć Mieszka II była nowym zarzewiem niepokołów. Tym razem między macochą Ryczezą, a starszym synem Mieszka II, Bolesławem, który był przeznaczony na następcę. Młodszy syn Mieszka, Kazimierz, zrodzony z Ryczezy, był oddany do klasztoru jeszcze za życia ojca. Ryczeza z synem Kazimierzem musiała uciekać z kraju; wiadomo, że zabrała ze sobą dwie korony królewskie. Zamieszki domowe musiał wstrząsnąć podwalinami państwa, gdyż równocześnie ze śmiercią Bolesława Mieszko-

wicza nastąpił najazd czeski Brzetysława I. Tym razem uderzenie było w samo serce Polski — Kraków i Gniezno, a skończyło się uwiezieniem zwłok św. Wojciecha wraz z licznymi skarbami i uprowadzeniem mnóstwa jeńców. Był to zamach na organizację kościelną w Polsce, którą Czesi pragnęli przenieść do Pragi, a tem samem zamach na niezawisłość Polski. Skończył się on jednak niepomysłnie dla Czech. Przeszkodził im w tem cesarz Henryk III, następca Konrada II. Rycheza miała możnych protektorów w Niemczech w osobach Hermana, arcybiskupa kolońskiego i Ottona palatyna Renu, późniejszego księcia szwabskiego. Zbiegły się interesy nieprzyjaciół Czech, jak przed kilkoma laty nieprzyjaciół Polski, w pierwszym rządzie Niemiec, dalej Rusi i Węgier. Na czele posiłków z Niemiec Kazimierz wraca do Polski i odbiera grody Czechom z wyjątkiem Wrocławia. W kraju jednak sroży się reakcja pogańska, taka sama, jak za Bezpryma, po wygnaniu Mieszka. Kazimierz, który wyszedł z klasztoru dla ratowania państwa (stąd nosi w historii przydomek Mnicha), walczy z pogańskim Mazowszem, na którego czele stanął niejaki Masław, jeden z dygnitarzy Mieszka II i prawdopodobnie głowa szczepowy mazowiecki. Łączy się on z pogańskimi Pomorzanami. Pod Poznaniem następuje walna rozprawa, która kończy się śmiercią Masława (1047). Sprzymierzeńcem Kazimierza był szwagier

jego, ks. Jarosław Mądry, który przeciw Masławowi ruszył wodą — na łodziach. Ale organizacja kościelna była cała w gruzach — biskupstwa pomorskie w Kołobrzegu i Kruszwicy, nawet archidiecezja gnieźnieńska. Nad odnowieniem jej pracuje Kazimierz, który zyskał w historii przydomek *Odnowiciela państwa polskiego*. W Krakowie osadził na biskupstwie przyjaciela swego Aarona, opata tyńskiego, który miał tytuł arcybiskupa. Także podnosi, lub zakłada klasztory w głębi kraju; oprócz Tyńca, związanego z biskupstwem krakowskim, także w Mogilnie, z którym związana jest organizacja biskupstwa w Płocku dla Mazowsza. Sprowadza zakonni-



Ruiny opactwa Benedyktynów w Tyńcu.

ków z Zachodu, głównie z diecezji kolońskiej i leodyjskiej, gdzie już rozpoczął się ruch reformatorski (t. zw. klunjacki). Czechy musiały również zrzec się posiadania Śląska. Zwrot jego został okupiony opłatą 500 grzywien srebra i 30 złota rocznie w pokoju, zawartym z cesarzem (1054). O koronację jednak już nie kusił się Kazimierz Odnowiciel, którego polityka wobec Niemiec nacechowana była nie tyle ustępliwością, co ostrożnością. Jeśli nie był on odnowicielem państwa w znaczeniu Mieszkowem lub Bolesławowem, to na pewno był nim w odniesieniu do kościoła, który pomógł znów wskrzesić tradycje wielko-monarsze synowi jego i następcy, Bolesławowi.

BOLESŁAW SZCZODRY ALBO ŚMIAŁY występuje w historii z zaletami osobistymi swego praszczura Bolesława Chrobrego. Tak samo, jak on, wojowniczy, szczodry, zwycięski, zostawił pamięć po sobie, która w wielu wypadkach w tradycji pomieszała się z pamięcią Chrobrego. Również, jak i on, interwenjował we wszystkich sporach i zamieszkach domowych sąsiedzkich: w Czechach, na Węgrzech i na Rusi. Na Węgrzech utrwalił tron swoich sprzymierzeńców: Beli I i Gejzy II, przeciw stronnikom niemieckim, w Czechach popierał przeciw księciu Wratysławowi Jaromira, za którego wydał swą siostrę Świętochnę (Swetawę). Na Ruś Bolesław, sam ożeniony z Rusinką Wyszesaławą, pierwszy

raz wyprawił się na wiosnę r. 1069, w celu przywrócenia na tron kijowski ks. Iziasława, wypędzonego przez braci. Zachodnia ściana była dla wojowniczej natury Bolesława już zamknięta z wyjątkiem Pomorza i ziemi lubuskiej. Tutaj na zachodzie rywalizował z cesarzem tylko pośrednio. Tak wysyłał posiłki zbuntowanym Sasom przeciwko cesarzowi Henrykowi IV, które wzięły udział w bitwie nad rzeką Unstrutem (1075). Natomiast wmieszanie się papieża Grzegorza VII Hildebranda w zamieszki domowe cesarstwa i zatarg jego z Henrykiem IV o inwestyturę, uwolniły księcia polskiego od skrupułów zależności niemieckiej. Bolesław Szczodry nawiązał stosunki bezpośrednie z Rzymem, w których rezultacie było wyprawienie legatów papieskich do Polski dla uporządkowania spraw tutejszych kościoła. W ścisłym związku z tem była koronacja Bolesława, dokonana na Boże Narodzenie w Gnieźnie (1076); wzięło w niej udział 15 biskupów. Za wpływem tejsze polityki papieskiej była przedsięwzięta już druga (1077) wyprawa na Kijów w celu przywrócenia na tron Iziasława, ponownie wygnanego przez braci, który przyrzekł posłuszeństwo papieżowi. Dało to sposobność Bolesławowi do odzyskania ponownie wpływu na ziemię czerwieńską, gdzie usadowili się już byli Rościsławowicze (potomkowie Jarosława Mądrego): Ruryk, Wołodar i Wasylko (w Przemyśle i w Trębowli). Ale tak świetne pano-

wanie zakończyło się tragedją, okupioną śmiercią biskupa krakowskiego, Stanisława, wkościele na Skalce i ucieczką, czy też zegnaniem króla Bolesława (1079). Przyczyny tego zdarzenia do dziś dnia nie są wyswietlone przez historję. Oskarżenie o zdradę biskupa w świadomości późniejszych pokoleń pod wpływem tradycji kościoła zmieniło się w męczeństwo. W nagrodę zato spotkała go kanonizacja (1255). Bolesław Szczodry opuścił kraj, a koniec jego kariery wiąże z miejscowością Ossyaku w Karyntji, gdzie miał w klasztorze życie zakończyć (1081). Syn jego Mieszek III, ożeniony także z Rusinką, wrócił do kraju, lecz niebawem zginął gwałtowną śmiercią (1088). Pozostał tylko młodszy brat Bolesława — Władysław Herman.

V. TRYUMF CHRZEŚCIJAŃSTWA.

Władysław Herman (1080—1102), Bolesław Krzywousty (1102—1138).

GŁÓWNE OSOBY.

Władysław Herman. Judyta, córka cesarza Henryka III. Wratysław I, król czeski. Św. Władysław, król węgierski. Księżęta ruscy: Wołodar, ks. przemyski, Wasilko, ks. trembowelski. Zbigniew i Bolesław Krzywousty, synowie Władysława Hermana. Wojewoda Sieciech. Skarbimierz, wychowawca Bolesława. Koloman, król węgierski, i brat jego Almus. Cesarz Henryk V. Świętopelk, ks. czeski. Św. Otto, biskup bamberski. Idzi, legat papieski.

GŁÓWNE WYPADKI.

- 1088 Translacja zwłok św. Stanisława na Wawel do katedry.
- 1092—3 I wojna domowa i uwięzienie Zbigniewa.
- 1098—9 II wojna domowa i ugoda żarnowiecka.
- 1107 Wygnanie Zbigniewa.
- 1108—9 Najazd Henryka V na Polskę.
- 1112 Oślepienie i śmierć Zbigniewa.
- 1120—22 Podbój Pomorza.
- 1124 Chrystjanizacja Pomorza.
- 1136 Statut Krzywoustego o podziale kraju.

UPADEK KRÓLESTWA. Tragedja krakowska na Skałce stała się katastrofą królestwa, gdyż

korona z Polski przeniosła się na głowę księcia czeskiego, Wratysława. Była ona zarazem katastrofą dla starszej gałęzi rodu piastowskiego. Syn Bolesława Śmiałego, Mieszek, wrócił wprawdzie do Polski z Węgier (1086), ale niebawem zginął otruty. Nie była ona jednak katastrofą dla kościoła. Przeciwnie zwłoki zamordowanego na Skalce biskupa zostały uroczyście przewiezione do świeżo budującej się katedry na Wawelu w tym samym roku (1088), w którym zginął młody Mieszek Bolesławowicz. Teraz więc weszła w prawa książęce młodsza linja Piastów w osobie Władysława Hermana, brata Bolesława Szczodrego. Kontynuował on rządy swego brata w zupełnej zgodzie z kościołem i organizacją kościelną w Polsce. Wysłał poselstwo z darami do Francji do klasztoru św. Idziego, aby go błagać o męskie potomstwo. Wówczas przyszedł na świat młodszy syn Bolesław, zwany Krzywoustym, późniejszy książę Polski. Ów Władysław Herman ożeniony był po wtórnie z Judytą, wdową po Salomonie, królu węgierskim, a córką cesarza Henryka III. Starszy syn Władysława, Zbigniew, niewiadomego pochodzenia, był przeznaczony do stanu duchownego na żądanie swej macochy i wychowywał się w klasztorze w Saksonji. Ów to Zbigniew po dojściu do pełnoletności porzucił klasztor i wystąpił z żądaniem uznania go za syna i spadkobiercę. Wybuchła, jak za pierwszych lat Bolesława Chrobrego, lub za syna

jego Mieszka II, zwykła wojna domowa na tle rozterki w rodzinie książęcej, ale w wojnie tej występuje już wyraźnie tło społeczne i dzielnicowe. Władysław Herman, który, zdaje się, już za panowania brata, dostał wydzieloną dzielnicę Mazowsze, czuje także, jako książę polski, do niej predylekcję. Niezbyt ambitny ani samodzielny, daje się zastępować w rządach wojewodzie pałacowemu (palatynowi), Sieciechowi, zarówno w domu, jak i na polu bitwy. Niezadowoleni z rządów Sieciecha uciekają na Śląsk do Wrocławia. Tam przychodzi do buntu, na czele którego stoi Magnus, wojewoda śląski, popierający sprawę Zbigniewa, chociaż lud-rycerstwo stoi po stronie Hermana. Przyszło do interwencji króla węgierskiego i księcia czeskiego. Władysław musiał uznać Zbigniewa za swego syna i następcę (1093). Zbigniew burzy się jednak dalej. Niezadowolenie wystąpiło i w dzielnicy wielkopolskiej, gdzie Zbigniew stanął na czele rycerstwa w Kruszwicy. Tu jednak został pokonany i trzymany na zamku Sieciecha aż do chwili, kiedy podrósł młodszy brat jego Bolesław, zwany Krzywoustym. Wtedy obydwaj bracia porozumieli się i wspólnie wystąpili przeciw ojcu i jego doradcy. Władysław Herman ustąpił ich żądaniu i dopuścił do władzy obydwóch synów, starszemu oddając w zarząd dzielnicę Wielkopolską, młodszemu zaś ziemię sandomierską, krakowską i Śląsk. Sam zatrzymał dla siebie Mazowsze, rezy-

dując przeważnie w Płocku. Ale i ta ugoda niedługo trwała. Bracia znów poszli z wojskiem na znienawidzonego doradcę ojca i opiekuna i pod Żarnowcem nad Pilicą wymusili zrzucenie go z zajmowanej godności oraz wypędzenie z kraju. Wrócił on wprawdzie niebawem, ale pozbawiony został wpływu, który skończył się z rychłą po ugodzie żarnowieckiej śmiercią Władysława Hermana.

BOLESŁAW KRZYWOUSTY I ZBIGNIEW.

W dwunastym roku życia usamodzielniony, rychło postawiony na czele zarządu dzielnicy, choć pod opieką doradcy-piastuna-pedagoga Skarbimierza, Bolesław od dzieciństwa okazywał wielki animusz rycerski, ambicję władzy i wysoki rozum polityczny, w czym nie dorównał mu Zbigniew. Bracia po śmierci ojca podzielili się spuścizną, przyczem Zbigniewowi dostało się Mazowsze; za to musiał ustąpić zachodnią część Wielkopolski wraz z Poznaniem bratu. Bolesławowi przypadł zatem z resztą ziem naczelný kierunek i ster państwa. Umiał też go uchwycić, podejmując zaraz od pierwszej chwili swego panowania podbój i chrystjanizację Pomorza. Podbój zabezpieczył mu posiadanie wrót od północy do Wielkopolski — ziemi nadnoteckiej (z grodami jak Czarnków, Ujście, Nakło) — chrystjanizacja zaś wpływ nad książętami na całym Pomorzu nadwiślańskim i nadodrzańskim. Prowadził ją szczęśliwie w pierwszych dzieściu latach swego panowania (1102—1109). Ale

przeszkadzał mu w tem dziele brat jego Zbigniew, który się łączył przeciw niemu z pogańskimi Prusakami, Pomorzanami i schizmatyką Rusią. Sprzymierzeńcem Bolesława był Koloman, król węgierski, i książęta wołyńscy, wrogowie Rościławowiczów. Kilkakrotne bunty i łamanie ugody doprowadziły wreszcie do wypędzenia Zbigniewa z kraju (1107). Ale znalazł on sobie możnych opiekunów w osobach cesarza Henryka V i ks. czeskiego Świętopełka. Doprowadziło to do wyprawy czesko-niemieckiej na Polskę (1108—1109) pod pozorem wprowadzenia w dziedzictwo wygnanego brata Zbigniewa. W rzeczywistości cesarstwo chciało narzucić Polsce te same prawa zwierzchnicze lenna, jakie przyjęły już Czechy. Tu jednak Bolesław okazał się nie mniej twardym i nieustępliwym, aniżeli pierwsi książęta polscy: Mieszek i Bolesław Chrobry. Wojsko cesarskie za wkroczeniem na Śląsk długo oblęgało Głogów, ale Bolesław na prawym brzegu Odry trzymał straż nad drogami, wiodącemi w głąb kraju, póki nie przybyły posiłki ruskie i węgierskie. Wówczas cesarz musiał ustąpić, a podanie przypisuje klęskę jego na powrotnej drodze pod Wrocławiem, gdzie psy później szarpały zwłoki poległych rycerzy niemieckich. Stąd miejscowość owa zowie się Psem Polem (Hundisfeld). Książę czeski zginął w obozie na wyprawie zamordowany, a Zbigniew musiał godzić się z bratem i wrócił do kraju. Nie-

bawem jednak skutek intryg na dworze został oślepiiony i uwięziony, a wślad za tem życie zakończył (1112).

PRZEOBRAŻENIE SIĘ SPOŁECZEŃSTWA.

Bolesław Krzywousty był ostatnim księciem pośród Piastów, dokonywującym dalekich podbojów. Ale za jego panowania już daje się zauważyć zmierzch tych dawnych sił, dzięki którym książęta dokonywali podbojów, czyli drużyny, a urastanie nowych, jakimi było rycerstwo rodowe, lud, jak w czasie buntu Zbigniewa we Wrocławiu na Śląsku. Na czele tych związków rodowych stoi starszyzna (senior) albo głowa rodu. Głowy też tych rodów są najczęściej wysokimi dygnitarzami książęcymi i naczelnikami prowincji, których wpływ przeważa, a nawet przeciwważa wpływ książęcy, jak wojewody Sieciecha na Mazowszu, później Skarbimierza w Poznaniu, którego Bolesław kazał oślepić. Obok tych rodów możnowładczych występuje już i wpływ oraz znaczenie duchowieństwa, jak arcybiskupa gnieźnieńskiego, Marcina, pośredniczącego w sporach między braćmi. Kościół czyli duchowieństwo pierwsze stara się wyzwolić z pod zależności książęcej i organizuje się w kapituły, niezależne od biskupa, oddziela swój majątek i t.p. Starania te popiera stolica apostolska, podniesiona do niebywalej potęgi za sprawą reformacyjnych usiłowań papieża Grzegorza VII Hildebranda. I do Polski przybywają legaci pa-

piescy, jak Gwalo (1104), który na synodzie składa z godności dwóch biskupów, wzbraniających się przyjąć potwierdzenie z rąk papieskich. Z drugiego zaś soboru laterańskiego wysłany do Polski legat Idzi (1124 r.) dokonał ostatecznej organizacji kościoła w Polsce, od której ten kościół zaczyna naprawdę dopiero swój początek w Polsce. Z jego legacją też związana była misja w celu nawrócenia Pomorzan z ramienia Rzymu, ale środkami materialnymi księcia Bolesława. Prowadził ją św. Otton, biskup bamberski, a były kapelan na dworze jego matki, dwukrotnie w r. 1124 i 1127, a rezultatem jej było założenie biskupstwa w Wolinie. Dawne biskupstwa dla Pomorza: kołobrzeskie i kruszwickie, przestały istnieć. Na miejsce zaś ostatniego utworzone biskupstwo wrocławskie albo kujawskie rozciągnęło swą działalność na część Pomorza wschodnią, czyli Pomorze gdańskie.

STATUT SPADKOWY BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO. W związku z temi zmianami i przeobrażeniami społecznymi, dokonała się zmiana zaopatrywań i co do zarządu ogólnego ziemi polskiej. Dał jej wyraz Bolesław w statucie, wydanym przed śmiercią za zgodą duchowieństwa i panów. Statut ten zyskał też potwierdzenie ze strony papieżstwa. Dotyczył on zarządu państwa po śmierci księcia. Szare masy rycerstwa chciały mieć księcia w charakterze gospodarza bezpośredniego swej dzielnicy.

Z drugiej strony przykład wojewodów, buntujących się przeciw księciu, działał odstrasząco na tworzenie urzędów zastępczych. Bolesław więc pragnął, aby każdy z jego czterech synów był księciem udzielnym, panującym w swej dzielnicy, i z tą myślą każdemu przed śmiercią wyznaczył osobną posiadłość: najstarszemu Władysławowi — dzielnicę śląską z ziemią lubuską, Bolesławowi — Mazowsze z ziemią chełmińską i lubawską oraz Kujawy z ziemią dobrzyńską, Mieszkowi — Wielkopolskę z ziemią sieradzką i łęczycką, Henrykowi — ziemię sandomierską. Ale najstarszy syn, jako głowa rodu (senior), miał pełnić najwyższą władzę w całym państwie, zarówno nad ziemiami, jak i nad książętami. Z tego względu Władysław otrzymał Kraków, jako stolicę kraju i prócz tego zwierzchnictwo nad Pomorzem. Piąty syn Kazimierz, który przyszedł na świat już po wydaniu ustawy, dzielnicy żadnej nie otrzymał i dostał się pod opiekę braci. Tak zamknęły się czasy nieograniczonej władzy książęcej w Polsce, a zaczął się nowy porządek, oparty na ustawie, czyli statucie książęcym Bolesława Krzywoustego. Zowie się on okresem Polski dzielnicowej.

VI. WYKSZTAŁCENIE SIĘ DZIELNIC W POLSCE: CZASY SYNÓW BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO.

GŁÓWNE OSOBY.

Władysław II, ks. krakowski i śląski. Księżna Salomea. Piotr Włostowicz Dunin. Bolesław IV Kędzierzawy, ks. mazowiecki i kujawski. Mieszek Stary, ks. wielkopolski. Henryk, ks. sandomierski. Cesarz Konrad III. Cesarz Fryderyk I Rudobrody. Władysław I, król czeski. Jarosław Ośmiomysł, książę halicki. Kazimierz II Sprawiedliwy, książę krakowski. Mikołaj, wojewoda krakowski. Krystyn, wojewoda mazowiecki. Roman, książę wołyńsko-halicki.

GŁÓWNE WYPADKI.

- 1141—1146 Wojna domowa.
- 1147—1173 Bolesław Kędzierzawy księciem krakowskim.
- 1157 Hołd Bolesława Kędzierzawego przed Fryderykiem III w Krzyszkwowie.
- 1163 Oddanie Śląska starszej linii Piastów.
- 1166 Wyprawa krzyżowa na Prusów.
- 1173—1177 Mieszek Stary księciem krakowskim.
- 1177—1194 Kazimierz II Sprawiedliwy, książę krakowski.
- 1180 Synod łączycki.
- 1190 Wyprawa Kazimierza na Ruś.

PANOWANIE WŁADYŚŁAWA II (1138 do 1147). Mimo testamentu Bolesława Krzywoustego,

stosunki międzyksiężęce w rodzinie piastowskiej niewiele się zmieniły. Władysław, najstarszy syn Bolesława, nie zadowolnił się tytułem starszeństwa, lecz zwierzchnictwo swe chciał spełniać istotnie. Między senjorem a młodszymi braćmi był antagonizm, podsycany przez niesnaski w rodzinie między macochą ks. Salomeą, drugą żoną Bolesława, a matką czterech młodszych synów a pasierbem. W niesnaski te mieszają się możni panowie, których udział w zatargach międzydzielnicowych i w sprawach księżęcych występuje coraz silniej. Organem ich wpływu są wiece czyli zjazdy księżęce (colloquia). Niektórzy z tych możnowładców dochodzą do wielkiego znaczenia, jak doradca księcia Władysława II, Piotr Włostowicz Dunin z przydomkiem Korek, pan na Książu i Skrzynnie, tytułowany niekiedy wojewodą śląskim (comes Silesiae). Majątki jego rodowe były na Śląsku, w okolicy góry Sobótki, a imię ojca Świętosław jest słowiańskie, mimo, że kroniki wywodzą jego pochodzenie z Danji, a bogactwa przypisują łupom, zdobytym na królu duńskim (może potomek wikingów, przybyły na dwór Bolesława Chrobrego z łupami wojennymi). Też same kroniki przypisują mu pojmanie Wołodara, księcia halickiego, do niewoli, czem zażegnać miał niebezpieczeństwo wojny między Polską a Rusią. W każdym razie był żonaty z księżniczką ruską, a może nawet był szwagrem Bo-

lesława Krzywoustego. Dzięki niemu Władysław II przy pomocy książąt ruskich długi czas trzymał w posłuszeństwie swych braci. Tak w walce między braćmi r. 1145 Bolesław Kędzierzawy i Mieszek upokorzyli się i oddali cztery zamki starszemu bratu, a Rusi ustąpili Wiznę (na Mazowszu). Niepowodzenia Władysława II w walce z braćmi zaczęło się z chwilą zerwania Piotra z księciem, co przypisuje się zazwyczaj intrygom żony księcia, Agnieszki. Piotr uwięziony i poddany karze okaleczenia, został wypędzony z kraju. Przyszło do zerwania z braćmi—tym razem stanowczego. Kościół w osobie arcybiskupa gnieźnieńskiego, Jakóba, znów, jak za czasów Szczodrego, stanął po stronie junjorów, i arcybiskup w oczy rzucił klątwę Władysławowi II pod pozorem sprowadzenia pomocy schizmatyków. Książę Władysław po przegranej bitwie pod Poznaniem uciekł z kraju. Bracia zdobyli Kraków (1146) i osadzili na stolcu książęcym krakowskim najstarszego z pośród siebie, Bolesława Kędzierzawego.

PANOWANIE BOLESŁAWA KĘDZIERZAWEGO (1146 do 1173). Właściwym jednak powodem zegnania Władysława było to, że szukał pomocy przeciw braciom nie u Rusinów i u pogan, lecz u cesarza Konrada III, któremu złożył hołd w Kainie pod Altenburgiem, tym sposobem Polskę chciał wprowadzić w orbitę interesów cesarskich narówni

z Czechami, gdzie panował Władysław II, jego szwagier, i Austrią, skąd znów wziął żonę (córkę księcia Leopolda III). Młodszy bracia zatem bronili samostności Polski. Narazie cesarzowi Konradowi III stanęła na przeszkodzie wyprawa krzyżowa w udzieleniu pomocy, ale następca jego, Fryderyk I Rudobrody, nagroził księcia czeskiego Władysława tytułem królewskim (1158), księcia zaś polskiego postanowił poprzeć, wyprawiając się osobiście na Polskę. Za wstęp do tej wyprawy posłużyła wyprawa na Brniborz, który po śmierci ostatniego z książąt rodu, Przybysława, zajął najbliższy jego spadkobierca, Jaks, ks. Kopanicy, a szwagier Piotra Dunina. Wypędzenie Jaksy było tryumfem Albrechta Niedźwiedzia, któremu Przybysław zapisał swą ziemią przed śmiercią i początkiem panowania dynastji Askańczyków, założycieli t. zw. marchji brandenburskiej, wyrosłej na ziemiach zniemczalych słowiańskich. Książęta polscy nie mogli mu przyjść z pomocą i sami ulegli, wszczynając z posuwającym się zwycięsko naprzód Fryderykiem II układy w Krzyszkwie, niedaleko Poznania (1157). Rezultatem ich był hold, złożony przez Bolesława cesarzowi Fryderykowi III, czyli uznanie zwierzchnictwa cesarstwa nad Polską. Był to pierwszy i jedyny wypadek poddania się Polski cesarzowi. Następstwem jego bezpośredniem było przyznanie dzielnicy śląskiej synom Władysława II już po śmierci ojca (1159).

Z nich Bolesław Wysoki objął w posiadanie Śląsk środkowy z Wrocławiem, Mieszek zaś t. zw. Płatonogi górny z Raciborzem. Później najmłodszy Konrad otrzymał dolny z Głogowem. Było to pierwsze rozdrobnienie Śląska na dzielnice.

MIESZEK III STARY KSIĘCIEM KRAKOWSKIM (1173 do 1177). Już za panowanie Bolesława Kędzierzawego osobę starszego brata przysłania energiczna postać brata jego młodszego, Mieszka, księcia wielkopolskiego. Była to pora wypraw krzyżowych i rywalizacji cesarstwa z papieżstwem. Obowiązek wyprawy do ziemi świętej książęta polscy zastępowali bliższymi wyprawami do krajów pogan. Temu naporowi ulegli Słowianie północni od strony Danji i Saksonji. W wyprawach Henryka Lwa na Szczecin brał udział Mieszek, książę wielkopolski, gdy w tym samym czasie brat jego Bolesław Kędzierzawy udawał się z Mazowsza na Prusaków (1147). W ogólności sprawa pruska zaczyna się wysuwać w polityce Piastowiczów ze względu na sąsiedztwo z nimi Mazowsza i ze względu na wagę utrzymania Pomorza. Ostatnią wyprawą przedśmiertną Bolesława Kędzierzawego też była na Prusaków. W czasie jej poległ Henryk, książę sandomierski (1166), a dzielnica jego miała przypaść najmłodszemu, ale bezdzielnicowemu bratu, Kazimierzowi. Starsi jednak wydzielili sobie z niej pewne części. Mieszek był już zatem dobrze przygotowany do rządów pań-

stwa całego, mając zaś liczne potomstwo ubezpieczał sobie przez małżeństwa przyjaźń sąsiadów: ks. czeskiego Sobiesława, ks. saskiego Bernarda, ks. pomorskiego Bogusława, ks. halickiego Jerzego Ośmiomysła, zięciów swoich. Sam jednak uległ przewadze młodszego brata Kazimierza, za którym stanęło duchowieństwo: Gedko, biskup krakowski i możni panowie. Mieszko, przeciw któremu zbuntował się także syn jego własny, Odo, musiał uciekać i z Wielkopolski: gotował mu się los prawie ten sam, co Władysławowi II. W obawie przed interwencją obcą bracia pogodzili się (1184). Mieszek zachował część Wielkopolski, Gniezno, Kazimierz został przy Krakowie. Śmierć jedyne go potomka Bolesława Kędzierzawego, ks. Leszka, otworzyła sprawę następstwa po nim; z posiadłości jego Mazowsze przypadło w udziale Kazimierzowi, a Kujawy młodszemu z synów Mieszka, Bolesławowi (1186).

PANOWANIE KAZIMIERZA II SPRAWIEDLIWEGO (1177 do 1194). Już po raz wtóry zasada senjoratu była pogwałcona, tylko gdy za pierwszym razem młodszy bracia mogli powoływać się na interes całości i niezawisłości państwa, tym razem zwycięstwo junjora polegało na zwycięstwie czynnika domowego, tego samego, który i poprzednio odgrywał główną rolę. Był to kościół i możnowładztwo. Za powód do wypędzenia Mieszka służyły nadużycia sług książęcych nad poddany mi z tytułu prawa ksią-

żęcego: stacje i wymaganie danin w naturze, przebijanie (psucie) monety. Za to ks. Mieszko publicznie strofował biskup Gedko. Duchowieństwo oblekło te skargi w formę ogólnego zarzutu: ucisku biednych i słabych, chociaż miało na myśli głównie ucisk poddanych kościoła. Był to początek walki kościoła z państwem o immunitet czyli niezawisłość kościoła od państwa (takiej samej, jaka toczyła się na Zachodzie). Kazimierz Sprawiedliwy, zawdzięczając tron krakowski poparciu duchowieństwa, musiał pójść na ustępstwa. Dokonało się to na synodzie łęczyckim z udziałem wielmożów i biskupów. Główne ustępstwa, które książe poczynił kościołowi, polegały na przyznaniu: 1. ius spolii czyli prawa do spadku po osobach duchownych, i 2. zniesieniu podwód oraz stacyj w majątkach kościelnych. Wzamian za to kościół przyznał Kazimierzowi prawo sukcesji w księstwie krakowskim czyli tytułu monarszego dla jego syna (primogenitury). Uchwałę tą papież Aleksander III w następstwie potwierdził. Tym sposobem senjorat na zjeździe łęczyckim przestał prawnie istnieć, a na miejsce jego postawiona została zasada dziedziczenia monarchji w linii Kazimierza, ale pomiędzy obydwoma zasadami musiała długo jeszcze toczyć się walka. Narazie był to tryumf polityki lokalnej — czynników możnowładczych krakowskich. Mieszko osłabiony nie może wywierać już wpływu ani na Pomorzu,

ani w krajach zaodrzańskich. Tutaj zamiast marchji saskiej ugruntowuje się znaczenie nowej marchji brandenburskiej. Część Łużyc dolnych przypada pod władzę książąt czeskich. Lokalne interesy Krakowa wysuwają na pierwszy plan sprawy ziemi ruskiej Halicza i drobnych księstw pogranicznych na wschód od Rusi i Litwy, jak brzeskiego, drohiczyńskiego, i t. d. Po śmierci Jerzego Ośmiomyśla, który sięgał panowaniem od Bugu po Prut, Kazimierz interwenjuje na Rusi, naprzód popierając obcego księcia Romana, ks. wołyńskiego, później prawowitego spadkobiercę Włodzimierza, syna Jerzego, w obawie przed usadowieniem się na Rusi Węgrów (1190). W czasie tej wyprawy przychodzi do zamachu Mieszka na Kraków, zresztą szybko zlikwidowanego po powrocie przez Kazimierza. Z tytułu posiadania Mazowsza interesowały też Kazimierza sprawy pruskie, zarówno od strony pogranicza chełmińskiego, jak i drohiczyńskiego — sąsiedztwo z Jadźwingami, przeciw którym udawał się na wyprawy. (Ostatnia przed śmiercią). Ale niespodziewanie w czasie uczty Kazimierz, obdarzony w historii przydomkiem Sprawiedliwego, kończy życie nie bez podejrzeń o otrucie. Równocześnie prawie z osieroceniem przez niego tronu krakowskiego, śmierć Odon, ks. kaliskiego, i Bolesława, ks. kujawskiego, pozwala Mieszkowi znów przyjść do posiadania całej prawie Wielkopolski.

VII. WALKI O TRON KRAKOWSKI.

Leszek Biały (1194 do 1198, 1202 do 1227), Mieszek III (1198 do 1202), Władysław III Laskonogi (1202 do 1228), Henryk Brodaty (1228 do 1238), Henryk III Pobożny (1238 do 1241).

GŁÓWNE OSOBY.

Leszek, ks. krakowski. Roman, ks. halicki. Pelka, biskup krakowski. Mikołaj, wojewoda krakowski. Mieszek III Stary. Władysław Laskonogi. Henryk Kietlicz, arcybiskup gnieźnieński. Władysław Odonicz. Henryk Brodaty. Mieszek, ks. raciborski. Andrzej, król węgierski. Koloman i Salomea, córka Leszka. Mszczuj I, ks. pomorski. Konrad, ks. mazowiecki. Wojewoda Krystyn. Chrystjan, biskup pruski. Herman von Balke, landmistrz krzyżacki. Henryk II Pobożny. Batu chan i dowódcy tatarscy: Buri i Gujuk.

GŁÓWNE WYPADKI.

- 1205 Bitwa pod Zawichostem.
- 1206 Spór Władysława Laskonogiego z kościołem i kłątwa.
- 1210 Zjazd w Borzykowie.
- 1214 Ślub Kolomana, królewicza węgierskiego, z Salomeą Leszkówną.
- 1227 Zbrodnia gasawska.
- 1230 Osadzenie Zakonu krzyżackiego w Polsce.
- 1241 Najazd Tatarów.

LESZEK I BIAŁY, KS. KRAKOWSKI. Ta sama partja możnowładcza, która postawiła na synodzie łączyckim zasadę primogenitury, przeprowadziła z biskupem krakowskim Pełką na czele wybór Leszka, syna Kazimierza, na księcia. Mieszek, wzmocniony już posiadaniem całej dzielnicy wielkopolskiej, przy pomocy książąt śląskich, także Mieszka i Jarosława, pokusił się go obalić, ale po krwawej bitwie nad Mozgawą w pobliżu Jędrzejowa (1195), gdzie stracił syna Bolesława, rzekł się akcji gwałtownej. W parę lat później zawarł umowę z matką Leszka Heleną i jego opiekunem, że go adoptuje, a po dojściu do pełnoletności ustąpi mu tronu krakowskiego, który czasowo istotnie objął (1198). Niedotrzymanie tej umowy spowodowało nowy bunt magnatów i wprowadzenie Leszka, ale na krótko. Mieszek wrócił po raz czwarty do Krakowa, gdzie niebawem życie zakończył (1202). Próba przekazania tronu krakowskiego synowi Mieszka, Władysławowi Laskonogiemu, nie powiodła się, i Leszek panuje odtąd w Krakowie aż do śmierci, oddawszy równocześnie młodszemu bratu Konradowi Mazowsze wraz z Kujawami, Sieradzem i Łęczycą. Połączonemi też siłami bracia zdołali zadać klęskę księciu ruskiemu Romanowi pod Zawichostem w r. 1205, gdzie zginął. Sam Leszek nie odznaczał się zbytnią wojowniczością, zwycięstwo pod Zawichostem było zasługą orężną wojewody mazowieckiego, Krystyna. Papież Honorjusz III,

uwalniając go od obowiązku wypraw krzyżowych bullą specjalną, przy tej sposobności wydaną, podaje za powód „zbytnią otyłość“ i „niemożność picia wody ani wina, tylko miodu i piwa“. Cieszył się zato specjalną opieką duchowieństwa i sam nawzajem obsypywał je dobrodziejstwami. On to pierwszy zrzekł się wpływu swego na obsadzenie tronu biskupiego i pozostawił wybór kapitule, która po śmierci Pelki obrała na tron biskupi uczonego scholastyka przy katedrze krakowskiej, autora pierwszej historii polskiej, Wincentego Kadłubka (1206). Z pośród innych książąt dzielnicowych pozostał doń dawny antagonizm Władysława Laskonogiego, który po śmierci ojca odziedziczył jego dzielnicę, trzymając część także swego małoletniego bratanka, Władysława Odonicza. Wręcz odmiennego charakteru i usposobienia, niż Leszek, wojowniczy, zajęty ciągłymi wyprawami, np. na Pomorze, ambitny i żądny władzy, której starał się pozbawić swego bratanka, podtrzymywał on także całą pełnię praw książęcych wobec kościoła i na tym punkcie popadł w zatarg z podwładnym mu Henrykiem Kietliczem, arcybiskupem gnieźnieńskim, który go wyklął (1206). Kietlicz jednak uzyskał zupełną aprobatę swego postępowania u stolicy papieskiej i poparcie książąt, którzy się połączyli przeciw ambitnym planom Władysława Laskonogiego. Należeli tutaj: oprócz Leszka i Konrada, dwóch zaciętych wrogów Laskonogiego,

także Henryk Brodaty, księżę wrocławski, dla którego sąsiedztwo potężnego księcia Wielkopolski nie było pożądane, i Władysław Odonicz, któremu Henryk Brodaty wywalczył już dzielnicę kujawską. Na zjeździe, który był zarazem synodem w Borzykowie, książęta ci zgodzili się na zupełną autonomję kościoła w sprawach majątkowych, a poczęści także i sądowych (1210). Laskonogi musiał cofnąć się wobec koalicji swych wrogów i kościoła, i już najbliższy wybór biskupa w Poznaniu, mistrza Pawła, dokonał się z wyboru kapituły. Władysław zresztą i później siedział w Wielkopolsce, podminowany przez intrygi bratanka Odonicza. Panowanie Leszka było naogół spokojne. Jedynie sprawy ruskie, w które się mieszał, powodowały wyprawy. I tu zresztą dążył on do pokojowego podziału wpływów na Rusi halickiej między Polską a Węgrami, czego wyrazem miało być małżeństwo małoletniego Kolomana, syna Andrzeja I, który się tytułował królem Galicji i Lodomerji, z córką Leszka Salomeą (1214) i koronacja obojga dzieci w Haliczu. Kombinacja ta jednak, ani panowanie węgierskie nie utrzymały się, i ostatecznie na tronie halickim ustalił się Daniel, najzdolniejszy z synów Romana. Wskutek tego przesunięcia się na wschód interesów dzielnicy krakowskiej, cierpiały interesy Polski na zachodzie i na północy. Pomorze, odcięte terytorjalnie od bezpośredniego zwierzchnika, księcia krakowskiego, wypadło z pod

wplywu Polski, a nawet po śmierci Mszczuja I (1220) syn jego, Świętopełk, uznał się za niezawisłego od Polski. W celu przymuszenia go do uległości, książęta polscy: Leszek, Konrad, Henryk Brodaty i Władysław Laskonogi przedsiębrali na Pomorze wyprawę. Tym razem pomiędzy Laskonogim a księciem krakowskim nastąpiła zgoda na zasadach wspólnej umowy co do adopcji swego potomstwa i przełania, w razie bezpotomnej śmierci jednego z nich, praw do posiadłości na syna drugiego. Umowa ta zapewniała wszelkie korzyści na przyszłość Leszkowi, ponieważ Laskonogi był już 60-cio letnim starcem i do tego bezdzietnym. Widoków przeto dziedziczenia bezpośrednich nie miał, chyba w charakterze opiekuna syna Leszkowego. Natomiast Laskonogi wyzuwał tym sposobem z dziedzictwa swego bratanka, Odonicza, sprzymierzonego ze Świętopełkiem, jego szwagrem, przy pomocy którego Odonicz już był usadowił się na pograniczu Pomorza, w Ujściu i w Nakle. W czasie udanego napadu na ową twierdzę Nakło, Odonicz na niepodjętych zdrady książąt w Gąsawie naprowadził Pomorzan, którzy zamordowali kąpiącego się księcia Leszka, Henryk zaś Brodaty ranny, ledwo w ucieczce uratował życie (1227).

PANOWANIE HENRYKA ŚLĄSKIEGO BRODATEGO (1228 do 1238). POBOŻNEGO (1238 do 1241). Władysław Laskonogi po zbrodni gąsawskiej

mógł urzeczywistnić swój ideał posiadania monarchji piastowskiej. Dla umocnienia się w niej, sam zainicjował na zjeździe w Cieni politykę przywilejów, którymi obdzielił nie tylko kościół w duchu synodu borykowskiego, ale poraz pierwszy i możnowładztwo: zapewnił on szlachcie (możnowładztwu) wolność od niezwykłych danin i udział w rządach. Ale zagrożony w dzielnicy krakowskiej ze strony Konrada, ks. mazowieckiego, w Wielkopolsce zaś przez bratanka Odonicza pod koniec życia stracił wszystko i umarł na wygnaniu (1231). Moźnowładztwo zaś z Iwonem Odrowążem, biskupem krakowskim, na czele, powołało na tron ks. śląskiego, Henryka Brodatego, syna Bolesława Wysokiego. Jemu też przed śmiercią Łaskonogi przekazał prawo do swej dzielnicy, które Henryk w walce z Odoniczem stopniowo rewindykował. Był to książę, rządny, mądry i oszczędny, który u siebie na Śląsku popierał nowy system kolonizacji wewnętrznej przy pomocy osadników z Zachodu, datujący się od czasu śmierci ojca, i rozszerzył go na miasta, a razem z nim wprowadził nowy system autonomji miast, t. zw. prawo niemieckie, poraz pierwszy w założonym przez siebie Nowym Targu (Neumarkt), po polsku Środzie (1235). Stąd to prawo, które się później szerzy w całej Polsce, nosi nazwę także prawa środzkiego. Ożeniony ze św. Jadwigą, z domu niezmiernie świątłego i kulturalnego hr. Meranu, miał rozległe związki na Zachodzie.

dzie i szerzył oświatę i kulturę przy pomocy zakładanych klasztorów Cystersów (np. w Trzebnicy). Połączywszy w swym ręku trzy główne dzielnice: Wielkopolskę, Śląsk i Kraków, przywrócił znaczenie i powagę monarchji piastowskiej w całej pełni i mógł się uważać za księcia całej Polski. Jedynym poważnym współlawodnikiem jego był książę Konrad mazowiecki, który w walce o Kraków początkowo nawet porwał go raz podstępem, i więził u siebie, w Płocku. Dzięki interwencji jednak żony, św. Jadwigi, Henryk został uwolniony. Ale Konrad ustępował Henrykowi talentami i powodzeniem. Sam zresztą miał coraz większe trudności w dzielnicy swej mazowieckiej z powodu sąsiedztwa Prusaków, których ani misje kościelne, ani wspólne wyprawy książąt Piastowiczów nie mogły doprowadzić do uległości. W związku z tem powstała myśl sprowadzenia i osadzenia na granicy Prus, w ziemi dobrzyńskiej i chełmińskiej, zakonu niemieckiego rycerzy Panny Marji, którego wielki mistrz, Herman von Balke był doradcą i zaufanym przyjacielem cesarza Fryderyka II, a siedzibę miał w Akkonie. Nieopatrzny Konrad nie wziął odrazu piśmiennych zobowiązań co do zwierzchnictwa swego nad Zakonem i nad ziemiami podbitymi. Zakon natomiast, wprzód zanim przybył do Polski, wziął od cesarza w lenno wszystkie posiadłości, przyznane mu przez Konrada, jak i późniejsze nabytki w Pru-

sach (1226). W cztery lata później przybył do Polski landmistrz, Herman von Balke, z orszakiem rycerzy, którzy wybudowali zamek nad Wisłą w Tarnowie (Alt Thorn) i przy udziale książąt polskich zaczęli podboje od ziemi chełmińskiej, ustąpionej im przez Konrada wraz z Nieszawą, zamiast ziemi dobrzyńskiej, drogą dobrowolnej umowy (1235). W ciągu lat ośmiu posuwając się wzdłuż Nogatu, podbili cały prawy brzeg Wisły aż po Warmję. Tak zupełnie mimo woli i wiedzy Konrada na granicy jego posiadłości powstało niezależne państwo niemieckie. Już w r. 1237 koloniści z Lubecki założyli przy ujściu rzeki Leniwki do zatoki Świeżej miasto Elbląg. Polityka ta zresztą krzyżacka nie była tylko samoistną polityką Konrada, lecz wspólnem dziełem książąt Piastowiczów, w której brał udział (także w wyprawach na Prusy) Henryk Brodaty. Ten ostatni, umierając, doszedł do takiej potęgi, że mógł marzyć o koronie dla swego syna, który odziedziczył jego ziemie i prowadził jego politykę. Najazd Tatarów (1241) — ordy Batu chana, której przednie szeregi pod wodzą Burego i Gujuka dosięgły Krakowa, przeszły Małopolskę i Śląsk południowy, zniweczył te zamiary. Syn Brodatego i św. Jadwigi złożył głowę w obronie chrześcijańskiego Zachodu przed Mongołami w bitwie pod murami Lignicy.

VIII. ROZBICIE DZIELNICOWE 1241—1295.

GŁÓWNE OSOBY.

Bolesław Łysy (Rogatka), ks. śląski. Bolesław V Wstydlivy, ks. krakowski i sandomierski (1243—1279). Przemysł I i Bolesław Pobożny, książęta wielkopolscy. Kazimierz I, ks. kujawski i łęczycki. Ziemowit I, ks. czerski i mazowiecki. Mszczuj II, książę pomorski. Przemysł Ottokar II, król czeski. Daniel, książę włodzimiersko-halicki. Mendog, książę litewski. Leszek II, Czarny, książę krakowski (1279—1288). Paweł z Przemankowa, biskup krakowski.

GŁÓWNE WYPADKI.

- 1249 Utrata ziemi lubuskiej.
- 1254 Koronacja ks. Daniela w Drohiczynie.
- 1255 Kanonizacja św. Stanisława.
- 1259 Drugi napad Tatarów na Małopolskę.
- 1278 Bitwa pod Dürnkrot.
- 1282 Bunt Pawła z Przemankowa przeciw Leszkowi.
- 1285 Powtórny bunt możnowładztwa i uratowanie Krakowa przez mieszczan.
- 1287 Trzeci najazd Tatarów na Polskę.

UPADEK SENJORATU I ROZBICIE POLSKI TERYTORJALNE. Książęta śląscy, Henryk Brodaty i Henryk Pobożny, byli ostatni, którzy utrzymali zasadę senjoratu, jako zwierzchnictwo nad całością ziem polskich. Po ich zejściu następuje roz-

bicie dzielnicowe: naprzód na samym Śląsku, gdzie zasada rozdrobienia dzielnic na księstwa z początku pomiędzy pięciu synów Henryka Pobożnego, później ich potomstwo jak najdalej postąpiła. Inne dzielnice, mimo podziału, utrzymały większą spoistość. Tak w pierwszym rzędzie Wielkopolska, gdzie obydwaj książęta, synowie Odonicza, Przemyśl i Bolesław Pobożny, zgodnie zarządzili, jeden w Poznaniu i Gnieźnie, drugi w Kaliszu. Od dzielnicy Konrada oddzieliły się Kujawy, w których rządził syn jego Kazimierz, pochwycawszy również w swe ręce Sieradz i Łęczycę. Na Mazowszu, gdzie rządził drugi syn Konrada, Bolesław, wydzieliła się dzielnica na wschodzie, czerska, dla trzeciego syna, Ziemowita, który po rychłym zgonie Bolesława dał początek linii książąt mazowieckich. Tu prawdopodobnie za Konrada założona była Warszawa. Najważniejsza i ostatnia dzielnica, Małopolska, nie uległa rozdrobieniu, dzięki temu, że książę Bolesław V wyparł z krakowskiego przy pomocy możnowładztwa stryja swego Konrada i połączył na stałe krakowskie z sandomierskiem. Ale odtąd dzielnica krakowska przestała być uważaną za starszą między książętami i zesła do charakteru takiej samej dzielnicy, jak inne ziemie polskie. Po zgonie bezpotomnego Bolesława V Kraków dostaje się na mocy jego deysgnacji czyli wskazania następcy, synowi Kazimierza, ks. kujawskiego, Leszkowi.

WALKI KSIĄŻĘCE I STOSUNKI OŚCIENNE. Zanik senjoratu, jako zasady zwierzchnictwa, wywołał nieustanne wojny i walki wewnętrzne także między książętami o ziemię i o granice swych posiadłości. Coraz to następowały nowe podziały i nowe napady, a książęta fortyfikowali granice swych ziem zamkami, lub burzyli je tak samo, jakby fortyfikowali granice kraju i burzyli zamki nieprzyjaciół, np. Konrad w walce z Bolesławem V (1246) zbudował trzy zameczki nad Wisłą, u ujścia Rudawy (pod Tyńcem, na Skale i w Lelowie), które mu później Bolesław odebrał. Gorzej było natomiast z obroną granic państwa od strony sąsiadów. Zadanie to przestało być wspólnym celem polityki książęcej, a spadało na poszczególnych książąt dzielnicowych. Od zachodu i północy wzmógł się napór margrabiów brandenburskich i książąt Pomorza na dzielnice Wielkopolski. Tu były już walki o ujście Warty: od północy o Santok, ze strony Pomorza, o ziemię lubuską ze strony Askańczyków. Ta ostatnia utrzymała się przy dziedzictwie książąt śląskich, najstarszego Bolesława Łysego, zwanego także Rogatką. Ale książę ów, burzliwy, kłótniwy, nierządny, ustąpił ją sąsiadom: margrabiemu brandenburskiemu i arcybiskupowi magdeburskiemu, potrzebując środków na walkę z braćmi. Książęta śląscy nie tylko utracili wpływ w krakowskim, ale sami zaczęli oglądać się za protekcją sąsiednich

ksiąząt, zwłaszcza króla czeskiego, Przemysła Ottokara II. Ten ostatni chodził już z Krzyżakami na wyprawy przeciw Prusakom i na cześć jego założono miasto Królewiec w Prusach (1256). Na dworze zaś jego wychowywał się syn Henryka III, ks. wrocławskiego, późniejszy Henryk IV, zwany Probus. Szczególniej zagrożona jednak okazała się w tych czasach trzecia dzielnica — Małopolska. Pozostawiona własnym siłom musiała cierpieć najazdy Tatarów, które się ponowiły w r. 1259 pod wodzą Burundaja przy udziale podwładnej ordzie kipczańskiej Rusi halickiej. Spalono Lublin, Sandomierz i Kraków. Bolesław V Wstydlivy szukał oparcia u potężnego króla węgierskiego Beli IV, którego córkę Kingę pojął za żonę. Ale skutkiem tego polityka Piastowiczów rozdzieliła się: jedni z nich, książęta śląscy, stanęli w obozie czeskim, drudzy, jak książę krakowski, także Bolesław, książę kaliski, który był ożeniony z siostrą Kingi, Jolantą, byli w obozie węgierskim. W walkach, jakie się toczyły między Czechami i Węgrami o spuściznę austriacką po Babenbergach, później między Przemysłem II a Rudolfem I Habsburgiem, Polacy brali żywy udział i w bitwie pod Dürnkrut (1278), która się skończyła klęską Ottokara II, walczyli przy jego boku już książęta śląscy. Takie same, jak na zachodzie wobec Czech, było cofanie się polityki polskiej na północy względem Pomorzan i margra-

biów brandenburskich. Ci ostatni, przekroczywszy Odrę, posuwali się wzdłuż prawego brzegu Warty, budowali zamki, jak Landsberg naprzeciw Santoka i zetknęli się bezpośrednio granicami z Pomorzem. Teraz poczuł się zagrożonym przez Niemców i ks. pomorski, Mszczuj II, syn Świętopelka, szukał więc pomocy u Bolesława Pobożnego, dzięki czemu odzyskał Gdańsk, chwilowo zajęty przez Askańczyków. Będąc zaś bezpotomnym, zapisał bratankowi tegoż Bolesława, a synowi Przemysła, Przemysłowi II całe Pomorze, które jeszcze za życia Mszczuja złożyło hołd księciu Piastowiczowi.



Pomnik Bolesława Wstydliwego
w kościele Franciszkanów w Krakowie.

PRZEOBRAŻENIE WEWNĘTRZNE. PO-
CZĄTKI MIAST. Rozbicie dzielnicowe odbiło się fatalnie na jedności i zwartości państwa. Ale było konieczne ze względu na potrzebę wytworzenia samoistnej administracji dzielnic czyli ziem i po-

ciągnęło za sobą dodatnie skutki w zwiększonym zagospodarowaniu i podniesieniu ekonomicznym kraju. Dawne urzędnicy kraju piastowskie były to kasztelanje czyli podział na grody, których naczelnicy kasztelanowie byli i sędziami, i dowódcami szlachty — rycerstwa, i rządcami gospodarczymi czyli poborcami danin w naturze (np. osep), i w robociźnie oraz kar sądowych. Dwór książęcy piastowski był jeden, a książę administrował krajem i sprawował sądownictwo najczęściej w podróżach. Obecnie liczba dworów tych z liczbą książąt zwiększyła się, i skutkiem tego łatwiejszą stała się administracja kraju. W każdej dzielnicy był książę i wojewoda, oprócz tego sędzia, podskarbi i kanclerz, który załatwiał sprawy książęce na piśmie, najczęściej osoba duchowna. Stosunek księcia do ludności był patriarchalny: książę był najwyższym sędzią i opiekunem tak w stosunku do rycerstwa, jak i do ludności wieśniaczej chłopów. Prawo książęce ograniczało nawet prawo majątkowe ludności. Ale już kościół wywalczył sobie uznanie swych pełnych praw majątkowych, t. j. swej własności ziemskiej, w stosunku do ziemi, a w stosunku do ludności poddanej, prawo do danin, a nawet częściowo i do sądownictwa. Za przykładem kościoła ten ruch wyzwolenczy, emancypacyjny — w stosunku do władzy książęcej ogarnął i wyższe warstwy rycerskie, drogą uzyskiwania przywilejów od książę-

ząt albo immunitetów, choć nie w takim stopniu i nie tak szybko, jak ze strony kościoła. Tak dzięki temu ruchowi immunitetowemu, obok majątku i gospodarstwa książęcego, powstawały majątki i gospodarstwa prywatne, naprzód duchowieństwa, potem szlachty. Wzmogło to siły ekonomiczne kraju. Jeszcze bardziej wzmogła je kolonizacja wewnętrzna i zewnętrzna. Do zagospodarowywania majątków książę używał z początku niewolników, najczęściej jeńców wojennych, także zakupieńców, lub oddanych w niewolę za karę sądową. Ku końcowi XII i na początku XIII wieku książęta używali przybyszów gości naprzód z bliższych krajów słowiańskich, potem z dalekiego Zachodu, np. Flamanów, zwłaszcza zaś Niemców Sasów. Przybysze ci przynieśli ze sobą nowe sposoby gospodarki na roli (trójpolówkę) i osiadali na ziemi im nadanej za czynszem. Przynieśli też ze sobą nowe prawo rządzenia, które się wykształciło na Zachodzie, t. zw. prawo niemieckie. Ci sami przybysze zakładali także i miasta obok lub na miejscu dawnych grodów, a książęta chętnie nadawali im nowe prawo osadnicze miejskie (prawo środzkie), jak np. w Krakowie w r. 1257. Tak powstał obok ludności wiejskiej nowy żywioł mieszczański w Polsce, który z początku rekrutował się przeważnie z pośród obcych i przybyszów z Czech, Niemiec i ze Śląska.

PANOWANIE LESZKA II CZARNEGO (1277 do 1288). Następca Bolesława Wstydlwego na tronie krakowskim, Leszek II zwany Czarnym, ks. łęczycki i sieradzki, zawdzięczał tron desygnacji czyli wyznaczeniu następcy przez stryja. Tem bardziej czuł się więc zależnym od możnowładztwa świeckiego i od biskupa, którym był obrany po świątobliwym Prandocie, jego przeciwnieństwo, Paweł z Przemankowa, burzliwy, rozwiązy. Jego to po nieudanym buncie w. r 1282 Leszek kazał pochwyć i więził na zamku w Sieradzu, ale na skutek interdyktu papieskiego musiał się z nim godzić i obdarować biskupstwo nowym przywilejem. Ale niespokojne możnowładztwo ponownie podjęło bunt (1285) i przywołało na tron książęcy ks. mazowieckiego, Konrada. Tym razem jedni tylko mieszczanie krakowscy dochowali wierności swojemu księciu i nie oddali miasta, dopóki Leszek nie przybył z posiłkami węgierskimi i nie wypędził najeźdźcę. W nagrodę za to książę zezwolił miasto Kraków otoczyć murami. Całą uwagę Leszka pochłaniały sprawy wschodnie. Tutaj, za Wisłą, w lubelskim, coraz groźniejszym był nacisk ze strony Rusi od czasów ks. Daniela, który przeniósł stolicę swego państwa do Chelma, i jego syna Lwa, tudzież ze strony pogañskiej Litwy. Ta ostatnia podniosła się za panowania ks. Mendoga, któremu Rzym nawet ofiarował za obietnicę chrztu koronę królewską (1254).

Najazd Litwinów odparł Leszek pod Równem (1282). Podobnie zwyciężył Ruś, najeżdżającą Małopolskę z Tatarami, w bitwie pod Goślicami (1280), ale trzeci i ostatni wielki najazd Tatarów (1287) pod wodzą chana Nogaja znów spustoszył całą Małopolskę. Kraków jednak za murami zdołał już tym razem się obronić.

**IX. UPADEK POLSKI MOCARSTWOWY. —
PANOWANIE CZESKIE. — UTRATA ŚLĄSKA
I POMORZA.**

GŁÓWNE OSOBY.

Henryk IV Probus, ks. wrocławski i krakowski. Przemysł, ks. wielkopolski (II) i król Polski (I). Bolesław, ks. płocki. Władysław Łokietek, ks. brzesko-kujawski. Wacław, król czeski (II) i polski (I). Jakób Świnka, arcybiskup gnieźnieński. Jan Muskata, biskup krakowski. Karol Robert, król węgierski.

GŁÓWNE WYPADKI.

- 1285 Synod łączycycki.
- 1289 Bitwa pod Siewierzem.
- 1290—1292 Wojna króla Wacława z Łokietkiem.
- 1292 Zdobyćcie Sieradza i wzięcie Łokietka do niewoli.
- 1295 Koronacja Przemysła, ks. wielkopolskiego, na króla Polski.
- 1295 Morderstwo Przemysła w Rogoźnie.
- 1300 Koronacja Wacława, króla czeskiego, na króla Polski.
- 1302 Odebranie Lublina Rusi.
- 1304 Powrót Łokietka do Polski.
- 1305 Śmierć Wacława II.
- 1306 Śmierć Wacława III. Władysław Łokietek odzyskuje Kraków.

POCZUCIE JEDNOŚCI KRÓLESTWA. Właśnie w tym samym czasie, kiedy monarchja piastowska upada i ulega największemu rozbiciu politycznemu, dokonywa się odrodzenie jej jednośc na innej drodze. W społeczeństwie poza władzą książęcą budzą się do życia nowe siły, które tą jedność starają się przywrócić. Najbardziej oświecona warstwa w narodzie, duchowieństwo, okazała się też i najbardziej uświadomioną pod względem narodowym. Po otrząśnięciu się z materjalizmu średniowiecznego skutkiem reformy gregorjańskiej kościoła, przedstawiciele jego z w XIII wieku świecą cnotami i nauką, jak cały szereg biskupów krakowskich, błogosławiony Wincenty Kadłubek, Iwo Odrowąż i zwłaszcza błogosławiony Prandota. Tego ostatniego zasługą była kanonizacja św. Stanisława (1255) gwoli podniesienia ducha religijnego i chwały kościoła, ale także gwoli chwały narodu i wskrzeszenia królestwa w myśl proroctwa, nieraz wyrażanego, że jak po posiekaniu zrosły się członki biskupa męczennika, tak samo kiedyś mają się zrosnąć rozbite dzielnice Polski w jedno królestwo. Dążenia te polityczne kościoła najsilniej przedstawiał zasiadający od r. 1283 na tronie arcybiskupim gnieźnieńskim, Jakób Świnka, w ciągu długiego bo przeszło trzydziestoletniego okresu świętych rządów arcybiskupów. Z jego to inicjatywy na synodzie łęczyckim (1285) duchowieństwo wydało uchwały

o nauczaniu w języku polskim w szkołach katedralnych i klasztornych, tudzież o pouczeniu ludu w jego mowie rodzinnej w kościołach. Duchowieństwo też pierwsze przeciwstawiło się przemożnemu napływowi obcych elementów, zwłaszcza niemieckiego, do klasztorów, np. Franciszkanów, a także osadnictwu niemieckiemu kosztem żywiołu tuziemnego, zwłaszcza na Śląsku, gdzie biskup wrocławski, Tomasz, z tego powodu wszedł nawet w targ z księciem wrocławskim, Henrykiem IV. Do tego kierunku narodowego musieli i książęta czasem dostosować swoją politykę.

HENRYK IV PROBUS, KS. WROCŁAWSKI I KRAKOWSKI (1289 do 1290). Najrządniejszym i najświetlejszym z pośród ówczesnych książąt Piastowiczów był Henryk IV, zwany Probus, ks. wrocławski (syn Henryka III), chociaż rządność ta polegała na popieraniu osadników, zwłaszcza w miastach na prawie niemieckim, a kulturę umysłową stanowiły obyczaje rycerskie i poezja t. zw. „minnesängerów“, śpiewaków niemieckich. Henryk IV sam układał pieśni rycerskie po niemiecku. Ale mimo to czuł się on prawdziwym księciem polskim, Piastowiczem. Jego też prawdopodobnie wyznaczył po sobie za następcę Leszek II, a mieszczaństwo krakowskie, pomne związków handlowych i rodzinnych z Wrocławiem, otworzyło mu swe bramy, zamek zaś wydał zaufany przyjaciel Leszka, Sulko z Niedźwie-

dzia. Ale za najbliższego spadkobiercę Leszka uważał się brat jego Władysław, książę brzesko-kujawski, przeciwna zaś partja w Krakowskim wysunęła kandydaturę Bolesława, ks. plockiego. Ci dwaj zadali klęskę wojsku Henryka pod Siewierzem. Bolesław z niewiadomych powodów wycofał się jednak wkrótce z walki, ale Łokietek zajął miasto Kraków, zamek pozostał w ręku Henryka, nienadługo jednak, bo Henryk powrócił z posiłkami, których mu dostarczyli wierni wrocławianie, mieszczanie krakowscy otworzyli mu swe bramy, a Łokietek ledwo z życiem zdołał uciec. Henryk znów więc przywrócił panowanie starszej linii piastowskiej w Krakowie, a są poszlaki, iż marzył również o przywróceniu korony królewskiej w swojej rodzinie. Ale będąc bezdzietnym, starał się on przede wszystkim zabezpieczyć największą część ziem polskich w posiadaniu najpotężniejszego z książąt; dlatego testamentem zapisał Małopolskę ks. wielkopolskiemu, Przemyślowi II, który był już panem Pomorza; wobec zaś jego bezdzietności przewidywał, że spuściznę po nim otrzyma Henryk, książę glogowski, któremu zapisał księstwo wrocławskie, a który tym sposobem miał przywrócić jedność Polski. Te rachuby przedstawiają nam w najlepszym świetle rozum polityczny i patrijotyzm Henryka IV, chociaż zostały pokrzyżowane po jego śmierci, a jedność narodowa miała się dokonać

na innej drodze z poświęceniem już jednak najcenniejszych dzielnic na zachodzie: Pomorza i Śląska.

**WACŁAW II i WŁADYSŁAW ŁOKIETEK
W WALCE O KRAKÓW.** Henryk IV w rozporządzeniu swem przedśmiertnem przeoczył osobę swego rywala, Władysława Łokietka, który był drobnem ksiąźątkiem, ale miał sympatje u ziemian i umiał je podtrzymać obejściem swem prostem, rycerskiem. Z Sandomierza jeszcze za życia Henryka IV nie dał się wyrugować, po śmierci zaś jego byłby znów zajął Kraków, gdyż Przemyśl zajęty na północy, nie mógł tutaj przebywać. Ale niespodzianie wyrósł mu nowy współzawodnik w osobie Wacława II, króla czeskiego, który rościł pretensje do spadku po Henryku IV, a nawet uzyskał zrzeczenie się praw do Małopolski od Przemyśla II. Wysłał też wojsko, które zajęło Kraków, ale Sandomierz zdołał obronić Łokietek, a nawet zajął Wiślicę. Tu jednak znalazł on przeciwników w odłamie szlachty ze zradzieckim biskupem Pawłem z Przemankowa na czele, którzy poparli Wacława, uzyskując za to rozszerzenie swobód stanowych na mocy przywileju Wacława II, wydanego w Lutomyślu (1291). W tym samym roku Wacław wysłał do Polski biskupa bamberskiego, Tobjasza, a w następnym ruszył sam na wyprawę i tak przyparł Władysława Łokietka w jego własnym zamku w Sieradzu, że zmusił go do

poddania i zrzeczenia się praw do Małopolski, a nawet do złożenia hołdu z własnej dzielnicy, Kujaw i Sieradza (1292). Ponieważ zaś złożyli mu już hołd książęta górnośląscy, a księstwo wrocławskie przyznał mu, jako lenno, cesarz Rudolf II, król Wacław przeto stał się panem całej południowej Polski. Rusini w tych czasach zdobyli Lublin, a Łęczycę spalili (tu zginął brat Łokietka Kazimierz, który mu zapisał księstwo łęczyckie). Zamiast zjednoczenia, o którym marzył Henryk IV, Polska przechodziła pod panowanie obce.

PRZEMYŚL I KRÓLEM POLSKI (1295). Ale myśl przywrócenia jedności Polski znów podjęło duchowieństwo z tym samym Jakóbem Świnką, arcybiskupem gnieźnieńskim, na czele. Skorzystał on z poparcia, udzielonego przez Stolicę Apostolską, która Polskę uważała za własność Świętego Piotra (z tego tytułu w Polsce płacono czynsz Rzymowi, t. zw. świętopietrze), i uzyskał zgodę na koronację Przemyśla, ks. wielkopolskiego, na króla Polski w Gnieźnie (1295). Sam Przemyśl nie był jednostką wybitną pośród książąt Piastowiczów, a jako człowiek, miał naturę namiętą, burzliwą i gwałtowną. Zginął też w roku następnym w stanie nietrzeźwym, zamordowany przez wrogi mu ród Nałęczów-Zarembów nie bez poduszczania zapewne margrabiów brandenburskich, którzy nie mogli darować zapisu na jego korzyść Pomorza przez Mszczuja II.

WACŁAW II KRÓLEM POLSKI (1300 do 1305). Testament Henryka IV, niewykonany co do Małopolski przez Przemyśla, został przekreślony po jego śmierci i co do Wielkopolski. Zamiast Henryka, ks. glogowskiego, szlachta wielkopolska przywołała sympatyzującego z ziemiaństwem Władysława Łokietka. Ale polityka jego narodowa była jeszcze w oczach najpotężniejszego wówczas stanu, duchowieństwa, zbyt śmiałą i awanturniczą. Jeden z rodu Zarembów, Andrzej, biskup poznański, obłożył nawet Wielkopolskę interdyktem. Wielkopolska oglądała się za protekcją możnego pana, jakim był sąsiadujący na Śląsku i w Małopolsce król czeski, Wacław II, i przywołała go na swój tron, a tenże sam arcybiskup Jakób Świnka, który koronował na króla Przemyśla, włożył koronę polską na skroń Wacława II (1300). Odtąd panuje on w całej Polsce, a rządy czeskie za pośrednictwem zależnych bezpośrednio od króla nowych urzędników t. zw. starostów — urząd, który się i później utrzymał — nie pozostały bez wpływu dalszego i w Polsce. Zwłaszcza pod względem handlowym związek z najbogatszym wówczas krajem środkowo-europejskim, posiadającym własną monetę srebrną (t. zw. grosze praskie), jakim były Czechy, wprowadził i do Polski ten nowożytny środek obiegowy (48 groszy przypadało na jedną grzywnę srebrną). Z drugiej jednak strony związek Polski z Czechami, które stanowiły

wówczas część Rzeszy niemieckiej, narażał i Polskę na germanizację oraz ztratę samoistności politycznej, od czego uratował ją geniusz narodowy za przewodem tegoż Władysława Łokietka.

POWRÓT WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA i POWSTANIE NARODOWE. Po utracie Wielkopolski Władysław Łokietek bawił na wygnaniu w Rzymie w czasie jubileuszu stuletniego i znalazł oparcie w kurji u papieża Bonifacego VIII. Kurja uważała Polskę i Węgry, gdzie właśnie wymarła dynastja rodzima Arpadów (1301), za własność św. Piotra i z tego powodu przeciwna była ambicjom czeskim wcielenia tych krajów do Czech. Dlatego koronę węgierską przekazała ks. andegaweńskiemu, Karolowi Robertowi, Władysławowi Łokietkowi za prawo do dziedzictwa w Polsce. Łokietek z posiłkami, dostarczonemi mu przez życzliwych panów węgierskich, wkroczył do Polski od strony Węgier w sandomierskie, gdzie miał wielu przyjaciół i zwolenników, i zajął Wiślicę (1304), a w następnym roku Sandomierz (1305). Śmierć Wacława II (1305) i rychło potem idące zamordowanie jego syna Wacława III (1306) pozbawiły go nie tylko głównych współzawodników, ale i skrzępowały królestwo czeskie, które po wymarciu dynastji Przemysławców znalazło się w tem samym położeniu, w jakim doniedawna było królestwo węgierskie, osierocone z dynastji rodzimej panującej. Jakoż zaraz po

śmierci Wacława III Władysław Łokietek zdobył Kraków, i chcąc go sobie pozyskać, obdarzył rozległemi przywilejami. Odtąd stał się on panem całej Małopolski, gdy tymczasem Wielkopolska powraca do Henryka, ks. głogowskiego, a po jego rychłej śmierci do jego nieletnich synów (1309). Tak skończyło się panowanie czeskie w Polsce.

X. MONARCHJA WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA.

GLÓWNE OSOBY.

Władysław Łokietek, ks. krakowski (od r. 1306) i wielkopolski (od r. 1314), król polski (od r. 1320). Karol Robert, król węgierski. Jan, król czeski. Albert, wójt krakowski. Jan Muskata, biskup krakowski. Janisław, arcybiskup gnieźnieński. Gerward, biskup kujawski. Wańko, ks. płocki. Gedymin, ks. litewski. Kazimierz, królewicz polski.

GLÓWNE WYPADKI.

- 1308 Zajęcie Pomorza przez Krzyżaków.
- 1311—12 Bunt miasta Krakowa.
- 1314 Odzyskanie Wielkopolski.
- 1318 Wiec w Sulejowie.
- 1320 Koronacja Łokietka w Krakowie.
- 1325 Przymierze Polski z Litwą.
- 1327 Zhołdowanie Śląska przez króla Jana Luksemburskiego.
- 1329—1332 Wojna Łokietka z Zakonem.
- 1331 Bitwa pod Płowcami.

ZMIANA POLITYKI ŁOKIETKA. Władysław Łokietek był to początkowo typ księcia dzielnicowego, który wyrósł wprost z ziemi i szukał oparcia w narodzie, czyli pośród szlachty, nawet uboższej, i pośród chłopów. Świadczenia współ-

czesne wspominają o nim, iż nieraz gościł w dworkach szlacheckich i pijał piwo z bracią szlachtą. A o sympatji dla niego ludu i schronieniu, jakiego mu użyczyli chłopi w grocie ojcowskiej w czasie walki z Wacławem II o Kraków, mówi legenda. Ale doświadczenia przebyte i kilkunastoletnia walka o byt swój i narodu nauczyły wiele tego niezłomnego księcia. Od chwili powrotu Łokietek nie zmienia swego stosunku do ziemian, ale i nie lekceważy żywiołu miejskiego, czego dowodem jest przywilej dla Krakowa. Zasiadłszy zaś na tronie krakowskim, występuje już nie, jako drobne książątko, walczące o dzielnicę swoją i brata, lecz jako dynasta z rodziny Piastów, świadomie zmierzający do zjednoczenia krajów i przywrócenia monarchji.

UTRATA POMORZA (1308). Przed tem nowem zadaniem Łokietka piętrzyły się niezmierne trudności, przedewszystkiem ościenne. Polska otoczona była wrogami zewszehstron, jak z zachodu od Czech, Brandenburgji, Zakonu, którzy świadomie dążyli do jej zguby i do podziału jej ziemiami. Najtrudniej było z Krakowa utrzymać dzielnicę północną, Pomorze. Już raz w czasie walk Mszczuja II z Askańczykami Gdańsk wpadł był czasowo w ręce Brandeburczyków i do wypędzenia ich trzeba było pomocy Bolesława, ks. kaliskiego. Za rządów czeskich margrabiowie brandenburscy nie zrezygnowali z zamiarów co do Pomorza i uzyskali od Wacława III na mocy

testamentu przyznanie im praw do tej ziemi. Władysław Łokietek nie dał się wprowadzić ubiec i zaraz po śmierci Wacława III stwierdza swe prawa książęce obecnością w Gdańsku i Świeciu. — Ale opuszczając tę ziemię, oddał ją w zarząd możnej rodzinie Święców, która weszła w konszachty z Brandenburczykami i dopuściła się zdrady względem Łokietka, wpuszczając ich do ziemi pomorskiej. W Gdańsku Łokietek zostawił wprowadzić zaufanego sługę, Boguszę, który bronił się dzielnie i nie wydał zamku Brandenburczykom. Nie mogąc mu spieszyć z doraźną pomocą, Łokietek zezwolił wejść w porozumienie z Krzyżakami i przyjąć ich posiłki za wynagrodzeniem. Ale, dostawszy się raz na zamek, Krzyżacy uwięzili polską załogę wraz z dowódcą, Boguszą, a ludność miasta słowiańską wyrznęli doszczętnie (zginąć miało około 10 tysięcy, w listopadzie 1308 r.). Zamiast w ręce Brandenburczyków, Pomorze dostało się w ręce Krzyżaków, którzy w tym samym czasie przenieśli siedzibę swego Zakonu, rezydencję w. mistrza, do świeżo wybudowanego zamku Malborge i usadowili się na krańcach północnych polskich, u ujścia Wisły, jako nowa niemiecka potęga kresowa, która odtąd, wydaje Polsce walkę na śmierć i życie.

BUNT WÓJTA ALBERTA W KRAKOWIE.

Władysław Łokietek tem mniej mógł spieszyć na północ, na pomoc Gdańskowi, gdyż i w samym

Krakowie nie czuł się jeszcze zbyt pewnym. Wrzenie przeciw niemu podsyczał sam biskup krakowski, Jan Muskata, rodem Ślązak, przeniesiony z diecezji wrocławskiej, protegowany przez Henryka IV Probusa, później króla Wacława II, który go posadził na biskupstwie krakowskim (1294). Ale w duchowieństwie polskim Muskata był źle widziany. Arcybiskup Świnka wytoczył mu proces kanoniczny o symonję i roztrwonienie majątku kościelnego. Proces ten umorzono później za wstawieniem króla czeskiego. Ale wznowił go arcybiskup w czasie walk Muskaty z Łokietkiem, które doprowadziły nawet do uwięzienia biskupa (1309) i wypędzenia go z diecezji. On to był duszą stronnictwa, przeciwnego Łokietkowi, a marzącego o powrocie Czechów. Miało ono wielu sympatyków pośród mieszczan Małopolski, jak Krakowa, Sandomierza, i duchowieństwa klasztornego, głównie Niemców (jak klasztor w Miechowie). Na czele tego ruchu niezadowolonych stanął Albert, wójt krakowski. Spiskowcy zapewne porozumiewali się z Janem, ks. Luksemburskim, który podówczas koronował się na króla czeskiego i podniósł roszczenia do Krakowa po Wacławie III. Na wiosnę 1311 r. wybuchł bunt, a Łokietek znowu musiał uciekać z Krakowa i sprowadzać Węgrów. Przy pomocy ich, tudzież wiernych miast (jak Sącza) i klasztorów (Tyniec), ołdzyska

Sandomierz i przystąpił do oblężenia Krakowa. Tutaj na wiosnę r. 1312 bawił już Bolko, ks. opolski, może w charakterze zastępcy i przyszłego namiestnika króla czeskiego, ale zawiedziony co do powodzenia buntu uszedł pierwszy, uwożąc ze sobą wójta Alberta, którego więził przez lat parę na zamku swym w Opolu. Łokietek opanował miasto, a zdrajców surowo ukarał. Zniósł też wójtostwo i odebrał mieszczanom prawo wyboru rady.

ODZYSKANIE WIELKOPOLSKI (1314). Wy-
padki krakowskie znalazły swoje korzystne odbicie w innej dzielnicy, Wielkopolsce. Tutaj po śmierci Henryka Głogowskiego panowali jego synowie, za których rządzili opiekunowie w duchu niemieckim. Ziemianie niezadowoleni byli z rządów śląskich, zwłaszcza Nałęczowie, a nawet Andrzej, biskup poznański, głowa Zarembów, nieprzychylny dotąd Łokietkowi, zgodził się na jego przywołanie. Poznań otworzył mu bramy po złamaniu analogicznego oporu, jaki był w Krakowie, ze strony mieszczan niemieckich, na których czele stał wójt Przemko.

KORONACJA ŁOKIETKA (1320). Zjednoczenie Wielkopolski z Krakowem trzeba było uwieńczyć aktem widomym zespolenia się dzielnic polskich i wskrzeszenia monarchji, jakim była koronacja. Czyniło o to zabiegi duchowieństwo w myśl przykazu, a z początku zapewne i za przewodem sędziwego arcybiskupa, Jakóba Świnki. Na dworze pa-

pieskim, w Avignonie, czynił starania o koronację Gerward, biskup kujawski, zręczny dyplomata, któremu kurja powierzyła również rozstrząsanie sporu między Polską a Zakonem o Pomorze. Na wiecu w Sulejowie (1318) wszystkie stany, duchowieństwo, ziemianie i miasta, zwróciły się z prośbą do papieża, aby ratował państwo od zguby, przyczyniając się do ukończenia dzieła zjednoczenia przez zezwolenie na koronację. Prawdopodobnie też na tym wiecu uchwalono zmianę w opłacie pobierania świętopietrza w wysokości jednego denara od głowy (zamiast poprzednich trzech denarów od rodziny). Z cichego przyzwolenia papieża nastąpiła w dwa lata potem koronacja Łokietka i małżonki jego Jadwigi (córci Bolesława ks. kaliskiego) przez arcybiskupa Janisława w katedrze krakowskiej. Zmiana miejsca koronacyjnego wskazywała na nowy charakter królestwa, które powstało przy grobie rodzinnego patrona Polski, św. Stanisława.

WOJNA Z ZAKONEM I UTRATA ŚLĄSKA.

Łokietek, wskrzeszając królestwo, kierował się myślą zjednoczenia wszystkich ziem polskich. Ale na przeszkodzie stawały mu wciąż dawne partykularyzmy dzielnicowe. Na zachodzie ziemia śląska, rozbita już na początku XIV wieku na 17 samodzielnych księstw, ciążyła do Czech w osobie Jana Luksemburczyka, który przywłaszczył sobie tytuł króla polskiego, a Władysława nawet po koronacji nie ty-

tułował inaczej, jak „królem krakowskim“. Na wschodzie dzielnica mazowiecka po Bolesławie, ks. plockim, choć mniej rozdrobiona (na trzy księstwa: plockie, rawskie i czerskie) broniła się sama od Litwinów i dlatego musiała szukać pomocy u Krzyżaków. Książęta wreszcie kujawscy, synowie Ziemomyśla, choć wierni i oddani stryjowi, prowadzili także politykę na własną rękę, przyjazną, to znów wrogą wobec Zakonu. Interesy te księstw partykularne musiał poświęcić Łokietek, mając na względzie odzyskanie Pomorza. Za głównego więc swego wroga uważał Zakon krzyżacki. W tym celu szukał przymierza z Litwą, która pod nowymi rządami ks. Gedymina odrazu weszła do liczby potęg na wschodzie, i wydał za córkę jego, Aldonę, na chrzcie świętym nazwaną Anną, syna swego jedynego królewicza Kazimierza (1325), mimo, że to odrazu rzuciło do obozu krzyżackiego książąt mazowieckich oraz najmłodszego ich przedstawiciela Bolesława Trojdenowicza, który po wygasłem potomstwie Lwa objął spuściznę jego, tron halicki. Natomiast Zakon znalazł potężnego sprzymierzeńca w Janie Luksemburczyku, który pośpieszył mu na pomoc w wyprawie przeciw pogańskiej Litwie. W towarzystwie jego znajdowali się już książęta górnośląscy i ks. wrocławski Henryk VI, którzy mu przedtem (1327) złożyli hołd. Odtąd formalnie Śląsk przestał istnieć dla Polski. Ale wyprawa



Władysław Łokietek z grobowca w katedrze na Wawelu.

w drugiej połowie swej (w styczniu 1329) skierowała się na Mazowsze przeciwko Wańce (Wacławowi), księciu płockiemu, który przerzucił się na stronę Władysława Łokietka. Jan obległ Płock i zmusił do holdu dzielnicę mazowiecką, z ziemi zaś dobrzyńskiej wypędził księcia panującego i oddał ją (połowę) Krzyżakom. Władysław zegnanego księcia dobrzyńskiego obdarował dzielnicą łęczycką. Ale dla Krzyżaków protekcja Luksemburczyka była pretekstem do dalszych wypraw łupieskich i wdzierania się w głąb ziemi, rdzennie polskiej, już nietylko Ma-

zowska, ale i Kujaw. Władysław przygotowywał wojnę, zawierając sojusz z wrogami Luksemburczyków na Zachodzie: Wittelsbachami bawarskimi, którzy przyszli świeżo do posiadania Marchji, tudzież odnowił stosunki przyjacielskie z dworem węgierskim. Na zjeździe w Chęcinach Władysław powierzył obronę Wielkopolski i Kujaw synowi Kazimierzowi, nie dowierzając widocznie wielmożom tutejszej dzielnicy (przykład Świeców na Pomorzu). Wojna ta z Krzyżakami, prowadzona sposobem podjazdowym wypraw i łupiestw granic, została uwieńczona wielką klęską Krzyżaków pod Płowcami (1331). Mimo wszystko, klęska ta nie zła mała Zakonu, który w roku następnym, zdobył jeszcze całe Kujawy, a prawo posiadania na nie wydał mu zaraz Jan Luksemburczyk, uważając się bezprawnie za króla polskiego. Zamiast więc zjednoczenia, w chwili śmierci Władysława Łokietka (1333) stało przed jego oczyma widmo nowego rozdrapania ziem polskich, tym razem przez Czechów i Krzyżaków (oprócz Pomorza, ziemi dobrzyńskiej i Kujaw była jeszcze w ich posiadaniu ziemia michałowska, puszczone w zastaw przez jednego z książąt mazowieckich Zakonowi). Dzieła zespolenia Polski i ocalenia monarchji nie dało się dokonać jedynie drogą oręża; potrzebna była praca wewnętrzna, skupiająca i budująca państwo, i tego dzieła dokonał spadkobierca, Łokietka, syn jego, Kazimierz Wielki.

XI. MONARCHJA POLSKA KAZIMIERZA W.

GŁÓWNE OSOBY.

Kazimierz W., król polski (1333—1370). Matka jego, Jadwiga Łokietkowa. Spycimir, kasztelan krakowski. Jarosław Bogorja Skotnicki, arcybiskup gnieźnieński. Bodzanta, biskup krakowski. Wierzbięta, starosta generalny Wielkopolski. Maćko Borkowicz, wojewoda poznański. Jan z Melsztyna, kasztelan wojnicki. Jan Suchywilk. Janko z Czarnkowa. Karol Robert (um. 1342) i Ludwik Wielki, królowie węgierscy, Elżbieta Łokietkówna, żona Karola Roberta. Elżbieta Kazimierzówna, żona Bogusława V, ks. szczecińskiego i słupskiego. Syn jej Kaśko, ks. szczeciński. Karol IV, król czeski i cesarz niemiecki. Elżbieta, żona jego, wnuczka Kazimierza. Mikołaj Wierzynek, radny krakowski.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

- 1335 Zjazd w Wyszehradzie.
- 1339 Wyrok warszawski.
- 1340 Pierwsza wyprawa Kazimierza na Ruś. Zajęcie Lwowa.
- 1343 Traktat kaliski.
- 1347 Zjazdy wielkopolski w Piotrkowie i małopolski w Wiślicy. Statut Wiślicki.
- 1355 Zjazd budziński. Przeniesienie sukcesji na króla Ludwika węgierskiego.
- 1356 Ustanowienie sądu wyższego dla miast na zanku w Krakowie.
- 1358 Wielki przywilej renowacyjny Kazimierza Wielkiego dla miasta Krakowa.

- 1362 Bitwa nad Sinemi wodami.
- 1364 Kongres krakowski.
- 1366 Wyprawa na Ruś.
- 1368 Statut o starostach.

POLITYKA OŚCIENNA ZA KRÓLA KAZIMIERZA. Po rycerskim królu Łokietku wstąpił na tron syn jego, jedyny dziedzic królestwa, Kazimierz, bezpośrednio i zaraz po śmierci ojca koronowany. Na łożu śmierci Łokietek polecał go opiece swych doradców, jakimi byli Jarosław, wówczas archidjakon krakowski, późniejszy arcybiskup gnieźnieński, i Spicymir, kasztelan krakowski, głowa potężnego rodu Leliwitów. Przyświecała mu troska o syna, jeszcze bardziej o jego dziedzictwo, co do utrzymania którego widocznie nie pokładał w nim zbyt wielu nadziei; pierwsze bowiem stawienie się królewicza w boju pod Płowcami nie okazało go w świetle zbyt rycerskim, a awanturki miłosne na dworze siostry Elżbiety Łokietkówny, żony króla Karola Roberta, w Budzinie kompromitowały przeszłość królewicza. Pomylił się jednak Łokietek co do osoby swego dziedzica. Nowe czasy stawiały inne wymogi i czyniły potrzebę innych ludzi. A takim nawskroś nowożytnym monarchą w duchu XIV wieku był właśnie król Kazimierz. Okazał się on godnym rówieśnikiem ówczesnych wielkich monarchów środkowo-europejskich: syna Jana Luksemburskiego, Karola, króla czeskiego i cesarza nie-

mieckiego (panował od roku 1346), i swego bratanka Luźwika, króla węgierskiego (panował od roku 1342). Po burzach i przejściach wojennych pierwszej ćwierci XIV wieku nowe potęgi europejskie dążyły do ustalenia między sobą równowagi i do przywrócenia pokoju. Dyplomacja przekuwała oręż na pióro, a miejsce wojen zajęły zjazdy monarchów i traktaty dynastyczne międzynarodowe. W sztuce tej dyplomatycznej celował Kazimierz. Ze spuścizny ojcowskiej nie uronił nic, ale wyrzekł się myśli posiadania wszystkiego narazie, nie wyrzekając się praw ani dążeń dla następców na przyszłość. Starał się on przedewszystkiem o złagodzenie antagonizmów z sąsiadami. Dlatego rzekł się praw do Śląska i do ziemi płockiej, zhołdowanych przez Luksemburczyka, na kongresie wyszehradzkim (1335), aby uzyskać wzamian zato zrzeczenie się jego do praw i do tytułu króla polskiego. Również zrezygnował z materialnych praw posiadania Pomorza, przyznanych mu przez komisarzy papieskich wyrokiem sądu w Warszawie (moralnie nie rzekł się ich nigdy), aby traktatem kaliskim (1343) odzyskać przynajmniej Kujawy i ziemię dobrzyńską (ziemie: chełmińska i michałowska zostały i nadal w rękach krzyżackich). Powetował sobie natomiast tę stratę wyprawą na Ruś po śmierci Bolesława Trojdenowicza (Jerzego II) i zdobył Lwów (1340), a w późniejszych walkach z Rusinami i sprowadzo-

nymi do pomocy przez nich Tatarami utrwalił swój wpływ w części zachodniej (ziemi przemyskiej i sarnockiej) Rusi halickiej, podczas gdy na Wołyniu utrzymał się syn Gedymina, Lubart. Już po dziesięciu latach jednak była cała Ruś halicka w posiadaniu Polski, chociaż i walki z Lubartem o Wołyń (pograniczne miasta, jak Bełz, Chełm, Brześć) nie ustawały, a pod koniec życia król przyłączył zachodnią część Wołynia z krańcowym Włodzimierzem na mocy traktatu z Lubartem (1366), a z Podola składali mu hołd tamtejsi książęta litewscy, potomkowie Gedymina, Korjatowicze. Ale i na zachodzie ustępstwa Kazimierza, poczynione na rzecz czy to Czechów, czy to Krzyżaków, były tylko chwilowe, podyktowane względami politycznymi. Myśl o odzyskaniu Śląska przyświecała mu i nadal w polityce. Starał się ją urzeczywistnić, bądź przy pomocy siostrzeńca swojego, jedyne go z książąt tamtejszych nieszkołdowanych, Bolka, ks. świdnickiego, bądź przy pomocy skupowania zamków i ziem pogranicznych, jak Wschowy i Ścieniawy. Ale z przelaniem swych praw przez Bolka na rzecz Karola IV i ta nadzieja zawiodła Kazimierza, musiał więc narazie poprzestać na zrzeczeniu się praw zwierzchnictwa przez królów czeskich do Mazowsza, którego książę Ziemowit złożył mu nawet hołd, poraz pierwszy z całego Mazowsza (1355). Do rewindykacji ziem północnych nigdy nie przyszło, mimo,

że traktat kaliski zastrzegł prawa zwierzchnicze króla polskiego do ziem ustąpionych w postaci daniny. Wojna z Zakonem, którego rozkwit wypadł właśnie na połowę XIV wieku (czasy Winrycha v. Kniprode) byłaby zburzeniem całego dzieła pracy pokojowej Kazimierza, dlatego wołał on stwierdzić jeszcze przed samą swą śmiercią przyjaźń swą i zgodę na zjeździe z samym w. mistrzem (Winrychem von Kniprode) w Malborgu (1368); zato odzyskał on w czasie zamieszek przy zmianie tronu w Marchji dwa zamki pograniczne nad Notecią i Wartą, Drezdenko i Santok (1365), oraz w zatargu arcybiskupów ryskich z Zakonem protektorat nad arcybiskupstwem (1366). Jako wynik tej rozumnej i ostrożnej polityki króla Kazimierza, było to, iż on, który w początkach swego panowania zabiegał o protekcję i pośrednictwo u możnych sąsiadów, jak na dworze budzińskim w sporach między Polską a Czechami, lub na dworze praskim w zatargach z Zakonem, pod koniec swego życia stał się rozjemcą w sporach między potężnymi domami, jak Habsburgów, Luksemburgów i Andegawenów. Wyrazem tej potęgi Polski dyplomatycznej za króla Kazimierza był kongres monarchów w Krakowie (1364), na który obok cesarza Karola IV, ożenionego z wnuczką Kazimierza, Elżbietą, i jego syna Wacława, przybyli królowie: węgierski Ludwik, duński Waldemar, margrabia brandenburski Otto i wielu książąt śląskich, jak Bolko,



Najdawniejszy widok Krakowa z kroniki Schedla wyd. r. 1493.

oraz mazowiecki Ziemowit. Brał w nim udział także Piotr de Lusignano, ostatni król cypryjski, zagrożony w swoich posiadłościach przez nową potęgę muzułmańską na wschodzie Turków Otomanów; objeżdżał on dwory europejskie, między innymi i dwór krakowski w celu nakłonienia ich do stworzenia pierwszej ligi antytureckiej. Ale główne cele tego zjazdu obracały się około interesów dynastycznych, które monarchowie spółcześni wyrażali traktatami familijnymi, między sobą zawierającymi przeważnie w sprawach sukcesyjnych.

SPRAWA NASTĘPSTWA TRONU PO KAZIMIERZU. SUKCESJA WĘGIERSKA. Taki układ familijny zawarł Kazimierz na samym początku swego panowania z Andegawenami. Przekazał on koronę polską swemu siostrzeńcowi Ludwikowi wzamian za pomoc w odzyskaniu Pomorza na zjeź-

dzie wyszehradzkim (1339). Układ ten kilkakrotnie później był ponawiany. I tak na zjeździe w Budzie (1355) wzamian za pomoc w walce o Ruś z Litwinami, przyczem prawo spadku rozszerzono na męskich potomków Andegawenów. Układ ten nie przesądzał jeszcze sprawy następstwa po Kazimierzu, chyba na wypadek zgonu jego bez męskiego potomstwa, co istotnie nastąpiło. Jedynie wnukowi swemu Kazimierzowi, z córki Elżbiety, wydanej za Bogusława, księcia szczecińsko-słupskiego, zapisał Kazimierz w testamencie dzielnicę rodową Kujawy wraz z Sieradzem, Łęczycą i ziemię dobrzyńską, być może, predestynując go tym zapisem na swego następcę, ale widoki przedzgonne króla nie ziściły się po jego śmierci.

ROZWÓJ POLSKI WEWNĘTRZNY ZA KAZIMIERZA W. Ograniczając swoją działalność ekspansywną nazewnątrz, cały nacisk Kazimierz położył na uspokojenie kraju i rozwój jego wewnętrzny i na tem polu położył niezmierne zasługi, za które pozyskał u potomnych przydomek Wielkiego. Dość powiedzieć, iż ustawodawstwo Kazimierza stało się podwaliną całego prawa późniejszego prywatnego i publicznego w Polsce. Były to statuta t. zw. wiślickie, wydane w r. 1347 osobno dla Małopolski, a osobno dla Wielkopolski (w Piotrkowie). Choć różnie w treści, te dwa statuty stały się dźwignią zjednoczenia kraju w myśl życzeń samego króla, aby

było jedno prawo w całym państwie. Ta sama troska przebiegała się i w zarządzie kraju. Na polu administracyjnym król posługiwał się urzędem starostów czyli swych zastępców. Dla Wielkopolski był jeden starosta, który nazywał się generalnym. W Małopolsce urzędu starosty nie było, ponieważ tu rezydował sam król; zato urzędnicy dworscy krakowscy zmienili się na urzędników państwowych, jak marszałek, podskarbi i kanclerz. Im przypadło w udziale nie tylko zastępować króla na rokach i wiecach, karać zbrodnie, ale i zarządzać majątkiem i gospodarstwem królewskim. Szczegółowe przepisy w tym względzie podał Kazimierz w statucie r. 1368, który był zarazem rokiem uzupełnienia i nowego wydania pierwszych statutów królewskich. Duchowieństwo miało swoje osobne ustawy, wydane przez arcybiskupa Jarosława na synodzie w Kaliszu (1357). Brało ono zresztą udział w ustawodawstwie ogólnym krajowym, jak arcybiskup Jan Bogorja Skotnicki i bratanek jego Jan Suchywilk, prawnik, doktor dekretów, czyli prawa rzymskiego, później także następca na arcybiskupstwie gnieźnieńskim, redagowali oni statuty wiślickie. Kanclerz znów króla przed samą śmiercią, Janko z Czarnkowa, archidiakon gnieźnieński, stał się później historjografem jego osoby, jako autor kroniki współczesnej. Mimo to, zatargi króla z duchowieństwem istniały, jak przedtem, np. z Bodzantą, biskupem krakowskim.

Zatarg ten miał nawet krwawy epizod w postaci utopienia w Wiśle wikarego przy kościele katedralnym, ks. Baryczki, z rozkazu króla. Ale nie miały



Kościół P. Marji w Krakowie.

one już tego znaczenia, co dawne zatargi biskupów z książętami dzielnicowymi. Groźniejsze były zatargi z możnowładztwem. W Małopolsce król popierał nowe rody szlacheckie, wśród których na czoło wybił się ród Lelewitów, wywodzący się od doradcy króla Łokietka, k a s z t e l a n a S p i c y m i r a. Tu należeli Tęczyńscy, Oleśnicy, Tarnowscy.

W Wielkopolsce szlachta więcej burzyła się z powodu rządów starościńskich, przeważnie przybyszów z innych dzielnic, zwłaszcza Małopolski. Przeciw jednemu z nich, Wierzbicie, poraz pierwszy zawiązała się nawet konfederacja czyli sprzysiężenie przy królu, ale wgruncie rzeczy przeciw jego zarządzeniom (1354). Król z początku starał się załagodzić zatarg ten pokojowo, ale jednego z głównych przywódców tego ruchu, Maćka Borkowicza, wojewodę poznańskiego,

w parę lat później pochwyił w swe ręce i skazał na śmierć głodową w baszcie zamku olsztyńskiego (1358).

Olbrzymie znaczenie miast i żywiu miejskiego kupieckiego król oceniał i wszelkimi siłami podtrzymywał, ale nie dawał mu wyrość w samodzielną potęgę. I tak przy Krakowie Iałożył dwa nowe miasta konkurencyjne: Kazimierz i Florencję (na Kileparzu), które obdarzył przywilejami, chociaż i Krakowowi potwierdził przywileje (1358) i dbał o jego pierw-



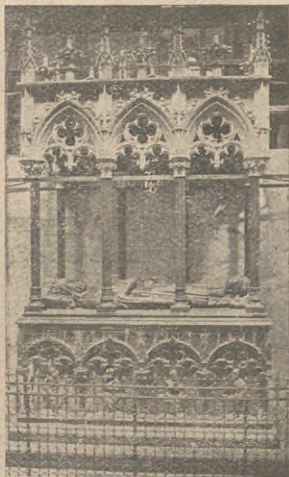
Podobizna Kazimierza Wielkiego na zworniku sklepiennym w kamieniu zw. „Hetmańska“ w Krakowie.



Podobizna król. Adelajdy na zworn. sklep. w kam. zw. „hetmańska“ w Krakowie.

szeństwo w otwierającym się handlu na Lwów ze Wschodem. Dawnestosunki miast rodzinne i sądowo prawne z macierzami zwłaszcza z Magdeburgiem, chciał zerwać i dlatego założył własny sąd wójtowski wyższy na zamku kra-

kowskim (1356). I nad włościanami prawo za króla Kazimierza roztaczało swoją opiekę, a chociaż statut wiślicki ograniczał ich swobodę przesiedlenia się (do dwóch z każdej wsi rocznie), to król, wielki kolonizator i założyciel wielu dziesiątek miast i setek



Grobowiec Kazimierza Wielkiego
w katedrze na Wawelu.

wsi, czynił to jedynie w interesie podniesienia gospodarstwa krajowego. Sprawiedliwość zaś, wymierzana wieśniakom, zdobyła mu przydomek króla chłopków. Odbudowanie i zagospodarowanie kraju wyraziło się w zmianie zewnętrznego wyglądu, która zaszła za czasów króla Kazimierza. Polska z drewnianej stała się murowaną. Sam król Kazimierz, monarcha nowoczesny, o typie renesansowym ksią-

żąt włoskich, lubował się w budownictwie, którego najwspanialsze okazy o charakterze gotyckim przechowały się do naszych czasów (w Krakowie — na Wawelu, kolegiata w Wiślicy i t. p.). Nic dziwnego, że pierwszy z ksiąząt północnych

(z tej strony Alp) pokusił się o to, na co dotychczas w całej Europie środkowej zdobył się jeden cesarz Karol IV w Pradze, i założył uniwersytet w Krakowie (1364). Nad wszystkimi studjami (z wyjątkiem jednej teologii) miała w nim celować nauka prawa, jako najpotrzebniejsza dla twórcy i budowniczego państwa, który chciał po sobie pozostawić wzór rządzenia dla następców.

XII. LUDWIK WĘGIERSKI, KRÓL POLSKI (1370—1382) I PIERWSZE BEZKRÓLEWIE (1382—1384).

GLÓWNE OSOBY.

Ludwik, król polski i węgierski. Elżbieta Łokietkówna, jego matka. Elżbieta bośniacka, jego żona. Władysław, książę opolski. Sędziwój z Szubina, wojewoda kaliski. Domarat z Pierzchna, generalny starosta Wielkopolski. Dobiesław z Kurozwek, kasztelan wojnicki. Zawisza, syn jego, biskup krakowski. Zygmunt Luksemburczyk, margrabia brandenburski. Marja, żona jego, królowa węgierska. Jadwiga, królowa polska (1384—1399).

GLÓWNE ZDARZENIA.

1372—1376 Władysław, książę opolski, rządzi na Rusi.

1374 Układ koszycki.

1378 Rządy w Polsce Władysława Opolczyka.

1381 Rządy Zawiszy i czterech wielmożów.

1382 Rządy Zygmunta i Marji w Polsce.

1382 Zjazd w Radomsku i Wiślicy.

1384 Drugi zjazd w Radomsku. Koronacja Jadwigi.

ZMIANA DYNASTJI W POLSCE i PIERWSZE PRZYWILEJE SZLACHECKIE. Ludwik, król węgierski, bardzo szybko zlikwidował wszel-

kie nadzieje co do zmiany osoby, wyznaczonej na następcę po Kazimierzu. Zaraz przybył do Polski i koronował się, ubezwładnił też jedyne go swego poważnego przeciwnika Każkę (Kazimierza), księcia szczecińskiego, pozbawiając go większej części zapisu dziadowskiego, Łęczycy, Sieradza i Kujaw, i kontentując go samą tylko ziemią dobrzyńską. Natomiast na Rusi osadził wiernego sobie Piastowicza, Władysława ks. opolskiego, który wysługiwał się dotychczas, jako nadżupan węgierski. Polskę zaś zaraz opuścił, powierzając rządy matce swej, Elżbiecie Łokietkównie, która miała reprezentować dynastję wygasłą piastowską. Gorliwymi zwolennikami unji dynastycznej polsko-węgierskiej byli dotychczas jedni tylko panowie małopolscy, jak np. dumni Lelewici, którzy trzymali się w polityce tradycji Łokietkowej i Kazimierzowej. Oni to i za życia króla Kazimierza pośredniczyli między szlachtą małopolską a dworem budzińskim, zatwierdzając sukcesję węgierską w r. 1339 czy też 1355. Wzamian za to szlachta uzyskiwała przywileje, które były pierwszymi przywilejami stanowemi; w liczbie tych najważniejszą była wolność od podatków, ponad normę i zwyczaj wybieranych. Ale za życia króla Kazimierza była jeszcze równowaga między stanami, i to samo potwierdzenie w akcie budzińskim swych praw uzyskały także inne stany (miasta wolność od danin oprócz podarunków, składanychk rólowi

i królowej). Teraz jednak wobec dynastji obcej na tronie ci sami wielmoże podnieśli głowę i domagali się rozszerzenia swych praw stanowych wyłącznie dla siebie.

PAKT KOSZYCKI (1374). Sposobność do tego nadarzyła się z powodu potrzeby uregulowania sukcesji węgierskiej, a właściwie rozszerzenia jej na córki Ludwika, gdyż król nie miał wcale męskiego potomstwa. Dzięki zabiegom królowej matki i poparciu panów małopolskich doszedł układ do skutku na zjeździe w Koszycach (na granicy węgierskiej). Król zrzekł się prawa nakładania podatków na szlachtę, prócz zwyczajnych dwóch groszy z łana rocznie, i potwierdził wszystkie przyrzeczenia co do utrzymania jedności i nierozzerwalności ziem królestwa, co do nieobsadzania zamków przez obcych komendantów, oddawania urzędów tylko ludziom miejscowym i t. p., wzamian za to uzyskiwał prawo wyznaczenia na następczynię swą jednej ze swych trzech córek. Akt ten utrzymywał panowanie dynastji andegaweńskiej w Krakowie, ale był zarazem początkiem ustroju stanowego w Polsce z uprzywilejowaniem jedyne go stanu szlachty: duchowieństwo nie było objęte tym aktem, a miasta starały się o osobne przywileje dla siebie.

RZĄDY ELŻBIETY ŁOKIETKÓWNEJ I WIELMOŻÓW. Matka króla była to kobieta energiczna i rozumna, ale sama nie mogła podo-

łać rozprężeniu kraju, wzrastającemu wskutek nieobecności króla. Jedyne małopolscy panowie podtrzymywali jej politykę. Tutaj za Ludwika węgierskiego wyrósł nowy ród Kurozwęckich w osobie Dobiesława, którego z kasztelanji wiślickiej król wyniósł na województwo krakowskie, a który osiągnął wkońcu po Jaśku z Melsztyna kasztelanję krakowską. Ale szlachta wielkopolska, zwłaszcza potężny ród Nałęczów, burzyła się i znalazła przeciwkandydata Andegawenom w osobie jednego z Piastowiczów, Władysława Białego, ks. gniewkowskiego, ostatniego przedstawiciela linii kujawskiej, który jeszcze za życia nieboszczyka króla był oddany do klasztoru, ale porzucił go i doszukiwał się panowania, bądź w księstwie rodzimym gniewkowskim, bądź w Wielkopolsce. Dla zwalczenia niespokojnej szlachty Elżbieta przeznaczyła na starostę generalnego Wielkopolski małopolanina Sędziwoja, z Szubina, który dwukrotnie udaremnił zamach ks. gniewkowskiego (1372 i 1375), król zaś w następstwie odszkodował go za utratę księstw pieniądze. Równie energicznym rządcą na Rusi był Władysław Opolczyk, któremu wiele zawdzięczała ta prowincja swoje ekonomiczne i kulturalne podniesienie, zwłaszcza miasto Lwów, chociaż Opolczyk rządy swe sprawował raczej z ramienia króla węgierskiego, jak Polski; ale po najeździe Litwy (1377) zrzekł się wielkorządztwa,

a Ludwik objął Ruś w bezpośrednie posiadanie, ob-
sadzając zamki węgierskimi załogami. Zato ob-
darował go Ludwik zastępstwem w rządach swych
w Polsce po drugim wyjeździe z kraju Elżbiety i len-
nem ks. Każki w Dobrzyniu. Ale Opolczyk za mało
miał powagi w oczach panów, którzy sami chcieli
sprawować rządy. Dostały się one po śmierci kró-
lowej Elżbiety, która je pełniła już po raz trzeci,
w ręce rady czterech wielmożów, panów krakowskich
z Zawiszą z Kurozwęk, synem Dobiesława, biskupem
krakowskim, na czele (1381), ale na krótko. Ludwik
zawczasu przygotowywał tron polski dla córki swej
Marji i jej męża Zygmunta, których w tym celu
wyprawił do Polski. Pierwsze jednak kroki wy-
znaczonego na króla margrabiego brandenburskiego
musiały zaczynać się od zwalczania opozycji szlachty
polskiej przeciw następcy Sędziwoja, nowemu sta-
roście wielkopolskiemu, także małopolaninowi, Do-
maratowi z Pierzchna (Grzymalicie z rodu). Do
walk Nałęczów ze starostą przyłączyły się walki
pod wodzą Bartosza z Odolanowa, potężnego wiel-
moży wielkopolskiego, z którym nawiązał stosunki
nowy pretendent do korony, teraz z linii Piastów
mazowieckiej, Ziemowit. Wreszcie wśród tych przy-
gotowań do wyboru nowego króla umarł Ludwik
węgierski.

**PIERWSZE BEZKRÓLEWIE I KORONACJA
JADWIGI.** Teraz po śmierci Ludwika węgierskiego

rozpoczyna się pierwsze bezkrólewie, gdyż szlachta wielkopolska nie chciała złożyć hołdu Zygmunтови, Niemcowi, pochodzącemu z nienawistnej rodziny Luksemburskiej, pod pozorem nieuwzględnienia jej życzeń usunięcia z urzędu Domarata. Ale i Małopolska, znana z sympatji dla Andegawenów, przeciwna była dalszemu połączeniu korony polskiej i węgierskiej w jednej i tej samej osobie panującego: królowej Marji i małżonka jej Zygmunta. Obydwie przeto ziemie porozumiały się na zjeździe w Radomsku (Małopolska) przez wysłańców i przyrzekły wierność tej córce Ludwika, która zamieszka na stałe w Polsce. Była nią druga córka Ludwika, królewna Jadwiga, poślubiona w dzieciństwie Wilhelmowi, księciu austriackiemu, którą matka jej Elżbieta obiecała przysłać do Polski, ale z wykonaniem tej obietnicy przez długi czas zwlekała. Tak przeciągało się bezkrólewie, które starał się wyzyskać Ziemowit dla swoich planów przy pomocy tegoż Bartosza z Odolanowa. Ten ostatni wszczął znów wojnę ze starostą generalnym, Domaratem. Ponieważ rządów jego chciała się pozbyć także liczna szlachta wielkopolska, skonfederowana pod wodzą Wincentego z Kępy, wojewody poznańskiego, przeto w czasie bezkrólewia rozpoczęła się walka domowa w Wielkopolsce, znana pod nazwą wojny Nałęczów z Grzymalitami (Domarat był Grzymalitą). Ziemowit pozyskał sobie stronnika w arcy-

biskupie Bodzancie, który go chciał ogłosić królem, później nawet ułatwił mu dostanie się do orszaku, wysłanego po Jadwigę aby mógł ją porwać i wziąć przemocą za żonę. Obydwie jednak próby udaremniła czujność panów małopolskich. Gdy jednak Elżbieta dla różnych powodów ociągała się wciąż z wysłaniem 12-letniej królowny do Polski, wówczas obydwie ziemie na ponownym zjeździe w Radomsku (1384) zawiązały konfederację w celu obrony granic i bezpieczeństwa publicznego. Na czele jej postawili wielmożów z każdej z ziem; wielkopolanie — pogodzonych Wincentego z Kępy i Domarata, małopolanie — Dobiesława z Kurozwęk, kasztelana, i Spytkę z Melsztyna, wojewodę krakowskiego, którym do boku dodano po sześciu przedstawicieli, wybranych od każdej ziemi, i po dwóch od miast z władzą zwierzchnią nad starostami. Była to pierwsza znana w dziejach Polski z czasów bezkrólewia konfederacja czyli akt zrzeszenia się stanów i zjednoczenia ziem polskich wobec zakusów dynastycznych obcych. Gdy Elżbieta przekonała się, że dalsza zwłoka może tylko spowodować obiór na króla Ziemowita, odesłała młodziutką Jadwigę do Polski, która w tymże roku, zaraz po swem przybyciu, została koronowana królową Polski (1384).

XIII. KRÓLOWA JADWIGA (1384 do 1399) I WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO (1385 do 1434).

GŁÓWNE OSOBY.

Królowa Jadwiga. Wilhelm, ks. austriacki. Jagiełło, w. ks. litewski. Kiejstut, ks. trocki, i syn jego Witold. Ziemowit IV, ks. mazowiecki. Piotr Wysz, biskup krakowski. Spytek z Melsztyna, wojewoda krakowski. Jaśko z Tarnowa, wojewoda sandomierski. Piotr, wojewoda mołdawski. Mircea, gospodar wołoski. Wasyl I, w. ks. moskiewski. Edygej, chan tatarski. Wacław, cesarz niemiecki. Konrad Zöllner, w. mistrz krzyżacki, i następca jego, Konrad Wallenrod (od r.1390).

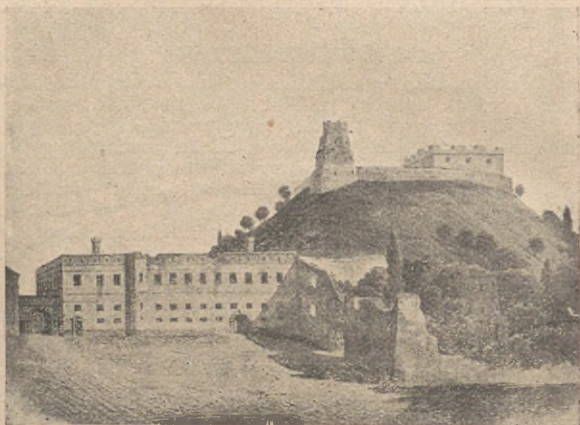
GŁÓWNE ZDARZENIA.

- 1385 Unja krewska i chrzest Litwy.
- 1386 Przywilej korezyński.
- 1387 Założenie biskupstwa łacińskiego w Wilnie.
- 1388 Przywilej piotrkowski.
- 1392 Układ w Ostrowiu.
- 1398 Traktat na wyspie Sallin.
- 1399 Bitwa nad Worskłą.
- 1400 Założenie ponowne Akademji krakowskiej.
- 1401 Unja wileńska.
- 1404 Układ raciąski.
- 1408 Pokój Litwy z Moskwą.

JAGIEŁŁO W. KSIĘCIEM LITEWSKIM.

Przez ten czas, kiedy odradzała się Polska, jako trzecie mocarstwo środkowo-europejskie (obok

Czech i Węgier), na pograniczu z rozsiadłą nad Wołgą Złotą ordą wyrastały nowe państwa wschodnie: Ruś halicka od czasów Daniela i Litwa od czasów Mendoga. Pierwszą w połowie XIV wieku wchłonęła w siebie monarchja Kazimierza Wielkiego. W tym samym czasie tem potężniej rozrosła się Litwa ze stołecznem miastem Wilnem. Za w. księ-



Widok na Górny i Dolny Zamek w Wilnie (wedł. obrazu z około 1800 r.).

cia Gedymina (1315 do 1341) obejmowała ona już oprócz Litwy właściwej i Żmudzi, Ruś czarną (Nowogródek) i Białą (Połock), oprócz innych księstw, jak np. Pińska. Synowie zaś Gedymina, Olgierd i Kiejstut, podjęli energiczną politykę rozrostu państwa

kosztem podbitych ziem ruskich na Wschodzie, wyzwalając je z pod jarzma tatarskiego (Kijów). Już Gedymin, pragnąc nawiązać stosunki regularne z Zachodem, podsuwał możliwość chrystjanizacji Litwy, która pozostawała wciąż pogańską, a król Kazimierz pośredniczył między dworem cesarskim a wileńskim w sprawie chrztu. Olgierd zaś wysłał nawet w tej sprawie brata swego, Kiejstuta, na sejm Rzeszy w Norymberdze (1358). Ale na przeszkodzie stał Zakon niemiecki, z dwóch stron obejmujący Litwę, od zatoki ryskiej i kurońskiej swemi ziemiami. Myślał on o chrzcie Litwy w celu uzyskania nad nią swego panowania, a nie gwoli utrwalenia jej samoistności. Z Polską po krótkim sojuszu w walce z Zakonem za panowania Łokietka Litwa zaczęła współzawodnictwo o ziemie, przynależne lub ciążące do Rusi halickiej, jak Wołyń i Podole. Wzmogło się ono od czasów rozbitcia Tatarów przez Olgierda nad Sinemi wodami i przyłączenia do monarchii litewskiej Kijowa (1362). Zamiast cywilizacji zachodniej na Litwie, wzrósł wpływ żywiołu ruskiego i religji wschodniej, którą zaczęli przyjmować nawet rozrodzeni licznie i osadzeni w poszczególnych ziemiach księżęta Gedyminowicze. Z matki Juljanny, księżniczki twerskiej, chrześcijanki, urodził się też syn młodszy Olgierda — Jagiełło, któremu po śmierci ojca (1377) dostało się panowanie na tronie wielkoksiążęcym w Wilnie. Ale po dawnemu sie-

dział w Trokach stryj jego Kiejstut, przedstawiciel pogańskiej Litwy i wróg zawzięty Krzyżaków. W tym czasie orda tatarska tak dalece uległa rozkładowi, że pokusił się o zrzucenie jej władzy nad sobą Dymitr, w. ks. moskiewski, zadając ciężką klęskę na Kulikowskim polu chanowi Mamajowi (1380). Wzrost Moskwy groził pochłonięciem ziem rusko-litewskich od Wschodu. Jagiełło szukał więc przyjaciół na Zachodzie, naprzód we wrogim stryjowi obozie krzyżackim. Pociągnęło to za sobą walkę stryja z bratankiem, chwilowe strącenie tego ostatniego z tronu, później powrót zwycięski Jagiełły do Wilna, uwięzienie i śmierć Kiejstuta (1382). Przekonali się jednak łatwo i on, i brat jego stryjeczny Witold, który uciekł do Prus, że zgoda z Zakonem oznacza poddanie się mu wraz z ziemiami. A tymczasem rozgrywające się podówczas bezkrólewie w Polsce otwierało widoki nie tylko na spokojny chrzest Litwy, ale i na rozszerzenie panowania. Myśl tę podsunęli Jagielle zapewne panowie małopolscy jeszcze przed przybyciem do Polski Jadwigi. Podchwycił ją skwapliwie Jagiełło i za zgodą Witolda wysłał dziewczosłęby naprzód do Krakowa, stamtąd zaś na Węgry do królowej matki. Misja ich powiodła się w zupełności, i za powrotem ich na Litwę Jagiełło z posłami królowej Elżbiety i panami małopolskimi zawarł akt zgody w Krewie co do małżeństwa z Jadwigą, przyjęcia chrztu i połączenia Litwy z Polską (1385).

UNJA POLSKI i LITWY (1385). Czternaścieletnia królowa Jadwiga zaraz po przybyciu do Krakowa dostała się pod opiekę tych samych panów małopolskich, którzy później wyrwali ją z rąk matki i przeznaczyli na żonę znacznie starszemu od niej pogańskiemu księciu. Oni też unieśli jej narzeczonemu Wilhelmowi Habsburgowi, z którym ją wiązały oprócz wspomnień dzieciństwa śluby hajnburskie, pojęcie jej za żonę. Przelamawszy jednak jej panięską wolę, nie przelamali jej charakteru, który wyrósł do bohaterskiego poświęcenia się dla dobra kraju ojczystego, i dobra Litwy, za jej sprawą nawróconej na wiarę chrześcijańską. Jagiełło zaraz po swym chrzcie, na którym otrzymał imię Władysława, i po ślubie, udał się na Litwę, aby ją nawrócić na łono wiary chrześcijańskiej, co nie było trudnem. Sam Jagiełło miał przełożyć na język litewski modlitwę pańską i skład apostolski. Założył też w Wilnie pierwsze biskupstwo łacińskie. Jadwiga tymczasem zajęta była przywracaniem panowania na Rusi, skąd wypędzono załogi węgierskie, utrzymujące się tam od czasów króla Ludwika. To był pierwszy skutek współdziałania Polski z Litwą na wschodzie. Niebawem okazały się i dalsze, gdy świeżo powstałe na południu księstwo moldawskie w osobie Piotra wojewody spieszy szukać opieki potężnego państwa (1387),

a za nim i gospodar Multan, ks. Mircea, przelotnie również złożył hold Jagielle (1389). Jeden tylko Zakon nie mógł się pogodzić z nowym stanem rzeczy, i pozornie podtrzymując przyjaźń z Polską, w czem mu pomagała świątobliwa królowa Jadwiga, walczył z Litwinami orężnie i dyplomatycznie, pracując nad rozerwaniem dzieła unji. Pomocny mu był w tem ambitny Kiejstutowicz, Witold, który domagał się od Jagielly zwrotu ojcowizny, a zbliżył się świeżo do w. ks. moskiewskiego, za którego wydał córkę swą (1390). Znowuż zgodę zapośredniczyła między braćmi królowa Jadwiga na zjeździe w Ostrowiu pod Nowogródkiem (1392). W obawie przed żywiołem ruskim oddał Jagiełło bratu rządu na Litwie z tytułem w. księcia, sam zachowując dla siebie władzę zwierzchniczą. Odtąd Witold aż do śmierci rządzi na Litwie prawie samowładnie, ale zawsze w zgodzie z bratem i rozpoczyna grę polityczną, która, utrzymując pozór unji, miała jednak na celu zupełne usamodzielnienie Litwy od Polski, a nawet podniesienie jej na stopień królestwa.

PRZYWILEJE STANOWE I WALKI O UNJĘ.

Panowie polscy, zawierając unję z Litwą, mieli na myśli przyłączenie jej do Polski, takie same, jakie było przyłączenie Rusi za króla Kazimierza, i w tym duchu Jagiełło, jako pan samowładny Litwy, wydał im akt, znany pod nazwą unji krewskiej. Że mieli jednak na względzie nietylko dobro państwa,

ale także własne swoje interesa, musiał im Jagiełło zaraz po swej koronacji potwierdzić ich prawa i przywileje stanowe, te same, które uznał i Ludwik węgierski. Przedewszystkiem chodziło im w nich, oprócz potwierdzenia zasadniczej swobody, wyrażonej w pakcie koszyckim, wolności od danin (prócz 2 groszy z łana) o dostojęstwa ziemskie i o sądownictwo, które chcieli mieć w swem ręku (przywilej koronacyjny krakowski z r. 1386), a do tego przyłączyło się jeszcze wynagrodzenie za udział w wyprawach pozakrajowych po 5 grzywien od kopji (w przywileju piotrzkowskim) (1388). Za tym przykładem i u siebie na Litwie zaraz po ochrzczeniu jej Jagiełło dał pierwsze swobody szlachcie litewskiej (ale tylko katolikom), które ograniczały się zaledwo do wolności majątkowej i osobistej: „aby należąc do jednej korony, nie czuli się różnymi w prawach“. Był to program polski unji, który przyjął Jagiełło. Witold, zostawszy panem samodzielnym Litwy, gwałcił go na każdym kroku. I on uznał unję i chrystjanizację Litwy za warunek jej dalszego istnienia. Ale szukał własnych dróg w polityce i znalazł je w zbieraniu ziem ruskich i rozroście terytorjalnym na Wschodzie. W tym duchu rywalizował z Moskwą i toczył walki z Tatarami. Przed ostateczną rozprawą z nimi nie zawahał się zawrzeć sojuszu z Zakonem na wyspie Sallin i ustąpić mu Żmudzi (1398), aby zgnieść ordę. Ale ta ostatnia

wyprawa Witolda, dotąd szczęśliwego w walce z Tatarami, skończyła się pogromem armii litewskiej i pomocniczej polskiej nad rzeką Worskłą (1399). Odtąd Witold zmienił program i zgodził się na odnowienie unji z Polską, ale już na zasadach nie dynastycznych, lecz stanowych (potwierdzenie tego aktu zarówno przez szlachtę polską, jak i litewską). Unja ta powtórna, t. zw. wileńska (1401), zbiegła się z przełomem bardzo ważnym wewnętrznym w Polsce. Mianowicie śmierć zabrała królowę. Ta ostatnia także umierając myślała o zabezpieczeniu dzieła swego chrystjanizacji Litwy i w testamencie



Dziedziniec Kolegium Jagiellońskiego (dziś biblioteka) w Krakowie.

swym przekazała część klejnotów na odnowienie podupadłej Akademii krakowskiej, z gruntu przeobrażonej z nowoutworzonym wydziałem teologicznym; uczelnia ta miała spełniać nowy cel swój, podtrzymanie wiary katolickiej na Wschodzie. Ale jeszcze bardziej cel życia królowej podtrzymała unja wileńska, która rozciągnęła związek dwóch państw także i na okres po śmierci króla Władysława (z Jadwigi nie było potomstwa). Na zasadzie aktu unji w roku 1401 wybór nowego króla miała dokonać wspólnie Polska i Litwa. Także i na politykę zewnętrzną śmierć królowej miała wpływ potężny. Ona jedna powstrzymywała Polskę i Litwę od ostatecznej rozprawy z Zakonem. Gdy jej nie stało, antagonizmy nagromadzone musiały wybuchnąć. Było ich bardzo wiele względem Zakonu tak po stronie polskiej, jak i litewskiej; z tej ostatniej krwawe nawracanie mieczem Żmudzinów i ciągle wrzenie tej prowincji, z pierwszej dalsze okrażanie Polski od zachodu przez wykupienie Nowej Marchji (1392) i ciągle wdzieranie się w głąb Polski (zastaw Dobrzynia Zakonowi przez Władysława Opolczyka, przyjaciela wrogich Polsce Luksemburgów). Wprawdzie Dobrzynia Zakon zrzekł się za cenę wykupu w traktacie raciańskim (1404), ale pozostały spory o zwierzchnictwo nad zamkami Drezdenkiem i Santokiem na pograniczu Wielkopolski i Nowej Marchji. Witold był zajęty w tym czasie sprawami

ruskimi, trzykrotną wyprawą na Moskwę, którą zakończył traktat, ustalający, jako granicę Moskwy i Litwy, rzekę Ugrę, poboczną Oki (1408). Na Żmudzi wybuchło nowe wielkie powstanie (1409). Właśnie w tym czasie nastąpiła zmiana osoby w. mistrza: został nim wojowniczy Ulrych von Jungingen (1407). Parł on do rozwiązania ostatecznego sporów mieczem, licząc na dotychczasową rozbieżność w polityce Polski i Litwy. Ale w decydującej chwili usłyszał odpowiedź z ust polskich posłów w Malborgu, że napad Zakonu na ziemie litewskie będzie równoznaczny z napadem na Polskę. Od tej chwili pokój prawie 70 letni między Polską a Zakonem (od traktatu kaliskiego 1343) był zerwany. Unja Polski i Litwy po wytrzymaniu próby wody (nawrócenie Litwy) miała być poddana próbie ognia i żelaza na polu bitwy.

XIV. KRÓL WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO (1386 do 1434). WITOLD W. KS. LITEWSKI (1392 do 1430).

GŁÓWNE OSOBY.

Władysław II. Ks. Witold. Ulrich von Jungingen, wielki mistrz Zakonu. Zbigniew Oleśnicki. Zyndram z Maszkowic. Zygmunt, Korybut. Mikołaj Trąba, arcybiskup gnieźnieński. Świdrygiełło, ks. litewski.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

- 1409—1411 Wielka wojna z Zakonem.
- 1410 (15 lipca) Bitwa pod Grunwaldem.
- 1411 Pierwszy traktat toruński.
- 1412 Traktat lubowski.
- 1413 Unja horodelska.
- 1414 Wojna głodowa.
- 1422 Przywilej czerwiński. Wojna gołąbska i traktat międzyński.
- 1423 Statut warki.
- 1424 Statut wieluński.
- 1425 Przywilej brzesko-kujawski i zjazd łęczycki.
- 1429 Zjazd łucki.
- 1430 Przywilej jedlneński.
- 1432 Unja grodzieńska z Rusinami.
- 1433 Przywilej krakowski.

WIELKA WOJNA Z ZAKONEM zaczęła się w r. 1409 od podjazdowej walki na całym

pograniczu obszernych posiadłości Zakonu, od ujścia Noteci aż do zatoki kłajpedskiej, ale obydwie strony dążyły do rozstrzygnięcia ostatecznego w wielkiej wyprawie roku następnego. Zakon zbierał swe siły wśród gości i zaciężnych z całych Niemiec (także jeden z książąt śląskich i jeden pomorski). Polska miała do pomocy pułki zaciężne Czechów, wśród których znajdował się późniejszy wódz husytów, Jan Žyżka. Witold przywiódł pułki ruskie i wzięte do pomocy ordy Tatarów. Tym razem wyprawa polska skierowała się nie w stronę Kujaw, lecz przez Mazowsze (od Czerwińska nad Wisłą) na północ przejściami między Wkrą a Drwęcą, w krainie jezior. Tu na Zielonem Polu (Grünwald albo Grünfeld), w pobliżu wsi Tannenberg, stoczono walną bitwę (15 lipca 1410 r.), w której przewaga była naprzód po stronie oręża niemieckiego. Złamano prawe skrzydło Litwinów, jedynie pułki smoleńskie utrzymały się na stanowisku, ale lewe skrzydło i środek polskiego wojska zaczął ogarniać liczebnie słabsze wojsko Krzyżaków, osłabione na lewym skrzydle pościgiem za uciekającymi Litwinami i Tatarami. Szyki polskie sprawiał doświadczony wódz, Zyndram z Maszkowic, miecznik krakowski, ale dowództwo naczelne spoczywało w ręku króla, który ze wzgórza przypatrywał się bitwie. Tu była chwila zamieszania taka, że własna chorągiew królewska została wciągnięta do walki, a na króla natarł rycerz krzyżacki,

ale odparł go i zsadził z konia uderzeniem kopji z boku młody sekretarz królewski, Zbigniew Oleśnicki, a powalonego na ziemię zuchwalca przeszył Jagiello własnoręcznie swym mieczem. Pogrom Zakonu był zupełny. Sam wielki mistrz krzyżacki, Ulryk von Jungingen, legł na polu bitwy. Zamki i miasta pruskie otwierały zwycięzcom swe bramy częścią ze strachu, częścią z sympatji dla Polaków zwłaszcza wśród pokrewnej szlachty chełmińskiej. Tu działał już od roku 1397 zawiązany związek tajny, t. zw. jaszczurczy. Uratował Zakon od zguby koitur Świecia, Henryk von Plauen, wybrany później wielkim mistrzem Zakonu. Obronił on zamek malborski, oblegany już przez króla, i zorganizował napowrót Zakon do walki. Ten ostatni mógł liczyć zresztą także na pomoc cesarza Wacława i króla węgierskiego Zygmunta. Zamiast unicestwienia Zakonu nastąpił pokój w Toruniu, na mocy którego król przyznał mu prawo posiadania wszystkich ziem z wyjątkiem Dobrzynia, którego Zakon zrzekł się na zawsze, i Żmudzi, której posiadanie ustąpił Jagiello Witoldowi, ale tylko dożywotnie. Najcięższem zobowiązaniem dla zrujnowanego i wyczerpanego finansowo Zakonu była zapłata okupu za jeńców w wysokości stu tysięcy kóp groszy. Część tych pieniędzy (40.000) przekazał Władysław Jagiello królowi Zygmunтови, wzamian za co uzyskał w zastaw 13 miast na Spiszu w traktacie lubowelskim (1412).

UNJA HORODELSKA, ROZWÓJ WEWNĘTRZNY POLSKI I LITWY. Daleko więcej, niż w stosunkach zewnętrznych między Polską a Zakonem, zaważyła bitwa na Zielonym Polu w stosunkach wewnętrznych między Polską i Litwą. Związek ich, dotychczas zadzierzgnięty węzłami dynastycznymi i umocowany na polu walki, zacieśnił się przez nowy akt unji w Horodle (1413). Tym razem już nie podpisy tylko panów polskich i szlachty litewskiej stwierdzały jego istnienie, ale węzeł krwi, przynajmniej fikcyjny, przez adopcję czyli dopuszczenie do herbów szlachty litewskiej przez szlachtę polską. Była to konfederacja stanowa szlachty polskiej i litewskiej, za nią musiało iść zrównanie praw i wspólność urzędzeń. Jakoż pierwsze urzędy polskie: wojewodów i kasztelanów, utworzono w ziemiach rdzennie litewskich, w Wilnie i Trokach. Na Żmudzi pozostał urząd starosty. Prawa królewskie i władza książęca w tym akcie nie zostały uszczuplone, obowiązywała w nim i nadal zasada wspólnego wyboru króla i dziedziczenia wielkiego księcia. Witold, jako w. książę litewski, nie tracił nic na unji, owszem zyskiwał w niej pomoc przez dopuszczenie na Litwę cywilizacji zachodnioeuropejskiej, którą sam wysoko cenił i popierał. Na niej też oparł swe rządy na Litwie zwłaszcza wobec swych współzawodników, niespokojnych i burzliwych książąt, Gedyminowiczów i Rurykowiczów,

mającycho parcie w licznym, bo $\frac{3}{4}$ ludności stanowiącym żywiole ruskiu w państwie litewskim. Dawnych książąt dynastów zmieniał w prowincjach przyłączonych, zastępując ich swymi namiestnikami, tym sposobem przeszkadzał odpadaniu ziem do Moskwy. Ciężenie kościelne zahamował przez świeżo utworzoną metropolję w Kijowie, na którą po Kiprjanie Serbie mianował metropolitą uczonego Bułgara, Grzegorza Camblaka (1406). Obydwaj należeli w kościele greekim do obozu, skłaniającego się do unji dwóch kościołów: wschodniego i zachodniego, w obliczu nowego niebezpieczeństwa, jakie ukazało się dla chrześcijan w Europie w postaci Turków. Wywierał też wpływ na Jagiellę ogromny, osobisty i polityczny, a przez to i na stosunki wewnętrzne w Polsce. Od dalszej wojny z Zakonem usunął się. Wybuchła ona z przerwami (Zakonu wazał pokój toruński za rozejm): w roku 1414 t. zw. wojna głodowa i w r. 1422 t. zw. wyprawa gołubska. Tylko w tej ostatniej wziął udział Witold. Przyniosła ona Litwie trwale posiadanie Żmudzi, Polsce zaś zwrot Nieszawy z obwodem ze strony Zakonu. Ale właśnie w czasie tej wojny, gdy król zwołał zastępy szlachty pod Czerwińskiem, ta ostatnia zamiast iść na wroga, wytoczyła cały szereg skarg i żądała zadoścuczynienia ich w przywileju, który jej wydał król w obozie. Był to nowy ruch szlachecki, już nie przeciw królowi, lecz przeciw wielmożom. Powstał on za wpły-

wem analogicznego wrzenia społecznego i religijnego w sąsiednich Czechach — husyckiego. I tu, i tam szlachta była niezadowolona z duchowieństwa. Kler wyrósł rzeczywiście do wielkiej potęgi i znaczenia, zwłaszcza w Polsce wobec króla neofity. Zresztą dzięki wzrastającej oświacie (Akademji krakowskiej) błyszczał on nazwiskami głośnemi nawet w zachodniej Europie (na soborze konstanckim), a arcybiskup Mikołaj Trąba przywiózł z tego soboru tytuł dla siebie i swych następców prymasa. Ale na nowinki religijne szlachta w Polsce w bardzo małym tylko stopniu mogła sobie pozwolić za przykładem szlachty czeskiej. Spory majątkowe z duchowieństwem łagodził sam wyższy kler z Mikołajem arcybiskupem, na czele, za którego wydano nowy statut kościelny (statut kaliski). Co innego niedomogi polityczne i społeczne: opłaty sądowe, konfiskaty majątków, kumulacja urzędów, nawet ekonomiczne: brak soli, brak drzewa — dokuczały uboższej szlachcie (ziemianom), jak również zadłużenie u żydów i u mieszczan i t. p. Objął je nowy statut, wydany dla ziemian na zjeździe w Warcie (1423). Ale ruchowi nowinkarskiemu przeciwstawiła się z całej siły hierarchja duchowna z nowym swym przywódcą, Zbigniewem Oleśnickim, na czele, który właśnie w tym czasie został obrany biskupem krakowskim. Trzeba przyznać, iż ruch sam był silnie rozgrzany przez króla, jeszcze bardziej przez brata jego Witolda. Znacze-

nie, jakie bitwa na Zielonem Polu dała Polsce w Europie środkowej, husyci czescy pragnęli wyzyskać dla siebie, przeciwstawiając obydwóch braci Jagiellonów zniechęconej dynastji niemieckiej Luksemburgów i ofiarowując każdemu z nich pokolei koronę. W misji wywiadowczej namiestnikowskiej posłany był nawet do Czech bratanek ich, Zygmunt Korybut. Ale wobec postawy papieża i świata zachodniego obydwaj musieli się cofnąć. Jagiello zaś uległ naciskowi wyższej hierarchji kościelnej wraz ze Zbigniewem i wydał edykt wieluński (1424), nakazujący pod grozą banicji powrót z Czech wszystkim obywatelom Polski i oddający w ręce władzy świeckiej wszystkich, skazanych za odstępstwo od wiary przez sądy duchowne. Ruch religijny husycki, sam przez się powierzchowny, w Polsce ustał, ale wrzenie społeczne i polityczne szlachty nie ustało i dało swój wyraz w nowej sprawie następstwa tronu po Jagielle.

SPRAWA NASTĘPSTWA TRONU W POLSCE I ZMIANA W. KSIĘCIA NA LITWIE. Jagiello po śmierci Jadwigi trzykrotnie wstępował jeszcze w związku małżeński i doczekał się narazie jedynie córki, którą wydał za Fryderyka, burgrabiego norymberskiego, świeżo mianowanego elektorem brandenburskim (1420), założyciela potężnej później dynastji Hohenzolernów na tronie, z myślą o zapewnieniu swej córce sukcesji po sobie. Nadspodziewanie

jednak z ostatniego małżeństwa z Zofją, księżniczką Holszańską, Jagiełło, już przeszło siedmdziesięcioletni starzec, doczekał się potomstwa męskiego w osobie dwóch synów, starszego Władysława (ur. 1424) i młodszego Kazimierza. Ponieważ nie byli to potomkowie dziedziczni z linii Piastów po królowej Jadwidze, lecz po obranym małżonku, znowuż więc trzeba było zyskiwać szlachtę przywilejami wzamian za uznanie dziedzictwa dla synów. Nad tem debatowała szlachta na zjeździe w Brześciu kujawskim (1425), żądając wzamian za uznanie spadkobierstwa potwierdzenia swych przywilejów, czego im król, z przekonania monarchista, odmawiał. Doszło do tego, iż na zjeździe w Łęczycy (1426) posiekała szlachta w oczach króla warunkowy dokument uznania sukcesji królewiczów wzamian za uznanie swoich przywilejów. Dopiero zachwianie unji z Litwą skłoniło Jagiełłę do wydania na zjeździe w Jedlnie żądanego przywileju wzamian za uznanie praw sukcesji jego syna (1430). Na rok zaś przed śmiercią (1433) Jagiełło wydał ten sam przywilej rozszerzony w Krakowie z włączeniem po raz pierwszy artykułu o wolności i nietykalności osobistej szlachty (*neminem captivabimus, nisi iure victum*). Wypadki, które wpłynęły na tak znaczne ustępstwa na rzecz szlachty, były połączone ze schyłkiem życia zarówno Jagiełły, jak i brata jego, Witolda. Obydwaj kochali się serdecznie. Witold miał nawet wpływ znaczny

na Jagiełłę. Pod koniec życia przekonał go nawet do planu koronacyjnego. Miał on na celu podniesienie Litwy na ten sam stopień królestwa, na jakim była Polska. Sprawę tę omawiano na zjeździe osobistym z cesarzem niemieckim Zygmuntem w Łucku (1429). Ale panowie małopolscy sprzeciwili się temu planowi, widząc w nim niebezpieczeństwo dla dzieła unji, i nie dopuścili w roku następnym posłów cesarskich, wiozących koronę królewską Witoldowi na Litwę. Śmierć jego (1430) unicestwiła wszelkie dalsze plany koronacyjne. Ale nie powstrzymała zawieruchy, wywołanej przez brata Jagiełły, Świdrygiełłę w celu uniezależnienia Litwy od Polski. Doprowadziło to do wojny Polski z Litwą. Świdrygiełło znalazł pomoc u Zakonu i schizmatycznego hospodara mołdawskiego. Polacy jednak pobili Świdrygiełłę (wojna łucka) i przeciwstawili jego osobie brata młodszego Witolda, ks. Zygmunta, któremu przyznali te same prawa wielkoksiążęce, co miał Witold. Unja została odnowiona na zjeździe w Grodnie, a Rusinom, którzy stanowili główny żywioł niezadowolony, na którym opierał się Świdrygiełło, przyrzeczono zrównanie w prawach ze szlachtą polską i litewską. Przeciwno Zakonowi Jagiełło rozdrażniony nie wahał się sprowadzić łupieskich band husyckich, które wpadły do Nowej Marchji. Ta dywersja i zawieszenie broni dwunastoletnie z Zakonem w Łęczycy (1433) uratowały stan po-

siadania Zygmunta na Litwie i pozwoliły spokojnie bez troski o przyszłość swych synów i o przyszłość unji Polski z Litwą, umierać Jagielle w Gródku na Rusi (1434), już jako przeszło ośmdziesięcioletniemu starcowi. Dokonał on dzieła jedyne go w historii —



Grobowiec Władysława Jagiełły w katedrze na Wawelu.

zespoleńcia trzech państw Polski, Rusi i Litwy, które wytrzymało próbę ogniową półtysiąclecia, a przy którym błędną efemeryczne wysiłki podobne w tych samych czasach, jak na północy unji kalmarskiej lub na zachodzie we Francji i w Anglii królów z rodu Lancastrów, a w środkowej Europie Habsburgów.

XV. WŁADYSŁAW WARNEŃCZYK, KRÓL POLSKI (1434—1444) i WĘGIERSKI (1440—1444), KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK, W. KSIAŻĘ LITAWSKI (1440) i KRÓL POLSKI (OD R. 1447).

G Ł Ó W N E O S O B Y.

1. Władysław III. Zbigniew Oleśnicki. Cesarz Albrecht i królowa węgierska, Elżbieta. Ładysław Pogrobowiec, król czeski i węgierski. Abraham Zbąski. Spytek z Melsztyna. Świdrygiełło. Jan Hunyady. Murad II, sułtan turecki.

2. Kazimierz Jagiellończyk. Jan Gasztold. Jan Rytwiański. Papież Mikołaj V. Tomasz Strzemiński. Jan Gruszczyński.

G Ł Ó W N E Z D A R Z E N I A.

1435 Bitwa nad rzeką Świętą i traktat brzesko-kujawski z Krzyżakami.

1438 Zjazd w Korczynie i przyjęcie korony czeskiej przez Kazimierza.

1439 Unja kościelna florencka.

1440 Wybór Władysława na króla węgierskiego, Kazimierz, w. księciem litewskim.

1443 Przywilej budziński: zrównanie duchowieństwa greckiego z katolickim. Pierwsza krucjata Władysława.

1444 Traktat w Szegedynie i II. krucjata.

1446 Zjazd brzesko-parczewski.

1447 Wielki przywilej ziemski dla Litwy. Koronacja na króla Kazimierza i konkordat z papieżem.

- 1449 Zbigniew Oleśnicki kardynałem.
1454 Przywilej cerekwicki. Statut nieczawski.
1455. Śmierć Zbigniewa Oleśnickiego.

RZĄDY OPIEKUŃCZE W POLSCE. Umierając, Władysław Jagiełło powierzył Zbigniewowi Oleśnickiemu opiekę nad królestwem i królewiczami. Zbigniew natychmiast pośpieszył z koronacją pierworodnego syna, Władysława III. Był to chłopiec dziesięcioletni, i opozycja odmówiła ważności samego aktu koronacji, jako też potwierdzenia przywilejów aż do lat sprawności młodego króla (1439). Była to właściwie opozycja przeciw Zbigniewowi Oleśnickiemu, wielmożom i rządóm hierarchji duchownej, ta sama, która dała znać o sobie już za panowania Władysława Jagiełły pod Czerwińskiem i na zjazdach w Brześciu kujawskim i w Łęczycy. Współczesny kronikarz Długosz nazywa ją „iuniores“ (młodzikami), co dobrze odpowiada późniejszej nazwie szlachty „młodszej braci“ w odróżnieniu od panów, późniejszych senatorów. Byli to ci sami jednoherbowcy z panami, ale majątkowo i społecznie im niedorośli. Narazie przytaili się oni w otoczeniu królowej Sołki, która wraz z młodszym synem Kazimierzem udała się do Sącza, aby go tam wychowywać. Królowa oczyściła pole opiekunom „opiekadnikom“ (tutores), osobno ustanowionym w każdej ziemi. Wśród nich stanowisko najwyższe zajmował Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski. Przeprowa-

dzał on swój program polityczny unji na Litwie, zakończony pogromem Świdrygiełły nad rzeką Świętą pod Wilkomierzem i uznaniem Zygmunta, jako w. księcia, ze strony Litwy, ze strony Zakonu zaś zrzeczeniem się wszelkich nabytków w Polsce (Nieszawy) oraz prawa podejmowania wojny i zawierania sojuszów bez zgody Polski w pokoju brzesko-kujawskim (1435). Pod względem kościelnym program Zbigniewa opierał się na walce z husytyzmem. Temu ostatniemu podawali ręce nazewnątrz oponenci, ziemiaństwo w kraju, z przedstawicielami, jak Abraham Zbąski, sędzia poznański i Jan Rytwiański, kasztelan sieradzki. Była chwila, że opozycja ta zwyciężyła na zjeździe w Korczynie, gdzie przegłosowano przyjęcie korony czeskiej z rąk husyckich dla młodego królewicza Kazimierza (1438). Ale wyprawa do Czech po tę koronę, słabo poparta, chybiła. Utrzymał się kontrkandydat Albrecht, książę austriacki, wybrany równocześnie na cesarza, jako mąż jedynej córki Zygmunta, Elżbiety, dziedziczki korony czeskiej i węgierskiej. Niepowodzenie to w kwestji czeskiej doprowadziło do walnej rozprawy z husytami w Polsce. Poległ przywódca ich Spytek z Melsztyna, jako wódz konfederacji przy królu, ale przeciw jego doradcom, w bitwie pod Grotnikami (1439). Polityka Zbigniewa i możnowładców tryumfowała. Sam Zbigniew dążył do odzyskania posiadłości na Śląsku, które skupował, jak księstwo

siewierskie (1443), lub odzyskiwał przez hołd ich książąt, jak Zator. Ale hierarchja wyższa, zarówno świecka, jak i duchowna, drogo kazała sobie płacić za swe rządy w kraju. Nielad w skarbie i łupiestwo dóbr królewskich były na porządku dziennym, i one to stały się powodem reakcji późniejszej przeciw-oligarchicznej i przyjscia do steru rządu „młodszej braci“ za panowania drugiego Jagiellończyka, Kazimierza. Pierwszego polityka wielkoświatowa, uniwersalna, katolicka Zbigniewa poświęciła dla sprawy obrony chrześcijaństwa w walce z Turkami na Węgrzech.

KRUCJATY WĘGIERSKIE. Co nie powiodło się w Czechach, — korona husycka dla królewicza Kazimierza — nadzwyczaj szczęśliwie powiodło się na Węgrzech przez obiór na króla Władysława po śmierci Albrechta (1439) wraz z ofiarowaniem mu ręki królowej wdowy Elżbiety. Tutaj przeszkód wewnętrznych moralnych nie było dla opiekuna królewskiego, Zbigniewa, chodziło bowiem o walkę z półksiężycem. Przeszkody dynastyczne zato były większe z powodu przyjscia na świat już po obierze Władysława, syna Albrechta, Ładysława Pogrobowca, którego praw królowa-matka broniła do końca życia, utrzymując dłań północno-zachodnie Węgry, i ostatecznie ugodą w Raab (1442) Władysław prawa te uznać musiał. Obok tych sporów dynastycznych na Węgrzech przypadła mu w udziale jeszcze walka

z półksiężycem. Tu odbył młodociany król szkołę wojenną pod kierunkiem mistrza, jakim był wódz, Jan Hunyady, który prowadził go z pod Belgradu na Nisz do Sofji i aż po Filipopol (1443). Tryumf oręża chrześcijańskiego był niebywały. Odpowiadały mu też i warunki pokoju, zawartego w Szegedynie (1444), mocą którego sułtan zwracał Bośnię, Serbję i Wołoszczyznę oprócz okupu 100.000 dukatów za swego szwagra (Czelabiego), wziętego do niewoli. Ale te same czynniki, które sprowadziły młodego Jagiellończyka na Węgry, popchnęły go do zguby. Był to Rzym, który niedawno zawarł był z kościołem wschodnim unję florencką (1439) i który rozumiał, że warunkiem jej urzeczywistnienia jest pogrom Turków i oswobodzenie Konstantynopola. Niedarmo przed samą krucjatą Władysław w Budzinie wydał przywilej, równający w prawach duchowieństwo ruskie z duchowieństwem łacińskim w Polsce. Dla Rzymu i jego przedstawiciela, legata papieskiego, Juljusza Cesariniego, pokój z Turcją, choćby najkorzystniejszy, był zachwianiem dzieła unji. Uspokojono więc skrupuły religijne króla dyspensą papieską, polityczne — obietnicą pomocy republik włoskich na morzu i cesarstwa bizantyńskiego. W tym samym roku Władysław z garścią rycerstwa ruszył za Dunaj, tym razem aż pod Warnę, gdzie miała nań oczekiwać flota i posiłki sprzymierzonych. Miasto nich, na tychże

samych okrętach genueńskich przeprowił się z dieścikróć licznieszą armją sułtan Murad II. W bitwie pod Warną garść rycerstwa chrześcijańskiego wraz z królem utonęła w morzu wojsk niewiernych, tak, iż niewiadomo nawet później było, co się z królem stało (Hunyady ratował się ucieczką). Dla Węgier panowanie Władysława pozostało się drugorzędnym epizodem wewnętrznym. Dla Polski śmierć jego była zachwianiem całego stanowiska mocarstwowego, przedewszystkiem dzieła unji Polski i Litwy.

KAZIMIERZ W. KSIĘCIEM LITEWSKIM (OD 1440) i KRÓLEM POLSKIM (OD ROKU 1447). ZATARG JEGO ZE ZBIGNIEWEM OLEŚNICKIM. Niedoszły król czeski Kazimierz zaraz po śmierci w. księcia Zygmunta, który zginął zamordowany (1440), wyprawiony został na Litwę w charakterze namiestnika, ale Litwini okrzyknęli go jednogłośnie w. księciem. Byli to także możni panowie z Janem Gasztoldem na czele. Chcieli oni rządzić samodzielnie Litwą, jak panowie ze Zbigniewem rządzili Polską. Im musiał Kazimierz, przyjmując koronę Polską po śmierci brata, dać przywilej ziemski (1447), równy koszyckiemu: uwalniał ich bowiem od danin i ciężarów, zastrzegął urzędy tylko dla krajowców i poręczał całość oraz nierozzerwalność ziem Litwy. Właśnie o te ziemie pograniczne, Wołyń i Podole, w ciągu lat trzech po zgonie Władysława był spór między dwoma państwami,

który o mało nie zachwiał wyboru na króla polskiego w. księcia Kazimierza. Kontrkandydatem jego był Bolesław, książę mazowiecki. Na zjeździe brzesko-parczewskim Kazimierz warunki, mu zaproponowane, przyjął, ale po koronacji (1447) wykonanie ich zawiesił w obawie przed współzawodnikami na Litwie. Dopiero na sejmie piotrkowskim w r. 1453 przywileje ostatecznie potwierdził. O to potwierdzenie przywilejów powstał pierwszy zatarg króla Kazimierza ze Zbigniewem Oleśnickim. Ale zatarg ten miał tło o wiele rozleglejsze. Chodziło o wszystkie dziedziny polityki i o stanowisko samego króla w państwie, z którym Zbigniew nie chciał się pogodzić. Kazimierz chciał rządzić tak samo samowładnie w Polsce, jak rządził na Litwie. Dążenia te zresztą jego były w zupełności zgodne z dążeniami współczesnego monarchizmu na Zachodzie. Na pierwszym



Płyta grobowa Zbigniewa Oleśnickiego, arcybisk. gnieźn. (bratanka kardynała) dłuta Wita Stwosza w katedrze gnieźnieńskiej.

planie zaś stawiał on niezawisłość władzy monarchicznej od hierarchji duchownej, co najwięcej bolało Zbigniewa. I na tym punkcie Kazimierz, zręczny polityk, zadał mu cios stanowczy. Wobec ówczesnego rozdzielenia świata katolickiego na dwie obediencje (rzymską i awignońską) i stanowiska neutralnego kleru w Polsce, trzymającego wraz z Zbigniewem stronę soboru w zatargu o wyższość władzy papieskiej, Kazimierz pogodził się z papieżem rzymskim Marcinem V i uzyskał od niego wpływ na obsadzenie stanowisk duchownych i część dziesięciny od duchowieństwa na walkę z Tatarami (1447). Zbigniew za tę porażkę został wynagrodzony purpurą kardynalską, ale i w tem nie oszczędził jego drażliwości król Kazimierz, zadając mu niebawem, na sejmie piotrzkowskim (1451), drugą porażkę: przeprowadził przy pomocy zawistnych Małopolsce Wielkopolan zasadę wyższości arcybiskupa gnieźnieńskiego nad kardynałem. Razem ze Zbigniewem czuli się dotknięci także i panowie małopolscy, jak Tarnowscy, Oleśnicy. Ale król Kazimierz od początku swych rządów związał się z dawną opozycją, owymi „junjorami“, przedstawicielami rodów młodszych, jak Rytwiańscy, Gruszczyńscy i t. d., wśród których się wychował. Było to przygotowaniem gruntu pod nowy okres przywilejów, tym razem ziemiańskich, który zaczął się w czasie wyprawy na Prusy od przywileju cerekwickiego i zawarł głównie w statu-

tach nieszawskich. Ale nie właśnie bardziej jak ta wyprawa pruska nie uraziło Zbigniewa i nie zachwiało całym programem jego politycznym. Gdy stany pruskie, niezadowolone z gospodarki Zakonu utworzyły związek i zwróciły się z prośbą o wcielenie Prus do Polski, król, wbrew radom kardynała, który marzył o nowym zaprzątnięciu Polski walką z półksiężycem, poszedł za radą „młodszych“ i ogłosił uroczyście akt wcielenia Prus do Polski (6 marca 1454). Było to już za wiele dla Zbigniewa, który wówczas wystosował list pod adresem króla, pełen admonicji i zaczeppek, i wystąpił z rady królewskiej, wkrótce też potem życie zakończył (1455), zamykając sobą okres dawnej Polski średniowiecza i ustępując pola czasom nowożytnym, które otwiera panowaniem swym Kazimierz Jagiellończyk.

BIBLIOTEKA

Wyższe; Szkoły Polit. - Wych.

XVI. KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK i POLITYKA JAGIELLOŃSKA (1454 do 1492).

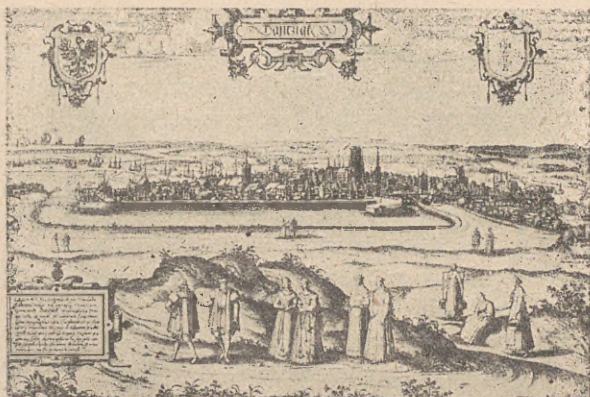
GŁÓWNE OSOBY.

1. Kazimierz Jagiellończyk. Elżbieta Habsburżanka, jego żona. Jerzy Podiebrad, król czeski. Maciej Korwin, król węgierski. Królewicze polscy: Władysław, Jan Olbracht, Kazimierz, Fryderyk.
2. Jan Gruszczyński, biskup krakowski. Thungen, biskup warmiński. Jan Truchsess, w. mistrz krzyżacki.
3. Iwan III Srogi, w. ks. moskiewski. Achmet, chan Złotej ordy. Mengli Girej, chan Tatarów perekopskich.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

- 1454 Wcielenie Prus do Polski. Klęska pod Chojnicami. Przywilej cerekwicki. Statut nieszawski.
- 1457 Zajęcie Malborge.
- 1462 Zjazd głogowski. Bitwa pod Puckiem.
- 1466 Zdobycie Chojnic i traktat toruński.
- 1471 Elekcja Władysława Jagiellończyka na króla czeskiego i wyprawa na Węgry królewicza Kazimierza.
- 1474 Traktat polsko-węgierski w Sromowicach.
- 1478 Traktat budziński między Maciejem Korwinem a Władysławem Jagiellończykiem.
- 1480 Wyzwolenie Moskwy z pod jarzma tatarskiego.
- 1489 Bitwa pod Kopystrzynem.

TRZYNASTOLETNIJA WOJNA Z ZAKONEM.
(1454 do 1466). Wcielenie Prus do Polski spowodowało



Widok Gdańska według sztychu z końca XVI w.

wało nową i uciążliwą wojnę z Zakonem. Kazimierz Jagiellończyk toczył ją z nadzwyczajną wytrwałością przy udziale stanów pruskich, przyczem główną pomoc odniósł od miasta Gdańska, zarówno finansową na opłatę wojska zaciężnego, jak i wojskową, zwłaszcza na morzu (zwycięstwo floty gdańsko-elbląskiej nad flotą przewozową krzyżacką w zatoce Świeżej, w pobliżu Elbląga 1463). Za to miasto Gdańsk król obdarzył znacznymi przywilejami autonomicznymi, stawiającymi go w dziedzinie handlu i żeglugi na stopniu wyłącznej zależności bezpośredniej od króla. Litwa tym razem w zapasach wojennych z Zakonem udziału nie brała. Prowadził je król z początku siłami pospolitego ruszenia Wielkopolski, której król

musiał za to zapłacić przywilejem cerekwickim. Zaraz potem pospolite ruszenie poniosło haniebną klęskę pod Chojnicami (1454). Szlachta małopolska i ruska, wezwana później na pomoc, nie pozwoliła pozostawić się wtyle i pod Opokami uzyskała podobnyż dokument. Zredagowano i ostatecznie potwierdzono te przywileje w tym samym roku na zjeździe w Nieszawie (ustawodawstwo nieszawskie). Ale w rezultacie sprawa bezpośredniego wcielenia całych Prus do Polski została przegrana. Zakon zdołał utrzymać się przy niektórych zamkach, głównie Malborgu. Przytem zarysował się odrazu rozłam w łonie stanów pruskich: miasta wschodnio-pruskie za przewodem Królewca i szlachta wschodnia, nadmorska i wyżynna, stanęły już w następnym roku po stronie Zakonu, tak, że tylko Pomorze i chełmińskie wytrzymało w wierności królowi. Zmienił on już i taktykę wojowania. Nie dowierzając pospolitemu ruszeniu, cały punkt ciężkości przeniósł na wojsko zaciężne, które opłacał w połowie sam ze stanami polskimi, w połowie przez Prusy (głównie przyczyniał się Gdańsk). Za te pieniądze poczęto wykupywać zamki z rąk załóg krzyżackich najemnych. Tak odzyskano zamek Malborg (1457), choć miasto pozostało wierne Krzyżakom. W tym samym roku przypadła śmierć jedynego syna cesarza Albrechta, Ładysława Pogrobowca, dziedzica dwóch koron, czeskiej i węgierskiej, i Kazimierzowi, ożenionemu z Elżbietą Habsburżanką

(siostrą cesarza Albrechta), otwierały się widoki na spuściznę obydwóch tych koron. Nie poniechał jednak dla tych dalszych planów bliższego celu, jakim była wojna pruska; ścierpiał wybór zarówno husyckiego Jerzyka (Jerzego Podjebrada) na króla Czech, jak i „chłopa Macieja“ (Korwina, syna Jana Hunyadego) na króla Węgier; z pierwszym nawet zawarł układ na zjeździe w Głogowie (1462), zabezpieczający mu swobodę walki w Prusach. Jakoż obroniono Gdańsk od stron lądu — pod Puckiem (1462) i od strony morza (przez zwycięstwo floty gdańsko-elbląskiej w zatoce Świeżej pod Elblągiem), i zapewniono połączenie Gdańska i Elbląga z Toruniem zdobyciem Gniewu (1463). W roku następnym poddał się biskup warmijski, tak iż całe Prusy zachodnie z Malborkiem i Warmją znalazły się w rękach króla. Na tej zasadzie stanu posiadania można już było rozpocząć traktaty, które zakończył legat papieski w dwa lata później, po klęsce Krzyżaków pod Chojnicami, w Toruniu (1466). Polacy proponowali Zakonowi Podole wzamian za całe Prusy. Tam Zakon miał być umieszczony dla walki z Tatarami. Zwyciężyła zasada utrzymania Zakonu w ziemiach, przy nim pozostałych, ale w stosunku lennym do króla, któremu wielki mistrz winien był złożyć hołd. Rezultatem pokoju toruńskiego było przyłączenie Gdańska wraz z ujściem Wisły do Polski i Prus zachodnich, podzielonych na trzy woje-

wództwa: pomorskie, malborskie i chełmińskie (1467), z radą krajową na czele i osobnym skarbem. Szlachcie pruskiej zaś król zatwierdził przywilejem osobne prawo chełmińskie (1476).

SPRAWY DYNASTYCZNE: SUKCESJA CZE-SKA I WĘGIERSKA. Dopiero po ukończonej wojnie pruskiej Kazimierz poświęcił się sprawom dynastycznym koron czeskiej i węgierskiej, których nie wyrzekł się dla swych synów do końca życia. W Czechach powiodła się ona skutkiem zagrożenia swobód religijnych (husyckich) i narodowych, ze strony Macieja Korwina (z inicjatywy papieża), i Władysław, po śmierci Jerzyka, obrany królem na sejmie elekcyjnym w Kutnej Horze, zasiadł na tronie (1471). Z drugiej strony zaszachował Macieja Korwina królewicz Kazimierz wyprawą za Karpaty po koronę węgierską, która się nie udała. Między Polską a stanami węgierskimi zawarty pokój w Sromowicach utrwalił stosunki sąsiedzkie. Dalsza wojna toczyła się już między Władysławem, jako królem czeskim, a Maciejem Korwinem o posiadłości korony św. Wacława i zakończyła się pokojem kompromisowym w Budzinie na zasadzie ustępstw ze strony Czechów (1478). Polska ucierpiała w nich jedynie przez dywersję, uczynioną ze strony Macieja Korwina w Prusach. Było to właściwie poparcie zatargu króla z biskupem warmijskim, Thungenem, czyli t. zw. wojna popia, w której wziął udział i w.

mistrz. Likwidacja sporu z Maciejem doprowadziła do zlikwidowania i wojny popiej. Thungen się upokorzył i wziął od króla w tym samym roku biskupstwo warmijskie. W. mistrz zaś, Marcin Truchsess, w roku następnym złożył królowi hołd na zjeździe w Nowym Kerczynie. Królewicz Kazimierz, pretendent do korony węgierskiej, wkrótce umarł (1484) i przeszedł do historii, jako święty (patron Litwy). Jeszcze raz pod sam koniec życia króla a po śmierci Macieja Korwina (1490) otworzyła się sprawa sukcesji węgierskiej. Tym razem Kazimierz przeznaczał ją Janowi Olbrachtowi, który również, jak Kazimierz, odbył wyprawę na Węgry bezowocną. Stany zaś węgierskie przyznały ją starszemu synowi Jagiellończyka — Władysławowi.

SPRAWY LITEWSKIE I Tatarskie. Ostatnie lata panowania Kazimierza Jagiellończyka pochłonęła w całości sprawa wschodnich granic: obrona Litwy przed Moskwą i Korony przed Tatarami. Stosunek do Moskwy, który za w. księcia Witolda i w pierwszych latach w. ks. Kazimierza zaznaczał się przewagą po stronie Litwy, zmienił się od czasu Iwana III Srogięgo; zwłaszcza małżeństwo jego z bratanicą ostatniego z cesarzów bizantyńskich, Zofją Paleolożanką, wzmogło pretensje wschodniego sąsiada. Moskwa ubiegła Litwę w dwóch wielkich sprawach: przyłączeniu Wielkiego Nowogrodu (1478) i wyzwoleniu się z pod jarzma

tatarskiego (1480). Kazimierza Jagiellończyka zaprzątała w tych czasach sprawa sukcesji habsburskiej na Zachodzie. Kiedy ją zakończył i udał się na Litwę (1479), gdzie przebywał lat parę, było już zapóźno. Wyprawa z roku 1480 w porozumieniu z chanem tatarskim Achmetem spełzała na niczem. Na przeszkodzie stanęły spiski i knowania bojarów i kniaziów ruskich w państwie Jagiellońskim. Co gorzej, Tatarzy stali się sami niebezpieczni dla Litwy i Polski od chwili, kiedy od ordy złotej oddzieliła się orda perekopska (Tatarzy krymscy), której dzielny chan, Megli-Girej, był raz sojusznikiem Polski, to znów Moskwy. Od czasu zaś, gdy Turcy opanowali wybrzeże m. Czarnego (1484) i poddali pod swą zależność orde krymską, za najazdami tatarskimi widniała groza całej potęgi ówczesnej tureckiej. Nic więc dziwnego, że nowa krucjata na Turków, tym razem ku wybrzeżom m. Czarnego, była już na planie za ostatnich lat życia Kazimierza. W niej był pomocny ojcu królewicz Jan Olbracht, któremu Kazimierz przeznaczył koronę węgierską. Skończyło się na zmuszeniu do hołdu hospodara mołdawskiego, Stefana, przed królem w Kołomyi (1485) i na zawarciu zawieszenia broni dwuletniego z sułtanem Bajazetem II. Tatarów zaś, najeżdżających Podole, pobił Jan Olbracht pod Kopystrzynem (1489).

ROZWÓJ WEWNĘTRZNY ZA KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA. Chociaż cała działalność kró-

la Kazimierza była skierowana ku celom dynastycznym i na tej drodze położył on wspaniałe zasługi dla dynastji Jagiellońskiej w środkowej Europie, to przecież jego długoletnie, bo prawie półstuletnie panowanie znamionuje przewrót i przeobrażenie stosunków wewnętrznych zupełne. Tak samo, jak polityka dynastyczna króla, wychodziło ono z założeń wcześniejszych, panowania jeszcze jego ojca — i dokonywało się częściowo bez wiedzy i woli króla z przyczyn natury ubocznej. Takim był cały ruch młodszej braci, po której zgodę na pobór podatków odwoływał się jeszcze król Władysław Jagiełło w roku 1404, kiedy chodziło o wykupienie ziemi dobrzyńskiej z rąk krzyżackich. O tę zgodę gmin albo społeczności szlacheckich musiał odwoływać się król Kazimierz bardzo często w okresie wojny trzynastoletniej i później w walkach o sukcesję habsburską, do jedynych jej wyrażycieli t. zw. sejmików ziemskich. Ale to, co było zwyczajem, stało się prawem na mocy uchwały statutów nieszawskich (1454), iż żadnych postanowień (nihil novi) król czynić nie będzie bez zgody społeczności szlacheckich, czyli sejmików. Kazimierz, monarcha o zapędach absolutystycznych, nie myślał tą drogą zrzekać się swej władzy; przeciwnie cały ruch szlachecki był mu na rękę w walce z możnowładztwem, głównie hierarchją duchowną. Jak dalece szlachta jej nie cierpiała, wiadać to z uchwał grudziądzkich (1456), które prze-

kazywały królowi, oprócz poborów z dóbr duchownych i królewskich, dwa razy większych, niż ze szlacheckich, także połowę dochodów rocznych całego duchowieństwa, wbrew woli tego ostatniego stanu. Zaraz więc w następnym roku uchwały te zostały skasowane. Ale pozostała moc sejmików, która przewyższała moc zjazdów dotychczasowych króla i panów Rady, czyli sejmów walnych. Ucieraly się już głosy szlachty, oprócz sejmików powiatowych, także na sejmikach generalnych całych ziem: Wielkopolski w Kole, Małopolski w Korczynie. Już i ziemie obsyłały swoje sejmiki generalne własnymi posłami. Tak stopniowo wytwarzał się parlamentaryzm polski według tych stopni: sejmik ziemski, sejmik dzielnicowy czyli generalny który połączył się zczasem ze zjazdem czyli wiecem królewskim w jeden sejm walny. Ale był to parlamentaryzm, wyłącznie jednostanowy, ziemiański albo szlachecki. Nawet duchowieństwo, jako stan, nie zostało weń wciągnięte. Tylko wyższa hierarchja kościelna czyli biskupi zasiadali w radzie królewskiej, jako dygnitarze kościoła, narówni z dygnitarzami świeckimi. Gorzej, gdyż tendencja tego parlamentaryzmu szlacheckiego odrazu skierowała się przeciwko niższym warstwom: sołtysom (już w statucie warckim prawo skupu sołtystw), mieszczanom (w ustawodawstwie nieszawskim prawo nakładania cen na towary), a zwłaszcza włościanom

(ustawy przeciw zbiegostwu). To też wiek XV i panowanie Kazimierza Jagiellończyka jest to schyłek świetności miast polskich średniowiecznych, jak Krakowa, i zapowiedź upadku potężnej w XIV i XV wieku warstwy mieszczańskiej. Pod tym względem unja Polski z Litwą, jak dla tej ostatniej była emancypacją warstwy górnej bojarskiej z pod ucisku książęcego, tak dla pierwszej była cofnięciem się na drodze wzrostu i wyzwolenia warstwy mieszczańskiej i włościańskiej z powodu właśnie uchylecia nad nimi opieki królewskiej.

XVII. POLITYKA JAGIELLOŃSKA. KRÓLOWIE JAN OLBRACHT (1492 do 1501) I ALEKSANDER (1501 do 1506).

GŁÓWNE OSOBY.

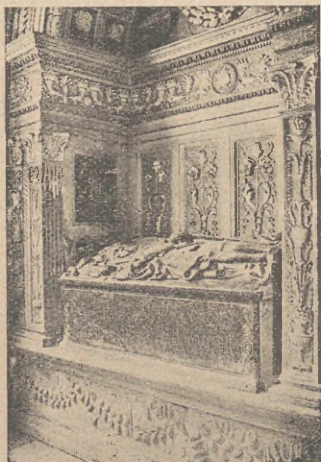
1. Król Jan Olbracht. Władysław Jagiellończyk, król czeski (od r. 1471) i węgierski (od r. 1490). Aleksander, w. ks. litewski (od r. 1492). Cesarz Maksymiljan I. Bajazet II, sultan turecki. Stefan, gospodar wołoski. Jan Tieffen, w. mistrz krzyżacki.

2. Jan Długosz, historyk polski. Kallimach. Grzegorz z Sanoka. Erazm Ciołek. Jan Łaski. Krzesław Kurozwęcki. Jakób Szydłowiecki. Jan Ostroróg. Książę Michał Gliński.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

- 1493 Sejm walny piotrkowski.
- 1495 Małżeństwo w. ks. Aleksandra z Heleną, córką Iwana III.
- 1496 Drugi sejm walny piotrkowski.
- 1497 Wyprawa turecka Olbrachta i klęska kozmińska.
- 1500 Klęska litewska nad Wiedroszą.
- 1501 Unja mielnicka.
- 1503 Rozejm 6-letni z Moskwą.
- 1504 Ustawy piotrkowskie.
- 1505 Sejm radomski, — konstytucja „nihil novi“.
- 1506 Zwycięstwo Michała Glińskiego pod Kleckiem nad Tatarami.

JAN OLBRACHT, KRÓL POLSKI (1492 do 1501) i ALEKSANDER, W. KS. LITEWSKI. W myśl testamentu Kazimierza Jagiellończyka Polacy po śmierci jego obrali królem starszego syna, Jana Olbrachta, w Piotrkowie (27 sierpnia 1492 r.). Litwini wcześniej jeszcze (w lipcu) powołali na tron wielkoksiążęcy litewski w Wilnie brata jego młod-



Grobowiec Jana Olbrachta w katedrze na Wawelu.

szego, Aleksandra. Tem samem unja między państwowa została zerwana podobnie prawie, jak po śmierci Władysława Warneńczyka; pozostała tylko cienka nić unji dynastycznej przy osobnych rządach Jagiellonów w Koronie i na Litwie. Jan Olbracht miał zapędy absolutystyczne takie same, jak jego ojciec, nadomiar wykształcenie staranne humani-

styczne pod okiem znakomitego historyka, Jana Długosza. Ulegał też wpływowi doradcy swego, Filipa Kallimacha, Włocha, humanisty, obeznanego ze sprawami zarówno dworów książęcych epoki Od-

rodzenia, jak i ze sprawą wschodnią, zwłaszcza turecką. Na jego to pismo p. t. „Rady Kallimacha“ nieraz powoływała się później szlachta, jako na dowód dążeń absolutystycznych wśród monarchów. Kierunek spraw wewnętrznych pozostał za Jana Olbrachta ten sam, co za ojca: chęć złamania oligarchji przy pomocy młodszej braci, ziemian czyli szlachty, zwoływanej na sejmiki. Za jego czasów budowa parlamentaryzmu polskiego, rozpoczęta od sejmików ziemskich i generalnych, zakończona została przez nadbudowę w postaci sejmu walnego czyli reprezentacji sejmików, już nie dzielnicowej, jaką był sejmik generalny, lecz wspólnej państwowej przy zachowaniu jednak niższych stopni sejmowania. Takim był sejm walny piotrkowski (1493), który dlatego może uchodzić za „sejm wzorowy“ wobec późniejszych sejmów. Ustawy jego obowiązują też zarówno Wielko-, jak i Małopolskę. Sejm stanął w nich na gruncie ustawodawstwa nieszawskiego czyli na gruncie żądań szlachty. I odwrotnie, społeczności szlacheckie czyli sejmiki za wspólną zgodą uchwały królowi podatek. Taki sam sejm walny litewski złożył w. książę i na Litwie (1492). Ale tam Aleksander czynił ustępstwa możnowładcom (przywilej wileński), którzy mieli też pierwszy głos w sejmie. Ustępstwa, i tu, i tam poczynione przez panujących, miały na względzie interesy dynastyczne, dla których też bracia zjeżdżali się wspólnie na narady.

Takim był zjazd na Węgrzech w Lewoczy (1494) u króla Władysława, poprzedzający ważne wypadki panowania Jana Olbrachta w Polsce. Ambicja jego rwała się do wielkich czynów, przedewszystkiem rozwiązania kwestji wschodniej, zadanie, które niewątpliwie należało do zakresu polityki jagiellońskiej środkowo-europejskiej. Utrudniały jego wykonanie na Węgrzech niesnaski między panami a królem, na Litwie niebezpieczeństwo od Moskwy, z którą toczono wojnę od r. 1492. Zakończył ją traktat pokojowy, uwieńczony małżeństwem Aleksandra z córką w. ks. moskiewskiego, Heleną. Nareszcie w Polsce przychyłość szlachty król chciał pozyskać wielkiem ustawodawstwem sejmu walnego piotrkowskiego (1496). Ustawy tego sejmu, obok potwierdzenia dawnych ustaw niezawaskich i sejmu 1493, zawierają cały szereg nowych ustępstw na rzecz szlachty, zwłaszcza ekonomicznych, a to kosztem innych stanów. Tak ograniczają prawo nabywania majątku ziemskiego przez mieszczan, odsądzając tych ostatnich od wyższych dostojęństw i beneficjów duchownych. Zabraniają więcej, niż jednemu kmięciowi, opuszczać gospodarstwo pańskie. Tu był szczyt kulminacyjny polityki szlacheckiej socjalnej i ekonomicznej. Za te ustępstwa szlachta miała pomóc królowi w zamierzonych planach tureckich.

WYPRAWA TURECKA JANA OLBRACHTA.

Chodziło niewątpliwie o walną wyprawę krzyżową,

wypędzenie Turków z nad wybrzeża m. Czarnego, głównie o zajęcie Białogrodu (Akkermanu) przy ujściu Dniestru. Ale po drodze leżały księstwa wołoskie, przede wszystkim Mołdawja, której gospodar Stefan przeszedłby na stronę Polski, gdyby liczył na pewno na klęskę Turków. Tej pewności nie było. Wyprawa Olbrachta dokonywała się siłami samego pospolitego ruszenia. W. mistrz Jan Tieffen posiłkował ją 300 rycerstwa, ale po drodze we Lwowie zmarł. Litwini ociągali się z udziałem w obawie przed Mengli Girejem z Tatarami i posunęli się na lewym skrzydle zaledwo pod Braclaw. Ale najważniejsza pomoc węgierska zawiodła. Gospodar zaś mołdawski Stefan zdradził i uznał się za lennika tureckiego. Zamiast na Turka wyprawa musiała obrócić się na Wołocha. Przystąpiono do oblężenia Suczawy. Poselstwo węgierskie zapośredniczyło układ, zabezpieczający swobodny odwrót Polakom. Na odwrotnej drodze jednak, przy przejściu od Seretu do Prutu w kierunku na Czerniowce, w lasach bukowińskich, Wołosi napadli na cofające się rycerstwo i zadali mu klęskę na tyłach w pobliżu wsi Koźmina. Z pozostałą resztą przeprowadził się Olbracht przez Prut, a w Czerniowcach już go osłaniały oddziały litewskie.

ALEKSANDER, WIELKI KSIAŻĘ LITEWSKI, I WYBÓR JEGO NA KRÓLA POLSKI.
Klęska bukowińska Jana Olbrachta zachwiała całą

polityką jagiellońską na wschodzie, a przyjęli ją z radością wszyscy wrogowie Polski na Zachodzie przedewszystkiem Zakon w osobie następcy Tieffena, Fryderyka, ks. saskiego, który odmawia hołdu, czując za sobą poparcie Rzeszy niemieckiej w osobie cesarza Maksymiljana. Dlatego Polska pierwszy raz zawiera przymierze obronne z Francją (1500) za pośrednictwem Wenecji przeciw Turkom, ale głównie przeciw Habsburgom. Jeszcze bardziej zagrożona była Litwa od strony Moskwy postępowami oręża cara Iwana III. Śpieszą więc Litwini od niebywałych czasów po raz pierwszy sami odnowić akty unji z r. 1413. (Jest to t. zw. unja wileńska z r. 1499). Jakoż wojna z Moskwą wznawia się w roku następnym z powodu zwykłych zdrad i przejść na stronę moskiewską książąt ruskich (Semen Bielski) i sprowadza olbrzymią klęskę Litwinów nad Wiedroszą (1499), w której ginie kwiat szlacheckiej młodzieży, a znakomici dygnitarze litewscy (jak Konstantyn Ostrogski) dostają się do niewoli. Właśnie po tej przegranej nastąpiła śmierć króla Jana Olbrachta w Toruniu wśród przygotowań do rozwikłania sporu z Zakonem (1501), a panowie rady litewskiej szukają ratunku w Polsce. Jakoż za zgodą wszystkich stanów, zarówno z pośród senatorów, jak posłów ziemskich i miejskich w Piotrkowie, Polacy na sejmie obrali królem swym w. ks. litewskiego, Aleksandra. Li-

twini wzamian za to przyjęli unję z Polską w całej rozciągłości: odtąd miał być wspólny wybór króla (w Polsce), wspólne przymierze i obrona granic oraz jedna moneta. Akt ten unji potwierdzony został przez króla Aleksandra w pogranicznym mieście Mielniku i dlatego zowie się on unją mielnicką, ale Litwini nie wydali rewersału potwierdzającego tej unji na sejmie litewskim, skutkiem tego unja między Polską a Litwą pozostała i nadal osobistą, nie państwową. O wiele ważniejszy był drugi akt, wydany przez Aleksandra w tymże Mielniku: Był to przywilej dla panów rady czyli senatorów polskich. Chcieli i oni rządzić w Polsce tak samo, jak panowie rada litewska, czyli oligarchicznie, z królem, jako przewodniczącym senatu na czele. Jest to t. zw. przywilej mielnicki. Skutki jego okazały się fatalne i dla Litwy, i dla Polski. Na Litwie wojna toczyła się przy pomocy mistrza Zakonu inflanckiego, Plattenberga, dzięki czemu północna i środkowa część Litwy obroniła się, ale na południu ziemie zadnieprzańskie (prawie $\frac{1}{3}$ Litwy) wpadły w ręce Iwana III, z którym wreszcie zawarto nie pokój, ale rozejm sześćioletni (1503). W Polsce oligarchja ze słynną dwójką, bratem króla, Fryderykiem, kardynałem i biskupem krakowskim, oraz Krzesławem z Kurozwęk, kanclerzem i biskupem kujawskim, na czele niszczyła skarb i rozdrapywała majątek królewski, nie zdołała zaś obronić Polski nawet od Tatarów,

którzy spustoszyli kraj po Opatów, i od Wołochów, którzy zajęli Pokucie. Pod wpływem tego w Polsce budzi się reakcja szlachty przeciw rządóm senatorskim i domaganie się powrotu króla z Litwy. Aleksander zaś po powrocie z nowymi ludźmi (Fryderyk i Krzesław z Kurozwęk umarli w r. 1503) zaczyna nowe rządy w Polsce już przy oparciu się na ziemiach i na sejmie przeciw oligarchji i rządóm senatorskim.

NOWE RZĄDY KRÓLA ALEKSAN- DRA W POLSCE.

Nowe rządy zaczęły się od nowych ludzi: kanclerzem króla został Jan Łaski, późniejszy autor zbioru ustaw (t. zw. statutu Łaskiego); posłem do Stolicy Apostolskiej w sprawie pruskiej i zarazem w sprawie krucjaty tureckiej biskup płocki, Erazm Ciołek, jeden z najzręczniejszych dyplomatów polskich. Przedewszystkiem jednak uporządkowano sprawy wewnętrzne na sejmie w Piotrkowie (1504),



Płyta grobowa Fryderyka Jagieł-
łończyka w katedrze na Wawelu.

kładąc kres rozdrapywaniu majątków królewskich: odtąd miały być one rozdawane tylko na sejmie, rozdzielono też urzędy dworskie od koronnych i ustanowiono urzędy marszałka, kanclerza i podskarbiego koronnych, którym dodano do pomocy i, jako zastępców, urzędników nadwornych; przeprowadzono też uchwałę o t. zw. incompatibiljach, czyli zabraniającą łączenia kilku urzędów w jednym ręku. Wszystkie te jednak ustawy przewyższył doniosłością sejm roku następnego w Radomiu (1505). Był on klęską całkowitą żywiołu możnowładczego, a zwycięstwem szlachty, zdaje się, za sprawą tegoż Łaskiego, któremu powierzono kodyfikację praw. Ponawiał on ustawodawstwo dawne piotrkowskie Olbrachta z jego przywilejami dla szlachty, sądowemi i ekonomicznemi (wolność od ceł, prawo wyłączne nabywania majątków ziemskich). Nadewszystko zaś w formie ustawy ogólnej krajowej powtarzał uchwałę dawną ziemską dzielnicową, iż odtąd nie może być postanowione bez zgody panów rady i społeczności szlacheckich na sejmie (t. zw. ustawą nihil novi). Niebawem potem król Aleksander, na tym już sejmie tknięty paraliżem, życie zakończył (1506), uporządkowawszy przedtem sprawy pruskie z poddanymi własnymi (w Malborgu) i z Wołochami, którzy dobrowolnie opuścili Pokucie.

XVIII. POLSKA JAGIELLOŃSKA. I. ZYGMUNT STARY (1506 do 1548).

GLÓWNE OSOBY.

1. Zygmunt I. Żony jego: 1-o voto Barbara Zapolya, 2-o voto Bona Sforza Galeazzo. Królewicz Zygmunt August, w. ks. litewski (od r. 1529) i król polski (od roku 1530). Cesarz Maksymiljan I. Albrecht Hohenzollern, pierwszy książę pruski. Wasyl III, w. ks. moskiewski. Bohdan, wojewoda mołdawski.

2. Jan Łaski, arcybiskup gnieźnieński. Krysztof Szydłowiecki, kanclerz, Mikołaj Szydłowiecki, podskarbi. Łukasz Górka, starosta generalny Wielkopolski. Piotr Tomicki, podkanclerzy i biskup przemyski, później krakowski. Jan i Seweryn Bonerowie, podskarbiowie. Mikołaj Firlej, hetman i wojewoda lubelski. Michał ks. Gliński, Konstanty ks. Ostrogski.

GLÓWNE ZDARZENIA.

1506 Bitwa z Tatarami pod Kleckiem.

1509 Klęska Bohdana mołdawskiego nad Dniestrem.

1512 Zwycięstwo nad Tatarami pod Wiśniowcem. Reforma skarbu. Małżeństwo Zygmunta z Barbarą Zapolyówną.

1514 Upadek Smoleńska.

1515 Zjazd wiedeński Habsburgów z Jagiellonami.

1518 Małżeństwo powtórne Zygmunta z Boną Sforzą.

- 1520 Sejmy w Toruniu i Bydgoszczy.
1520—21 Wojna rejtarska z Zakonem.
1523 Bunt Gdańska.
1525 Traktat krakowski i hołd pruski.
1526 Ordynacja Zygmunta I dla Gdańska.

UBEZPIECZENIE GRANIC I PAŃSTWA.

Król Aleksander umierał w Wilnie wśród takiej samej zawieruchy na wschodzie, jaka towarzyszyła jego wstąpieniu na królestwo w Polsce. W chwili, gdy Litwini więżą cara złotej ordy Achmeta, ordy jego rywala, chana perekopskiego, Mengli Gireja, rozlewają się aż po Nowogródek i Lidę. — Rozjaśniła ostatnie chwile króla Aleksandra wieść o rozgromieniu Tatarów pod Kleckiem (1506) przez Michała Glińskiego. Był to faworyt króla Aleksandra, posadzony o chęć opanowania tronu, w gruncie rzeczy znienawidzony przez panów litewskich, jako karjerowicz i człowiek niskiego pochodzenia (z książąt tatarskich). Donosi on śpieszącemu ze Śląska na Litwę królewiczowi Zygmuntowi o śmierci brata, a Litwini, uprzedzając grożącą zawieruchę moskiewską, zaraz ogłaszają go w. księciem. Polacy, choć niezadowoleni z tego pośpiechu, musieli na sejmie w Piotrkowie wybór ten potwierdzić. Jeszcze bardziej zawiedzionym w łaskach królewskich okazał się Michał Gliński. Po zabójstwie swego rywala, Jana Zabrzezińskiego, marszałka litewskiego i wojewody trockiego, ujrzał on mosty za sobą spalone i przerzucił się na stronę Moskwy.

Po wstąpieniu na tron Wasyla III Moskwa wznowiła wojnę z Litwą tytułem pretensji do ziem ruskich, Zygmunt, powróciwszy do Polski, ją zbierać środki na obronę. Mądry gospodarz, jakim okazał się już, administrując księstwami na Śląsku (Głogowem i Opawą) w zastępstwie brata Władysława, umiał zyskać sobie pomoc bogatych mieszczan, jakich Kraków liczył wówczas wiele (rodziny Turzów, Betmanów, Bonerów, Beerów). Doraźne pożyczki, otwarcie mennicy, administracja żup (Bochni i Wieliczki) oraz olbory (w Olkuszu), później zaś skup królewskich zastawionych — oto był program skarbowy, postawiony już w początkach panowania przez króla, a pomagali mu w nim po Andrzeju Kościeleckim (um. 1513) zwłaszcza dwaj mieszczanie, mianowani podskarbimi, Jan, a później brat jego, Seweryn Bonerowie. Na Litwę był posłany przeciwko Moskwie Mikołaj Firlej, wojewoda lubelski, z wojskiem zwyciężnym; od południowego wschodu straż trzymał Mikołaj Kamieniecki, hetman koronny i wojewoda krakowski (od Tatarów i Wołochów). Moskwę król sam wyparł zwycięsko w wyprawie, podjętej za Dniepr, z granic państwa i zmusił do pokoju (1509). Od Wołochów obronił się Kamieniec, na fortyfikację którego szły dochody z jubileuszu papieskiego (stąd wieża w Kamieńcu Juljusza II); nacierającego zaś aż po sam Halicz i Lwów wojewodę mołdawskiego Stefana odparł Mikołaj Kamieniecki wraz z pospo-

litem ruszeniem i ścigał po Suczawę, zakończywszy wyprawę strasznym pogromem Wołochów przy przeprawie Dniestru tegoż roku. Lecz główny wróg Polski pozostawał na Zachodzie. Był nim rywal Jagiellonów, cesarz Maksymiljan, poza którym kryła się koalicja nieprzyjaciół: Moskwy, Wołoszy, a przede wszystkim Zakonu niemieckiego. Mistrz Fryderyk do końca życia ociągał się ze złożeniem hołdu i wykonaniem układu toruńskiego. Następcą jego (1511), Albrecht Hohenzollern, z młodszej linii frankońskiej (margrabiów na Ansbach i Beyreuth) był synowcem króla po matce Zofji Jagiellonce, żonie margrabiego Fryderyka, i miał przez swój wybór utrwalić ciężenie Zakonu, a z nim całych Prus do Rzeszy. W przeciwnym kierunku połączenia godności w. mistrza z koroną królewską szły dążenia polskie, którym dał wyraz kanclerz Jan Łaski, świeżo podniesiony do godności arcybiskupa gnieźnieńskiego. Pokrzyżowaniem tych planów habsburskich miało być małżeństwo Zygmunta z Barbarą Zapolyówną, siostrą Jana Zapolyji, pana na Trenczynie i wojewody siedmiogrodzkiego, głowy i przywódcy partji narodowej, wrogiej Habsburgom na Węgrzech (1512). To były środki dyplomatyczne. Ważniejsze były środki ustawodawcze dla obrony państwa. Walecznym krokiem do tego miała być zamiana pospolitego ruszenia na wojsko zaciężne; tę reformę wojskową poprzedzić miała reforma skarbu — zamiana

lanowego na podatek od dochodu. Jakby dla stwierdzenia niezbędności tych reform przyszedł niespodziany najazd Tatarów, który cudem prawie powstrzymali hetmani: polski Kamieniecki i litewski Ostrogski, rozgramiając połączonymi siłami kosz tatarski pod Wiśniowcem (1512). Tem naglej wznosił król na sejm tegoroczny w Piotrkowie sprawę reformy skarbu, a mianowicie zastąpienia jednego konia pospolitego ruszenia opłatą 12 złp. 15 gr., z czego miano utrzymać dwa tysiące jazdy (miasta dostarczyłyby piechotę, a król armatę). Dla ulżenia ciężarom miano podzielić kraj cały na pięć części, z których każda przyczyniałaby się do obrony tylko przez rok. Przyjęta i uchwalona po zaciętej opozycji (zwłaszcza Wielkopolan) reforma ta rozbiła się o wykonanie: trudność była w przeprowadzeniu szacunku dóbr, od którego zależała ilość ludzi, dostarczanych do pospolitego ruszenia. W dwa lata już potem powrócono do dawnego systemu lanowego. Trwalszem natomiast okazało się dzieło uporządkowania wewnętrznego skarbu: przez wprowadzenie bilansowania dochodów i rozchodów tudzież rozdział skarbu publicznego na koronny i prywatny królewski czyli nadworny (od r. 1510).

SUKCESJA JAGIELLOŃSKA I SPRAWA PRUSKA. Cesarz Maksymiljan, widząc się zagrożonym przez Zygmunta na Węgrzech, nietylko pobu-

dział opór w. mistrza Zakonu, ale sam przyłożył rękę do wielkiej koalicji przeciw Polsce północnej. Weszły do niej: Rzesza, Zakon, Danja, Hanza, a porozumiewała się z nią i Moskwa. Ta ostatnia na-przód złamała pokój najazdem na Litwę (1513), powtórzonym w roku następnym z tym fatalnym skutkiem, iż miasto Smoleńsk padło, zanim król przybył z odsieczą (1514). Dalszemu posuwaniu się nieprzyjaciela położyło kres świetne zwycięstwo Konstantyna Ostrogi pod Orszą. Smoleńska, już ono nie wróciło, pozostał w rękach Moskwy i nadal na przeciąg lat stu, ale zachwiało sojusz Maksymiljana z Wasylem III. Powodzenie orężne umiał król Zygmunt wyzyskać na drodze dyploma-tycznej w układach z Maksymiljanem. Korzystał z nieobecności prymasa Łaskiego, wroga zbliżenia do Habsburgów, który bawił na soborze laterańskim w Rzymie, i za pośrednictwem dworu budzińskiego nawiązał stosunki z Maksymiljanem. Umówiono zjazd Władysława i Zygmunta w Preszburgu, przy udziale cesarza (w Hainburgu). Krzysztof Szydłowiecki i Piotr Tomicki, którzy odgrywali główną rolę w czasie tych układów, otrzymali: jeden pieczęć wielką, drugi mniejszą koronną oraz biskupstwo przemyskie. Zjazd przyszedł do skutku, uwieńczony umową z posłami Maksymiljana. Ten ostatni uznawał w całości układ toruński między Polską a Zakonem, oraz przyrzekł

zapośredniczyć pokój Polski z Moskwą, wzamian za to Zygmunt przyzwolił na układ sukcesyjny habsbursko-jagielloński na Węgrzech. Zaproszeni przez cesarza monarchowie do Wiednia wzięli udział w uroczystym obrzędzie zaślubin podwójnych: Ludwika, królewicza węgierskiego, z Marią, wnuczką cesarza, i królowej Anny węgierskiej z jednym z jego wnuków (warunkowo Karolem i Ferdynandem, później była żoną cesarza Ferdynanda) (1515). Rychłą śmierć żony Zygmunta, Barbary, wzmocniła nowy sojusz habsbursko-jagielloński przez powtórne małżeństwo króla z wnuczką (po matce) cesarza, Boną



Królowa Bona
(z Muz. Czartoryskich w Krakowie).

Sforzą, księżniczką Bari i Medjolanu, a siostrą Jana Sforzy Galeazzo (1518). Prócz posagu i sperandy na księstwo przywiozła ona jeszcze wpływ włoski ze sobą, który na dworze Zygmunta odtąd gości w obyczajach, mowie, jeszcze bardziej zaś w architekturze i sztuce, zwłaszcza na zamku krakowskim i w katedrze na Wawelu (kaplica Zygmuntowska). Z małżeństwa tego przyszedł na świat

jedyny syn Zygmunta, królewicz Zygmunt August (1520). Nadzieja jednak na załatwienie sporu z Zakonem i zakończenie wojny moskiewskiej zawiodła, chociaż Zygmunt po śmierci Maksymiljana poparł zabiegi jego wnuka, Karola, o koronę cesarską na sejmie w Augsburgu przez poselstwo Erazma Ciołka, biskupa płockiego, wysłanego stamtąd do Rzymu. Drugi poseł królewski, Jan Dantyszek, poeta uwieńczony przez cesarza Maksymiljana, przebywał na dworze cesarskim w Hiszpanji. Stanowisko króla Zygmunta, któremu papież Leon X przeznaczał przewodnictwo w krucjacie przeciw Turkom, niepomrotnie wzrosło w świecie chrześcijańskim. Ale dalszy sojusz między Zakonem a Moskwą zagrażał już samemu istnieniu państwa. To skłoniło i stany, za przybyciem króla do Prus, na sejmie w Toruniu (1519 do 1520) do jednomyślnej uchwały rozprawienia się z Zakonem orężnie. Wojna powiodła się nad wyraz szczęśliwie. Wojska polskie pod dowództwem Mikołaja Firleja stanęły wkrótce u bram Królewca, któremu Gdańszczanie odcięli dowóz od strony morza. Zagrożony odstępstwem swych poddanych w. mistrz Albrecht stanął przed królem w Toruniu i gotował się do złożenia hołdu, gdy wiadomość o wylądowaniu posiłków z Niemiec odrazu postawiła go na nogi i popchnęła do dalszej wojny. Pośrednictwo cesarza doprowadziło narazie do czteroletniego zawieszenia broni (1521). Rozejmem zakończyła rów-

nież krwawe walki z Moskwą Litwa (1522). Równocześnie w Prusach zaczęło się wrzenie religijne, wywołane propagandą kaznodziei reformatorów za przykładem Lutera w Niemczech. Sam w. mistrz Albrecht za pobytu w Norymberdze nawiązał stosunki z reformatorem, który doradzał mu się ożenić i stać się księciem świeckim. Ten sam ruch reformacyjny, połączony z wrzeniem komunalnem, przeniół się do Prus królewskich, gdzie w Gdańsku rozszerzył się do rozmiaru buntu (1523). Król Zygmunt, zaniepokojony już nie o całość Prus, ale o Gdańsk i Prusy królewskie, zgodził się na propozycję w. mistrza sekularyzacji Zakonu. W Krakowie, dokąd przybył Albrecht, stanął układ (1525), na mocy którego w. mistrz otrzymał Prusy od króla w charakterze księcia lennego (dux in Prussia), poczem złożył hołd królowi na rynku. Ale było to ustępstwo tylko dyplomatyczne: Zygmunt nie zrzekał się pretensji do Prus, teraz książęcych, które po wymarcu linii panującej (także braci margrabiego) miały przejść do Polski. Swoją zaś gorliwość religijną stwierdzał surowemi mandatami przeciw nowinkom religijnym: zakazem drukowania książek, jeżdżenia młodzieży na uniwersytety niemieckie, gdzie szerzono nową naukę, zwłaszcza do Wittembergi, wreszcie poskromieniem i surowem ukaraniem buntu Gdańszczan (1526), gdzie obok religji katolickiej przywrócił w całej mocy rządu rady zamiast zgromadzenia ludowego.

XIX. POLSKA JAGIELLOŃSKA. II. ZYGMUNT STARY (1506 do 1548).

GŁÓWNE OSOBY.

1. Zygmunt Stary i Zygmunt August. Żony jego: Elżbieta Habsburżanka i Barbara Radziwiłłówna. Ferdynand, król rzymski. Jan Zapolya, król węgierski. Izabella Jagiellonka, jego żona.

2. Piotr Tomicki, biskup krakowski. Hieronim Łaski, wojewoda sieradzki. Jan Gamrat, prymas i biskup krakowski. Piotr Kmita, marszałek koronny. Jan Tarnowski, hetman koronny. Taszycki, sędzia ziemski krakowski. Jan Trzecieski. Koźmińczyk. Prażnicki. Lismanin.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

1526 Wcielenie Mazowsza do Korony.

1527 Projekt taksacji majątków i kodyfikacji praw.

1529 Zygmunt August w. ks. litewskim. Pierwszy statut litewski.

1530 Koronacja Zygmunta Augusta na króla.

1531 Zwycięstwo Jana Tarnowskiego nad Wołochami pod Obertynem.

1534—1535. Wojna z Moskwą.

1537 Wyprawa na Petryllę.

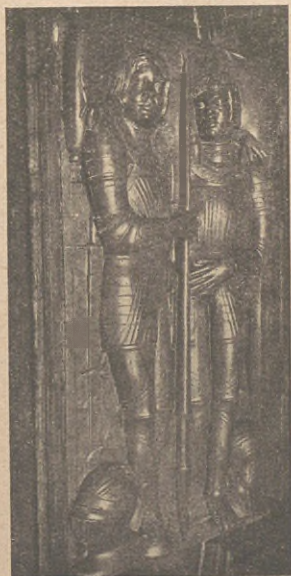
1538 Sejm piotrkowski i potwierdzenie prawa wolnej elekcji.

1543 Małżeństwo Zygmunta Augusta z Elżbietą Habsburżanką.

1544—1548. Osobne rządy Zygmunta Augusta na Litwie.

WCIELENIENIE MAZOWSZA DO KORONY.

Obok lenna pruskiego było drugie lenno polskie: Piastów mazowieckich, sprowadzone już tylko do



Pomnik Stanisława i Janusza ks. Mazowieckich w katedrze w Warszawie.

księstw czerskiego i warszawskiego, których ostatni dziedzice, ks. Stanisław (1524) i Janusz (1526), w młodym wieku wymarli. Po ich śmierci Zygmunt objął je w posiadanie. Tym razem nie powiodły się ani plany przeniesienia tego lenna na dom Hohenzollernów przez małżeństwo brata ks. Albrechta z księżną mazowiecką Anną, ani osadzenia na tem lennie królewicza Zygmunta Augusta. Zwyciężyła zasada prostego wcielenia Mazowsza do Polski przez utworzenie urzędów ziem-

skich i powołanie posłów na sejm pierwszy w Warszawie, w którym zasiedli (1529). Mimo odrębnych zwyczajów prawnosądowych, zachowanych, jako statut mazowiecki, wchłonięcie Mazowsza przez resztę ziem Polski dokonało

się stosunkowo łatwo i szybko. Mazowsze przytem zaliczone zostało do Wielkopolski, jak przedtem Ruś Czerwona do Małopolski.

SUKCESJA CZESKO-WĘGIERSKA. Gorzej powiodło się z sukcesją czesko-węgierską po zgonie ostatniego Jagiellończyka na Węgrzech, króla Ludwika, który zginął w strasznej klęsce, poniesionej od Turków pod Mohaczem (1526). Pomimo małżeństwa habsburskiego Zygmunt strzegł zazdrośnie praw Jagiellonów do sukcesji środkowo-europejskiej i w tym celu ubezpieczył się przymierzem z królem Francji, Franciszkiem I (1524). Autorem tego przymierza był Hieronim Łaski, siostrzeniec prymasa, wysłany do Francji. Zygmunt niechętny był zaczepianiu orężnie Turcji, z którą ubezpieczył się przymierzem narazie na lat trzy (1525) i chętnie objąłby nim i Węgry. Ale po upadku Belgradu (1521) rozprawa orężna z Turcją na Węgrzech była nieunikniona. Wziął też w niej udział hufiec polski z Janem Tarnowskim na czele. Klęska pod Mohaczem pokrzyżowała plany królewskie: zamiast upragnionego wyboru na Węgrzech część magnatów obrała powołanego już na tron czeski Ferdynanda, podczas gdy partja narodowa ziemiańska, nienawidząca Habsburgów, woląla wybrać królem swym Jana Zapolyę, wojewodę siedmiogrodzkiego. Ten ostatni poniósł jednak klęskę od Ferdynanda pod Tokajem (1527) i wyparty z Węgier do Siedmio-

grodu ratował się prośbą o pomoc u sułtana tureckiego, Solimana Wspaniałego. Poselstwo do Konstantynopola sprawował tenże Hieronim Łaski, senator Rzeczypospolitej, chociaż na własną rękę. Jego zręczności dyplomatycznej zawdzięczał Zapolya, iż Soliman nie tylko uznał wybór jego na króla, ale obiecał mu pomoc orężną w przywróceniu tronu. Było to po nowych klęskach, które zmusiły chronić się Zapolyę do Polski na zamek zaprzyjaźnionego z nim hetmana Tarnowskiego. Sympatje szlachty w Polsce istotnie były po stronie partji narodowej węgierskiej, ale nie interesy Zygmunta, który ogładał się na równocześnie upływający rozejm z Moskwą. Musiał więc powstrzymywać swemi rozkazami zaciągi dobrowolne szlachty na Węgry. Nic to było jednak w porównaniu z oburzeniem, jakie wywołała w całym świecie chrześcijańskim przeciwko Polsce, zwłaszcza zaś rodzinie Łaskich, interwencja Turków na Węgrzech, która doprowadziła ich pod mury samego Wiednia (1529). Ofiarą jego padł sam prymas, któremu papież wytoczył proces kanoniczny (niebawem w r. 1531 umarł). W celu załagodzenia tarcia między obydwoma dworami urządzono nowe małżeństwo habsbursko-jagiellońskie: tym razem dziewięcioletniego królewicza Zygmunta Augusta z córką Ferdynanda, Elżbietą. Z Turcją i z Moskwą przedłużono zawieszenie broni na pięć lat. Rozzuchwalonego zaś postępami Turków wo-

jewodę moldawskiego Petryllę pogromił hetman Jan Tarnowski pod Obertynem (1531). Turcja wyrzekła się jego planów zaczepnych wobec Polski, poseł zaś polski, Piotr Opaliński, przywiózł ostatecznie pokój z Turcją, rozciągający się na cały okres panowania królów Zygmunta Starego i jego syna Zygmunta Augusta (1533).

ELEKCJA ZYGMUNTA AUGUSTA NA KRÓLA (1529). O wiele delikatniejszą była sprawa sukcesji polskiej królewicza Zygmunta Augusta, o którą zabiegała królowa Bona, mądra, ale i przebiegła Włoszka. Za życia króla, korzystając z niepełności sześćdziesięcioletniego blisko męża, wywierała ona wpływ przemożny na sprawy publiczne, tak, iż nic bez jej woli w państwie się nie działo. Na Litwie Zygmunt był uznany za następcę już w trzecim roku życia (1522), w dziesiątym zaś posadzony na tronie wielkoksiążęcym (1529). W nagrodę za to Litwini otrzymali pierwszy statut krajowy, t. zw. litewski, który obok ustawodawstwa zawierał potwierdzenie ich praw. Wieść ta o obiorze Zygmunta Augusta zaskoczyła stały polskie, zwołane na sejmie do Piotrkowa, gdyż przesądzał on wybór królewicza także i na króla w Polsce. Istotnie zabiegom królowej udało się przeprowadzić i wybór królewicza w Polsce na sejmie w r. 1530 „cudownym niemal sposobem“, jak mówiono, zaraz zaś w roku następnym koronowano go. Uspokajając podrażnio-

na opinię szlachty ziemian, król wydał przywilej, potwierdzający prawo wolnej elekcji, tudzież przyrzekł, iż po dojściu do pełnoletności, którą oznaczono na 15-ty rok życia, młody król potwierdzi przywileje szlachty.

WZROST RUCHU ZIEMIAŃSKIEGO I PRZEBRAŻENIE SIĘ SPOŁECZEŃSTWA. Prawie połowa z górą czterdziestoletniego panowania Zygmunta I upłynęła wśród wojen. Troska przeto

o ubezpieczenie granic i zaopatrzenie skarbu była nieustanną w ciągu całego jego panowania. Na sejmie w 1527r. uchwalono taksację dóbr, aby znaleźć sprawiedliwą miarę dla rozkładu podatków. Ale szlachta oszacowaniu swego majątku sprzeciwiała się. Przeprowadzono tylko taksację

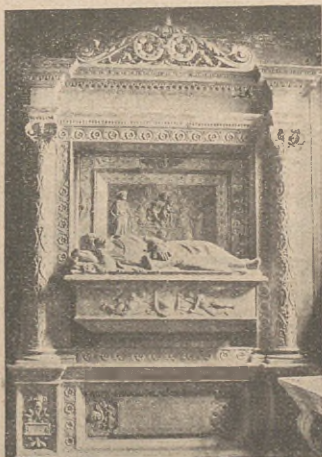


Portret Zygmunta I
na współczesnym medalu.

królewsczyzn, których opisy datują się od tego czasu pod nazwą lustracji. Na tymże sejmie uchwalono przeprowadzić rewizję statutu Łaskiego, a król zadanie to powierzył Mikołajowi Taszyckiemu, sędziemu krakowskiemu. Ale projekt jego pod nazwą „naprawy praw“ (correctura iurium), przedstawiony na sejmie

w roku 1532, w dwa lata potem, upadł. Sejmy w Polsce, a z nimi i szlachta zdobywały coraz większą powagę. Szło to w parze z pomnożeniem liczby posłów ziemskich, których ilość między rokiem 1511 a 1528 wzrosła z 34 na 78. Szlachta nie miała zrozumienia dla szerszych potrzeb państwa. Podburzali ją możni panowie. Tak było z obaleniem projektu reformy skarbu z r. 1512, który się sprzeciwiał interesom panów, utrzymujących swoje chorągwie na żołdzie króla. Od r. 1518 wyszło prawo, przenoszące wybór posłów do sejmku ze zjazdów generalnych na sejmiki. Na tem znowuż urosło znaczenie panów, z których każdy miał wpływ największy w swojej ziemi. Szlachta każde opodatkowanie kazała sobie opłacać ustępstwami ekonomicznymi. Odbijało się to fatalnie na innych warstwach: kmieciach, dla których ustawowo wprowadzono na sejmie toruńskim dzień robocizny w tygodniu, i mieszczanach, których egoizmowi kupieckiemu przeciwstawiono wolny handel i taksy na towary na sejmie bydgoskim. Król ratował stowarzyszenia mieszczan rzemieślników (konfraternje) od zagłady, miasto Kraków obdzielił przywilejami szlacheckimi i dopuszczał jego posłów na sejmy (1518), wzywał edyktem do obrony państwa zarówno szlachtę, jak lud miejski i wiejski (1525). W odpowiedzi na to szlachta służbę wojskową ogłaszała za swój wyłączny przywilej (1526), ale równocześnie sama chwy-

tała w swe ręce handel, zwłaszcza splawny Wisłą, tworząc skład w Toruniu, i pomnażała gospodarstwo, zamieniając łany chłopskie na folwarki. Odtąd zaczyna się era zamożności ziemian, i chylenie się równoczesne ku upadkowi dawnego mieszczaństwa polskiego. Bogatsi przedstawiciele tego stanu wsiąkają w stan szlachecki, jak np. Bonerowie, i przez to



Pomnik biskupa Tomickiego w katedrze na Wawelu.

zatracają instynkt obrony swoich własnych interesów stanowych. Pozostał jeszcze tylko jeden stan duchowny, jako droga do kariery dla synów mieszczańskich, w czym pomagali im i królowie. Tak Jan Dantyszek, Erazm Ciołek, biskupi i dyplomaci królewscy, którzy zasłynęli w całym świecie swym wykształceniem humanistycznym, byli

pochodzenia mieszczańskiego. Nawet syn kmiecy, Klemens Janicki, zasłynął, jako pierwszorzędny poeta łaciński. Tak więc król Zygmunt równowagę stanów jeszcze podtrzymywał: szlachcie niedowierzał, a opierał

się na senatorach, których z niezwykłą znajomością ludzi i trafnością sądu dobierał, jak Łaski, Szydłowiccy, Tomicki. Ale w drugiej połowie jego rządów za wpływem królowej Bony (mniej więcej od r. 1530) zmienił się skład senatu i charakter opozycji ziemiańskiej. Wymierali dygnitarze z pierwszych lat panowania z wyboru Zygmunta; na ich miejsce królowa Bona wprowadzała kreatury swojej niskiej wartości moralnej, często za pieniądze, jak Jan Latański biskup poznański, Jan Gamrat, biskup przemyski. Tymczasem śmierć Wasyla III i zamieszki domowe w Moskwie w czasie małoletności jego syna Iwana IV nastęrczały doskonałą sposobność do podjęcia kroków wojennych ze strony Polski i Litwy wobec kończącego się rozejmu (1534). Korzystając z nieobecności króla, bawiącego w sprawach wojennych na Litwie, szlachta, podjudzona przez możnych panów, obaliła na sejmie w roku 1534 korekturę praw (nie było w niej wzmianki, zabraniającej skupowania majątków ziemskich przez rodzinę królewską, czego dopuszczała się Bona w interesie swego syna). W roku zaś następnym postawiła żądanie egzekucji praw. Rozumiano pod tym rewizję wszystkich praw w duchu, dla interesów szlachty korzystnym, a więc i zwrot zagrabionych królewsczyzn przez panów, i ograniczenie w prawach mieszczan, kmieci, żydów i t. d. Panowie, zwłaszcza krakowscy, jak Piotr Kmita, marszałek w. koronny, jak Tęczyńscy, wi-

dząc w tem niebezpieczeństwo dla siebie, za pośrednictwem swych kreatur sejmy zrywali. Król musiał przerwać wojnę, zawarłszy z Moskwą rozejm siedmioletni (1537), i pośpieszył do Polski, gdzie złożył nowy sejm (1536—7). Na tym to sejmie miał syn jego po dojściu do pełnoletności złożyć przysięgę na konstytucję. I ten sejm, podburzony przez panów, rozszedł się na niczem, a przysięgi dokonał młody król w senacie, pominąwszy izbę poselską, która się rozeszła, zakładając protest przeciw nieprawemu wyborowi królewicza Zygmunta na króla i przeciw jego koronacji. Wtedy król uciekł się do gwałtownego środka: zwołał pospolite ruszenie szlachty, aby ją przymusić do wykonania swojej woli. Za powód do tego posłużył spór o Pokucie z wojewodą mołdawskim Petryllą. Na tę wyprawę wyruszył sam król i zatrzymał się we Lwowie, dokąd ciągnęły zastępy szlachty pospolitego ruszenia. Ale w obozie szlacheckim pod Lwowem rozpoczęły się debaty. Szlachta wytoczyła przed królem swoje skargi, grawamina, żądając im zadośćuczynienia. Podbechtywali ją możni panowie, jak Zborowscy, bracia, Marcin i Piotr. Inni trzymali raz z królem, to znów z opozycją, zależnie od korzyści, przy dworze odnoszonych, jak marszałek Piotr Kmita, jak hetman, Jan Tarnowski. Król radzącym zaproponował uchwałę podatków, ale wówczas szlachta uchyliła się od żądania pod pozorem nieodpowiedniej pory w czasie wyprawy.

Skończyło się po kilkutygodniowych burzliwych debatach na rozsypaniu się całego pospolitego ruszenia (1537). Petryllo odpowiedział na to najazdem w roku następnym. Król zwołał sejm do Piotrkowa, a później do Krakowa. Chcąc uciszyć burzę i rozdwojenie w narodzie, poczynił znów ustępstwo szlachcie, w pierwszym rządzie zabezpieczył jej prawo wolnej elekcji.

ODRODZENIE ZYGMUNTOWSKIE I PO- CZĄTKI REFORMA-

CJI W POLSCE. Zygmunt, sam humanista na tronie, lubił otaczać się ludźmi uczonymi. Niektórzy z nich, znakomici poeci łacińscy, jak Andrzej Krzyczki lub Jan Dantyszek, byli w służbie jego czynnymi dyplomatami. Gdy w warstwach górnych krzewi się wyższa nauka ówczesna humanizm w szacie obcej językowej łacińskiej, w dolnych, pośród ziemian, budzi się reakcja religijna i umysłowa pierwszy raz w mowie ojczystej (początki literatury



Fragment kaplicy Zygmuntowskiej
w katedrze na Wawelu.

narodowej). Szlachta na sejmie w r. 1539 domagała się, aby konstytucje były redagowane w języku polskim. Z tej to sfery wyszedł pierwszy pisarz polski, twórca prozy powieściowej, Mikołaj Rej z Nagłowic, od króla obdarzony urzędowym tytułem „królewskiego rymarza“. Nawet w miastach zaczyna żywiół polski nabierać powagi: tak na domaganie się mieszczan krakowskich zniesiono kazania niemieckie w kościele Marjackim. Wzmógł się ten ruch narodowy pod wpływem nowego prądu, wiejącego do Polski z Zachodu, reformacji, w latach czterdziestych. Przedstawicielami jego byli z początku ludzie wysoko oświeceni, jak Lismanin, Włoch, Franciszkanin, spowiednik królowej Bony. W Krakowie było kółko osób, zbierające się na rozmowy filozoficzno-teologiczne w domu Trzecieckiego. Należeli doń ludzie, którzy zapoznali się z nowymi prądami na uniwersytetach zagranicznych, jak później głośny pisarz, Frycz Modrzewski. Zaczepki kościoła, zwłaszcza duchowieństwa, były mile widziane wśród szlachty, mającej wiele zatargów z klerem natury czysto materialnej. Dał im już wyraz Mikołaj Rej w utworze satyrycznym p. t. „Krótka rozprawa między trzema osobami: panem, wójtem a plebanem“ (1543). Król sam jednak w sprawach religijnych był konserwatywnie usposobiony i wstrzymywał rozlew propagandy surowymi edyktami. Cała uwaga króla w ostatnich dziesięciu latach życia była

pochlónięta południowo-wschodniemi sprawami: grożącą Europie nawałą turecką. Za jego przyczynieniem się nastąpiła zgoda między Ferdynandem a Janem Zapolyą w sprawie sukcesji węgierskiej na mocy traktatu w Wielkim Waraźdynie (1538). Mógł też, nie naruszając swoich węzłów z Habsburgami, wydać zamąż najstarszą córkę swą Izabellę za schodzącego



Pomnik Zygmunta I w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu.

już z widowni życia Jana Zapolyę. Śmierć tegoż (1540) zamiast przelania królestwa węgierskiego na Ferdynanda oddała Budę i środkowe Węgry w ręce Turków, w Siedmiogrodzie zaś i w komitatach górnych Węgier pozostała z ramienia Turcji Izabella

w charakterze opiekunki swego małoletniego syna, Jana Zygmunta. Izabella, energiczna i rozumna, była ulubioną córką królowej Bony, która z powodu niej całą swą nienawiść przeniosła na Habsburgów. Tylko z wielkim trudem dała się królowa nakłonić do zgody na małżeństwo swego syna Zygmunta z Elżbietą Habsburżanką. Odtąd młody król wraz z dworem przeniósł się na Litwę, gdzie rezyduje aż do śmierci Zygmunta Starego. Wraz z nim prądy włoskie Odrodzenia docierają na północ, aż do Wilna, gdzie do dziś dnia utrwały się w architekturze tego miasta. Krótkim było jednak szczęście małżeńskie młodego króla. Elżbieta umiera po trzech latach małżeńskiego pożycia (1545), a na łożu śmierci dochodzi starego króla wieść, że Zygmunt August wstąpił potajemnie w związki z własną poddanką, Barbarą, wdową po Gasztoldzie, a siostrą potężnego wojewody wileńskiego, Mikołaja Radziwiła. Wieść, która ponoć go dobiła.

XX. POLSKA JAGIELLOŃSKA. III. ZYGMUNT AUGUST (1548 do 1572).

GŁÓWNE OSOBY.

1. Zygmunt August, król polski i w. ks. litewski. Bona Sforza. Barbara Radziwiłłówna. Samuel Maciejowski, biskup krakowski. Jan Tarnowski, hetman w. koronny. Jan Boratyński, Mikołaj Siennicki, Hieronim Leszczyński, przewodcy szlachty. Lippomano, nuncjusz papieski. Jan Łaski, reformator. Stanisław Hozjusz, biskup warmiński. Jakób Przyłuski. Andrzej Frycz Modrzewski. Ks. Stanisław Orzechowski.

2. Iwan IV Groźny. Albrecht, w. mistrz Zakonu. Eryk XIV, król szwedzki. Jan, ks. finlandzki. Katarzyna Jagiellonka, jego żona. Mikołaj Radziwiłł Rudy, wojewoda wileński i hetman w. litewski. Gotthard Kettler, mistrz Zakonu inflanckiego, później pierwszy książę kurlandzki.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

- 1548/9 Sejm piotrkowski.
- 1550 Potwierdzenie edyktu wieluńskiego, Koronacja Barbary.
- 1551 Synod piotrkowski.
- 1552 Interim religijne. Małżeństwo trzecie Zygmunta Augusta z Katarzyną Habsburżanką.
- 1555 Sejm piotrkowski. Sprawa soboru narodowego.
- 1557 Wyprawa do Inflant i traktat pozwolski.

1559 Poddanie się Inflant pod protekcję króla polskiego.

1561 Sekularyzacja Inflant i wcielenie tej prowincji do Litwy. Wojna z Moskwą.

1563 Sojusz z Danją i Lubeką.

ZYGMUNT AUGUST I EGZEKUCJA PRAW.

Wychowany przez matkę swą Bonę i humanistów włoskich (nauczyciel Andrzej Silvius, sycylijezyk) Zygmunt August był monarchą w stylu ówczesnym włoskim Odrodzenia. Humanista, sceptyk, sybaryta życiowy, protektor i wielbiciel sztuk i nauk, ale przytem zręczny polityk i dyplomata, miał wysokie poczucie swej władzy monarszej, nie gorsze od absolutnych książątek współczesnych włoskich. Ale jako polityk urodzony, liczył się trzeźwo z warunkami, które zastał i wśród których panował, odmiennymi na Litwie i w Polsce. Na Litwie czuł się panem samowładnym i trzymał z możnemi rodami, wśród których Radziwiłłowie dwaj, spokrewnieni z nim przez Barbarę, byli najpotężniejsi. Jeden z nich Mikołaj, zwany Rudy, wojewoda wileński, był zarazem hetmanem w. litewskim, drugi Mikołaj Czarny był pierwszym doradcą królewskim. W Koronie była niesforna izba poselska i senatorowie duchowni oraz świeccy, kreatury matki Bony, która prowadziła własną politykę, jak ów Jan Gamrat, biskup krakowski i zarazem prymas Polski. Już na pierwszym sejmie piotrzkowskim (1548/49) podniosła się burza z powodu potajemnego małżeństwa króla, na które

kipiała z oburzenia królowa matka. Przy królu stanął jeden biskup kanclerz, Samuel Maciejowski, i stary hetman Jan Tarnowski. Posłowie się rozeszli, protestując nawet przeciw odbywaniu sądów królewskich. Zygmunt August wytrzymał ten atak spokojnie i cierpliwie wziął się do rozwikłania stosunków. Izba poselska sama nastęrczyła mu do tego sposobność przez niezgodę z duchowieństwem. Duchowieństwo to, czyli stan pierwszy, było w Polsce reprezentowane jedynie przez biskupów, zasiadających w senacie. Po wstąpieniu na tron Zygmunta Augusta ruch reformacyjny wzmógł się tak dalece, że na sejmie piotrkowskim podniosły się już głosy, żądające czystego „słowa bożego“, czyli nauki chrześcijańskiej według Ewangelji, izba zaś na tym samym sejmie i następnym (1550) całą siłą uderzyła na prawa i przywileje kościoła, sprzeczne z prawami państwa, czyli własnymi przywilejami i żądała zniesienia ich. Dotyczyło to głównie jurysdykcji duchownej, czyli sądu nad życiem i nad mieniem szlachty, których nietykalność gwarantowały statuty państwowe. Teraz zaś w walce z różnowierstwem duchowieństwo prawo to łamało z okazji żenienia się księży, zamiany kościołów na zbory w majątkach prywatnych, lub nauczania przeciwkatolickiego. Zygmuntovi Augustowi nie chodziło o interesy kościoła tak samo, jak większość hierarchji wyższej duchownej, ześwieczona, dbała tylko o interesy własne, materjalne. Po-

nieważ szlachta pod hasłem „egzekucji praw“ atakowała króla i duchowieństwo, wolał więc Zygmunt August zawrzeć sojusz z hierarchją kościelną. Nowy prymas po Gamracie (umarł w r. 1545), Dzierzgowski koronował Barbarę, a w parę dni potem król wydał edykt, potwierdzający statut wileński króla Władysława Jagiełły, polecający starostom wykonywać wyroki władzy duchownej w kwestjach wiary. Odtąd zmienia się walka: zamiast z królem toczy się ona pomiędzy dwoma partjami, katolicką a reformowaną w Polsce. Katolicyzm zaczyna się



‡ Barbara Radziwiłłówna.

organizować z inicjatywy głównie kapituł, gdyż sami biskupi są obojętni, albo nawet podejrzani, z małemi wyjątkami, w rzeczach wiary. Do takich wyjątków należał Stanisław Hozjusz, biskup chełmiński, później posunięty na biskupstwo warmijskie i używany do różnych poselstw przez króla. Jemu synod katolicki w Piotrkowie (1551) poleca napisanie wyznania wiary. Ale różnowiercy w opinji ogółu, w izbie poselskiej, a nawet w senacie jeszcze wciąż

są górą. Najpotężniejsze rodziny w Polsce, jak Górków wielkopolskich, Tęczyńskich, Zborowskich,



Stanisław Hozjusz.

Oleśnickich w Małopolsce, Stadnickich na Rusi, Radziwiłłów na Litwie przechylają się do nowinek religijnych i udzielają różnowiercom poparcia. Sam król interesuje się ruchem religijnym. Złudzony pogłoskami o jego przechylaniu się ku reformacji wraca do Polski po kilkunastoletniej nieobecności gło-

śny w całym świecie reformator kościoła we Fryzji i w Anglii, Jan Łaski, siostrzeniec arcybiskupa (1556). Król udziela mu audjencji. Nawet filar senatu, hetman Jan Tarnowski, koresponduje z Kalwinem. Przy takim usposobieniu króla i stanów nic dziwnego, że duchowieństwo musiało się zrzec na sejmie następnym piotrkowskim (1552) swych pretensyj do sądownictwa nad szlachtą i zawiesić je do wyjaśnienia sporów religijnych. Król więc przyjął taktykę, używaną na Zachodzie, interimów, czyli zawieszenia broni między wojującymi stronami. W trzy lata później, na sejmie r. 1555, zgodził się nawet na

zwołanie soboru narodowego, który miał również rozstrzygnąć te spory, obok czy zamiast soboru powszechnego. Sam jednak postępował ostrożnie i oglądał się na wynik wypadków na wszystkie strony. Na wszelki wypadek zaraz po wstąpieniu na tron zabezpieczył się sojuszem i z partją zwycięską katolicką w Niemczech: z cesarzem Karolem V i bratem jego Ferdynandem, przez poselstwo Hozjusza, później nawet po rychłym zgonie Barbary (1551) w tymże domu Habsburskim szukał nowych związków małżeńskich z siostrą pierwszej żony swej, Katarzyną, córką króla Ferdynanda (1553). Poświęcał przez to interes siostry swej Izabelli, która z synem swym trzymała się w Siedmiogrodzie i w Górnych Węgrzech. Pokłóciło go to ostatecznie z matką, która opuściła kraj, udając się do rodzinnego zamku Bari we Włoszech. Ale zabezpieczało go to przed Moskwą, która z dojściem Iwana IV do pełnoletności wystąpiła z nowymi pretensjami (przyjęcie tytułu „cara wszech Rosji“) i ośmiało do nowych przedsięwzięć, które otwierały się przed Jagiellonami tym razem na północy: w Inflantach, w Prusach i na całym wybrzeżu bałtyckim.

SPRAWA INFLANCKA I WOJNA Z MOSKWA. Pokój wewnętrzny był dlatego przedmiotem troski króla, gdyż i nazewnątrz bezpieczeństwo państwa było niepewne: z Turkami odnowiono pokój (1554), do którego włączono i chana tatarskiego,

z Moskwą przedłużono tylko rozejm. Sprawy sąsiadów hołdowników regulowali na południu: hetman Sieniawski osadzeniem na gospodarstwo mołdawskie Piotra Łopuszana (1552), z Tatarami na pograniczu walczyli już „ludzie kijowscy, czerkascy i kaniowscy“, później tak głośni kozacy, których pierwszy dla obrony Rzeczypospolitej starał się zorganizować Ostafi Daszkiewicz za Zygmunta Starego, a później używał dla swych awanturnicznych zachcianek ks. Dymitr Wiśniowiecki. Księżciu lennikowi pruskiemu Zygmunt August musiał już obiecywać rozszerzenie lenna na starszą linię Hohenzollernów elektorską. Brata jego młodszego, Wilhelma, poparł, jako arcybiskupa ryskiego, w walce z mistrzem Zakonu, v. Galenem. Po sekularyzacji Zakonu w Prusiech, Zakon w Inflantach nie mógł się długo ostać i musiał ulec rozkładowi. Na tę okoliczność Zygmunt August zwrócił odrazu uwagę i, jako w. ks. litewski, zmierzał do tego samego rozwiązania kwestji inflanckiej w stosunku do Litwy, jakie znalazła kwestja pruska w stosunku do Polski. Tem bardziej musiał spieszyć z przygotowaniem tego kroku, gdyż na Inflanty czyhała Moskwa. Dopuszczyć ją do wybrzeży Bałtyku, znaczyło to samo, co uczynić ją groźną nie tylko dla Polski, ale i dla całej Europy. Uchwyciwszy znaczenie komunikacji morskiej, Zygmunt August postanowił zagrozić Moskwie drogę do Bałtyku i pierwszy położył podwalinę pod budowę marynarki kró-

lewskiej w porcie gdańskim pod rozkazem kaprów: Wąsowicza i Sierpinka (1556). Sprawą tą północną starał się zainteresować stany polskie już na sejmie warszawskim (1557), z którego ruszył na Litwę, aby przygotować wojnę przeciw następcy Galena, Fürstenbergowi. Wystarczyła jednak sama demonstracja wojenna, aby przywieść do uległości Zakon, który w obozie królewskim pod Pozwołem przystąpił do sojuszu zaczepno-odpornego przeciw Moskwie (1557). Była to zapowiedź poddania się Inflant królowi polskiemu. Nic więc dziwnego, że car Iwan IV uznał to za zerwanie przymierza ze strony Zakonu i już w roku następnym wpadł do Inflant, zdobył Narwę, później Dorpat i inne zamki i zaczął pustoszyć cały kraj. Wtenczas partja, wroga Moskwie, z arcybiskupem ryskim i nowym mistrzem, Gotthardem Kettlerem, na czele, poddała Inflanty królowi polskiemu wzamian za przyrzeczoną pomoc i obronę (1559), niebawem zaś nastąpiło wcielenie Inflant do Litwy i ogłoszenie sekularyzacji Zakonu z Gotthardem Kettlerem, jako księciem holdowniczym kurlandzkim. Równocześnie biskup ozylijski poddał swą prowincję królowi duńskiemu, a król szwedzki, następca Gustawa Wazy, Eryk XIV, zgłosił pretensję do całego wybrzeża wschodniego Bałtyku i wszedł w posiadanie Rewalu (1561). Rozpoczynała się wojna północna, w której głównym nieprzyjacielem Polski była Moskwa, na lądzie, ale

do rywalizacji z Polską na morzu stawała i Szwecja. Zygmunt August, pragnąc zabezpieczyć sobie pomoc z tej strony, wydał za brata Eryka, księcia fińskiego, Jana, swą siostrę Katarzynę (1562), a sam zawarł sojusz z królem duńskim Fryderykiem II, który w sojuszu z Lubeką rozpoczął wojnę siedmioletnią ze Szwecją na morzu (1563). Dla powodzenia jednak swych planów wojennych Zygmunt August potrzebował przede wszystkim pomocy swych poddanych; z tego powodu rozpoczął nową politykę w Polsce, teraz już w zgodzie z izbą poselską, czyli politykę ziemiańską.

XXI. POLSKA JAGIELLOŃSKA. IV. ZYGMUNT AUGUST (1548—1572).

GŁÓWNE OSOBY.

Zygmunt August. Iwan IV Groźny. Eryk XIV i Jan III, królowie szwedzcy. Fryderyk II, król duński. Jan Zygmunt Zapolya, ks. siedmiogrodzki, Commendoni, legat papieski. Jakób Uchański, arcybiskup gnieźnieński. Stanisław Hozjusz, biskup warmijski. Stanisław Karnkowski, biskup kujawski.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

1562/3 Upadek Połocka. Sejm piotrkowski. Uchwała o skarbie i wojsku.

1564 Sejm w Parczewie. Przyjęcie uchwał soboru trydenckiego przez Zygmunta Augusta. Zrzeczenie się dziedziczności na Litwie.

1565 Sejm piotrkowski. Uchwała o miastach.

1566 Drugi statut litewski.

1567 Bitwa pod Czaśnikami.

1569 Sejm lubelski. Unja Polski i Litwy.

1570 Zgoda sandomierska. Traktat szczeciński

1572 Wymarcie dynastji Jagiellonów.

EGZEKUCJA PRAW, SEJM PIOTRKOWSKI 1562/63. Po względnie pokojowych pierwszych latach dziewięciu panowania króla Zygmunta Augusta przysły lata uciążliwych wojen: wyegzekwowanie przynależności (po r. 1561) Inflant do Litwy

i wojna moskiewska z Iwanem IV Groźnym. Ta ostatnia, prowadzona już oddawna bez wypowiedzenia na terenie Inflant, gdzie wojska moskiewskie i szwedzkie rozszerzały swe zabory kosztem Zakonu, rozpoczęła się oficjalnie napadem wojsk moskiewskich na Litwę z chwilą upłynięcia rozejmu. Napad ten zakończył się odrazu nieszczęśliwie upadkiem Polocka (1563). Zygmunt August bawił wówczas w Koronie na sejmie piotrkowskim, gdzie po raz pierwszy ustami podkanclerzego Padniewskiego dał odpowiedź szlachcie, przyzwalającą na egzekucję praw. Była to cena, za którą chciał kupić pomoc Korony w walce o Inflanty. Sejm uchylił jednak na razie sprawę przyłączenia Inflant do Polski, zajął się natomiast obroną granic państwa i pomnożeniem skarbu, co leżało także ściśle w programie egzekucji praw. Za warunek tej ostatniej uważano zawsze ściągnięcie nieprawnie (po r. 1504) posiadanych królewszczyzn, jakoteż łączenie sprzecznych urzędów (*incompatibilia*), i tę uchwałę przeprowadzono. Król stał we wszystkich sprawach na stanowisku izby poselskiej przeciw senatorom. Ponieważ uchwała ta egzekucyjna zwiększała majątek królewski, przeto czwartą część dochodów z królewszczyzn (czyli kwartę) król zgodził się oddać na obronę państwa; z tego miał się utworzyć skarb stały, przechowywany w Rawie. Ponieważ starostowie mieli oddawać do tego skarbu tyleż, co po-

przednio królowi, ten ostatni właściwie nic na tem nie tracił (była to też, słuszniej mówiąc, część piąta). Tak położono pierwsze podwaliny pod stały skarb w Rzpltej, z którego dochód miał iść na utrzymanie wojska dla obrony kresów południowo-wschodnich. Było to odtąd t. zw. wojsko kwarciane.

PRZEŁOM REFORMACJI W POLSCE. SEJMI PARCZEWSKI (1564). Sejm piotrkowski (1562/63) przeszedł tak gładko, iż nie zamąciły go nawet żadne spory religijne, nieodzowne na każdym sejmie do-tychczasowym za panowania Zygmunta Augusta. Ale z przechyleniem się króla do żądań izby poselskiej, albo partji reformistycznej czyli egzekucyjnej, jak ją nazywano, wraz z przywódcami jej marszałkami izby poselskiej, jak Mikołaj Siennicki, Hieronim Ossoliński, Rafał Leszczyński, okazało się, że żadna partja polityczna specjalnych interesów w podtrzymywaniu zasad różnowierczych nie ma. Nie dało się też stworzyć żadnej jednolitej organizacji kościelnej, ani kościoła narodowego w Polsce. Po śmierci Łaskiego jedynymi krzewicielami różnowierstwa w Polsce byli cudzoziemcy, jak Lismanin, Piotr Leljusz Socyn, którzy naukę zachodnią Kalwina tłumaczyli w sposób jeszcze bardziej krańcowy, racjonalistyczny (zaprzeczając osobowości Trójcy św., stąd zwani antytrynitarze, albo arjanie, wyznawcy zasad Arjusza). Byli oni zwalczani zarówno przez zwolenników Łutra, jak i Kalwina. Stąd w kościele różno-

wierzym był rozłam na mnóstwo sekt i wyznań, zwalczających się wzajemnie. Wśród magnatów członkowie jednej rodziny należeli nieraz do kilku różnych wyznań. Z tego skorzystała Kurja rzymska. Za radą rozumnych ludzi, jak Hozjusz, postępować poczęła bardzo ostrożnie: miast srożyć się, starała się przejednać i pozyskać sobie zwolenników, zwłaszcza wśród wyższego kleru. Takim był Jakób Uchański, biskup kujawski; mimo mocno kompromitującej przeszłości wyznaniowej, zatwierdzony on został w godności arcybiskupa gnieźnieńskiego (po Dzierzgowskim). Biskupów trzymały w katolicyzmie zamachy na organizację i majątek kościelny ze strony różnowerczej izby. Uchański broni już praw kościoła na sejmie następnym warszawskim, a król na sejmie w Parczewie (1564) przyjął z rąk legata papieskiego, Comendoniego, uchwały soboru trydenckiego. O sobór narodowy nikt już się nie dopomina. Sprawę religijną rozstrzygnął bowiem sobór powszechny trydencki, na którym w liczbie czterech legatów papieskich zasiadał i Hozjusz, później mianowany kardynałem. On pierwszy po powrocie z Rzymu sprowadza Jezuitów do Polski i zakłada dla nich w swojej diecezji pierwsze kolegium w Brunsberdze (1565). Była to zapowiedź nowego zwrotu w umysłowości religijnej polskiej, któremu pomagał zarówno król dobieraniem senatorów, gorliwych katolików, jak i wyższe

duchowieństwo przez umoralnienie i oczyszczenie z interesów materialnych hierarchji duchownej.

UNJA POLSKI, PRUS I LITWY. SEJM LUBELSKI 1569 r. Sejmy (1564) w Warszawie i w Parczewie były umyślnie zwolywane dla dalszego przeprowadzenia egzekucji praw. Do niej zaliczało się także i wykonanie żądań szlachty co do ściślejszego zespolenia z Koroną reszty krajów, przedewszystkiem Litwy. Na to żądanie król się zgodził, ponieważ leżała mu na sercu obrona Inflant i widział niebezpieczeństwo grożące Litwie od strony Moskwy. Niebezpieczeństwo to zostało narazie uchylone dzięki powodzeniu oręża samych Litwinów w walce z Moskwą (na początku roku 1564) w bitwie nad Ułą i w pobliżu Orszy. To nie przeszkadzało temu, że król za pobytu na Litwie usuwa trudności dla tego połączenia: zrzeka się prawa dziedziczenia w imieniu własnem i swoich następców i zjednywa umysły szlachty litewskiej poprawą statutu (który wszedł jednak w życie dopiero w dwa lata później pod nazwą statutu drugiego), ale mimo to sejm, dla unji z Litwąznaczony w Parczewie, rozszedł się na niczem. Najmniej trudności przedstawiało wcielenie księstw śląskich: Oświęcimia i Zatora, których przedstawiciele zasiedli już na sejmie warszawskim w r. 1564. To samo uczynili senatorowie pruscy, podczas gdy miasta pruskie (trzy wielkie: Gdańsk, Toruń i Elbląg) wzbraniały się pod pozorem utrzy-

mania swoich przywilejów. Stanowisko gdańszczyzan odpowiadało ściśle ich polityce merkantylnej w obawie podciągnięcia ich handlu i żeglugi pod kontrolę Rzpltej. Tocząca się wojna północna na morzu Bałtyckim i połączone z nią utrudnienia w handlu poróżniły króla z Gdańskiem; ten ostatni pragnął zachować neutralność w imię interesów handlowych ze Szwecją. Olbrzymi eksport handlowy Gdańska zahamowało zamknięcie żeglugi na morzu Bałtyckim przez króla duńskiego (1565). To też Gdańsk posunął się do otwartego buntu przeciw królowi, wypędzając od siebie kaprów, a nawet czyniąc przygotowania wojenne (1567). Było to w związku ze zmianą sytuacji politycznej na północy. Sojusz polsko-duński ochłódł był właśnie z powodu wystąpienia tychże kaprów, w których używaniu Danja widziała zamach ze strony króla polskiego na swą władzę na morzu Bałtyckim (t. zw. „dominium maris Balthici“). Niebawem zaś sojusze na północy odwróciły się. Rewolucja pałacowa w Sztokholmie na miejsce wroga Polski, Eryka XIV, wyniosła na tron szwagra i przyjaciela Zygmunta Augusta, wyciągniętego z więzienia, króla Jana III. Gdańsk, opierający się zarządzeniom króla na morzu, znalazł naprzód ciche, a potem głośne poparcie ze strony dotychczasowego sprzymierzeńca Polski, ale zato oficjalnego wroga Szwecji, króla duńskiego Fryderyka II. Sojusz duńsko-polski

na morzu stracił dla Zygmunta wszelkie znaczenie. W ciągu tych lat pięciu po pierwszym załatwieniu egzekucji praw dalsze jej wykonanie, przedewszystkiem najważniejszej sprawy unji, utknęło mimo często zwoływanych sejmów. Na jednym z tych sejmów (1565) przeprowadzono egzekucję i co do miast, potwierdzając ich przywileje, ale wrócono przytem do średniowiecznej polityki zamykania granic dla kupców własnych, aby zahamować odpływ pieniądza za granicę. Odtąd równomiernie ze wzrostem handlu eksportowego sławnego znika jedna ze sprężyn rozwoju handlu wewnętrznego i przemysłu w Polsce, idzie natomiast stopniowy upadek miast w związku z oddaniem administracji ich, jak i reglamentacji cen, w ręce drapieżnej szlachty urzędniczej — starostów. Ta polityka sejmowa miejska oziębiała zapal należenia do sejmu miast pruskich. Jeszcze raz w końcu 1567 i na początku 1568 r. król liczył na pokonanie własnymi siłami Moskwy. Było to w związku z rozruchami, jakie wywołała polityka domowa Iwana IV Groźnego, tępicielea kniaziów opornych i zdrażliwych przy pomocy opriczyny. Ale nadzieja na ten przewrót zawiodła. Król wszedł znów na tory pokojowych układów z Moskwą. Do Polski zaś wrócił ze stanowczym zamiarem zakończenia dzieła unji, dla którego został zwołany sejm do Lublina (1568/69). Na ten sejm zostało powołane i miasto Gdańsk, oskarżone o zdradę główną

w osobie swego burmistrza i burgrabiego Klefelda, oraz członków magistratu. Król już rozszedł się w swej polityce litewskiej z Radziwiłłami i magnaterją litewską, która na tym sejmie sprzeciwiała się dziełu unji w obawie przed utratą przywilejów swej hierarchji (także królewszczyzn) i demonstrowała opuszczeniem miejsca obrad. Przeciwnie, szlachta Wołynia, Podola i Podlasia, pierwsza głosowała za wcieleniem tych ziem do Korony, co też dokonano. Ale unja bez udziału panów litewskich była niemożliwa. Wrócili oni do Lublina i zgodzili się na nią, ale tylko jako na unję parlamentarną z zachowaniem osobnego rządu litewskiego i dygnitarstw. Zastrzeżono im przytem nietykalność posiadanych dóbr królewskich. Wprzód jeszcze dokonała się unja z Prusami, których posłowie ziemscy zajęli miejsce w izbie poselskiej. Miasta główne pozostały poza sejmem. Gdańsk był w dodatku w niełasce u króla, który wysłał komisję z biskupem kujawskim, Stanisławem Karnkowskim, na czele, w celu zbadania przywilejów i praw mieszczan. Komisja ta w uchwałach swych późniejszych podciągnęła obywateli tego miasta pod wspólne obowiązki poddanych względem króla w dziedzinie żeglugi i handlu, a sejm warszawski r. 1570 uchwały te jej, znane pod nazwą Statutów Karnkowskiego, zatwierdził. Do pomocy jednak gdańszczanom zjawił się król duński, który w tym

samym roku już chwycił statki wojenne polskie, wystawione przez nich dla króla. Wprawdzie obiecał je zwrócić w układach pokojowych, które doszły w tym roku do skutku między Danją a Szwecją w Szczecinie przy pośrednictwie także króla polskiego. Ale był to dowód, że sprawa północna, która zawiązywała się dopiero za panowania Zygmunta Augusta, i dla której ten ostatni przeprowadził wielkie dzieło unji, nierozstrzygniętą była jeszcze ostatecznie. Nierozstrzygnięte zostało narazie i wspólzawodnictwo z Moskwą o Inflanty, które uciszył chwilowo tylko rozejm trzechletni (1570) na zasadzie stanu dotychczasowego posiadania.

KONIEC PANOWANIA ZYGMUNTA AUGUSTA I WYMARCIE DYNASTJI JAGIELLONÓW. Dopiero Zygmunt August dokonał tego, co przyjęło później miano polityki jagiellońskiej, czyli zjednoczenia krajów Polski, Prus i Litwy w jedno wspólne ciało Rzeczypospolitej. Kierowała nim idea państwowa, monarchiczna i dynastyczna, jedynie twórcza w tych czasach. Jej podporządkowana była naprawa Rzeczypospolitej w myśl życzeń partji reform czyli egzekucja praw. Najważniejszą stroną tego programu była reforma kościoła w duchu narodowym. Nie znalazła ona jednak zwolennika ani obrońcy w królu Zygmuncie Augustcie takiego, jakim był w Angliji Henryk VIII, chociaż wiele cech wspólnych znajdujemy w jednym

i drugim: ta sama kultura umysłowa, ta sama swoboda, a nawet rozwiązłość życia, w Zygmuncie Augustcie brak tylko okrucieństwa, cechującego Tudorów, zamiast którego była dobrotliwość Jagiellonów. Zygmunt panem sumienia swoich poddanych być nie chciał i do końca życia nie oświadczył się stanowczo za lub przeciw w kwestjach wiary. Tak samo, jak przyjął dekrety soboru trydenckiego z rąk legata papieskiego, przyjął i wręczone mu wyznanie wiary zjednoczonych wyznań: kalwińskiego, luterskiego i braci czeskich (t. zw. wyznanie sandomierskie) na sejmie warszawskim



Pomnik Zygmunta Augusta w kaplicy Zygmuntońskiej w kat. na Wawelu.

(1570). Ale nad religją przeważał u niego interes polityczny. Nie dał się nawet popchnąć do kroku tak samowładnego, jakim ze strony Henryka VIII był rozwód z żoną Katarzyną, chociaż do tego nie brak mu było zachęty ze strony duchowieństwa własnego, a przede wszystkim prymasa Uchańskiego. Jedyne jego nieszczęściem prywatnym osobistym, a zarazem nieszczęściem, które się miało stać publicznym, był brak męskiego potomstwa, a wobec tego i niepewność losów Rzpltej po śmierci króla. Zwichnęło ono także jego życie moralne pod koniec panowania i pozostawiło Rzpltę w położeniu gmachu o niewykończonej budowie w chwili śmierci króla, która nastąpiła w Knyszynie, ulubionej jego rezydencji (7 lipca 1572).

XXII. PIERWSZE i DRUGIE BEZKRÓLEWIE (1572 do 1576). KRÓL HENRYK WALEZY (1573 do 1574).

GŁÓWNE OSOBY.

1. Jakób Uchański, prymas. Jan Firlej z Dąbrowicy, marszałek w. koronny. Jan Zamoyski, poseł belzki. Anna Jagiellonka, siostra Zygmunta Augusta. Ernest, arcyksiążę austriacki, Henryk, ks. andegaweński, Iwan IV Groźny, Jan III, król szwedzki, kandydaci do korony.

2. Henryk Walezy, król Polski.

3. Cesarz Maksymilian II i Stefan Batory, ks. siedmiogrodzki, królowie polscy elekcji.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

1572 do 1573 Pierwsze bezkrólewie.

1573 Konfederacja warszawska.

1574 Ucieczka Henryka Walezego.

1575 Podwójny wybór ces. Maksymiljana Stefana Batorego.

PIERWSZE BEZKRÓLEWIE. KONWOKACJA I POKÓJ RELIGIJNY. Śmierć Zygmunta Augusta była nietylko wymarciem dynastji. Ponieważ władza państwowa w pojęciu ówczesnem zasadzała się na władzy panującego monarchy, przeto była ona zarazem końcem państwa. Czy

utrzyma się ono, czy nie rozprzęgnie się unja, czy nie odpadną prowincje, a przede wszystkim hołdownicy, to było pytanie, które zawisło w świadomości współczesnych, zarówno Polaków, jak i ich sąsiadów, a równocześnie była to próba ustroju, jaki sobie wytworzyła sama Rzplta, próba niestety zbyt często później powtarzana, aby jakikolwiek ustrój mógł ją wytrzymać bez końca. Narazie próba ta wypadła szczęśliwie. Unja utrzymała się wobec wiszącej nad Litwą wojny z Moskwą i wobec walki o Inflanty. Zasada państwowa po śmierci króla znalazła ratunek w konfederacji, czyli w związku ziemian powiatów i województw, t. zw. kapturze. Odtąd kaptur czyli konfederacja była formą ustaloną rządów w czasie bezkrólewia. W jego imieniu odprawiano sądy na gwałcicieli porządku publicznego, i w jego imieniu zaciągano wojsko dla obrony i strzeżenia granic. Kaptur czyli konfederacja był to związek wszystkich stanów. Ale dziwną przemianą pojęć układ stanowy w Polsce wyłączał nietylko warstwy niższe, mieszczan i włościan, jak w większości państw na zachodzie, ale także i duchowieństwo. Obejmował zatem jeden tylko stan szlachecki, jako reprezentanta wszelkich interesów: agrarnych, miejskich i duchownych. Stan ten składał się z dwóch odrębnych części: z panów senatorów i młodszej braci. Najniedorzeczniej w świecie z króla uczyniono także reprezentanta stanu, jakby

osobnego królewskiego, posiadającego głos równorzędny z głosami tamtych dwóch, i uważano w tem znaczeniu ustrój Polski za trójstanowy, jakim w gruncie rzeczy nie był. W tym jednostanowym ustroju przecież główny głos po królu miał senat z prymasem na czele. On też po śmierci króla wziął na siebie obowiązek kierowania nawą państwa i znalazł posłuch. Prymasem był Jakób Uchański, chwiejny i podejrzany w rzeczach wiary; ale tym razem zazdrosny o swoją władzę i tytuł pierwszeństwa w narodzie. Ulegał we wszystkim partji katolickiej, która wydelegowała do jego boku najenergiczniejszego z przedstawicieli kleru, biskupa wrocławskiego, Stanisława Karnkowskiego. Były obawy, że innowiercy zechcą skorzystać z bezkrólewia, aby przeprowadzić przewrót po swej myśli. Jakoż zjazd ich z głową, Janem Firlejem z Dąbrowicy, marszałkiem wielkim kor., na czele w Knyszynie, przy ciele nieboszczyka króla, naznaczył już miejsce i czas elekcji na październik w Bystrzycy pod Lublinem, gdzie były majątki rodzinne Firlejów, i gdzie rachowano na zwycięstwo przy pomocy oddanej im szlachty. Ale przeważył wpływ prymasa i partji katolickiej, wspartej przez współzawodniczącą z Firlejami możną rodzinę Zborowskich w Małopolsce, zamiast elekcji odbył się zjazd senatorski w Kaskach (w listopadzie), na którym uchwalono zwołać przed elekcją sejm do Warszawy

(na 3 stycznia 1573). Na tym to sejmie predelekecyjnym miały być dopiero obmyślane czas, miejsce i porządek właściwej elekcji. Sejm ten, nieznan i niepraktykowany dotychczas, otrzymał nazwę zjazdu czyli konwokacji. Na sejmie tym potwierdzono dotychczasowe zarządzenia i porządek władzy w czasie bezkrólewia, oraz oznaczono czas i miejsce elekcji. Prymas utrzymał się w charakterze przewodnika w narodzie, zastępcy króla, czyli interrexa. Marszałkowi koronnemu przyznano jednak prawo obwieszczenia wyboru króla przed szlachtą (promulgatio), prymas tylko wymieniał go czyli mianował (nominatio). Porządek obierania króla był już za życia Zygmunta Augusta omawiany na sejmie piotrkowskim 1558; wówczas szlachta postawiła projekt obioru króla przez posłów sejmowych w poczwórnej liczbie, obranych na sejmikach, wraz z senatorami z wyłączeniem jednak biskupów, jako zaprzysięgłych obcej potencji, czyli papieżowi. Projekt ten, tak sprzeczny z interesami duchowieństwa, nie mówiąc już o interesach senatorów, w targach izby z królem o egzekucję upadł. Teraz wrócono do statutów r. 1530 i 1538, które mówiły o prawie wyboru pogłównym każdego szlachcica, który przybył na koronację. Z projektem tym wystąpił wymownie młody poseł ziemi bełzkiej, Jan Zamoyski, a biskupi i partja katolicka poparły go. Zwyciężyła także partja katolicka i co do miejsca



Widok Warszawy według sztychu z końca XVI w.

elekcji — Warszawy, dokąd mogły przybyć zastępy szlachty drobnej mazowieckiej, fanatycznie oddanej religji katolickiej. Co do czasu przyjęto termin wiosenny — miesiąc kwiecień (elekcja na trawie), jako porę, najmniej sposobną dla wyprawy moskiewskiej według żądania Litwinów, a najbardziej dogodną dla przybywającej konno na elekcję szlachty. Wzdając się we wszystkich sprawach przegłosowanymi i obawiając się zagrożenia swej religji, różnowiercy sami zawiązali konfederację w obronie swobody wyznania, a reszta posłów, nie wyłączając biskupów, dla utrzymania zgody i jedności w narodzie artykułów o swobodzie religji przyjęła. Gwarantował on swobodę wyznania, ale tylko panom na sposób, przy-

jęty w Rzeszy, rozstrzygał więc kwestję religijną tak samo, jak kwestję terytorjalną: czyje państwo, tego religja (cuius regio, ejus religio).

ELEKCJA HENRYKA, KS. ANDEGAWEŃSKIEGO. PACTA CONVENTA I ARTYKUŁY HENRYKOWSKIE. Pierwszy sejm elekcyjny ściągnął kilkudziesięciotysięczne zastępy szlachty (także i Litwinów), głównie Mazowszan, i dla tych powodów odbywał się w polu (na prawym brzegu Wisły, między Pragą a Grochowem). Dla senatorów w polu był rozbity wielkinamiot królewski, zwany szopą. Na polu elekcyjnym szlachta ustawiła się według województw, każde przy swojej chorągwi. W namiocie senatorskim przyjmowano posłów cudzoziemskich, polecających swoich kandydatów: cesarskich — kandydaturę arcyks. Ernesta, syna Maksymiljana II, szwedzkich, — swego króla Jana III i posła francuskiego Montluc'a, biskupa Walencji — kandydaturę brata króla francuskiego Karola IX, Henryka, ks. andegaweńskiego. Ta ostatnia była popierana przez biskupów za wskazówkami Hozjusza, bawiącego wówczas w Rzymie, a miała za sobą i część różnowierców (Zborowskich). Popierał ją obóz hugenocki we Francji, który liczył na pomoc różnowierców w Polsce, Siedmiogrodzie i na Węgrzech przeciw Habsburgom. Inni różnowiercy oglądali się na króla szwedzkiego Jana III. Z tej strony wyszła także myśl obioru Polaka czyli

kandydatura Piasta, unicestwiona szybko zarówno liczbą kandydatów, jak i wnioskiem Zamoyskiego, aby każdy z nich oświadczył się, czy kandydaturę swą przyjmie, a jako taki, opuścił pole elekcyjne. Do samego aktu elekcyjnego przystępowano, jak do obrzędu religijnego (prymas intonował „Veni Creator“), następnie senatorowie rozchodzili się po województwach i zbierali wota. Część przeważająca głosów padła na Henryka, którego szlachta mazowiecka w gwarze swej nazywała „panem gawendzkim“, tak samo, jak przeciwnika jego Ernesta — Rdestem. Po zniesieniu wot szlacheckich w szopie rozpoczęło się ucieranie zdań co do każdej z tych kandydatur. Katolicy parli do ogłoszenia królem Henryka. Różnowiercy, obawiając się pogwałcenia swych praw przez większość katolicką, urządzili wówczas secesję na pola grochowskie. Starciu zbrojnemu zapobiegło włączenie artykułu o swobodzie religji do warunków, podanych nowo obranemu królowi dla zaprzysiężenia. Warunki, spisane przez osobną komisję, zawierały w sobie potwierdzenie wszystkich praw zasadniczych ustroju Polski, sejmowego i elekcyjnego, do których włączono także i prawo szlachty wypowiedziania posłuszeństwa królowi w razie ich niewykonania. Są to t. zw. artykuły henrykowskie. Osobną umowę, czyli t. zw. *pacta conventa*, spisano z posłem francuskim, w której czyni on różne obietnice finansowe

i wojskowe w imieniu swego pana. W ich liczbie było i przymierze z Francją, posiłki na wojnę z Moskwą, budowa floty, zamknięcie żeglugi narewskiej i zapewnienie Polsce panowania na Bałtyku.

HENRYK WALEZY, KRÓL POLSKI (1573 do 1574). Elekcja Henryka Walezego nie była przypadkiem. Chodziło w niej o puściznę jagiellońską, zrealizowanie planów północnych, do czego i dyplomacja francuska za panowania Karola IX czynnie przykładała rękę. Przedstawiciele tej myśli, jak Stanisław Karnkowski, zawiedli się naprzód co do osoby wybrańca. Henryk, najmłodszy z braci królewskich i ulubieniec matki Katarzyny Medcejszki, prócz ambicji panowania nie posiadał żadnych talentów. Wieść o wyborze na króla Polski doszła go w czasie oblężenia Roszelli, twierdzy hugenotów. Pod wpływem swego wyboru zabezpieczył im swobodę wiary (edykt roszełański). Nie śpieszył się jednak zbyt do Polski, tłumacząc



Henryk Walezjusz (z portretu w pałacu Potockich w Warszawie).

swe opóźnienie chorobą króla. Przybył dopiero w styczniu roku następnego i nie wykazał zrozumienia ani ducha, ani potrzeb swoich poddanych, ociągając się z zaprzysiężeniem praw i przywilejów (także swobody wyznania różnowiercom) na sejmie koronacyjnym w Krakowie. Niedługie też było jego panowanie. Kiedy bowiem doszła go wieść o śmierci króla Henryka III, w nocy pokryjomu (18 na 19 czerwca 1574) Kraków opuścił, śpiesząc po koronę francuską, którą miał niebawem zatopić w krwawych walkach religijnych. W wojnach tych zgubiła się i myśl polityki francuskiej, akcji czynnej i dyplomatycznej na Wschodzie. Została się jeszcze jedna spuścizna panowania Walezowego w Polsce w postaci intryg Zborowskich. Ci ostatni, jako główni sprawcy wyboru Henryka na króla, byli otaczani szczególnymi względami. Rozzuchwaliło to tak dalece jednego z nich, Samuela, iż w czasie sejmu koronacyjnego rzucił czekan w Jana Tęczyńskiego, zabijając nim przypadkowo kasztelana Wapowskiego. Skazany na banicję bawił czas jakiś w Siedmiogrodzie i jemu przypisuje się nakłonienie Stefana Batorego, księcia siedmiogrodzkiego, do kandydatury na tron polski po Walezjuszu.

DRUGIE BEZKRÓLEWIE (1575 do 1576). Po ucieczce Henryka Rzplta znalazła się w tem trudniejszym położeniu, iż ucieczka ta kompromitowała ją nazewnątrz wobec wrogów ościennych,

głównie Moskwy. Jakoż car Iwan IV proponował rozbiór jej ces. Maksymiljanowi, sobie zachowując Litwę, jemu zaś oddając Polskę. Gorzej było nawewnątrz, gdyż ucieczka ta spowodowała stan nieokreślony — bezkrólewie faktyczne, jeśli nie prawne. Henryk IV, uciekając, nie zrzekł się tronu; łudził też obietnicą powrotu swego stany, które w osobie prymasa wyznaczyły mu termin prekluzywny na maj 1575 wraz ze zjazdem do Stężyicy. Zjazd ten miał być zarazem elekcją nowego króla, jeżeli Henryk do Polski nie wróci. Na zjeździe tym wyszło najaw bankructwo patrii katolickiej senatorów, która wystąpiła z kandydaturą samego cesarza, Maksymiljana II. Przeciwno temu protestowała nawet partja szlachecka katolicka, która znalazła wodza swego w osobie Jana Zamoyskiego. Moskwę trzymano wprawdzie na wodzy, a nawet odnowiono rozejm dwuletni, podsycając nadzieje, żywione przez Iwana IV, swego własnego obioru na króla. W Inflantach powściągały go wojska szwedzkie. Zato od południowego wschodu ruszyli tatarzy pod Dżewlet Girejem i spuścizyli strasznie ziemie ruskie. To przyśpieszyło nową elekcję, naznaczoną przez prymasa do Warszawy na listopad, po jednodniowej konwokacji (3 go października). Odbyla się ona na Woli pod Warszawą. Prymas Uchański uparł się i zamianował królem cesarza Maksymiljana na zamku. Błąd ten

swój (po raz drugi) drogo zapłacił. Szlachta bowiem, zebrana na rynku; poszła za głosem starego przewodcy sejmowego, arjanina, Mikołaja Siennickiego i ogłosiła tron polski za przypadły Annie Jagiellonce, której za małżonkę wyznaczyła Stefana ks. siedmiogrodzkiego, przeciwnika Habsburgów.

XXIII. STEFAN BATORY KRÓLEM POLSKIM (1576 do 1586).

GLÓWNE OSOBY.

Stefan Batory. Ces. Maksymiljan II. Prymas Jakób Uchański. Stanisław Karnkowski. Jan Zamoyski. Iwan IV Groźny. Papieże: Grzegorz XIII i Sykstus V. Antoni Possevino. Zborowscy: Samuel, Piotr, Jan, Krzysztof i Andrzej.

GLÓWNE ZDARZENIA.

- 1576 Zjazd w Jędrzejowie.
- 1576 — 1577 Wojna gdańska.
- 1577 Bitwa u jeziora Lubiszewskiego.
- 1577 — 1582 Wojna moskiewska.
- 1578 Ustanowienie trybunału koronnego.
- 1579 Odzyskanie Połocka. Założenie Akademii w Wilnie.
- 1580 Zdobycie Wielkich Łuk
- 1581 — 2 Oblężenie Pskowa.
- 1582 Rozejm w Jamie Zapolskim, 10-letni.
- 1584 Ścięcie Samuela Zborowskiego.
- 1585 Banicja Krzysztofa Zborowskiego.

OSOBISTOŚĆ STEFANA BATOREGO. W XVI w. Siedmiogród był najdalej wysuniętym na południo - wschód bastjonem chrześcijaństwa w walce z Turcją, lecz zarazem od czasów Jana Zapolyi stał się on twierdzą narodowości madziar-

skiej, czyli węgierskiej w walce z niemieckimi Habsburgami. Książęta siedmiogrodzcy szukali oparcia w Turcji, równocześnie, poczynając od Hieronima Łaskiego, później przez dwór Izabelli i jej syna Jana Zygmunta, byli w nieustannej łączności z Polską. Na tym dworze Stefan Batory, późniejszy książę siedmiogrodzki, poznał się pierwszy raz z Polakami. — I bez tego zresztą szlachta polska sympatyzowała zawsze ze szlachtą węgierską, mając poczucie wspólności urządzeń i tradycyj politycznych, pośród których na pierwszym planie stała obawa przed „absolutum dominium“ — dążeniem do samowładztwa współzawodników Jagiellonów, dynastji habsburskiej w środkowej Europie. Później dołączyły się sympatje różnowiercze, których krzewieniem zajął się jednomyślny z Socynem i bawiący czas niejaki w Polsce kaznodzieja Blandrata. Jego też wysłał Batory na elekcję do Polski, co usposobiło dlań przychylnie szlachtę różnowierczą. Popierała go Porta Otomańska, jako swego lennika. Batory był jednak mocno wierzącym katolikiem, o czem przekonał się wkrótce po jego obiorze biskup Stanisław Karnkowski za pośrednictwem wysłańca swego, Dymitra Solikowskiego, który go powitał zaraz po przyjeździe do Polski we Lwowie. On też był jedynym z biskupów, który wziął udział w burzliwym zjeździe szlachty w celu poparcia jej kandydata na początku roku 1576 (w styczniu

w Jędrzejowie). Uratował tym sposobem od zupełnej porażki w opinii szlachty obóz senatorski z prymasem Uchańskim na czele, który trwał upornie przy kandydaturze habsburskiej. Odtąd Karnkowski wpływa za pośrednictwem Hozjusza w Rzymie



Anna Jagiellonka
(z galerji w Wilanowie).

na cofnięcie pretensyj do korony ces. Maksymiljana, nazywając jego mianowanie przez prymasa „ubolewania godną omyłką i nieporozumieniem“ i sam w zastępstwie Uchańskiego koronuje Stefana królem wraz ze świeżo poślubioną małżonką, Anną Jagiellonką (1. maja 1576). Za jego powodem prymas Uchański pośpieszył uznać nowego króla. Ste-

fan Batory po przybyciu szybko rozejrzał się w stosunkach i, trafnym instynktem wiedziony, wybrał za pośrednika i, doradcę swego Jana Zamoyskiego, przywódcę obozu szlacheckiego, któremu powierzył pieczęć mniejszą. Zjednął sobie tą nominacją nietylko szlachtę, ale co więcej, pozyskał siłę, doskonale prawniczo, zawodowo i naukowo przygotowaną w zarządzie państwem, a jak później okazało się, i wodza

niepospolitego, a w dodatku pośrednika między sobą a stanami nierównanego. Sam Batory, człowiek wysoce wykształcony i wyćwiczony w sprawach publicznych, obeznany ze stosunkami dworów i sytuacją ogólnie europejską, zwłaszcza na Wschodzie, miał niepospolity animusz rycerski. To też siadłszy na tronie, pragnął zużytkować siły i środki Rzpltej dla wielkich zadań wojennych i politycznych. Wśród nich najważniejsza była kwestja wschodnia, sprawa wojny z Turcją, obchodząca żywo zarówno jego ściślejszą ojczyznę Siedmiogród, jak i całe chrześcijaństwo; żadna też kwestja nie była podówczas ważniejszą nad wypędzenie Turków z Europy. Ale instynktem politycznym wiedziony unikał kłęski i szedł poważnie do swego celu, sam zresztą popierany przez Portę, jako jej lennik, na tron polski królewski.



Stefan Batory.

WOJNA GDAŃSKA. Zaraz po koronacji Stefan Batory postanawia orężem skarcić miasto

Gdańsk, które jedno jedyne odmawiało mu posłuszeństwa. Za pozór służyła miastu podwójna elekcja i wierność cesarzowi Maksymiljanowi, ale w rzeczywistości była to walka o prawa i przywileje, zniesione przez słynne konstytucje Karnkowskiego, których wykonanie, mimo uchwał sejmu w r. 1570, było zawieszane. Biskup kujawski, do którego diecezji należał Gdańsk, za jednym zamachem pragnął także zgnieść protestantyzm, który przy końcu panowania ostatniego króla w mieście na stałe się utwierdził. Ale sejm, zwołany przez króla do Torunia, odmówił mu podatków na wojsko zaciężne, ofiarując tylko pospolite ruszenie. Tu po raz pierwszy energiczny król Batory odłonił swe właściwe oblicze wobec szlachty, powiadając, że nie chce być „królem, tylko malowanym“. Wojnę z Gdańskiem prowadził więc własnymi siłami: chorągwi dworskich, — piechoty węgierskiej i jazdy polskiej — bardzo zresztą nielicznymi. Siły te, dowodzone przez jednego ze Zborowskich (Jana, kasztelana gnieźnieńskiego), rozbiły wojsko zaciężne Gdańszczan u Lubiszewskiego jeziora (wpobliżu Tczewa), ale na morzu sprzymierzona z Gdańszczanami flota duńska paraliżowała wszelkie działania statków polskich i sprzymierzonych szwedzkich. Król postanowił złamać stanowisko nieprzejednane Gdańszczan, zakazując wszelkiego splawu towarów do Gdańska i przenosząc ruch handlowy przewozowy do Elbląga i do

Torunia. To wywołało atak Gdańszczan na Elbląg w celu zatopienia ujścia rzeki Elblążki, połączone z uprowadzeniem 60 statków elbląskich. Zupełne upokorzenie Gdańska bez posiadania przewagi na morzu Bałtyckiem okazało się niemożliwym, ale i Gdańsk przekonał się o stratach swoich z powodu odcięcia handlowego od Polski, wołał więc uznać swą zawisłość od króla wzamian za zdjęcie zeń banicji i zwrot przywilejów, spór zaś morski i portowy oddać pod układy, wypłacając natomiast kontrubucję 200 tys. zł. królowi. Stefan Batory zaś przeniósł rozstrzygnięcie sprawy o zwierzchnictwo na morzu Bałtyckiem na inny teren — walki lądowej z Moskwą o Inflanty.

WOJNA MOSKIEWSKA. W czasie wojny gdańskiej Batory otrzymał wiadomość, że Iwan Groźny napadł na Inflanty (1577). Starosta żmudzki, Jan Chodkiewicz, którego pieczy była powierzona obrona tej prowincji, miał do swego rozporządzenia wszystkiego 4 tysiące żołnierza — siły niewspółmierne do 30 tysięcznej armji moskiewskiej, musiał więc stamtąd wycofać je, i w krótkim czasie prawie całe Inflanty, za wyjątkiem Rygi w rękach polskich i Rewalu w rękach szwedzkich, dostały się w posiadanie Iwana. Dlatego Batory postanowił przerzucić wojnę z Prus do Moskwy, wiedząc, że w Inflantach rozstrzyga się kwestja cała panowania na morzu Bałtyckiem. Aby pozyskać dla swych planów wojennych

szlachcie, Batory poczynił na sejmie warszawskim (1578) nowe na jej rzecz ustępstwo, przez zrzeczenie się części praw zwierzchniczych sądowych i przeniesienie ich na szlachtę w postaci trybunałów. Odtąd szlachta przez swych posłów, wybieranych na nowych sejmikach, t. zw. deputackich, rozstrzygała sprawy cywilne i karne zamiast króla na sejmach (z prawem jednak apelacji do niego w sprawach czci i mienia). Szlachta odplaciła królowi za te ustępstwa uchwałą podatku trzechletniego w wysokości jednego złotego z łana na wojnę z Moskwą. Twórca zaś tej ugody szlachty z królem, Jan Zamoyski, otrzymał od Batorego pieczęć wielką koronną. On też wraz z Węgrami (Bekeszem) był wykonawcą planów wojennych króla przeciw Moskwie. Tym razem zakrojone one były na wielką miarę. Cho-



[Jan] Zamoyski.

dziło już nie o zdobywanie pojedynczych zamków inflanckich, lecz o pogrom Moskwy i w tym celu należało przenieść wojnę w głąb nieprzyjacielskiego kraju. Ale przygotowania do tej wyprawy —

wojskowe i dyplomatyczne — odroczyły termin rozpoczęcia jej jeszcze na rok cały. Do wojskowych należała ordynacja o wybrańcach — piechocie z dóbr królewskich: po jednym człowieku z każdych 20 łanów — uchwalona na sejmie r. 1578, która weszła jednak w życie dopiero w drugim roku wojny; do dyplomatycznych — pokój z sułtanem i chanem tureckim wzamian za obietnicę powściągnięcia najazdów kozackich. Stefan Batory przestrzegał pilnie warunków tego układu. Tak kazał ściąć Iwana Podkowę, który targnął się na województwo mołdawskie, hołdownicze sułtana (we Lwowie 1578). Kozaków zaś starym zwyczajem częściowo najął na służbę wojenną, jako znakomitą piechotę, bez dania im jakiegokolwiek nowej organizacji (wbrew powstałej później na ten temat legendzie historycznej). Tak przygotowana wyprawa r. 1579 skończyła się odzyskaniem Połocka. Batory stanął na starej granicy Litwy i Moskwy. Iwan pośpieszył otworzyć układy; za zdradę i knowania z Moskwą został skazany na śmierć jeden z panów litewskich, Jerzy Ościk. Już to dowodziło energii królewskiej. Jeszcze trudniej było przekonać sejm r. 1580 o potrzebie zaczepnej wojny z Moskwą. Kierunek wyprawy tego roku przyjęto na Psków, aby odciąć połączenie Moskwy z Inflantami. Na drodze leżała znaczna twierdza moskiewska, Wielkie Łuki, której wzięcie poprzedziło zdobycie dwóch

mniejszych: Wieliża i Uświaty, a po nich padł cały szereg drobnych twierdz: jak Newła, Ozierzyszcz, Zawołocza i t. p. W czasie tej drugiej wyprawy Batory oddał buławę wielką pieczętarzowi swemu, Janowi Zamoyskiemu, który zarówno prowadził wojnę, jak i kierował pertraktacjami pokojowymi, wszczętymi przez samego Iwana. Ustępstwa tego ostatniego studziły zapal wojenny szlachty na sejmie 1581, który wyznaczył już pobór tylko jednoroczny, zamiast trzechetniego w myśl żądań króla. Pomimo to wyprawa pociągnęła jeszcze w tym roku pod sam Psków, który był już wielkiem i ludnem miastem (50 tysięcy mieszkańców) z załogą 7 tysięczną. Armja Iwana liczyła trzykroć sto tysięcy, podczas gdy Batory prowadził wojnę z kontyngentem, niewiele przewyższającym 30 tysięcy żołnierza. Wyprawa zaciągnęła się na zimę tak dla wielkości obiektu obleganego, jak i dla braku zapasów (głównie prochu). Batory zjechał z pola, powierzając Zamoyskiemu zarówno dalsze oblężenie twierdzy, jak i układy. Toczyły się one już teraz za pośrednictwem posła papieskiego, ks. Antoniego Possevina, w Jamie Zapolskim w pobliżu Pskowa. (Posłowie moskiewscy rezydowali w Kiwerowej Górcie.) Iwan IV po raz pierwszy uznał się zwyciężonym i musiał zrzec się wszelkich zdobyczy w Inflantach, uznając prawa królewskie do tej prowincji, wzamian Batory zwracał nabytki, świeżo poczynione, w ziemiach rdzennie

moskiewskich. Pokój był właściwie rozejmem dziesięcioletnim (1582) i nie włączał króla szwedzkiego, który na własną rękę czynił nabytki w Inflantach, świeżo uwieńczone zajęciem Narwy. Tu był zarazem kres żeglugi narewskiej Moskwy.

PLANY WOJENNE KRÓLA I WAŚNIE DOMOWE. Wielki wojownik i zdobywca „północy“, Batory snuł plany wojenne, jeszcze rozleglejsze, na szerokim podłożu odradzającego się wówczas katolicyzmu, którego celom hołdował i w myśl żądań którego dzieło zdobywcze na północy prowadził w duchu misyjno-katolickim. W pierwszych latach swego panowania marzył o stworzeniu ligi północnej polsko-szwedzko-habsburskiej, która upokorzyłaby Danję i dałaby Polsce panowanie na Bałtyku wzamian za wrócenie Prus, Szwecji i Flandrii. Program ten katolicki przeprowadzał w szerokim zakresie, podnosząc kolegjum jezuickie w Wilnie do charakteru Akademji w czasie wyprawy moskiewskiej (1579), później mianując zastępcą czyli namiestnikiem swoim w świeżo przyłączonej prowincji protestanckiej Inflantach znanego z gorliwości swej krzewiciela katolicyzmu, biskupa wileńskiego, późniejszego kardynała, Jerzego Radziwiła. Wszędzie też tutaj osadzał Jezuitów, odbierał kościoły akatolickom, fundował biskupstwa, np. w Kiesi (Wenden), czem wzbudzał szalone obawy u protestantów, a pod koniec nawet panowania swego narzucił re-

formę kalendarzową (kalendarz gregorjański) w Rydze, czem spowodował bunt (1584), który w skutkach przetrwał do następnego panowania i urzędzenia nowego tej prowincji (1589). Po szczęśliwym rozgromie Moskwy nad wszystkiemi jednak sprawami przeważała u niego myśl wyprawy tureckiej. Za wstęp konieczny do niej uważał podbój Moskwy, z łatwością nadarzający się po zgonie Iwana IV i za niedołęstwem jego następcy. Już jednak trudno było przywieść do zgody posłów sejmowych nawet Zamoyskiemu, który spokrewnił się z królem (1583) przez małżeństwo swe z siostrzenicą króla, Gryzeldą. Upadł projekt kanclerza, wniesiony na sejm roku 1582, opisanie sposobu elekcji. Sejmy rozchodziły się na niczem, a w tem zrywaniu ich wyczuwała się ręka możnego domu Zborowskich, pokłóconego z królem z powodu wyniesienia hetmana i kanclerza. Pochwycono dowody knowań ich z nieprzyjaciółmi zewnętrznymi (Moskwicinem), obelg rzucanych na króla i na kanclerza, wreszcie czyhania na ich życie. Zmęczeni temi spiskami i knowaniami król i kanclerz postanowili działać energicznie: Samuela Zborowskiego, mimo banicji, przebywającego w Polsce, Zamoyski kazał pochwycić w obrębie swego starostwa (w Krakowskiem), i jako banitę, bez sądu kazał ścigać, Andrzejowi zaś i Krzysztofowi Zborowskim wytoczono proces o zdradę stanu i zbrodnię obrazy

majestatu na sejmie w r. 1585. Oskarżeni Zborowscy odmawiali królowi, jako stronie, kompetencji do wydania wyroku. Przecież mimo to, król dotknięty osobiście, wydał wyrok sejmowy zaoczny, skazujący Krzysztofa na infamję, Andrzeja zaś, który stawał za brata na sejmie, nie sądzono wcale. Na to jeden z posłów, stronników Zborowskich, Kazimirski, sejm zerwał prostym „nie zezwalam“; („liberum veto“): (już w roku 1585). Sejm rozszedł się, nie uchwalwszy nic, jedynie senat przyjął i zatwierdził umowę z Gdańskiem, jako rezultat długoletnich pertraktacyj. Jest to t. zw. traktat o palowym (tractatus portorii) przekreślający prace komisji Karnkowskiego i uchwały sejmu z r. 1570 wzamian za przyznanie królowi cła od przywozu i wywozu towarów w takiej samej wysokości, w jakiej miasto je pobierało (1% od wartości towaru). Był to ostatni sejm za panowania Stefana Batorego. Straciwszy nadzieję poparcia stanów Rzpltej, szukał on środków u mocarstw zachodnich dla zamierzonej wyprawy tureckiej, przede wszystkim u papieża. Zmiana na stolicy apostołskiej, która wprowadziła po Grzegorzu XIII wojowniczego i ambitnego Sykstusa V, zdawała się zbliżać go do tego celu, a poselstwo, wyprawione do Rzymu (synowca, kardynała Andrzeja Batorego i Dymitra Solikowskiego), wiozło Stefanowi przyrzeczenie dowództwa sił lądowych ligi antytureckiej (na wodza floty był wyznaczony Aleksander ks.

Parmy) i obietnicę zasiłków papieskich (25 tys. sztuków miesięcznie). Ale poselstwo to nie zastało go już przy życiu. Umarł tak niespodziewanie i w sile wieku (w Grodnie 1586 miesiąca grudnia) iż wywołało to pogłoski o jego otruciu, zresztą nieprawdziwe. To pewne, że szlachta pod koniec życia sarkana na niego za zbytnią surowość i popędliwość w wyrokach.

XXIV. POLITYKA WAZÓW: 1. ZYGMUNT III (1586 do 1632).

OKRES PRZEDROKOSZOWY.

GŁÓWNE OSOBY.

Stanisław Karnkowski. Jan Zamoyski. Zborowski Krzysztof. Arceks. Maksymiljan. Jan III, król szwedzki. Anna Jagiellonka, Zygmunt, królewicz szwedzki.

2. Zygmunt III, król Polski. Anna – pierwsza żona, Konstancja – druga, córki arc. Karola z Gracu. Arcyks. Ernest. Karol, ks. sudermański. Ces. Rudolf II. Papież Klemens VIII.

3. Kanclerz Jan Zamoyski. Jan Tarnowski, podkanclerzy. Nuncjusz papieski, Malaspina. Mikołaj Zebrzydowski, marszałek w. koronny, Janusz ks. Radziwiłł, Stanisław Żółkiewski, hetman polny. Maciej Pstrokoński, prymas.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

1587 Elekcja Zygmunta III.

1588 Bitwa pod Byczyną.

1590 Porządek ze strony Nizowców i Ukrainy, na sejmie uchwalony.

1592 Zjazdy w Chmielniku i Radomiu różnowierców. Zjazdy kanclerskie w Jędrzejowie i Lublinie. Sejm inkwizycyjny.

1593 Pierwsza podróż Zygmunta do Szwecji i koronacja na króla szwedzkiego w Upsali.

1595 Wyprawa Zamoyskiego na Moldawję.

1596 Unja brzeska między katolikami a dysydentami.

1598 Druga podróż Zygmunta III do Szwecji. Bitwa pod Stångebro.

1600 Wybuch wojny północnej. Zrzeczenie się Estonji na rzecz Polski przez króla. Wyprawa na Wołoszczyznę Jana Zamoyskiego.

1604 Detronizacja Zygmunta w Szwecji.

1605 Bitwa pod Kirchholmem.

1606 do 1608. Rokosz w Polsce.

1606 Ugoda janowiecka.

1607 Bitwa pod Guzowem.

1608 Sejm pacyfikacyjny.

BURZLIWE BEZKRÓLEWIE. Po dwóch bezkrólewicach po wymarciu Jagiellonów nastąpiło trzecie: pierwsze dwa pokojowe, to nowe zakończone zawieruchą wojenną. Wymazany już za Stefana Batorego z przywilejów królewskich tytuł „dziedzica“ przeszedł teraz na ogół szlachty, która uważała się za „dziedziców“ korony polsko-litewskiej w liczbie mnogiej (Kazimirski na sejmie r. 1592). Ta suwerenność szlachty polskiej, pierwsza i jedyna w dziejach, poprzedzającą suwerenność ludu (la souveraineté du peuple) w rewolucji francuskiej, zasadzała się na trzech fundamentach: wolnej elekcji w czasie bezkrólewia, „liberum veto“ na sejmach i rokoszu czyli prawie wypowiedzenia posłuszeństwa królowi w razie istotnego lub rzekomego złamania warunków zaprzysiężonych albo paktów konwentów. To była istota ustroju Rzpltej szlacheckiej w ciągu dwustu lat aż do jej upadku. Wszystkie inne zdarzenia historyczne były

to tylko wypadkowe stosowania się lub niestosowania biegu rzeczy do jednej z tych trzech zasad. Do takich wypadkowych zalicza się i walka w czasie trzeciego bezkrólewia między Zamoyskim a rodziną Zborowskich, w której już nie chodziło o żaden interes religijny ani senatorski (dwaj ze Zborowskich, Jan i Piotr, przyjęli katolicyzm, a po stronie kanclerza byli Firleje kalwini). Był to dalszy ciąg walki potężnej rodziny Zborowskich, do której przyłączył się i ród wielkopolskich magnatów Górków, z karjerowiczem „homo novus“, za jakiego uważany był przez nich wszechpotężny kanclerz i hetman wielki. Razy też, sobie zadawane, były osobiste. Na sejmie konwokacyjnym, gdzie Zborowscy mieli większość, uchwalono artykuł, przywracający do czci Krzysztofa Zborowskiego i ograniczający władzę hetmańską (mianowano dowódcę wojsk ukraińskich). Na sejmie elekcyjnym, dokąd obydwie strony stały się zbrojnie, staczano więcej walkę o te uchwały, aniżeli o osobę przyszłego króla. Odrazu też obradujący podzielili się na dwa koła osobne: jedno „koło generalne“ Zborowczyńców (prokonwokacyjne) i drugie „koło czarne“, tak przezwane od żałoby, noszonej po zmarłym królu przez stronników Zamoyskiego (przeciwkonwokacyjne). Zborowscy byli teraz stronnikami kandydatury habsburskiej w osobie arcyksięcia Maksymiljana (syna ces. Maksymiljana), nie z przekonania, lecz z niena-

wiści do kanclerza. Zamoyski jawnie wypowiedział się za kandydaturą Piasta, nie żeby myślał o sobie, jak mu zarzucano, lecz że krył osobę swego kandydata (zapewnie synowca zmarłego króla, Andrzeja Batorego). Zgodził się zaś na kandydaturę dwudziestoletniego królewicza szwedzkiego Zygmunta, potomka krwi „Jagiellowej“, popieranego przez ciotkę, królową Annę. Względy polityczne były: obietnica cesji Estonji, nie przez posłów szwedzkich, którzy nie mieli do tego pełnomocnictwa, lecz przez ciotkę poręczona i ubezpieczona, i potrzeba sojuszu ze Szwecją dla wojny z Moskwą. Dał się i prymas Karnkowski do niej nakłonić i mianował królem Zygmunta. W parę dni później przeciwna strona ogłosiła wybór arcyksięcia Maksymiljana, brata cesarza Rudolfa II. Ruszył on zaraz pod Kraków w celach ubeżeczenia go i koronowania się na króla, ale zastał miasto i zamek ubezpieczone przez woje-



Katedra na Wawelu.

wodę krakowskiego, Andrzeja Tęczyńskiego, i po nieudanym szturmie odstąpił. Zygmunt zaś przybył do Gdańska i, stoczywszy spór z panami o warunek ustąpienia Estonji, którego wykonanie zawieszono do ewentualnej śmierci ojca (Jana III) i wstąpienia jego na tron szwedzki, koronował się w Krakowie. Za wieszającym się u granicy śląskiej Maksymiljanem pogonił Zamoyski i rozbił go pod Byczyną, biorąc samego do niewoli i, jako zakładnika pokoju z cesarstwem, zatrzymując w zamku swym w Kraśnym stawie (1588).

ZATARG KRÓLA Z KANCLERZEM. SEJM

INKWIZYCYJNY. Zygmunt III, urodzony w mrocznym więzieniu grypsholmskim, wychowany był przez matkę swoją w duchu ściśle katolickim wbrew woli i przekonaniu swego ojca, który panował, jako król protestancki. w kraju ściśle protestanckim. Celem wprowadzenia go na tron polski, omawianym jeszcze za życia Stefana Batorego przez kró-



Zygmunt III Waza.

lowę Annę i poselstwo Possevina, było przywrócenie katolicyzmu w Szwecji. Droga do tego miał być

ścisły sojusz z Habsburgami hiszpańskimi, jak i cesarskimi. Nie był on więc wcale „czystą tablicą do zapisania“, jak go przedstawiali jego stronnicy po przyjeździe, lecz przeciwnie, był to człowiek młody, ale o wyrobionym charakterze zapatrywań religijnych i politycznych. Wśród tych ostatnich na pierwszym planie górował monarchizm, silnie rozwinięty w domu Wazów, słynnych z absolutyzmu, dochodzącego do okrucieństwa, jak u Eryka XIV. Zygmunt III okrutnym nie był, jak jego stryj, zato upartym, przekonanym o wyższości władzy monarszej nad stanową, a zatem i korony dziedzicznej (szwedzkiej) nad elekcyjną polską. Zaraz po przyjeździe pogniwał i zraził do siebie swoich stronników, przedewszystkiem samego kanclerza, który mu groził odwiezieniem do Szwecji, jeśli nie ustąpi Estonji. Szukał zaś zbliżenia nie do Zborowskich (ci rychło ustępują z widowni życia publicznego, jako stronnicy skompromitowanego Maksymiljana), lecz do wrogów kanclerza, przedewszystkiem do zagorzałych katolików, którym oddaje godności, jak Janowi Tarnowskiemu, pieczęć mniejszą, Jerzemu Radziwiłłowi, kardynałowi, biskupstwo krakowskie (choć Litwin) i miejsca w senacie. Za jego też panowania senat oczyścił się prawie zupełnie z różnowierców. Politykę zaś swą katolicką Zygmunt stwierdza licznymi obęściami zagwarantowanej wolności wyznań, jak na-

przykład tolerowaniem rozruchów tłumu, burzącego zwłaszcza po miastach zbory akatolickie. Jeden z tumultów takich (w Krakowie) dał powód do zjazdów różnowierców w Chmielniku i w Radomiu (1592). Przykład ten pociągnął za sobą i resztę szlachty, która poczęła zjazdy owe naśladować w Lublinie i Jędrzejowie. Działo się to pod hasłem praktyk królewskich z Rakuszanami i zapowiedzianego małżeństwa Zygmunta w domu rakuskim, z arcyks. Anną, córką Karola z Gracu (w maju 1592). Choć z inicjatywą na tych zjazdach występowała szlachta, sprężyną ich kierującą był kanclerz, sam obecny na zjeździe w Jędrzejowie, który tą drogą chciał przywrócić swój wpływ, uchylony prawie całkiem w sprawach publicznych przez króla. Główny punkt oskarżenia był zamiar króla porzucenia Polski i oddania korony polskiej arcyksięciu Ernestowi wraz z ręką siostry królewskiej Anny. Wzburzenie doszło do tego stopnia, że król w obawie otwartego rokoszu musiał zgodzić się na sejm dla zbadania tych zarzutów i oskarżeń przeciw sobie, stąd t. zw. sejm inkwizycyjny. Istotnie co do zamiaru wyjazdu przyznał się, powołując się na wolę ojca w czasie spotkania osobistego w Rewalu (1589) i na obawę utracenia dziedzicznej korony. Resztę zaś knowań zwalono na agentów rakuskich. Zygmunt pozostał na tronie polskim wbrew może nawet woli przeciwników, którzy pragnęliby jego wyjazdu, ale

podejrzliwość szlachty, utwierdzona małżeństwem jego w domu rakuskim, pozostała, i ona paraliżowała wszelkie wysiłki stronników królewskich, odtąd t. zw. regalistów, w sprawie zarówno reform domowych, jak i akcji wojennej. I jedno, i drugie zwalczał obóz przeciwny t. zw. popularystów.

REFORMY DOMOWE I PLANY WOJENNE.

Wobec tego stanowiska nieprzejednanego szlachty, która miała za sobą powagę nawet samego kanclerza, o żadnej reformie, nawet omówieniu sposobu elekcji, który wniósł sam kanclerz na sejmie r. 1589, nie mogło być mowy, tem mniej o wprowadzeniu większości głosów na sejmie, chociaż zło w postaci zrywania sejmu było widoczne dla każdego. Sam kanclerz zresztą dawał przykład bezprawia w postaci zwoływania zjazdów miasto załatwiania spraw domowych na sejmach. Odprawiły więc sejmy pierwszych lat za panowania Zygmunta III jeszcze tylko jako tako sprawy kresowe: ordynację dla Ukrainy pod nazwą „porządek ze strony Niżowców i Ukrainy“ (1590), a to ze względu na obawę ściągnięcia wojny z Portą i bezpieczeństwo samych obywateli ukraińskich, ponieważ kozactwo niespokojne za przewodem awanturników (jak szlachezca, Mazura, Kosińskiego) myślało już o tem, o co pokusił się w półstulecie później Bohdan Chmielnicki, czyli o własnem państwie. Ten ruch nowy, który w parę lat później rozlał się szeroko na Ukrainie, zmiotł hetman polny,

Stanisław Żółkiewski, straciwszy jego przywódcę Nalewajkę (1596). U góry, pośród panów kresowych, powstał znów ferment skutkiem unji kościoła wschodniego z katolickim, uchwalonej na synodzie w Brześciu Litewskim (1596) za powodem głównie Jezuitów. Unja ta jednak znalazła przeciwnika w Konstantym ks. Ostrogskim i rozgrzała wystygłą wiarę prawosławną czyli t. zw. „błahoczystje“. Zbliżyło to przeciwników unji czyli t. zw. dyzunitów do obozu różniewierczego i doprowadziło do pierwszej akcji wspólnej na zjeździe wileńskim (1599). Cały ten kompleks spraw domowych i ościennych na południowym wschodzie trzymał w swych rękach hetman Zamoy-ski, który osobiście wyprawiał się i na Mołdawę (1595) i na Wołoszę (1600); osadzając tam swoich stronników, Jeremiego i Szymona Mohilów, a nawet utwierdzał wpływ Polski w Siedmiogrodzie. Przez ten czas król zajęty był naprzód utrzymaniem korony swej szwedzkiej po śmierci ojca, w pierwszej podróży 1593, później odbieraniem jej swemu stryjowi Karolowi w drugiej, połączonej zarazem z wyprawą wojenną (1598). Ale dla gorliwości swej katolickiej utracił ją i wówczas dopiero, w nadziei zyskania poparcia stanów polskich dla wojny z Karolem, zrzekł się uroczyście Estonji na sejmie 1600 r. To zrzeczenie się spowodowało wmieszanie się Polski w sprawy domowe szwedzkie czyli wybuch nowej wojny północnej.

DRUGA WOJNA PÓLNOČNA (1600 do 1660)
WOJNA POLSKI ZE SZWECJĄ O INFLANTY.
Spadek po Stefanie Batorym w polityce zagranicznej reprezentował hetman Jan Zamoyski. Był to program walnej rozprawy z Moskwą, jako wstęp do wyprawy na Turka, którego rozgromić można było jedynie siłami wojennymi i środkami finansowymi carstwa moskiewskiego. Dlatego Zamoyski sprzeciwiał się lidze antytureckiej, przedstawionej na sejmie w r. 1597 przez legata papieskiego, widząc w niej raczej dywersję w walce cesarza z Portą. Wojnie północnej ze Szwecją o Estonję i o koronę dynastyczną Zygmunta III nie sprzeciwiał się, ale za warunek jej stawiał flotę, bez której niemożliwe było przeniesić wojny do Szwecji, inaczej mówiąc, „zmacać wroga we własnem gnieździe“. Istotnie walka o Inflanty było to bezcelowe zdobywanie i utrata zamków w ciągu całego panowania Karola IX, powołanego na tron szwedzki (1604 do 1611) przerywane od czasu do czasu zawieszeniem broni. Inflanty, zdobyte aż po Dźwinę przez Karola, jeszcze jako księcia sudermańskiego, odzyskał w roku następnym wielki hetman Jan Zamoyski, ale zeszedł z pola (1602), na schyłku swego życia ustępując miejsca staroście żmudzkiemu, Janowi Chodkiewiczowi, który za swe świetne czyny wojskowe otrzymał od króla buławę wielką litewską na sejmie 1605 r. W tym samym roku Chodkiewicz rozbił siły szwedz-

kie na łądzie pod Kirchholmem i uniemożliwił tym sposobem zajęcie Rygi. Inflanty były uratowane,



Jan Karol Chodkiewicz.

ale za cenę obrony kre-
sów północnych trzeba
było podtrzymać sojusz
i przyjaźń z domem
brandenburskim, którego
przedstawicielowi w star-
szej linii, elektorowi Joa-
chimowi Fryderykowi,
na tymże sejmie r. 1605
król powierzył kurato-
rjum i administrację
księstwa, przygotowując
przejsięcie lenna pruskiego
po wygaśnięciu linii

młodszej na starszą linię Hohenzollernów.

ROKOSZ ZEBRZYDOWSKIEGO. Zygmunt III, dążąc uparcie do odzyskania korony szwedzkiej, nie widział innego środka, jak rozdział koron w osobach panującego Polski i Szwecji. Już raz próbował tego, myśląc o przeniesieniu korony polskiej na dom rakuski w przewidywaniu śmierci ojca (1592), ale zamiary jego pokrzyżował wówczas kanclerz. Po raz wtóry podjął ten sam plan w chwili, kiedy korona szwedzka na mocy układu familijnego t. zw. norköpingkiego została przeniesiona ze starszej na młodszą linię Wazów (na jego stryja

Karola 1604). Tym razem miał już dziedzica tronu polskiego w osobie syna swego, dziesięcioletniego królewicza Władysława, którego pragnął za życia koronować w Polsce, sam zachowując dla siebie tron szwedzki. I znowuż te plany dynastyczne były związane z powtórne małżeństwem króla w domu rakuskim, z siostrą nieboszczki królowej, arcyks. Konstancją. Wywołało to nową burzę na sejmie r. 1605, gdzie ostatni raz wystąpił kanclerz przeciw królowi (w tym samym roku umarł). Burza ta nie uciszyła się i po śmierci jego może właśnie dla braku tej jedynej osoby, zdolnej pośredniczyć między szlachtą a królem w imię i ze względu na dobro Rzeczypospolitej. Następcą i przyjacielem Zamoyskiego, Mikołaj Zebrzydowski, marszałek w. koronny, w roli przywódcy szlachty zupełnie nie dorósł do tego stanowiska. I on również zwoływał zjazdy szlachty do Stężycy, do Lublina i do Sandomierza (1606), na których miano wytoczyć sprawy jakichś potajemnych praktyk króla z Rakuszanami. W gruncie rzeczy ani dowodów żadnych zdrady nie zebrano, ani argumentów nie przedstawiono. Jedyne dowody przeciw polityce królewskiej mogli tylko przedłożyć różnowiercy z Januszem Radziwiłłem, podczaszym litewskim, na czele. Oni też najwięcej napadali na króla za nieobwarowanie konstytucji o religji na sejmie r. 1606 przez co sejm się rozszedł, i oni też na serjo myśleli o detronizacji Zygmunta III. Tymczasem zjazd pod

Lublinem obwołał rokosz (w czerwcu 1606), na który licznie stawiała się zbrojna szlachta pod Sandomierzem (w sierpniu). Ale tak daleko za różnowiercami nie chciał iść ogół szlachty, wierny katolicyzmowi i przychylny monarchizmowi. Obok więc koła rokoszan pod Sandomierzem utworzył się silny obóz stronników królewskich, czyli t. zw. regalistów, który obradował w Wiślicy. Obóz ten miał poparcie wojskowe w osobie hetmana Zółkiewskiego, krewnego i przyjaciela Zamoyskiego, którego zyskał dla króla podkanclerzy, Maciej Pstrokoński. Król znów, przestraszony, poszedł za daleko na ustępstwa co do żądań szlachty w t. zw. artykułach wiślickich, nie wiele różniących się od artykułów rokoszowych, czyli t. zw. sandomierskich. Obydwa koła znosiły się przez posłów, ale nie doszło do porozumienia. Z przewlekaniem się obrad topniały i zastępy szlachty rokoszowej, tak że wkońcu nie trudno było regalistom otoczyć ich przywódców (pod Janowcem) i zmusić do ugody i przeprosin króla. I znów sejm 1607 r. miał otworzyć inkwizycję przeciw królowi, ale nikt nań nie stawiał się w charakterze oskarżyciela. Przyjęto natomiast większą część żądań szlachty, ograniczającej monarchizm, w tej liczbie i artykuł o wypowiedzenie posłuszeństwa, którego sposób jedynie obwarowano konstytucją. Tymczasem przywódcy rokoszan znów zebrali zastępy wojenne szlachty. Tym razem jednak natarli na nie dwaj hetmani

(koronny Żółkiewski i litewski Chodkiewicz) i znieśli doszczętu pod Guzowem (1607). Rokosz, poskromiony orężnie, był jednak tryumfem polityki szlacheckiej, tak dalece, iż ta sama szlachta na sejmie r. 1609 wymogła na królu ogólną amnestję dla rokoszan. Zebrzydowski przeprosił króla w senacie, podczas gdy Janusz Radziwiłł, jako kalwin, szukał i nadał nazewnątrż państwa, u przyjaciół swych i wrogów Rzeczypospolitej, pomocy i poparcia w imię wspólnej sprawy ewangelickiej.

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit. - Wych.

**XXV. POLITYKA WAZÓW: 2. ZYGMUNT III.
(1586 do 1632).**

OKRES POROKOSZOWY.

GŁÓWNE OSOBY.

1. Zygmunt III. Dymitr Samozwaniec. Car Borys Godunow i Wasyli Szujski. St. Żółkiewski, hetman polny. Jan i Stefan Potoccy. Karol Chodkiewicz.

2. Królewicz Władysław. Sultan Osman II. Cesarz Ferdynand II. Gustaw Adolf, król szwedzki. Stanisław Koniepcowski, hetman polny kor. Jakób Zadzik, kanclerz w. kor.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

1605 Osadzenie na tronie w Moskwie Samozwańca.

1606 Strącenie Samozwańca i wstąpienie na tron Wasyla Szujskiego.

1609 Wyprawa królewska pod Smoleńsk.

1610 Bitwa pod Kłuszynem. Wybór królewicza Władysława na cara.

1611 Zdobycie Smoleńska.

1612 Upadek załogi polskiej w Kremle.

1613 Komisja bydgoska dla zapłaty żołnierza. Przymierze polsko-austrjackie. Ustanowienie trybunału skarbowego w Radomiu.

1617 Traktat buszański z Turcją. Wyprawa moskiewska królewicza Władysława.

1618 Traktat dziwiliński z Moskwa.

1619 Dywersja Lisowczyków na Węgrzech.

1620 Klęska cecorska. Zajęcie Rygi przez Gustawa Adolfa.

1621 Wyprawa chocimska.

1625 Komisja kurukowska z kozakami.

1626—9 Wojna pruska.

1627 Zwycięstwo pod Hamersztynem i u jeziora Lubiszowskiego. Komisja warszawska. Bitwa morska u półwyspu Leby.

1628 Klęska pod Gorznem.

1629 Bitwa pod Trzycianą. Rozejm 6-letni w Altmarku.

1630 Traktat celny Gdańska ze Szwecją.

WYPRAWA MOSKIEWSKA I ELEKCJA KRÓLEWICZA WŁADYSŁAWA NA CARA. Od śmierci Iwana IV (1584) rozpoczynająca się „smuta“ czyli anarchja, blisko trzydziestoletnia w Moskwie, zwracała uwagę statystów w Polsce i przygotowywała grunt pod ową wojnę moskiewską, o której marzył już przed zgonem Stefan Batory, a po równi z nim hetman, Jan Zamoyski. Wypadki zaczęły dojrzewać po wymarciu ostatecznym dynastji Rjurykowej na synie Iwana IV, Fiodorze (1598), a po wstąpieniu na tron jego szwagra, karjerowicza, (syna murzy tatarskiego), Borysa Godunowa. Teraz Moskwa, jak za Iwana IV Litwa, ogląda się za dynastją polskim (mowa o królewiczu Władysławie była już za poselstwa Lwa Sapiehy w r. 1600/1). Ale myśli króla były zaprzątnięte wówczas, jak i zawsze, tronem szwedzkim. Inicjatywa więc spraw moskiewskich dostała się w ręce panów kresowych, mających na

pograniczu Moskwy swe olbrzymie majątki, jak np. na Zadnieprzu, w Siewierszczyźnie, Wiśniowieccy. Tak Konstanty Wiśniowiecki z teściem swoim Jerzym Mniszchem urządził na własną rękę wyprawę (1605), osadzając na tronie moskiewskim Dymitra, rzekomego syna Iwana IV, ożenionego z Maryną Mniszchówną, Samozwańca. Niebawem Moskale stracili go z tronu (1606) i okrzyknęli carem Wasyla Szujskiego. Lecz zaraz po zgonie jednego Samozwańca zjawił się drugi, którego również poparli Polacy, panowie kresowi: Adam Wiśniowiecki, Roman, książę Różyński, wraz ze słynnym zagończykiem, Aleksandrem Lisowskim, twórcą kawalerji polskiej, t. zw. lisowczyków. Król na tę akcję samowolną patrzył od początku przyjaznym okiem, jako na imprezę katolicką (Dymitr przyjął w Krakowie przed wyprawą w r. 1604 katolicyzm u Jezuitów). Paraliżowała ją sytuacja rokoszowa w Polsce. Ale gdy po rokoszu męty wszelkie szlacheckie poczęły odpywać z Polski do Moskwy i kupić się w obozie drugiego Samozwańca, t. zw. Wora tuszyńskiego, zaniepokoił się nią, gdyż rokoszanie, sprawiwszy swoje pod Moskwą, grozili pójść tak samo na króla w Warszawie. Dotychczas z Moskwą trwało zawieszenie broni, ale car Wasyl przywołał na pomoc Szwedów. To skłoniło i Zygmunta do wyprawy moskiewskiej, w której widział także dywersję i od strony Inflant oraz wstęp do odzyskania tronu dzie-

dzicznego. Chociaż w sprawach domowych wolę jego określała na sejmach szlachta, w sprawach polityki zewnętrznej król, absolutysta z krwi i ducha, nie pytał się woli stanów, co najwyżej zasięgał zdania senatorów, którzy nie umieli mu się sprzeciwić. Idąc samowolnie na wyprawę moskiewską, Zygmunt zaslaniał się tem, że wykonywał układ ze stanami co do odzyskania ziem utraconych, zawarty przy elekcji, i dlatego wyprawę rozpoczął od oblężenia Smoleńska (1609). Od powodzenia tego przedsięwzięcia zależała, rozumie się, i aprobata jego, względnie uchwała podatków na sejmie ze strony szlachty. Ale oblężenie to zaciągnęło się prawie na dwa lata. Przez ten czas obóz królewski pod Smoleńskiem pertraktował osobno z obozem żołnierskim przy Worze i za jego pośrednictwem z bojarami, niechętnymi Szujskim. Na tej podstawie stanęła pod Smoleńskiem unja między Rzeczpospolitą a Moskwą (14 lutego 1610) na warunkach obioru carem królewicza Władysława, który miał rządzić w Moskwie na wzór Polski wraz z dumą bojarską (rodzaj senatu) i ziemskim soborem (rodzaj sejmu). Król dał swą zgodę na ten układ, ale nie szczerze, jedynie przyciśnięty ciężką swą sytuacją pod Smoleńskiem. Poprawiło ją świetne zwycięstwo hetmana polnego, Stanisława Żółkiewskiego, nad rotami Szujskiego pod Kluszyńnem (czerwiec 1610) i podstąpienie hetmana pod Moskwę. Bojarzy teraz

stracili z tronu Wasyla i zawarli nowy układ (w sierpniu) z Żółkiewskim co do wyboru Władysława i co do unji polsko-moskiewskiej przy nienaruszalności granic dotychczasowych Moskwy. Żołnierz polski wstąpił na zamek w Kremlu, a Moskwa wysłała do króla uroczyste poselstwo po królewicza pod Smoleńsk. Przecież Zygmunt dla skrupułów religijnych (utrzymanie wiary prawosławnej) układu hetmańskiego nie przyjął, posłów moskiewskich, namawiających do oporu smoleńszczan, internował (między innymi głowę rodu późniejszego panującego Romanowych, patriarchę Filareta, ojca cara Michała, kazał internować w Polsce). Zniechęcony tem hetman Żółkiewski porzucił obóz królewski i zamknął swój tryumf moskiewski na najbliższym sejmie warszawskim złożeniem chorągwi zdobytych i przyprowadzeniem cara Wasyla i jego braci, jako jeńców wojennych. Smoleńsk wkońcu upadł, ale prowadzić wojny dalszej z Moskwą nie było komu, ani za co. Garnizon polski, zaspokojony czasowo skarbem carskim, jako łupem, utrzymał się w Kremlu do końca r. 1612 i skapitulował dopiero wobec zalewu powstania narodowego, które tryumfowało i wprowadziło na tron (w marcu 1613) syna patriarchy Filareta, Michała Romanowa.

KRESY POLUDNIOWO-WSCHODNIE, CECORA I CHOCIM. Drugi ród koronny, który podobnie do Wiśniowieckich poczynął się wywyższać

na kresach, byli to Potoccy na Podolu. Z czterech braci Jan był wojewodą braclawskim i starostą generalnym ziem podolskich. Brał on udział w wyprawie pod Smoleńsk i współzawodniczył z Żółkiewskim o buławę wielką (umarł w czasie tejże wyprawy), Stefan otrzymał za żonę córkę hospodara mołdawskiego Mohiły i wraz z braćmi podejmował wyprawy na własną rękę w celu osadzenia swego szwagra Konstantego na tron mołdawski (1608), ale w roku 1612 pobity pod Sasowym Rogiem dostał się do niewoli u Turków. Powtórzyli tę wyprawę na własną rękę panowie, Wiśniowiecki Michał i Korecki Samuel, a z drugiej znów strony Kozacy na swych czajkach przepływali morze Czarne i palili miasta na wybrzeżach anatolijskich: Trapezunt, Synope, nawet przedmieścia Carogrodu. Zaciągała się taka sama awantura z Turcją, jak poprzednio z Moskwą. Uciszył ją narazie hetman Żółkiewski, traktatem w Buszy (w pobliżu Dniestru, u zlewu jego z Morachwą) zrzekając się wpływu Rzeczypospolitej na obsadzenie gospodarstw wołoskich, Kozaków zaś komisją olszańską redukując liczbę rejestrowych do tysiąca (1617). Chodziło o ratowanie nabytków na wschodzie, Smoleńska, który obległa Moskwa (pod koniec 1615 na początku 1616). Sejm w roku 1616 uchwalił na tę wojnę trzy pobory i prowadzenie jej powierzył królewiczowi Władysławowi, dodawszy mu do boku hetmana litewskiego, Chodkiewicza.

Poddały się Drohobuż i Wiaźma (1617), a Chodkiewicz, zostawiając na boku punkta obronne, jak Możajsk i Kaługę, poszedł pod Moskwę, ale nadziei przywrócenia na tron królewicza nie było. Przyszło więc do układu, właściwie rozejmu 16-letniego w Deulinie, przywracającego pokój za zrzeczenie się przez Moskwę Smoleńska i Siewierszczyzny, ale z pominięciem praw królewicza Władysława do tronu moskiewskiego (1618). Ta ostatnia sprawa była już przegrana, ze względu na przeciwieństwa religijne między Polską a Moskwą. Nowe zawikłania rozpoczynały się na zachodzie, od strony Śląska, skąd przyszło wezwanie do króla w imieniu namiestnika, a szwagra króla, biskupa wrocławskiego, arcyksięcia Karola, o czasową okupację tej prowincji z powodu zatargu namiestnika ze stanami protestanckimi (1616). Zygmunt odnowił w roku 1613 przymierze habsburskie, którego jeden z tajnych punktów zobowiązywał do pomocy wzajemnej przeciw zbuntowanym poddanym. Odtąd interwencja w sprawach rzeskich stała się jednym z punktów programu Zygmunta. Śląsk służył za przynętę dla stanów do wmieszania ich w spory religijne Rzeszy. I znów przy współdziałaniu samych panów polskich (Stanisława Lubomirskiego, wojewody sandomierskiego) wyprawił Zygmunt na pomoc cesarzowi przeciwko zbuntowanym stanom Lisowczyków, którzy świeżo wrócili z wyprawy moskiewskiej, pod wodzą

Walentyna Rogawskiego. Dywersja ich od strony południowych Węgier (bitwa pod Humiennem w listopadzie 1619) zdjęła oblężenie Wiednia i uratowała ces. Ferdynanda II, ale wzbudziła podejrzliwość Porty, że Polacy mieszają się w sprawy węgierskie i w zatarg stanów z Habsburgami, który popierała Porta. Młody sultan Osman II, żądny sławy, pragnął wojny z Polską i wysłał naprzód armję 30-tysięczną pod wodzą Iskiendera paszy za Dunaj; posiłkował go chan krymski, Dżenibeg Girej, i Kantemir Murza



Stanisław Żółkiewski.

z ordą nogajską. Wyprawa rzekomo skierowana była przeciw Gracjanie-
mu, wojewodzie mol-
dawskiemu. Hetman Żół-
kiewski, chcąc go rato-
wać, z 8 tysięcznym od-
działem przekroczył gra-
nicę, kierując się na Ce-
corę, i tu się okopał w o-
bozowisku starem het-
mana Zamoyskiego z r.
1595 (nad Prutem). Na-
potkawszy przeważające

sily wroga, cofał się ku Dniestrowi taborom. W bliskości brodu jednak Subaszy, na polach Cecory, w nocy nastąpił popłoch. Nieprzyjaciel rzucił się na tabor i zniszczył go doszczętnie. Żół-

kiewski poległ, a towarzysz jego, hetman polny, St. Koniecpolski, wraz z całym kwiatem rycerstwa dostał się do niewoli (1620). Dopiero pod wrażeniem tej klęski cecorskiej sejm uchwalił wysokie pobory na wojnę z Turcją, ale niechęć szlachty do króla najlepiej wyraziła się w zamachu na jego życie ze strony szlachcica, Michała Piekarskiego, w czasie sejmu. W następnym roku sułtan Osman II ruszył osobiście na wyprawę i stanął pod Chocimem, gdzie się okopał hetman Chodkiewicz wraz z królewiczem Władysławem. Tu w ciągu miesiąca września odbywały się harce rycerskie między obydwoma walczącymi stronami (od 2 do 29 września); wreszcie, przekonawszy się o niemożliwości zdobycia taboru, sułtan Osman II zgodził się na pokój, który zawarto za pośrednictwem jednego z bojarów wołoskich, Radała, wyniesionego później na gospodarstwo wołoskie, na warunkach traktatów z czasów Sulejmanowych (1621).

WOJNA PÓŁNOCNA. UTRATA INFLANT I WALKA O PRUSY. Rywal Zygmunta III do korony szwedzkiej, Karol IX, umarł w czasie wojny z Danją (1611). Następca jego, Gustaw Adolf, zawarłszy pokój knörödcki z Duńczykiem (1613) i stołbowski z Moskwą (1617), odzyskał wolne ręce dla walki z Zygmuntem z początku o Estonję, a w miarę powodzenia o całe Inflanty; później pokusił się i o Prusy, aby tą drogą zmusić Zygmunta do zrze-

czenia się swych praw do korony szwedzkiej, a dla siebie uzyskać panowanie na morzu Bałtyckiem. W tym celu zawczasu przygotowywał sobie sprzymierzeńców, przede wszystkim w osobie elektora brandenburskiego, którego córkę wziął za żonę. Właśnie w tym czasie wymierała linja młodsza Hohenzollernów na ostatnim księciu pruskim, Albrechcie Fryderyku, obłąkanym (1618); jego kuratorem i zarazem administratorem księstwa był elektor brandenburski, Jan Zygmunt, a sejm Rzeczypospolitej, pod grozą wojny tureckiej złożony, musiał zezwolić na jego inwestyturę (1620). Korzystając z tej wyprawy, Gustaw Adolf podpłynął pod Rygę i zdobył ją, czyli posiadał w swych rękach klucz do całej prowincji Inflant (1620). Stopniowo wojna z Gustawem Adolfem rozszerzała się do rozmiarów walki wszechświatowej: Stanów Generalnych niderlandzkich, Unji protestanckiej w Niemczech, poniekąd Danji i Anglii z uniwersalną monarchją Habsburgów i kurją papieską, których przedstawicielem na północy był Zygmunt bez wiedzy i wbrew woli stanów. Ta walka powodowała właśnie wewnętrzne i zrywanie sejmów. Rzplta była zakłócona konfederacjami żołnierza niepłatnego i najezdami Tatarów. Zygmunt szykował wyprawę morską na Szwecję, dla której budował flotę w Gdańsku, a w domu koalicja międzynarodowa różnowiercza szykowała detronizację króla na rzecz Betlen Gabora,

księcia siedmiogrodzkiego. Szlachta obawiała się zamachu na wolność swą, do czego za powód nasuwały się takie fakty, jak kupno majątku żywieckiego przez królowę (1621), nadanie biskupstwa warmińskiego królewiczowi Janowi Albertowi (koadjutorem biskupstwa wrocławskiego był już od r. 1619 czteroletni królewicz, Karol Ferdynand), wreszcie wniosek na sejmie 1626 podkanclerzego, Wacława Leszczyńskiego, o wybór za życia na króla Jana Kazimierza, ulubieńca energicznej królowej Konstancji. Dlatego o żadnej wojnie zaczepnej ze Szwecją szlachta nie chciała słuchać, żądała jedynie zniesienia kup swawolnych żołnierskich w domu, zbierających się często pod pretekstem zaciągów na służbę cesarską, i uspokojenia granicy wschodniej. Jakoż ulubieniec jej, hetman polny, Stanisław Koniecpolski, powściągnął surową komisją kurukowską (1625), swawolę kozaków — powód do najazdów tatarskich i grozę nowej wojny tureckiej. Ale Gustaw Adolf, uprzedzając atak Zygmunta III i koalicji katolicko-habsburskiej od strony morza, przerzucił wojnę z Inflant do Prus i pierwszy wylądował w Prusach księżących, zajmując port Piławę i mniejsze zamki i zmuszając księcia pruskiego do neutralności (lipiec 1625). Jeden tylko Gdańsk mu się oparł i wytrwał w wierności dla Rzeczy przez cały czas wojny mimo strat i ruiny swego handlu, będąc blokowany przez Szwedów od strony morza. I teraz na wojnę ze Szwecją

w Prusach, jak za Batorego na wojnę z Moskwą, Rzpta nie poskąpiła poborów, ale toczyła ją sama Korona pod wodzą króla, a właściwie pod hetmanem Koniecpolskim. Litwa na własną rękę zawarła zawieszenie broni (w styczniu 1627). Gustaw ufortyfikował Głowę, port przy ujściu Wisły, Tczew i Elbląg, w których się trzymał jak w trójboku, zachowując dla siebie połączenie z Prusami książęcymi i odcinając Gdańsk od Korony. Z wiosną 1627 Polacy odebrali Puck i rozgromili posiłki idące na pomoc Szwedom z Meklenburga pod Amersztynem (Hammerstein), na granicy pomorskiej. Hetman w obozie pod Lubiszowem strzegł przejścia od Tczewa do Gdańska, wyprawiając poszczególne oddziały Wisłą do Warmji (Stanisława Potockiego, kasztelana halickiego). Tu w dwudniowej bitwie został Gustaw ranny (sierpień), ale klucz pozycji strategicznej w Prusach królewskich pozostał w rękach polskich. Pozostała i władza na morzu mimo zajęcia Głowy przez Szwedów, a flota królewska (w liczbie 10 okrętów) pod wodzą admirała Arenda Dickmanna zniosła blokadę, rozbijając okręty strażnicze szwedzkie (w listopadzie). Miała ona służyć za podstawę do imprezy sundzkiej, którą szykował wódz cesarski Wallenstein, mianowany admirałem morza Bałtyckiego (luty 1628) w porozumieniu z Zygmuntem, jako członkiem Ligi katolickiej. Zygmunnt dlatego zrywał układy ze Szwedami, rozpoczęte

naprzód przez posłów holenderskich w imię interesów handlowych, mimo skryptu tajnego, danego do archiwum, na sejmie 1627. Impreza sundzka chybiła dla oporu miast hanzeatyckich, a także i Gdańska. W roku następnym Gustaw zajął Kwidzyń, przeciwną tym sposobem połączenie Prus królewskich z książęcami, i posunął się w chełmińskie aż po Brodnicę, fortyfikując się w widłach Ossy i Wisły, gdy hetman posunął swój obóz pod Grudziądz. Zygmunt gotów już był zrezygnować z planów morskich wzamian za posiłki lądowe, otrzymane od cesarza, i wyprawił całą swą flotę (7 okrętów), rozbitą częściowo przez Szwedów, do Wismaru na służbę cesarską (w grudniu 1628). Za nieobecności hetmana wojsko polskie poniosło straszną klęskę pod Gorzmem (luty 1629). Ratując sytuację zagrożoną już w Niemczech przez Gustawa Adolfa, który pośpieszył z pomocą oblężonemu przez wojska cesarskie Stralsundowi, Wallenstein pchnął na wiosnę swoją armję w liczbie 10 tysięcy do Prus, która jednak już nie uratowała sytuacji mimo zwycięstwa, odniesionego głównie przez hetmana pod Trzcianą w pobliżu Sztumu (czerwiec 1629). W obozie polskim zjawił się już br. Charnacé, przysłany przez króla francuskiego Ludwika XIII, a właściwie przez ministra jego, kard. Richelieu, do zapośredniczenia pokoju. Francja po 50 letniej przerwie znowuż mieszała się w sprawy wschodnie i północne, aby stam-

tańd razić cesarza i Habsburgów. Za jej pośrednictwem stanął rozejm 6-letni w Altmarku na warunkach zwrotu ze strony Szwecji zamków w Prusach królewskich i w Warmji z wyjątkiem Głowy i Malborka, które wziął w sekwestr elektor i książę pruski, dając wzamian Szwedom w posiadanie swoje porty Kłajpedę i Piławę (wrzesień 1629). U tych punktów Szwedzi postawili straż morską, która w przeciągu 6 lat pobierała cła morskie z okrętów, płynących do Prus i do Gdańska, jako kontrybucję za koszta wojny. Z Gdańskiem bowiem był zawarty układ osobny (luty 1630), przy pośrednictwie ambasadora angielskiego, sir Tomasza de Roe'go. Traktat ten, który miał być wstępem do ogólnej pacyfikacji, był dla Gustawa Adolfa podstawą do wojny z cesarstwem finansową (cła morskie) i strategiczną (neutralność Polski). Zygmunt, przegrawszy walkę o koronę szwedzką, pozwolił do reszty obedrzeć swą koronę elekcyjną z klejnotów monarszych (regale), odstępując na rzecz stanów prawo bicia monety (1631), wyrzekł się nawet myśli o reformie prawa elekcji (na sejmie 1631), wzamian za co uzyskał zabezpieczenie materjalne dla reszty swych małoletnich synów: Jana Kazimierza i Aleksandra oraz córki Anny w postaci dóbr po nieboszczce królowej (zm. 1630), której śmierć niedługo sam przeżył (marzec 1632).

XXVI. POLITYKA WAZÓW: 3. WŁADYSŁAW IV (1632 do 1648).

GLÓWNE OSOBY.

1. Władysław IV, król polski i szwedzki. Żony: Cecylja Renata i Marja Ludwika, Gonzaga, ks. de Nevers. Cesarzowie: Ferdynand II i Ferdynand III. Filip IV, król hiszpański. Olivarez, jego minister. Michał, car moskiewski. Chrystjan IV, król duński.

2. Arcybiskup Węzyk, prymas. Krzysztof Radziwiłł, hetman w. litewski i wojewoda wileński. Adam Kazanowski. Jerzy Ossoliński, kanclerz. Stanisław Koniecpolski, hetman. Rafał Leszczyński. Abbas basza. Ks. Szehin. Hr. D'Avaux, br. D'Avaugour, ambasadorowie francuscy. Tiepolo, poseł wenecki.

GLÓWNE ZDARZENIA.

1632 IV-te bezkrólewie i elekcja Władysława na króla. Układ w sprawie religji greckiej.

1633 Wyprawa moskiewska. Kapitulacja armji Szehina pod Smoleńskiem. Wyprawa Abbazy baszy.

1634 Traktat z Moskwą nad rz. Polanówką. Pokój z Portą.

1635 Rozejm 26-letni ze Szwedami w Sztumskiej wsi.

1637 Traktat dynastyczny habsbursko-wazowski. Małżeństwo z Cecylja Renatą. Założenie miasta Władysławowa w zatoce puckiej i cła gdańskie.

1638 Ordynacja sejmowa, odbierająca samorząd Kozakom. Uwięzienie królewicza Jana Kazimierza w p Francji.

1641 Inwestytura na księcia pruskiego Fryderyka Wilhelma, „Wielkiego elektora“.

1643 Jerzy Ossoliński kanclerzem wielkim koronnym.

1644 Śmierć królowej Cecylji Renaty.

1645 Consilium charitativum w Toruniu.

1646 Małżeństwo z Marją Gonzagą, ks. neverską. Uchwała sejmu przeciw wojnie tureckiej.

1647 Śmierć jedynego syna królewskiego, Zygmunta.

1648 Wybuch buntu na Ukrainie: Korsuń, Żółte wody, Piławce.

IV-te BEZKRÓLEWIE. Po blisko półwiekowem panowaniu króla Zygmunta dynastia Wazów tak dalece umocniła się w Polsce, iż mimo prawa o wolnej elekcji, wybór syna jego starszego Władysława, na którego przeszedł i tytuł króla szwedzkiego, odbył się prawie bez rywala (listopad 1632). Władysław reprezentował tę samą zasadę dynastyczną, co i ojciec, według której korona polska miała być tylko środkiem dla odzyskania korony szwedzkiej, i wzamian za dziedziczną gotów był ustąpić korony elekcyjnej jednemu z braci (Kazimierzowi). Ale nad zapobiegnięciem



Władysław IV
(z alerji w Wilanowie).

temu pracował po śmierci Gustawa (w tym samym czasie, co elekcja Władysława) kanclerz szwedzki Oxenstierna, który zabezpieczył ją jedynej córce swego króla, małoletniej królowej Krystynie. Pokrzyżował tem zamiary królewicza Władysława, który liczył na dobrowolną ugodę z Gustawem Adolfem co do korony szwedzkiej. Spór ten jednak dynastyczny królewski stany Rzpltej silnie oddzielały od sporu Rzpltej ze Szwecją i zastrzegły się zarówno na konwokacji przeciw podnoszeniu wojny zaczepnej ze strony elekta, jak i przy elekcji co do zrzeczenia się tytułu króla szwedzkiego przez Władysława w razie, jeżeli tego będą wymagały traktaty pokojowe ze Szwedami. Na konwokacji zaznaczyła się nowość: żądania posłów żołnierskich, osobno kozackich, udziału przy elekcji, obydwą uchylone, to drugie jednak było symptomatyczniejsze ze względu na stan rzeczy i socjalny, i religijny w prowincjach Rzpltej południowo-wschodnich, zwłaszcza na Ukrainie; niebezpieczeństwo różnowiercze w Rzpltej zmalało w senacie, jeszcze bardziej w izbie poselskiej. Zato wyrastało nowe w postaci „błahocestja“, dyzunji, która już w drugiej połowie panowania króla Zygmunta odnowiła naprzód tajnie, a potem jawnie swoją hierarchję z metropolitą kijowskim, zależnym od patriarchy carogrodzkiego, na czele, a na konwokacji warszawskiej, przy poparciu resztek dysydentów, wystąpiła

z żądaniem sankcji i uznania swych praw, zwrotu cerkwi i majątku duchownego. Królewicz, który w przeciwieństwie do ojca okazywał się tolerancyjnym w sprawach religijnych, zapośredniczył zgodę między dwoma wyznaniem. Weszła ona do artykułów sejmów: elekcyjnego i koronacyjnego. Naprawdę więcej polityk, aniżeli fanatyk, Władysław IV szukał zbliżenia do dwóch walczących obozów w świecie całym, aby bądź z bronią w ręku w razie zwycięstwa partji habsbursko-katolickiej, bądź w drodze traktatów (pośrednictwa pokojowego między stronami) w razie klęski tej ostatniej, odzyskać wymarzony tron dziadowski.

WOJNA MOSKIEWSKA I TURECKA. Dla Rzpltej bliższa była jednak sprawa wojny z Moskwą, zaczętej od oblężenia Smoleńska. Ta wyprawa nie nowiną była dla Władysława, który jeszcze, jako królewicz, chodził z hetmanem Karolem Chodkiewiczem pod Moskwę. Teraz zaś nietylko od Smoleńska nieprzyjaciół odpędził, ale tak ścieśnił i otoczył obóz ufortyfikowany wodza ich, księcia Szehina, iż po 6-ciu miesiącach zmusił go do kapitulacji (1634). Ale z Moskwą trzeba się było godzić (nad rz. Polanówką), zrzekając się nawet tytułu cara moskiewskiego, wzamian za potwierdzenie ustępstw terytorjalnych, wobec nowej grozy wojennej tureckiej. Moskwa łatwo pobudziła przeciw Rzpltej Turcję, która rozumiała niebezpieczeństwo dla siebie w zwy-

cięstwie polskiem. Wyprawiła więc naprzód Tatarów, którzy spustoszyli Podole, ale dogonił ich hetman Koniecpolski i wkroczywszy do Mołdawji, rozbił pod Sasowym Rogiem, odbierając im wszystką zdobycz (1633). Później zaś pod Chocimem wytrzymał nacisk wojska tureckiego z Abbazym baszą na czele. Wojowniczy sultan Murad IV szykował wyprawę osobiście na rok następny, ale dowiedziawszy się o klęsce Moskwy, wołał przywrócić pokój, znalazłszy kozła ofiarnego za złamanie jego w Abbazym baszy, którego śmiercią ukarał (1634). Ale i Władysław wojnę tę turecką na dalszy plan odkładał, mając przed sobą bliższą sprawę, wojnę szwedzką, wobec upływającego sześćioletniego rozejmu altmarskiego.

26-LETNI ROZEJM W SZTUMSKIEJ WSI (1635). Rzeczpospolita w nowo otwierających się traktatach ze Szwecją (w Pasłęce—Holland) była o wiele w szczęśliwszem położeniu, niż przy traktatach w Altmarku. Szwedom brakło Gustawa Adolfa, a co więcej, byli oni wmieszani w wojnę w Rzeszy. Władysław mniej był zaangażowany w walce, aniżeli jego ojciec i pod względem dynastycznym, i pod względem religijnym, ale zato więcej był skrepowany umową przy elekcji i kontrolą sejmową (komisja z Iona senatu i izby poselskiej). W odzyskaniu swych praw dziedzicznych mógł liczyć co najwyżej na pomoc uboczną ze strony Habsburgów, którym

proponował sojusz wojenny („coniunctio armorum“), i na szczęście w traktach, wysuwając projekt małżeństwa z kalwinką, córką króla z Zimowego, a wnuczką króla angielskiego, Elżbietą palatynówną, jako asekurację co do swobód religijnych dla przyszłych swych poddanych protestantów. Na nieszczęście dla niego sprawy cesarskie po zwycięskiej bitwie pod Nordlingen (1634), a zwłaszcza po odciągnięciu od Szwedów elektora saskiego w pokoju praskim, stały tak dobrze w Rzeszy, iż projekt konwencji wojskowej zlekceważono, próbę zaś interwencji królewskiej na Śląsku przyjęto z taką podejrzliwością, jakby to chodziło o utratę tej prowincji na rzecz króla polskiego. Gdy i małżeństwo kalwińskie nie pomogło do uzyskania w traktatach uznania praw do tronu szwedzkiego (przynajmniej po wymarcu rodu Gustawa), Władysław zgodził się na rozejm 26-letni z zastrzeżeniem praw swych i swej rodziny dynastycznych, ale za zwrotem Prus całych na rzecz Polski. Infant Szwedzi ustąpić nie chcieli, nawet za zrzeczenie się tytułu króla szwedzkiego, uważając prowincję tę za bastjon Szwecji na północy od strony Polski. Traktat przyszedł do skutku we wsi Sztumskiej (we wrześniu 1635) za pośrednictwem ambasadora francuskiego hr. D’Avaux, wysłanego przez Richelieu’go, któremu zależało na swobodzie działania Szwedów na Zachodzie. Od tego poselstwa datuje się kontakt stały dworu warszawskiego z dyplomacją

francuską. Władysław z rozgłosem zerwał swoje układy, prowadzone w Hadze na dworze wdowy po palatynie o rękę córki, i balansował między Paryżem a Wiedniem, chcąc wzamian za małżeństwo kupić poparcie swych praw do tronu. Wybór wahał się między ks. niwernijską, kandydatką francuską, a Cecylją Renatą, córką cesarza Ferdynanda. Ponieważ przewaga była po stronie cesarskiej, Władysław przechylił się do małżeństwa austriackiego, które zawarł (1637), popierając je formalną unją dynastyczną z przelaniem ewentualnie swych praw do tronu szwedzkiego na Habsburgów, zatwierdzoną już po śmierci cesarza Ferdynanda przez jego syna Ferdynanda III (16 marca 1637).

SPRAWA CEŁ GDAŃSKICH I BUDOWA FLOTY. W ciągu niespełna pięciu lat panowania Władysława IV uchylono niebezpieczeństwo trzech wojen z najgroźniejszymi potęgami nietylko w stosunku do Rzpltej, ale i w całym ówczesnym systemie mocarstw europejskich, czyli z Moskwą, Turcją i ze Szwecją. Dla każdej z nich nie brakło animuszu wojennego u króla. Brakło chęci Rzpltej, przedstawianej na sejmach przez szlachtę, usposobioną nawskroś pokojowo. Brakło jednak i środków zwyczajnych na prowadzenie wojny, odkąd jedynym źródłem dochodów był pobór (czyli łanowe), czasem choć rzadko zastępowany przez pogłównne (tak na Turka w r. 1590), od roku zaś 1629 prawie stale

przez podymne (podatek od chałup zamiast od łąnów). Brakowało w tym systemie skarbowym cel, które płacili tylko kupcy, na cło zaś ogólne, czyli generalne, szlachta rzadko się zgadzała. Władysław, idąc za przykładem Szwedów, pragnął zatrzymać cła morskie, pobierane przez nich dotychczas (do końca 1635) na swój własny rachunek. Wznowił on więc zaraz po zawarciu traktatu ze Szwedami całą politykę morską swego ojca. Założył miasto i port pod imieniem Władysławowa (Wladislavia) w zatoce puckiej i zbudował własną flotę (w liczbie 12 okrętów), a na jej utrzymanie ustanowił cło od okrętów płynących do Gdańska ($3\frac{1}{2}\%$), którego poborcami uczynił dwóch braci Spiryngów (Arenda i Izaaka). O to cło wybuchł zatarg z gdańszczanami, którzy dla tego tylko nie potrzebowali kusić się o opór zbrojny, gdyż plany te króla odrazu pokrzyżowała Danja, wysyłając pod Gdańsk swoje okręty wojenne i biorąc do niewoli dwa strażnicze statki polskie, a stawiając na ich miejsce swoje własne (grudzień 1637). Zatarg więc z miastem odrazu zmienił się w zatarg międzynarodowy, a łatwo mógł wywołać i burzę wewnętrzną. Mimo bowiem konstytucji r. 1637, uchwalonej o cłach gdańskich, szlachta planom królewskim nie sprzyjała, podejrzewając w nich jakieś zamysły uboczne. Równocześnie król tworzył zakon czyli Order Rycerzy N. Marii Niepokalanego Poczęcia. Inicjatorem tych planów

był Jerzy Ossoliński, poseł królewski do Rzymu 1633, który przywiózł dla siebie od cesarza tytuł hrabiowski. Sejm r. 1638 pokrzyżował plany króla, broniąc praw i przywilejów gdańszczan, na Ossolińskim zaś, którego król mianował podkanclerzym, pomścił się, wydając uchwałę przeciw używaniu tytułów cudzoziemskich, lub wprowadzaniu nowych do Polski. Tem samym upadła i sprawa nowego Zakonu, projektowanego przez króla.

SPRAWA KOZACKA. Równocześnie z buntem niemieckiego Gdańska, który miał za sobą ciche poparcie szlachty, zarzewie buntu tliło i na drugim krańcu Rzeczypospolitej, na Ukrainie, od Kozaków. Był to przede wszystkim ruch socjalny, walka z magnaterją ludności rolnej, którą szlachta, kolonizując Ukrainę, chciała uprawić w te same ryzy, co i chłopstwo w Polsce, ale także i prąd polityczny — potrzeba powstrzymania swawoli kozackiej wojskowej na pograniczu. W tym celu za hetmana Koniecpolskiego zbudowano nad Dnieprem (u splywu z nim Samary) twierdzę Kudak. Kozacy rzucili się na te fortyfikacje i zburzyli je. Buntujących się swawolników hetman polny, Mikołaj Potocki, rozbił pod Kumejkami, a następnie zmusił w Borowicy do wydania hersztów ich z Pawlukiem na czele, dawszy im zapewnienie łaski. Ale na sejmie 1638 Pawluka ścięto, oraz wydano surową ordynację, znoszącą przywileje kozackie, jak prawo wyboru hetmana i rezydencję

w Trachtemirowie. Odtąd ordynacja ta i odnowiona twierdza Kudak miały stać na straży bezpieczeństwa Rzpltej, ale nie na długo.

PLANY PÓLNOCNE WŁADYSŁAWA IV.

Dziwnem nieporozumieniem w historjografji utarł się zwyczaj przeciwstawiania polityce króla Władysława polityki jego ojca, chociaż ten pierwszy przejął całą treść i istotę jej wraz ze wszystkimi niemi, poczynając od Madrytu aż do Sztokholmu. Zmienił tylko formę i metody tej polityki, pertraktując na dwie ręce: z obozem katolickim i z protestanckim, z dworem wiedeńskim i paryskim, z królestwem szwedzkim i antagonistą jego, królem duńskim. Plan odzyskania utraconej korony szwedzkiej pozostał zawsze marzeniem drugiego Wazy na tronie polskim. Dlatego oparł się on o sojusz familijny z Habsburgami austriackimi i zabiegał o potwierdzenie jego przez Habsburgów w Hiszpanji. Dlatego zezwalał na zaciągi Lisowczyków na służbę cesarską i gotów był posiłkować temi zaciągami króla hiszpańskiego. Nie co innego zresztą miała na celu podróż brata jego, królewicza Jana Kazimierza, niemal urzędowego agenta habsburskiego (był pułkownikiem w służbie cesarskiej) i totumfackiego króla do Madrytu, przzerwana głośnem aresztowaniem jego przez rząd Richelieu'go w Marsylji i uwięzieniem we Francji. W tym samym roku król Władysław odbył zjazd

z cesarzem we Wiedniu (1638). Władysław IV również był skłonny do wyprawy morskiej na Szwecję, jeżeliby król hiszpański dostarczył mu okrętów, wraz ze zwróconymi okrętami ojcowskimi, i liczył się z ewentualnością wciągnięcia do tej wojny Rzpltej podstępem tak samo, jak to uczynił jego ojciec. Ale rachuby na siły morskie króla hiszpańskiego były tak samo fałszywe, jak i rachuby jego ojca na siły morskie cesarza czy też Wallensteina. Najlepiej wykazała to bitwa zwycięska admirała holenderskiego van Trompa w Kanale (1639). Nie zraziło to Władysława, który na miejsce króla hiszpańskiego upatrywał sobie w charakterze sojusznika króla duńskiego, Chrystjana IV. Spór z nim o okręty i cło duńskie już w parę miesięcy został pokojowo załatwiony, i Władysław gotów był ustąpić mu część posiadłości wzamian za pomoc w odzyskaniu królestwa szwedzkiego. Już był prawie wyznaczony termin zjazdu w tym celu osobistego obydwóch monarchów (na lipiec 1643) w Oliwie, kiedy dywersja wodza szwedzkiego, Torstenson, na posiadłości króla duńskiego w Holsztynie przerwała te nici misternie przygotowywanej akcji wojennej. Skończyło się na panice, iż Szwedzi już wówczas zerwą zawieszenie broni i wpadną do Polski, co miało nastąpić dopiero w dwanaście lat później. Nie o wiele lepiej stała i akcja dyplomatyczna, podejmowana od początku panowania króla Władysława, pono

z inicjatywy kanclerza Zadzika, aby stronom wojującym w Rzeszy narzucić się w charakterze pośrednika, i tą drogą przy pacyfikacji generalnej Europy wprowadzić pod dyskusję międzynarodową sprawę utraconej korony szwedzkiej. Na tym punkcie obydwie strony walczące हुईły jednakowo obietnicami króla, tak, że był on na liście kandydatów do pośrednictwa, która zawierała ośoby koronowane, poczynając od papieża Urbana VIII, kończąc na samym królu duńskim Chrystjanie IV. Ale gdy przyszło do traktatów w Monastyrze i Osnabrücku i jedna, i druga strona nie chciały dopuścić do nich króla Władysława. Ostatni wystrzał w tym kierunku królewski pod adresem Europy było to urządzenie rozmowy pokojowej w sprawach wiary między różnowiercami a katolikami w Toruniu (1645). Do rozmowy tej jednak zarówno katolicy, jak i różnowiercy nie chcieli już dopuścić Arjan. Przecież arjanizm był najsilniej rozwiniętym i najwyżej pod względem moralnym i naukowym stojącym prądem wolnomyślnym w Polsce. Na sytuację polityczną ani w kraju, ani za granicą rozmowa ta wpływu żadnego nie wywarła, chociaż starcia między katolikami a dysydentami, a zwłaszcza dyzunitami były na porządku dziennym, i sprawy te z sejmików i z trybunałów wywlekano przed forum sejmowe, jako wiecznie jątrzącą ranę. Ale król, choć lubił

popisywać się tolerancją, widział ciężenie społeczeństwa ku katolicyzmowi i już na sejmie r. 1640 wydał dekret, nakazujący zburzenie zboru kalwińskiego w Wilnie. Więcej od ojca też miał popularności wśród szlachty, która nawet zgodziła się na zapłacenie długów prywatnych królewskich w sumie przewyższającej 4,000.000 zł. pol. uchwałą sejmową pod nazwą „wdzięczności dla króla“ (1643). Wdzięczność tę zresztą stany i w innej formie wyrażały królowi i jego rodzinie, jak nadaniem biskupstwa płockiego królewiczowi, Karolowi Ferdynandowi, i obdzieleniem dochodami na Litwie i w Koronie królewicza Jana Kazimierza po uwolnieniu go z więzienia (1641).

SPRAWA WOJNY TURECKIEJ I WYBUCH NA UKRAINIE. Nikt nie domyślał się, iż sprawy dynastyczne — odzyskanie królestwa szwedzkiego — stały u Władysława na pierwszym planie, i że obalenie tych planów żywionych, w ciągu lat 10-ciu po Sztumddorfie, wywołało przewrót całkowity w jego polityce domowej i zagranicznej. Powód nastąpił się uboczny w śmierci królowej Cecylii Renaty (1644), która mu zostawiła po sobie jedyne go potomka w osobie królewicza Zygmunta. Powtórne małżeństwo z Marją Ludwiką Gonzagą, z domu księżniczką niwernijską (1645); było uchwyceniem ostatejniej nitki nadziei na wpływ i związki ze Szwecją Francji, któraby mu mogła okazać pomoc w odzyskaniu dziedzicznego królestwa. Dla

polityki francuskiej, pozyskanie nowego stronika, obok Szwecji i Siedmiogrodu, na wschodzie był to nowy atut w walce z Habsburgami. Dla Władysława był to punkt wyjścia nowej polityki, która miała na celu powetowanie klęski na Zachodzie zwycięstwem i na Wschodzie. Z narad tajnych z posłem weneckim Tiepołą wyrósł plan wojny zaczepnej przeciwko Turków, na którą środki miał dostarczyć papież i Rzpta wenecka. Narazie król czerpał je z bogatego posagu swej żony, której wzmian zato powierzył dochód z rozdawnictwa wakansów. Werbowano zaciągi, przygotowywano broń i amunicję, zakładano arsenał we Lwowie. O jednej rzeczy tylko zapomniano, przygotować do tej wojny sejm i stany. Prawą ręką króla we wszystkim był Jerzy Ossoliński, obdarzony już na sejmie r. 1643 wielką pieczęcią, niepopularny wśród szlachty, która mu dawała uszczypliwy przydomek „małego Richelieu'go“, posadzając go o zamysły absolutystyczne. Zresztą król nie zasięgał rady niczyjej, nawet senatorów. Ucieszył się też ogromnie z poselstwa moskiewskiego z powodu zmiany tronu od cara Aleksego Michajłowicza, które mu proponowało sojusz wojenny przeciw Tatarom. Wieści o zbrojeniach wywołały rumor pośród szlachty na sejmikach. Szlachta, zjechawszy się na sejm do Warszawy, mówiła o przygotowaniach do nowej rzezi sycylijskiej, czy nocy św. Bartłomieja. Mówiono o zebranej

w samej stolicy 10-tysięcznej armji. Król z początku wyparł się całej imprezy, mówiąc, że wojsko to zbierał, aby pomścić najazdy tatarskie. Ale widząc zgodną opozycję całego sejmu, nawet senatorów, cofnął się i przyrzekł te zaciągi rozpuścić. Uczynił to tylko, jak sam później przyznawał, ze względu na interes swego syna, którego nie chciał narazić na utratę korony. Gdy syn jego, siedmioletni Zygmunt, w roku następnym umarł, żałował, iż zamiaru swego nie doprowadził do skutku. Rzpta uniknęła nowej wojny w chwili, gdy już zarodki dawnych sporów sąsiedzkich ze Szwedem i Rakoczym, ks. siedmiogrodzkim, oraz z Moskwą, kielkowały. Nie uniknęła jednak zawieruchy domowej, którą przeczuwali ci, co się najbardziej tej wojnie sprzeciwiali, jak ks. Jeremi Wiśniowiecki, Mikołaj Potocki, hetman polny koronny. Na Ukrainie wrzało od ostatniej ruchawki, uśmierzonej w r. 1638 ścieciem Pawluka i nową ordynacją kozacką. Dwóch rzeczy trzeba było tylko: nowego przywódcy, głowy ruchu, i porozumienia z Tatarami. I jedno, i drugie znalazło się: pod nowym wodzem Bohdanem Chmielnickim. Tym razem obydwaj hetmani, Mikołaj Potocki wielki i Kalinowski polny, nietylko nie dali sobie z nim rady, ale pobici (pod Korsuniem), sami dostali się do niewoli. Właśnie w czasie tej zawieruchy umarł król w drodze z Grodna do Warszawy.

XXVII. POLITYKA WAZÓW: 4. JAN KAZIMIERZ (1648—1668).

GŁÓWNE OSOBY.

1. Król Jan Kazimierz. Królewicz Karol Ferdynand, biskup wrocławski i płocki. Królowa Marja Ludwika. Cesarz Ferdynand III i Leopold I. Car Aleksy Michajłowicz. Karol X Gustaw, król szwedzki. Jerzy Rakoczy, ks. siedmiogrodzki. Elektor Fryderyk Wilhelm I. Mahomet IV, sultan turecki.

2. Kanclerz Jerzy Ossoliński (um. 1650). Jeremi, ks. Korybut-Wiśniowiecki. Adam Kisiel, wojewoda braclawski. Jerzy Lubomirski, marszałek wielki koronny. Krzysztof Opaliński, wojewoda poznański. Janusz ks. Radziwiłł, hetman wielki litewski, Hieronim Radziejowski, podkanclerzy koronny. Stefan Czarniecki, wojewoda kijowski, hetman polny koronny. Bołdan Chmielnicki, setnik czechryński, później hetman Ukrainy. Jan Wyhowski, pisarz wojska zaporskiego. Doroszeńko, hetman kozacki.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

1648 Bitwa pod Pilawcami. Elekcja Jana Kazimierza.

1649 Obleżenie Zbaraża i ugoda zborowska.

1651 Bitwa pod Beresteczkiem.

1652 Banieja Hieronima Radziejewskiego.

1653 Bitwa pod Batohem.

1654 Poddanie się Ukrainy Moskwie.

1655 Kapitulacja pod Ujściem i najazd Karola X na Polskę. Zdrada Radziwiłła. Obrona Częstochowy i konfederacja tyszowiecka.

1656 Bitwa pod Warszawą. Traktat z Moskwą wileński.

1657 Najazd Rakoczego. Traktat bydgosko-welawski.

1658 Powrót Ukrainy do Polski. Ugoda hadziacka.

1660 Traktat oliwski. Pakt cudnowski z Moskwą, nieratyfikowany.

1665 Wyprawa Jana Kazimierza na Ukrainę. Rokosz Lubomirskiego. Bitwa pod Częstochwą.

1666 Bitwa pod Małtami i ugoda łegonicka.

1667 Poddanie Ukrainy Turcji. Traktat andruszowski.

1668 Abdykacja Króla Jana Kazimierza.

BEZKRÓLEWIE I ELEKCJA JANA KAZIMIERZA. Piętnastoletni okres pokojowy w czasie panowania Władysława IV spotęgował niezmiernie rozwój ekonomiczny Rzptej. Dość powiedzieć, że cła gdańskie (portowe), które za poprzednich panowań dawały najwyżej 40 tys. dochodu królom, za Władysława wzrosły do 100 tys. rocznie. Tylekrotnie, a więc blisko 250 % wzrósł import i eksport gdański. Ale w pokoju tym było zarzewie burz przyszłych, nie najmniejsze — kozackiej, datujące się od sejmu ostatniego 1646, który rozbił plan wojny tureckiej. Kozacy dla tej wojny byli zjednani obietnicami królewskimi, a przywódca ich, Bohdan Chmielnicki, był znany królowi, a nawet może, podejmując bunt, myślał, że działa po jego myśli. Związek między polityką królewską a buntem kozackim był widoczny, a winę ponosił po śmierci króla wtajemniczony we wszystkie plany jego kanclerz Ossoliński. Zawierucha kozacka mogła rozpalić wojnę z Moskwą i z Portą,

nie mówiąc już o Szwedzie i o Rakoczym, i tego się obawiano. Ale okazało się, że rozstrój wojskowy Rzpltej doszedł do tego stopnia, iż nawet sami Kozacy bez pomocy ościennych wrogów mogli zagrozić Rzpltej, rozbijając w czasie bezkrólewia pospolite ruszenie, raczej obóz szlachecki, huczny i ludny z ciurami i wozami, jako niby — wojsko, pod Piławcami. To, co na konwokacji (w lipcu) wydawało się nieporozumieniem, jak to zresztą udawały listy pokorne Chmielnickiego z prośbą o łaskę i potwierdzenie przywilejów, po sromie piławieckim stało się już kwestją honoru Rzpltej. Rozprawa więc z Kozakami była nieuniknioną. Tem pilniejsza była sprawa elekcji (w październiku). Kandydatów było niewielu: dwaj królewicze, starszy Jan Kazimierz i młodszy Karol Ferdynand, obydwaj więcej do zawodu duchownego, niż wojskowego przysposobieni. Kazimierz po wyjściu z więzienia wstąpił do zakonu Jezuitów i po opuszczeniu go na życzenie brata otrzymał od papieża tytuł kardynała. Młodszy był biskupem plockim i wrocławskim, więcej dla chleba, niż dla przekonań, w Rzpltej, która nie cierpiała innych stanowisk dla dzieci królewskich prócz duchownych. Obydwaj mieli swoje partje. Zwyciężył Jan Kazimierz (Karol ustąpił wobec nalegań do zgody), popierany przez posłów cesarskich i francuskiego (nawet królowa szwedzka Krystyna wstawiała się za swymi kuzynami), dając stanom

taką samą obietnicę zrzeczenia się w razie potrzeby tytułu króla szwedzkiego, jaką dał brat jego Władysław przy elekcji. Chmielnicki posunął się był już pod Lwów, który obległ, a który mu się okupił, i stał pod Zamościem, a Kozacy zajęli Brześć Litewski. Niewątpliwie tym sposobem chciał wyrzucić wpływ



Jan Kazimierz
(z galerji w Wilanowie).

na elekcję. W Warszawie był popłoch taki, że gdyby Kozacy podstąpili, mogłaby stolica bez oporu być wzięta. I wybór Jana Kazimierza, za którym stał Ossoliński i królowa, odbył się nie bez wpływu ze strony tych najbliższych wypadków. (Po koronacji król wstąpił za dyspensą papieską w śluby małżeńskie z wdową po bracie). Ta sama partja ugodowa, która prze-

prowadziła wybór króla, powierzyła prowadzenie układów z Kozakami w Perejasławiu, Adamowi Kisielowi, wojewodzie braclawskiemu. Chmielnicki na żądanie króla z wojskiem ustąpił i cofnął się na Ukrainę.

WOJNA Z BOHDANEM CHMIELNICKIM.

Już w czasie bezkrólewia zaznaczył się rozłam na

dwa obozy. Przeciwną ugodzie z Kozakami, którą stwierdzał wybór Jana Kazimierza, była partja wojenna, popierająca jego brata, na której czele stał magnat kresowy, ksiązę Jeremi Korybut Wiśniowiecki. Był on najbardziej dotknięty przewrotem na Ukrainie, który pozbawił go całej olbrzymiej fortuny za Dnieprem, ale prócz tego Ukraina straciła w buncie blisko milion ludzi z pośród szlachty, wyrzniętej przez Kozaków, nie mówiąc już o majątkach złupionych. Chmielnicki też czuł, że mosty ma za sobą spalone. i po powrocie na Ukrainę, zetknąwszy się w Kijowie z ludnością ruską, prawowierną albo „błahoczestiwą“, stanął znów na nogi, jak wódz i wybawca jej z ucisku, już nietylko ekonomicznego, ale i religijnego ze strony „Lachów“ i „panów“. Zamiast więc do ugody, przyszło znów w roku następnym do wojny, w której ks. Jeremi Wiśniowiecki dokazywał cudów waleczności, z garścią rycerzy 9-tysięczną, oblęgany przez parokrociowe zastępy kozackie i tatarskie w Zbarażu. Król pośpieszył mu z odsieczą i otoczony pod Zborowem, wykazał dużo męstwa oraz osobistej odwagi w chwili, gdy zanosilo się na drugi popłoch piławiecki. Na szczęście kanclerzowi udało się odciągnąć podarunkami chana od Bohdana Chmielnickiego i zapośredniczyć ugodę, t. zw. zborowską, przyznającą samorząd : hetmanem obieralnym na czele kozaczyźnie w trzech województwach: kijowskiem, bra-

clawskiem i czernichowskiem i równouprawnienie schizmatyków z unitami (miejsce dla metropolity kijowskiego w senacie). Ugodę tę sejm w końcu roku pod nazwą „łaski dla wojska zaporoskiego“ zatwierdził, pozostała ona jednak na papierze. Bohdan Chmielnicki nie myślał o ugodzie: marzył teraz o księstwie wołoskiem dla siebie, czy dla swego syna, sultana zaś chciał kupić obietnicą poddania mu Ukrainy. Jakoż został przyjęty za sprzymierzeńca z tytułem „stróża Porty ottomańskiej“. Trzeba było znów uciec się do oręża, na co sejm 1650 zezwolił, uchwalając środki na zaciąg żołnierza. Wyprawa w roku następnym pod wodzą osobistą Jana Kazimierza zakończyła się pogromem kozackim w trzydniowej bitwie pod Beresteczkiem (28 do 30 czerwca). Chmielnicki znów musiał godzić się w Białej cerkwi, opuszczając znacznie z warunków ugody zborowskiej (liczbę kozaków z 40 na 20 tysięcy, miejsce ich postoju — sama Kijowszczyzna). Ale ani jedna, ani druga strona warunków ugody dotrzymać nie mogła. Po zniesieniu przez syna Bohdana Chmielnickiego, Tymoszkę, jadącego na ślub swój z Rozalindą, córką wojewody mołdawskiego Lupula, hetmana polnego Kalinowskiego pod Batohem, król ponowił wyprawę, ale pod Żwańcem otoczony przez Tatarów, musiał godzić się znów z chanem na warunkach ugody zborowskiej. Bohdana Chmielnickiego pozostawili Tatarzy swemu losowi. Wówczas

uciekł się on do trzeciego sprzymierzeńca, Moskwy. W Perejasławiu Chmielnicki poddał Ukrainę w. ks. moskiewskiemu Aleksiejowi, który odtąd przyjął tytuł „cara Wielkiej i Małej Rusi“ (1654).

WOJNA SZWEDZKA I MOSKIEWSKA.

Rzpta wciagnięta została w wojnę z Moskwą, do której w zupełności nie była przygotowana. W roku 1654 padł Smoleńsk, a w roku następnym Wilno, które strasznie ucierpiało od Moskali. Nadomiar złego, w Szwecji nastąpiła zmiana tronu: Krystyna, usposobiona przyjaźnie dla swego kuzyna na tronie polskim, zrzekła się korony na rzecz swego krewnego Karola X Gustawa, księcia palatyna Dwóch Mostów (1654), który tylko marzył o tem, aby zawieść, uspokojoną w Rzeszy, przenieść do Polski. Rok 1655 był najkrwawszym w dziejach Rzeczypospolitej. Wilno było w rękach cara Aleksego, Chmielnicki podszedł pod Lwów, który się obronił, a zajął Lublin. Karol X Gustaw zaś, wylądowawszy w Szczecinie, wkroczył do stolicy państwa Warszawy (sierpień). Wszędzie torowała mu drogę zdrada w Wielkopolsce pod Ujściem za sprawą Krzysztofa Opalińskiego, wojewody poznańskiego, na Litwie, księcia Janusza Radziwiłła, hetmana wielkiego (lipiec). Prowadził go Hieronim Radziejowski, były podkanclerzy, skazany w roku 1652 zaocznie przez sejm na infamję za zdradę stanu. Rzpltej groziło rozszarpanie przez nieprzyjaciół, a Jan Kazimierz, który uciekł

na Śląsk, zwątpiło utrzymaniu korony i ofiarowywał ją cesarzowi. Ale niechęć szlachty katolickiej do Szweda i popierających go różnowierców była silniejszą od intryg i zdrady magnatów. Przykład Częstochowy, która z niewielkim garnizonem obroniła się od Szwedów za przewodem przeora klasztoru Paulinów, ks. Augustyna Kordeckiego, natchnął i szlachtę do oporu. Zawiązała się konfederacja na przód w Tyszowcach pod wodzą regimentarza Stefana Czarnieckiego, później w Łańcucie. Król wrócił i udał się do niezajętego przez nieprzyjaciół Lwowa. Ruchawka ludowa tępiła Szwedów. Wkrótce opuścili oni nawet Warszawę, ale Karol Gustaw wrócił z elektorem brandenburskim, który przeszedł na stronę Szwedów, i po trzydniowej bitwie zajął ją napowrót (1656). Dyplomacja jednak europejska, obawiając się rozgorzenia nowej wojny ze Szwedami w Niemczech pracowała już nad stworzeniem nowej koniunktury i przysłała z pomocą Rzpoltej: z Moskwą, która obawiała się Szwedów, stanął traktat wileński (październik 1656), z cesarzem Leopoldem I sojusz wojenny (maj 1657). Szwecji wypowiedziała wojnę Danja, a elektora brandenburskiego kupiono zwolnieniem go z lenna w traktacie welawsko-bydgoskim (październik, listopad). Jeszcze tylko Jerzy II Rakoczy śpieszył na pomoc królowi szwedzkiemu, przeszedł Podkarpacie, zajął Kraków, i dotarł do Warszawy, którą złupił

(czerwiec 1657). Ale już Karol musiał opuszczać Polskę, śpiesząc na pomoc swym zagrożonym prowincjom w Niemczech. Rakoczy, zawiedziony, wracając do domu, wpadł w ręce regimentarza i hetmanów polskich w Międzybożu (na granicy Podola) i musiał okupywać złotem swe życie. Kozacy już się nie ruszali po zgonie Bohdana (1657), a nawet zawarli z Polską ugodę hadziacką (1658). Wojna północna przeniosła się na teatr duński, gdzie występowały i wojska polskie pod wodzą Stefana Czarnieckiego (przeprawa konnicy



Stefan Czarniecki.

wpław przez morze na wyspę Alsen). Wtedy Francja pośpieszyła z pomocą swemu sprzymierzeńcowi, pośrednicząc pokój naprzód z Rzpltą w Oliwie (maj 1660), później z Danją w Kopenhadze (czerwiec 1660). Traktat ów kończył drugą wojnę północną. Rzplta zrzekała się pretensji do Inflant, a Jan Kazimierz do korony szwedzkiej. Zato lennik jej dotychczasowy, Fryderyk Wilhelm,

ks. pruski, zyskiwał stanowisko samodzielne wobec króla Polski. Z Moskwą wojna odnowiona toczyła się jeszcze lat dziesięć (1657 do 1667) i zakończyła się traktatem andruszowskim, właściwie rozejmem, pozostawiającym Kijów i lewobrzeżną Ukrainę przy Moskwie na lat trzynaście i pół.

SUKCESJA W POLSCE I ROKOSZ LUBOMIRSKIEGO. Charakterem i energią znacznie przewyższała króla żona jego, Marja Ludwika Gonzaga, która sama w czasie bitwy pod Warszawą, a właściwie pod Pragę, nastawiała armatę przeciw Szwedowi na drugim brzegu Wisły. W jej rękach było i rozdawnictwo urzędów, które stało się wśród emulacji panów o godności zarówno źródłem dochodu królowej, jak i kaptowania stronników dworowi oraz królowi francuskiemu. Wobec niestałości urzędzeń monarchicznych w Polsce, jeszcze tylko z zewnątrz mogła wyjść inicjatywa zmiany ustroju Rzpltej, zwłaszcza tronu królewskiego z elekcyjnego na dziedziczny. Podjęła ją królowa, popierając kandydaturę do tronu za życia króla ks. d'Enghien, wnuka wielkiego Kondusza, wzamian za małżeństwo jego ze swą siostrzenicą. Senat był dla tej myśli częścią kupiony, częścią skaptowany. W ostatniej chwili zawiódł, niewiadomo z jakiego powodu, Jerzy Lubomirski, marszałek wielki koronny, który na sejmiku proszowskim wystąpił w roli stróża praw Rzpltej, tak iż na sejmie 1661 król zmuszony był tę sprawę

odroczyć. Za szlachtą ruszył się i żołnierz, świeżo skonfederowany, tak, iż na sejmie roku 1662 król musiał potwierdzić prawo o wolnej elekcji. Ponieważ równocześnie toczyła się wojna z Moskwą, a król wyprawiał się aż za Dniepr, musiano tę sprawę odroczyć, ale na sejmie roku 1664 wytoczono Jerzemu Lubomirskiemu proces o zamach stanu, zresztą nieformalny, i król wydał wyrok, skazujący go na infamję i utratę urzędu. Lubomirski wyjechał na Śląsk, ale dwory cesarski i brandenburski, chcąc pokrzyżować plany kandydatury francuskiej, dały mu pomoc. Lubomirski wrócił w następnym roku i podniósł formalny rokosz, przyczem pobił króla dwukrotnie, pod Częstochową i pod Mątłami, a choć pogodził się z nim pozornie pod Łęgonicami i przeprosił go (1666), plan elekcji za życia króla został udaremniiony. Jan Kazimierz, znużony dwudziestoletniem nieszczęśliwym panowaniem, po stracie żony (1667), postanowił dobrowolnie ustąpić z tronu, myśląc, że tą drogą utoruje jeszcze za życia swego wybór następcy w osobie ks. palatyna Neuburskiego, swego szwagra, ale wybór przypadł w chwili najmniejszego napięcia między dworami europejskimi, i kandydatury francuskiej (ks. Neuburg, d'Enghien i sam Kondeusz) przypadły.

XXVIII. DWAJ PIASTOWIE. MICHAŁ KORYBUT WIŚNIOWIECKI (1669 do 1673) I JAN III SOBIESKI (1674 do 1696).

GŁÓWNE OSOBY.

1. Michał Korybut Wiśniowiecki. Żona jego, arcyksiężna Eleonora. Cesarz Leopold I. Michał Prażmowski, prymas. Jan Sobieski, marszałek i hetman w. kor.
2. Jan III Sobieski. Królowa Marysieńka. Ludwik XIV, król francuski. Tökeli, „król“ kuruców na Węgrzech. Ahmed Kiupriuli i Kara Mustafa, wezyrowie tureccy. Ks. Karol lotaryngski. Krzysztof Grzymultowski, wojewoda poznański. Ks. Florjan Czartoryski, prymas. Stanisław Jabłonowski, hetman wielki kor. Królewicze: Jakób, Konstanty i Aleksander.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

- 1669 Elekcja Michała Wiśniowieckiego.
- 1672 Konfederacja gołąbska i traktat buczacki.
- 1673 Zwycięstwo Sobieskiego nad Husseinem haszą pod Chocimem. Sejm pacyfikacyjny.
- 1674 Śmierć króla Michała i siódme bezkrólewie.
- 1675 Zwycięstwo Sobieskiego nad Turkami i Tatarami pod Lwowem.
- 1676 Traktat żurawnicki z Portą.
- 1683 Sojusz Rzplitej z Austrią i wyprawa wiedeńska.
- 1686 Traktat Grzymultowskiego z Moskwą.
- 1695 Zwycięstwo hetmana Jabłonowskiego nad Tatarami pod Lwowem.

DWAJ KRÓLOWIE PIASTOWIE. Skutki wojen dwudziestoletnich za panowania Jana Kazimierza były przeraźliwe. Nie było piędzi ziemi, na którejby nie stąpił nogą nieprzyjaciel. Każdy z nich przytem łupił kraj i rabował. Szczególniej Szwedzi zorganizowali cały system rabunku nietylko dworów, pałaców, ale jako różnowiercy, i kościołów, z których skarby złupione wyprawiali za morze do ojczyzny. Opustoszały także wsie i skurczyły się role, zwłaszcza na Ukrainie, której rozwój szedł ciągle wgórę do połowy XVII wieku. I ten upadek dojdzie do szczytu po wojnach tureckich ku końcowi tego wieku i zakończy się „ruiną“ i wyludnieniem tej kwitnącej niegdyś prowincji. Ale i w Koronie było znaczne wyludnienie wsi, jak i opuszczenie miast i miasteczek, których właśnie od tego czasu datuje się ruina, tak znamienita do końca istnienia Rzeczypospolitej. Nawet dla Gdańska rok 1648, przelomowy w dziejach Rzptej, jest początkiem przesilenia, z którego już nigdy nie podniesie się do poziomu dawnej świetności, od połowy XV do połowy XVII wieku. Najlepiej to widać na dochodzie królewskim z palowego. Gdy ku końcowi panowania Władysława IV sięgał on cyfry 250.000 rocznie, za Jana Kazimierza spada poniżej stu tysięcy, aby w ciągu lat następnych (za króla Michała) obniżyć się do 55 tysięcy w okrągłych cyfrach (1672) lub 60-ciu tysięcy (1673), a przytem

wartość złotego obniżyła się w ciągu wieku kilkakrotnie. Odpowiadało to obniżeniu się wartości przywozu i wywozu (pięciokrotnemu!). Bilans handlowy Polski, dotychczas czynny, głównie dzięki wywozowi zboża (przewyżka 5 do 6 milionów), teraz zaczął przedstawiać się, jako bierny. Odbiło się to na sile finansowej państwa. Rzplta nie mogła już pokryć kosztów wojen szwedzkich zwykłymi dochodami. Dla pokrycia olbrzymich zobowiązań, zwłaszcza długu żołnierskiego, kilkunastu milionów, trzeba było uciec się do redukcji, czyli dewaluacji pieniądza (1663). Wypuszczono monetę miedzianą, szelągą, jako bilon (85% poniżej wartości) i srebrną, tyńfy (60% poniżej wartości rzeczywistej), wraz z ortami, szóstakami, trojakami, w podobny sposób obniżonemi. Była to przymusowa redukcja długów, a właściwie ogłoszenie bankructwa finansowego państwa. Zniszczyło ono przemysł i handel polski, zarówno wewnętrzny, jak i zewnętrzny (specjalna marka na towary liche przywożone z Włoch do Polski t. zw. „robba per Polonia“). Ruina ta ekonomiczna, od której nie obroniła się i szlachta, musiała pociągnąć za sobą i zależność polityczną Rzpltej od sąsiadów, naprzód w czasie bezkrólewów i w czasie wyboru króla. Rzeczpospolita pozostała w drugiej połowie XVII wieku jedynem z państw, które dopuszczało zwyczaj średniowieczny mieszania się obcych w najistotniejszą sprawę życia we-

wnętrznego, wybór króla, w sposób bezpośredni przez stawianie obcych kandydatur i bardziej jeszcze w sposób pośredni przez urabianie głosów na elekcji wśród szlachty. Cały splot intryg dyplomatycznych ówczesnej Europy, wychodzących głównie z dworu francuskiego Ludwika XIV, o ten wybór się omotywał (kandydatura francuska ks. Kondeusza, austriacka, ks. Karola Lotaryńskiego), a narzędziami intryg obcych byli panowie polscy, wielcy dygnitarze, kupowani pensjami przez dwory



Michał Korybut Wiśniowiecki.

zagraniczne (jak dziś orderami), i zależna coraz bardziej od nich, zubożała i podupadła materialnie szlachta. Więcej porywem animuszów rycerskich, jak buntem i opozycją przeciw tej tyranji złota obcego i handlu kandydatur, była elekcja pierwszego z Piastów, ks. Michała Korybuta Wiśniowieckiego, syna ks. Jere-

miego, jedynie przez wdzięczność dla pamięci zasług ojca ku oburzeniu prymasa, głowy partji francuskiej, Michała Prażmowskiego, który nie chciał go nominować (zainicjował wybór Wierz-

owski, biskup poznański). Bez fortuny, bez wpływu politycznego, ale też i bez zalet i zdolności osobistych, król Michał dostał się w sieć intryg, które zaraz po wyborze chciały go zrzucić z tronu. Należał do nich i późniejszy jego następca, Jan Sobieski, marszałek i hetman wielki koronny, ożeniony z francuską, jedną z dworek królowej Marji Ludwiki, Marją d'Arquien (popularnie zwaną później „Marysieńką“). Ale szlachta ujęła się za swoim kandydatem. Gdy za poddaniem się Ukrainy sułtanowi tureckiemu (przez hetmana Doroszę, albo Doroszenkę) wybuchła wojna turecka, szlachta, zwołana na pospolite ruszenie pod Gołębim (niedaleko Puław), zawiązała konfederację i pociągnęła do odpowiedzialności prymasa, jako sprzymierzeńca Francji, którą podejrzewano o inicjatywę do tej wojny. Oskarżenie to było błędne, gdyż właśnie partja francuska usiłowała przy pomocy Ludwika XIV wojnę tę zażegnać. Nie uniknął jednak prymas wyroku sądu konfederacyjnego, skazującego go na utratę godności. Wiarygodności tych oskarżeń najlepiej zaprzeczył oręż drugiego stronnika Francji, hetmana w. kor., który sam jeden zasłaniał Rzpltą od zalewu hord tatarskich. Na sejmie 1673 nastąpiła pacyfikacja i ugoda między walczącymi obozami, w rezultacie której została obmyślona obrona od Turka. Sejm odrzucił przytem traktat zesłoroczny z Portą, t. zw. buczacki, który czynił z Rzpltej

hołdownika Turcji. Przekreślił go ostatecznie w tym roku oręż Sobieskiego pod Chocimem w zwycięstwie, odniesionem nad Turkami (na drugi dzień po zgonie przedwczesnym Michała Korybuta), a szlachta na sejmie elekcyjnym Sobieskiego, zwoleńnika i wielbiciela króla francuskiego, powołała na tron, drugiego już po królu Michale elekcyjnego Piasta, mimo długiej listy kandydatów z pośród dworów prawie wszystkich europejskich, poczynając od 14-letniego palatyna neuburskiego, siostrzeńca Jana Kazimierza (Fryderyka Wilhelma) — kończąc na Karolu, ks. lotaryngskim. Ludwik XIV wyborowi temu się nie sprzeciwiał, i Polska po krótkiej przerwie za panowania Michała Wiśniowieckiego, ożenionego z siostrą cesarza Marią Eleonorą, weszła znów w orbitę interesów polityki francuskiej na Wschodzie.

POLSKA ZA CZASÓW SOBIESKIEGO. Nie z „królewiat“, owych panów kresowych, którzy przez cały wiek XVII prowadzili własną politykę domową, nawet z ościennemi państwami, lecz z zacnego gniazda szlacheckiego wywodząc się, (dziad Marek, wojewoda lubelski, ojciec Jakób, autor „Pamiętnika o wojnie chocimskiej“, marszałkował na sejmach koronnych), Sobieski odziedziczył po matce (Teofili Daniłowiczówniej, wnuczce Stanisława Żółkiewskiego) krew bohatera, a po ojcu rozum statysty szlacheckiego XVII w. Jedno zarzuca się mu tylko, słabość woli

i uleganie wpływom kobiecym, zwłaszcza żony swej, Marysieńki (wdowy po Janie Zamoyskim, wojewodzie sandomierskim, wnuku wielkiego hetmana).



Jan III Sobieski
(z galerji w Wilanowie).

Jakikolwiek był wpływ jej na króla, intrygi kobiece istotnie odgrywały wielką rolę na dworze warszawskim. Z wielbi-cieła „króla słońca“ Ludwika XIV w pierwszym stadjum swego panowania, Jan III zmienił się w przyjaciela i sojusznika cesarza. (Marysieńka była obrażona za odmowę ojcu jej tytułu książęcego). Coprawda,

polityka francuska nie mogła przyjść z pomocą Polsce w najważniejszej sprawie, jaką było odzyskanie Kamieńca na Turkach. Kwestja też południowo-wschodnia nigdy bardziej, jak wówczas, nie ciążyła na całej sytuacji zewnętrznej Rzpltej. Była to chwila odrodzenia potęgi tureckiej za Mahometa IV za sprawą całej dynastji wezyrów z rodu Kiupriulich. Za Ahmeda (Kiupriuliego II) padła Kandja (1669), padł Kamieniec (1672), i Rzplta doczekała się haniebnego traktatu buczackiego. Za następcy jego i szwagra, Kara Mustafy,

Czehryń, stolica hetmanów kozackich, został zburzony, a Ukraina prawobrzeżna poddana pod jarzmo tureckie (1681). Taki był koniec marzeń o samoistności Ukrainy. Ten sam los czekał i Węgry, rozdarte walką na dwie połowy, habsburską i turecką, a wódz powstania węgierskiego, t. zw. kuruców czyli krzyżowców (uciekinierów do Siedmiogrodu), hr. Emeryk Tökeli, prowadził przednią straż turecką. O ile Sobieski z początku przyjaźnią dla Francji i nienawiścią do Austrii dał się uwodzić tak dalece, że pomagał nawet wojskowo powstańcom węgierskim, to jednak odkrycie planów tureckich było dla niego wystarczającym do zerwania z dotychczasową polityką. Upadek Wiednia oznaczał także i upadek Krakowa (od Koszyc, które Tökely ubiegł, było do Krakowa tylko dwa dni drogi). Jan III nie zawahał się wówczas zerwać nawet ze swymi dawnymi przyjaciółmi politycznymi: z podskarbinem koronnym Andrzejem Morsztynem, który skompromitowany na sejmie r. 1683, musiał kraj opuścić, i z ambasadorem francuskim, hr. Vitry, który został na żądanie króla odwołany. Tak stało na tymże sejmie przymierze austriacko-polskie, dzięki głównie pośrednictwu papieża Innocentego XI. Jak przed 150 laty z górą, za Solimana Wspaniałego, stały znów zastępy tureckie u bram Wiednia. Moment był krytyczny dla Austrii, ale i dla całej Europy. Rozciął go oręż Jana Sobieskiego, jako wodza nie tylko 20 do 24-tysięcznej armji polskiej, ale i całej armji 84-tysięcznej sprzymierzonej. Tu były



Odsiecz Wiednia (wedł. współcz. obr. Altomonte w kościele w Żółkwi).

narodziny potęgi nowożytnej austriackiej, tak złowrogiej w następnych dwóch stuleciach dla Polski, ale tu był zarazem grób potęgi Osmanów, która odtąd stale chyli się ku upadkowi. Dlatego żadne imię bardziej, jak Sobieskiego, nie było rozstawione po świecie, ale niemniejszą była niewdzięczność Austrii, jakoteż nieopatrzność Sobieskiego, który pomocy swej nie zabezpieczył korzystnymi dla Polski warunkami. Dalsze wyzyskanie tego zwycięstwa na Turkach było dziełem oręża dwóch wodzów austriac-

kich: ks. Karola Lotaryńskiego i ks. Eugenjusza Sabaudzkiego, którzy położyli podwaliny pod zjednoczenie monarchji austriacko-węgierskiej, stwierdzone w XVIII w. sankcją pragmatyczną. Dalsze wojny Sobieskiego z Turcją były defenzywne, jak wyprawa pod Kamieniec królewicza Jakóba (1687), przedsiębrane dla zyskania mu sympatji szlachty na wypadek kandydatury do tronu polskiego. Takie same było zwycięstwo hetmana Jabłonowskiego nad Tatarami pod Lwowem (1695). Co gorsze, za sojusz z Moskwą dla poparcia tych wypraw trzeba było odnowić zgodę na warunkach paktu Grzymułtowskiego, oddając jej na zawsze Ukrainę lewobrzeżną i Kijów (1686). Dyplomacja europejska na schyłku XVII w. przystępowała do likwidacji kwestji wschodniej drogą rozbioru Turcji. Sobieski pragnął dla swoich młodszych synów, Konstantego i Aleksandra, księstw naddunajskich. Wyprawy jednak na Mołdawję (1685) i na Wołoszczyznę (1686) były bezskuteczne, dla obrony zaś Rzeczy państwa trzeba było naprzeciw Kamieńca nad Dniestrem zbudować fortyfikację pod nazwą okopów św. Trójcy. Kiedy przyszło do traktatu w Kralowaczu z Turcją, który był właściwie pierwszym jej rozbiorem, (w r. 1699), każde z mocarstw należących do ligi chrześcijańskiej otrzymało swój udział w zdobyczy, Polska zaś jedynie zwrot Kamieńca. Działo się to już po śmierci Jana Sobieskiego.

**XXIX. CZASY SASKIE. AUGUST II (1697—1733).
STANISŁAW LESZCZYŃSKI (1733—1734). AU-
GUST III (1733—1763).**

GŁÓWNE OSOBY.

1. Fryderyk August, elektor saski, późniejszy August II, król polski. Ludwik, ks. de Conti. Michał Radziejowski, prymas. Jan Przebendowski, kasztelan chełmiński. Henryk Fleming. Car Piotr Wielki. Karol XII, król szwedzki. Reinhold Patkul. Fryderyk I, król pruski. Rafał Leszczyński, podskarbi w. kor., Stanisław Leszczyński, wojewoda poznański. Jan Mazepa, hetman Ukrainy. Maurycy, ks. saski.

2. Stanisław Leszczyński, król polski. Fryderyk August, elektor saski, późniejszy August III, król polski. Teodor Potocki, prymas. Anna i Elżbieta, carowe rosyjskie. Ludwik XV, król francuski. Marja Leszczyńska, jego żona. Biren, ks. kurlandzki. Michał Czartoryski, podkanclerzy litewski. August Czartoryski, wojewoda ruski. Stanisław Poniatowski, wojewoda mazowiecki. Konstancja z Czartoryskich, jego żona. Synowie: Kazimierz i Stanisław August, stolnik litewski. Jan Klemens Branicki, wojewoda krakowski i hetman w. kor.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

- 1697 Elekcja Fryderyka Augusta na króla polskiego.
- 1699 Traktat karłowicki.
- 1700 Wybuch III wojny północnej.
- 1701 Traktat birżański między Augustem II i carem Piotrem.
- 1702 Bitwa pod Kliszowem.

1704 Konfederacja sandomierska i konfederacja generalna warszawska. Elekcja Stanisława Leszczyńskiego.

1706 Traktat w Altranstädzie i abdykacja Augusta II.

1709 Bitwa pod Połtawą.

1711 Wojna pruska.

1715 Konfederacja tarnogrodzka.

1717 Traktat warszawski między Rzpłtą a Piotrem. Sejm niemy.

1725 Małżeństwo Ludwika XV z Marią Leszczyńską.

1726 Wygaśnięcie lenna kurlandzkiego.

1732 Punktacje Löwenwolda — aljans trzech czarnych orłów.

1733 Elekcja Stanisława Leszczyńskiego.

1734 Oblężenie Gdańska przez gen. Münnicha. Konfederacja dzikowska.

1736 Sejm pacyfikacyjny.

1743 Założenie „Collegium nobilium“ przez Stanisława Konarskiego w Warszawie.

1754 Tranzakcja kolbuszowska.

RZECZPOSPOLITA NA PROGU XVIII W.

Wojny drugiej połowy XVII w. nie o wiele uszczupliły granice Rzeczypospolitej. Terytorjalnie Polska pozostała ta sama: odpadł tylko Smoleńsk po 35-letnim należeniu do Litwy i Kijów z pod trzechsetletniego panowania polsko-litewskiego w traktacie andruszowskim, z Inflant zaś, utraconych na zawsze w traktacie oliwskim, pozostała przynależna część aż po Dźwinę pod nazwą Inflant polskich, z których utworzono nowe województwo inflanckie. Zato Prusy, przeniesione na dom elektorski w charakterze lenna, zostały utracone raz na zawsze; co więcej, lennikowi cesarskiemu, elektorowi branden-

burskiemu, Fryderykowi III, posłużyły za piedestał do wywyższenia się w charakterze monarchy niezależnego europejskiego, jako „króla pruskiego“, przez włożenie na skronie korony królewskiej w Królewcu pod imieniem Fryderyka I (1701). Zakres przeto terytorjalny Polski nie wiele się zmienił; za to uległ zmianie stosunek do sąsiadów. Na miejsce słabej Rzeszy i silnej Porty, rozgraniczonych wałem lenników Rzptej, u boku jej wyrosły dwie potęgi nowożytnie: Rosja, która już postawiła stopę na brzegu morza Azowskiego, i Austria, sukcesorka Turcji na Węgrzech, w Sławonji, Kroacji i Siedmiogrodzie. To zaś, co rozbiło spoistość Rzeszy i potęgę domu cesarskiego, traktat westfalski — przyczyniło się do podniesienia mniejszych potęg terytorjalnych w Niemczech — domów elektorskich: saskiego, brandenburskiego i hannowerskiego. Elektor saski, Fryderyk August, był tym szczęśliwym współzawodnikiem, który pochwyił koronę polską przy elekcji 1697 wyłącznie dzięki złotu. Kandydat francuski, ks. Conti, mianowany przez prymasa, Michała Radziejowskiego, dojechał tylko do Gdańska (Francja leżała zbyt daleko i zajęta była sprawą innej sukcesji, hiszpańskiej). August dla korony polskiej zmienił wraz z domem swoim religję protestancką na katolicką, chociaż zachował swe miejsce prezydjalne w kollegjum protestanckim książąt Rzeszy. (Pozostała odtąd do r. 1918 różnica wiary między pa-

nującą dynastją, a ludnością w Saksonji). Ten wzgląd zapewnił mu poparcie stolicy Apostolskiej, rekomendowała zaś go wśród szlachty rycerskość — jakoż dowodził, niezbyt szczęśliwie siłą zbrojną cesarską w wojnie z Turcją przed ks. Eugenjuszem Sabaudzkim. — Odzyskanie Kamieńca postawił sobie za cel pierwszy, który jednak Rzplta osiągnęła już nietylę drogą orężną, co dzięki traktatowi w Kralowaczu (1699). Drugim celem jego było odzyskanie Inflant, czyli panowania Rzpltej we wschodniej Europie, w sojuszu z Danją i Rosją. Tak przyszło do wybuchu nowej III-ej już wojny północnej od równoczesnego napadu wojsk saskich na Dyjament pod wodzą Fleminga oraz od oblężenia szwedzkiej Narwy przez cara rosyjskiego Piotra (1700). Trzeci sojusznik Fryderyk IV, król duński, przez wyładowanie Karola XII na wyspie Zelandji odrazu został zaskoczony i zmuszony do pokoju. Po tem pierwszym zwycięstwie błyskawicznymi ruchami Karol XII zbliżył się pod Narwę i zadał Moskałom decydującą klęskę. Koalicja była rozbita, ale wojna tylko zaczynała się. I znów terenem jej głównym stała się Rzplta. W wielkiej społeczności szlacheckiej, która stała się dziedziczką i spadkobierczynią monarchji jagiellońskiej, daremne były próby rozkawałkowania dzielnic, których spoistość uświęcała unja. Ośrodkami jednak partykularyzmu były domy magnackie, przeciwstawiające się królowi na Litwie:

naprzód Radziwiłłów (Janusza, hetmana w. i Bogusława, koniuszego lit.) za Jana Kazimierza, później Paców (Krzysztofa kancl. w. lit. i Michała, hetmana pol. lit.) za Wiśniowieckiego, którym nieszczęśliwie przeciwstawił Jan Sobieski Sapiehów, wyrosłych do roli nowej oligarchji litewskiej (Kazimierz, hetman w. lit., i Benedykt, podskarbi lit.). One teraz decydowały o życiu szlachty na sejmikach i na sejmie, nawet w trybunałach. Król zaś samowolnie decydował o sprawach polityki zagranicznej. Wojna szwedzka, przeniesiona przez Karola XII do Polski, miała to być wojna z królem, jako elektorem saskim, Rzplta zaś stroną neutralną i nawet pośredniczką między Karolem XII a Augustem. Lecz Karol XII domagał się bezwarunkowo detronizacji swego przeciwnika. Rola Karola XII była o tyle szlachetniejszą od roli jego przeciwnika, że to, o czem myślał Karol X Gustaw — rozbiór Polski — proponował wprzód August Karolowi. Fikcja neutralności Rzeczypospolitej nie dała się utrzymać. Zamiast niej nastąpiło rozerwanie kraju na dwa niby legalne obozy — konfederację sandomierską przy królu i przy traktatach ze Szwedami i konfederację generalną warszawską z prymasem na czele, który ogłosił bezkrólewie, ale nie mianował króla w czasie elekcji. Został nim młody i utalentowany Stanisław Leszczyński, przyjaciel króla szwedzkiego, syn Rafała, generała wielkopolskiego i podskarbiego kor. (1704).

Wymógł na Augustacie abdykację dopiero Karol XII, wyprawivszy się do Saksonji, w traktacie altranstädzkim (1706). Nie zyskał na tem jednak żadnych realnych korzyści ani w Polsce, ani w Saksonji, stracił natomiast wszystko na teatrze północnym w Ingrji, Karelji, nawet w Inflantach, które zajął przez ten czas Piotr, sprzymierzeniec dawny Augusty, a później konfederatów polskich. Ci ostatni nie chcieli słyszeć o Lesz-



Stanisław Leszczyński (z portretu Muz. Czartoryskich w Krakowie).

czyńskim, a po abdykacji Augusta chcieli sobie zabezpieczyć wolną elekcję przy pomocy cara Piotra, jako „gwarant² całości i wolności Rzpltej,” na mocy traktatu w Żółkwi (1707). Tak wymówione zostało słowo, które odtąd stało się złowrogiem w dziejach Rzpltej. To, czego nie uzyskał ojciec Piotra, car Aleksy, wpływu na koronę polską, a co utracił Iwan Groźny, Inflanty, stało się udziałem Piotra. Po klęsce Karola XII pod Połtawą na Ukrainie (1709) i powrocie do Polski Augusty, którego papież uwolnił od przysięgi przy abdykacji,

car Piotr stał się rozjemcą i pośrednikiem między królem a Rzpltą, zawsze przy gwarancji wolności szlachty. Niebezpieczeństwem dla tych wolności była armja w rękach króla. Nie mieli jej królowie polscy, zato miał ją August, elektor saski. Z pomocą niej mógł król Sas dokonać zamachu stanu. Piotr zapośredniczył zgodę w traktacie warszawskim, którym zobowiązywał Augusta do wycofania wojsk saskich z kraju, Rzpltą zaś do uznania Augusta za króla (1717). Zgodę tę zatwierdził sejm, którego obrady ograniczały się do odczytania tego traktatu w formie artykułów konstytucji. Dlatego przez jednego z uczestników został nazwany „sejmem niemym“ i „głuchym“. Ale najważniejszy tajny artykuł tej zgody ograniczał także liczbę żołnierza na przyszłość w Koronie do 18 tysięcy, a na Litwie do 6 tysięcy. Rzplta traciła faktyczną niepodległość, a dostawała się pod opiekę obcą. Narazie były to dwory petersburski i berliński, które ściśle porozumiały się co do gwarancji praw i wolności Rzeczplitej. W tej liczbie była umowa co do wyboru następcy po Fryderyku Auguście, nikogo innego, jak „urodzonego z pośród szlachty, czyli Piasta“ (1725). Kiedy zaś koniec Augusta II był już bliski, do sojuszu przystąpiła i Austria (1732), zawierając z pomienionymi dwoma dworami traktat (t. zw. aljans trzech czarnych orłów), aby w Polsce nie wybierać

zbyt silnego kandydata, czyli utrzymać ją w stałej zależności. Tym potężnym kandydatem mógł być albo syn Augusta II, królewicz Fryderyk August, albo niedoszły król Stanisław Leszczyński, który po upadku Karola XII otrzymał od niego księstwo Dwuch-mostów na mieszkanie i tam przebywał. Przypadkiem zaś nazwisko jego nabierało znów rozgłosu w Europie, skutkiem małżeństwa córki jego Marji z królem francuskim Ludwikiem XV (1725). Jako teść króla francuskiego, stał się on pożądanym kandydatem dla broniącej swojej wolności szlachty. Przewódcami jej byli bracia Potoccy (Józef, wojewoda kijowski, Michał, belzki) z prymasem Teodorem Potockim na czele. Sejm konwokacyjny (1734) wykluczył wszystkich kandydatów od tronu, z wyjątkiem Piasta. Za to posłowie rosyjski (Löwenwolde) i austriacki (Wilczek) sprzeciwili się tej kandydaturze, a carowa Anna wysłała na Litwę armję (kandydatem aljantów był Jan Emanuel, infant portugalski). Ale Fryderykowi Augustowi udało się kupić wszechwładnego faworyta przy carowej Annie, Birena, księstwem kurlandzkim, dwór zaś wiedeński — uznaniem sankcji pragmatycznej, tak, iż w rezultacie opór mocarstw sprzymierzonych skierował się tylko przeciw jednomyślnemu obiorowi Stanisława Leszczyńskiego. Nieprawnie obranego zaś przez część szlachty Fryderyka Augusta osłaniały bagnety rosyjskie. Wkrótce potem wyгнаły one z kraju

Stanisława Leszczyńskiego po kapitulacji Gdańska, w którym się bronił. Uznany królem przez powszechną zgodę stanów na sejmie pacyfikacyjnym, (1736) król August nie był już samoistnym władcą a Rzeczpospolita wolnem państwem, chociaż właśnie straciła ona wolność, broniąc swych „wolności“.

NOWE IDEJE I PRZEBŁYSKI REFORM.

Od ostatniego przeobrażenia na sejmach za Zygmunta Starego, zwłaszcza zaś Zygmunta Augusta, ustrój Rzpltej rozbił się na sprzeczne i nieskoordynowane ze sobą pierwiastki: władzę królewską, prawnie i konstytucyjnie ograniczoną (paktami konwentami), ale w rządach osobistych absolutną, brakowało jej przecież sankcji tego absolutyzmu, musiała więc ona postępować bezprawnie; władzę sejmową, która była suwerenną, w gruncie rzeczy malowaną, gdyż nad wolą sejmu stała wola jednego posła („liberum veto“); władzę urzędniczą dygnitarską, dożywotnią i niezmienną, skutkiem czego niezależną ani od sejmu, ani od króla, a będącą przedmiotem targów i przetargów, zwłaszcza przy otwarciu sejmu i przyczyną niejednego z nich zerwania. W zakresie tych stosunków ustrojowych w ciągu lat dwustu (od 1569 do 1763) czyniono poprawki i modyfikacje, które jednak istoty rzeczy niewiele tyczyły. W zakresie władzy królewskiej głównie w paktach konwentach: tak Janowi Kazimierzowi, dodano zakaz podejmowania zaciągów, skutek nie-

udanej próby Władysława IV wszczęcia wojny tureckiej, Michałowi Wiśniowieckiemu, zakaz abdykacji po zrzeczeniu się tronu przez Jana Kazimierza. Na elekcjach weszły w zwyczaj ekskluzje, jak kandydatów obcych przy wyborze Stanisława Leszczyńskiego (1733). W zakresie sejmowania wprowadzono limitację, czyli odroczenie obrad sejmowych. Na sejmikach utarła się zasada większości głosów przynajmniej przy wyborach. Sejm 1717 uchwałami swemi potwierdził koniec wybujałości życia sejmikowego, rozwielenie zwaśnionej zwłaszcza za Wazów, odbierając podatkowość i wojskowość własną sejmikom. Był to znak, iż ster życia politycznego usuwa się z rąk szlachcie. Przechodzi on natomiast do dygnitarzy. Wśród nich władza hetmańska i władza marszałkowska, pierwsza w wojsku, druga na sejmach, miały autorytet absolutny a przepisy jej były potwierdzone konstytucjami na sejmach: hetmańskiej w r. 1609, marszałkowskiej w r. 1678. Ale obok nich coraz większego znaczenia nabierała władza podskarbiowska. Koekwacja Litwy z Koroną, artykuł sejmu koronacyjnego za Augusta II, ukrócała arbitralność zarządzeń jednej (hetmańskiej) i drugiej (podskarbiowskiej), będących w rękach Sapiehów na Litwie. Nie dla czego innego wybuchła przeciw Sapietom za Augusta ruchawka szlachty, która po rozbiciu pod Olkienikami wypędziła hetmana z Litwy. Konfederacje wreszcie, które były bro-

nią szlachty przeciw królowi, były jednocześnie niekiedy środkiem ratunku Rzpltej, jak tyszowiecka przeciw Szwedom. Zagęściły się one w drugiej połowie XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku tak, iż stały się niemal nową formą życia sejmowego: przez uproszczenie sposobu głosowania (na sejmach skonfederowanych głosowano większością), przez wybór marszałka i posłów (marszałek konfederacji był marszałkiem sejmu, komisarze zaś posłami np. w konfederacji gołąbskiej 1672—3), a nawet życia sądowego (sądy konfederackie na podobieństwo kapturowych 1672—3). Błędem byłoby więc te dwieście lat w ustroju Rzpltej uważać za zupełny zastój. Zastój był natomiast od połowy XII wieku w życiu społecznym i ekonomicznym oraz w życiu duchowym i kulturalnym, zwłaszcza po wojnach szwedzkich, kozackich i tureckich, za panowania Sasów, w Polsce nie mniejszy, jak w Niemczech po wojnie trzydziestoletniej. Rzplta Polska dostała się przymitem pod kuratelę obcą: sąsiadki swej ze wschodu, Rosji, podobnie jak Rzesza pod kuratelę Francji. Nawet po skończonej wojnie z Karolem XII wojska rosyjskie gospodarowały w Polsce. Tak było za Augusta II; później, za panowania jego syna, bez pozwolenia Rzpltej maszerowały do Wołoszczyzny przeciw Turkom (1738) przy carowej Annie, a za carowej Elżbiety szły przeciw Prusom (1757). August III wraz ze swymi ulubieńcami: naprzód ks.

Sułkowskim, później Brühlem, prowadził politykę saską, a nie polską. Dwór drezdeński zastąpił dwór warszawski, a nowe oligarchie: Potockich i Czartoryskich szukały oparcia już nazewnątrz kraju: pierwsza w tradycyjnej przyjaźni z Francją i u sprzymierzonego z nią króla pruskiego Fryderyka II, druga w Rosji. Spadkobierczyni też Piotra W., caryza Katarzyna II, pierwsza urzeczywistniła plan osadzenia na tronie polskim Piasta, aby utrwalić swój wpływ na Polskę.

**XXX. STANISŁAW AUGUST (1764 do 1795).
1. REFORMY CZARTORYSKICH I PIERWSZY
ROZBIÓR POLSKI.**

GŁÓWNE OSOBY.

Król Stanisław August. Ks. Michał Czartoryski, podkanclerzy, i August, wojewoda ruski, jego stryjowie. Ks. Repnin, hr. Kayserling i hr. Stackelberg, ambasadorowie rosyjscy. Ks. Karol Radziwiłł. Kajetan Soltyk, biskup krakowski. Adam Krasiński, biskup kamieniecki. Józef Pułaski, starosta warecki. Adam Łódzia ks. Poniński.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

- 1764 Elekcja Stanisława Augusta.
- 1766 Konfederacja radomska.
- 1767 Sejm Warszawski. Artykuł o dyzunitach.
- 1768 Konfederacja barska. Rzeź humańska.
- 1769 Generalicja w Białej.
- 1771 Zamach na króla Stanisława Augusta.
- 1772 Pierwszy rozbiór Polski.

PIERWSZE ODRODZENIE. Zastój, jaki panował w pierwszej połowie XVIII wieku w Rzeczypospolitej, był powszechnym. Taki sam był i na Zachodzie, czy to we Francji przed wielką rewolucją, czy to

w Anglii przed odrodzeniem narodowym w drugiej połowie XVIII wieku za czasów Williama Pitta Starszego (lorda Chatham). Ale na Zachodzie był już wówczas silnie rozbudzony ruch krytyczny umysłowy, który ledwo zaczynał przedostawać się do Polski. Węzeł między Zachodem a obumarłym życiem duchowym w Polsce stanowił dwór w Luneville'a króla Stanisława Leszczyńskiego, który na mocy traktatu pokojowego w Wiedniu (1738), kończącego wojnę sukcesyjną o tron polski na zachodzie, otrzymał w dożywotnie posiadanie księstwo Lotaryngji. Stanisław Leszczyński, „filizof dobroczynny“, jak go nazywano na Zachodzie, już w przededniu swej ponownej kandydatury polskiej wydał pismo pod tytułem „Głos wolny, wolność ubezpieczający“, które rozpoczyna naszą literaturę polityczną Odrodzenia. Więcej jeszcze działał uczeń i przyjaciel jego, Szymon Konarski, pijar, który po powrocie z podróży zagranicznej podjął pracę dwójką: pedagogiczną w szkołach pijarskich, zwłaszcza



Szymon Konarski.

w założonem przez siebie w Warszawie „collegium nobilium“ i publicystyczną. On to położył podwaliny pod krytykę zasad ustroju Rzpltej w dziele p. tyt. „O skutecznym rad sposobie“, (1760) przygotowany do niej znakomicie, jako twórca i wydawca zbioru ustaw i konstytucji Rzpltej „Volumina legum“, których się podjął za panowania Augusta III (kontynuowali je Pijarzy za panowania króla Stanisława Augusta). Tak więc epoka następna po saskiej, druga połowa XVIII wieku za panowania Stanisława Augusta, była przygotowana już poczęści przez krytykę i ruch umysłowy poprzedniego okresu. Hasłem było podźwignięcie kraju z upadku, czemu na przeszkodzie stał głównie ustrój Rzpltej, uznany i przyjęty za wadliwy.

„FAMILJA“ I WYBÓR STANISŁAWA PONIATOWSKIEGO. Okazało się jednak, że to, co było uznane i przyjęte ze strony nielicznego ogółu świątłych obywateli, nie jest rzeczą tak łatwą do przeprowadzenia, a najtrudniejszą jest zmiana, choćby narazie naprawa ustroju państwowego. Do najświetlejszych obywateli w kraju zaliczała się rodzina Czartoryskich, wywodząca się od książęcego rodu Gedymina, ale świetność swoją nowożytną datująca dopiero od prymasa Florjana Czartoryskiego, z czasów elekcji Michała Wiśniowieckiego. Odtąd już w drugiej generacji zajmuje wybitne stanowiska. Przedstawicielami jej byli

dwaj bracia: starszy, Michał, dzięki protekcji wszechwładnego przy osobie króla Augusta II feldmarszałka Flemminga został podkanclerzym lit. (później był kanclerzem wielkim), młodszy, August, wojewoda ruski, pomnożył majątek rodowy przez małżeństwo z dziedziczką dwóch wielkich fortun, Dönhoffową z domu Sieniawską. Siostrę Konstancję wydali za Stanisława Poniatowskiego, szlachcica, trochę dyplomatę, trochę awanturnika, przyjaciela Karola XII szwedzkiego, później wojewodę mazowieckiego i regimentarza. Oni to razem tworzyli t. zw. „Rodzinę“ czyli „Familję“, która trzęsła krajem i sama stanowiła rządzą republikę w wielkiej republice, stojącej nierządem. Rywalizowała ona z drugą rodziną Potockich. Rywalizacja ta oddziaływała szkodliwie na życie kraju przez zrywanie sejmów, z których od sejmu pacyfikacyjnego w r. 1736 do końca panowania Augusta III żaden nie doszedł do skutku, a nawet paraliżowała działalność sądów przez zrywanie trybunałów. Dwór saski starał się mieć swoje własne stronnictwo, na którego czele stał Jerzy Mniszech, ożeniony z córką ministra Brühla. Czartoryscy chcieli trząść Rzpltą, jeśli nie wprost zapomocą dworu, to przynajmniej z zewnątrz przy pomocy obcej. Gdy Potoccy oglądali się na pomoc Francji, Czartoryscy szukali oparcia na dworze petersburskim. Tu bawił w misji dyplomatycznej, wysłany przez „Familję“ siostrzeniec

ich, młody stolnik litewski, Stanisław August Poniatowski, który nawiązał romans z żoną następcy tronu Piotra, Katarzyną, z domu ks. Anhalt-Zerbską. Skompromitowany musiał opuścić Petersburg, a Katarzyna romansu i intryg dyplomatycznych omal nie opłaciła swobodą. Ale śmierć carowej Elżbiety, później przewrót w Rosji (1762), połączony ze wstąpieniem na tron Katarzyny, która usunęła od tronu swego męża, Piotra III, niespodziewanie postawiły Czartoryskich u kresu swych marzeń. Już nosili się z planem zdetronizowania Augusta III, kiedy śmierć króla rozwiązała samej Katarzynie ręce. Przeważała ona tron Polski swemu kochankowi, mimo, że stryjowie pragnęli go dla jednego z pośród siebie, dla Augusta lub dla jego syna, Adama. Wola carowej jednak przeważała, i elekcja odbyła się zgodnie i jednomyślnie, chociaż zwyczajem zakorzenionym od pierwszego wyboru Stanisława Leszczyńskiego pod presją wojsk obcych. Były nimi teraz wojska rosyjskie w Warszawie na Woli. Taka była ostatnia elekcja króla w Polsce, Stanisława Augusta (1764).

REFORMY CZARTORYSKICH I UPADEK „FAMILJI“. Czartoryscy dopuścili się pogwałcenia praw i swobód Rzpltej przy elekcji dla dogodzenia zemście, ale i dla przeprowadzenia reform. Przeciwne stronnictwo, t. zw. republikańskie albo patryjotyczne, dawne Potockich, miało na swym czele hetmana Jana Klemensa Branickiego, ożenionego z siostrą

króla, Poniatowską, ale poróżnionego z „Familją“. Czartoryscy chcieli ukrócić władzę hetmańską i władzę podskarbiowską w Polsce, a właściwie poddać jej atrybuty przepisанemu porządkowi. To pokłóciło z nimi hetmana. Wszystkie reformy przeprowadzono na sejmie konwokacyjnym pod laską ks. Adama, generała ziem podolskich. Dla uniemożliwienia jego zerwania zawiązano konfederację, której marszałkiem został ks. August. Domniemany kandydat stronnictwa opozycyjnego, zwanego także hetmańskim, Branicki uszedł na Wołoszczyznę. Inni opozycjoniści, jak np. ks. Karol Radziwiłł, zwany „Panie Kochanku“, ulubieniec szlachty dla swego życia pijackiego i ekstrawaganckiego, ale gościnnego, wziął się do broni; rozgromiony uszedł za granicę, a majątki jego zostały pozajmowane. Czartoryscy więc pozostali wszechwładnymi panami położenia i mogli przeprowadzać swoje reformy na sejmach: konwokacyjnym, elekcyjnym i koronacyjnym (1764), później na sejmie r. 1766, zawsze przy trwaniu konfederacji. Stanowiły one pokaźny materiał prawodawczy we wszystkich dziedzinach życia: sejmowania (regulamin z wprowadzeniem większości głosów w materjach ekonomicznych) i sejmików (większość przy elekcji posłów), skarbowości i wojskowości (komisja stała skarbowa i wojskowa, cła generalne i t. p.), nawet sądownictwa (rozdział i powiększenie liczby trybunałów). Ale w ustroju Rzpltej zasadni-

czym nie mogli zmieniać nic, albowiem nad wolą ich stała wola obydwu dworów: rosyjskiego i pruskiego, związanych ze sobą umową i co do osoby panującego, i co do utrzymania anarchji w Polsce. Dlatego przegrali zaraz na następnym pokoronacyjnym sejmie 1766, który rozbił ambasador rosyjski ks. Repnin, zbliżywszy się do opozycji pod pozorem sprawy dysydentów. Wyciągnięto i sprowadzono z zagranicy ks. Karola Radziwiłła, który stanął na czele konfederacji radomskiej, a przy nim cała szlachta. Sejm roku 1767, skonfederowany, przypieczętował klęskę Czartoryskich, a z nimi i pierwszą klęskę króla. Opozycja biła ich tą samą bronią pomocy obcej orężnej rosyjskiej, którą została pobita na elekcji. Wiele drobnych poprawek w ustroju Rzpltej w konstytucjach sejmu r. 1767 pozostało, wśród nich najważniejsze prawo, odbierające *ius vitae et necis* nad chłopami szlachcie, ale tryumfowała zasada niewzruszalności praw zasadniczych czyli kardynalnych Rzpltej, wśród których była i zasada wolnej elekcji, i *liberum veto*, a gwarantował ten ustrój teraz rząd obcy rosyjski. Zgoda między „republikanami“ polskimi a carową Katarzyną byłaby zupełna, gdyby nie artykuł o dysydentach^{*)} i dyzuniach. Dworom obcym nie tyle chodziło o równouprawnienie wyznań, co o pretekst do mieszania się ich w sprawy domowe wewnętrzne Rzpltej. Sprawa tego równouprawnienia religijnego na sejmie war-

szawskim dała powód do protestu biskupom: Kajetanowi Sołtykowi i Załuskiemu oraz hetmanowi polnemu Rzewuskiemu. Na to poseł rosyjski interwenjował ręką zbrojną, wysyłając senatorów polskich z Warszawy do Kalugi.

KONFEDERACJA BARSKA I PIERWSZY ROZBIÓR POLSKI. Od konfederacji radomskiej, a zwłaszcza od sejmu r. 1767 Rzplta była właściwie pod gwarancją czyli protektoratem Rosji, przestała być przeto państwem niepodległym i suwerennym. I to lepiej, aniżeli król, aniżeli stryjowie jego i stronicy reform, rozumiał ogół szlachecki, który sprawę swoich wolności połączył ze sprawą wolności Rzpltej. I pod tym hasłem zaczęła się konfederacja barska. Naruszeniem wolności było tutaj targnięcie się na „wiarę katolicką“ czyli równouprawnienie różnowierców z katolikami. Pod tem samem hasłem swobód stanowych i religji panującej buntowały się stany na Węgrzech i w Belgji przeciw despotyzmowi cesarza Józefa II w końcu dziewiątego dziesiątka lat XVIII stulecia. Ruch więc szlachecki katolicki w Polsce nie był ani archaiczny, ani anarchiczny. Był to ruch zdrowy, w dodatku narodowy. Bronił się przed despotyzmem z zewnątrz, który był niebezpieczniejszy, aniżeli anarchja z wewnątrz. W obronie konfederatów, których była tylko garść szlachty w województwach kresowych, głównie na Podolu, w Burze z wodzem Józefem Pułaskim,

starostą wareckim, stanęła Porta ottomańska. Francja, odkąd doszło do porozumienia z Austrią (1754), straciła wpływ na Portę i nie interesowała się Rzpłtą, poza krótkim momentem ministerstwa Choiseul'a, które zajęło się wysyłaniem oficerów i instruktorów (Dumourier'a) do Polski. Już w pierwszym roku wybuchu (1769) Austrija naruszyła nietykalność granic Polski, zajmując zbrojną ręką Spisz i przesuwając samowolnie słupy graniczne, pod pretekstem starych pretensyj terytorjalnych do Polski. Było to wskazówką dla króla pruskiego, Fryderyka II, iż moment psychologiczny rozbioru już nastąpił. Zainicjowany on został na szerokim tle odszkodowań za straty poniesione w kwestji wschodniej skutkiem wojny Rosji z Turcją. Wszystkie te trzy państwa, wykwitłe w XVIII w., jako nowe potęgi absolutystyczne, zdradzały jednakowy instynkt zaborczy imperjalistyczny i niepokój wobec urzędzeń republikańskich, wolnościowych Rzpłtej. Między niemi zaś leżący organizm Polski, potężny i obszarem, i cyfrą ludności, był za słaby, aby oprzeć się rozbirowi nawet przy najidealniejszym ustroju wewnętrznym, który nigdy nie byłby uszanowany, a cóż dopiero mówić przy ustroju, tak sprzecznym i kłującym w oczy monarchów „wieku oświecenia“, jakimi byli Fryderyk II, cesarz Józef II i carowa Katarzyna. Po krótkim więc wahaniu Austriji, która z podejrzliwości co do zamiarów Rosji wzglę-

dem księstw naddunajskich udzieliła nawet gościny generalicji konfederacji w Cieszynie i Przerowie, po złamaniu oporu Rosji (kanclerza Panina, który uważał Polskę za przyszlą zdobycz dla samej Rosji), nastąpiła konwencja rozbiorowa i pierwszy podział Rzeczypospolitej (1772), do usankcjonowania którego znaleziono posłów sprzedajnych wraz z marszałkiem Adamem Łodzią Ponińskim na sejmie, także skonfederowanym (1773 do 1775). Odpadły od Polski: Białoruś do Rosji, Prusy królewskie (bez Gdańska i Torunia) do Prus, województwo ruskie i część południowa krakowskiego i sandomierskiego (Galicja i Lodomerja, dawne regnum Haliciae et Vlodimiriae) do Austrii. Był to pierwszy skutek przewrotu, dokonanego przez Czartoryskich. Ks. Michał nie dożył już swego dzieła, syn zaś jego August wraz z majątkami swemi dostał się pod panowanie Austrii, jako poddany cesarski.

**XXXI. STANISŁAW AUGUST (1764 do 1795).
2. SEJM CZTEROLETNI. DRUGI I TRZECI ROZ-
BIÓR POLSKI.**

GŁÓWNE OSOBY.

Stanisław August. Stackelberg. Stanisław Małachowski. Ignacy Potocki. Hugo Kollataj. Andrzej Zamoyski, Stanisław Staszic. Ks. Józef Poniatowski. Jan Dekert. Tadeusz Kościuszko. Jan Kiliński.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

1773 Utworzenie Rady Nieustającej. Powstanie Komisji edukacyjnej.

1780 Upadek projektu kodeksu praw Andrzeja Zamoyskiego.

1788 — 1792 Sejm czteroletni.

1789 Upadek Rady Nieustającej.

1790 Przymierze polsko-pruskie.

1791 Konstytucja 3 maja.

1792 Wojna rosyjsko-polska.

1793 Drugi rozbiór Polski.

1794 Insurekcja Kościuszkowska. Bitwa pod Maciejowicami.

1795 Trzeci rozbiór Polski.

**PIĘTNASTOLETNI OKRES GWARANCJI
ROSYJSKIEJ.** Piętnastoletni okres panowania Stanisława Augusta po pierwszym rozbiorze upłynął względnie w pokoju: nazewnątrz i nawewnątrz.

Sejm rozbiorowy 1773, potwierdzając kardynalne warunki ustroju Rzpltej tak samo, jak sejm w r.



Stanisław August Poniatowski
 (według portretu Lampińskiego
 w Muz. Czartoryskich w Krakowie).

1767, zachował niektóre zmiany po roku 1764, lub wprowadził pewne porządki, które naogół okazały się dosyć szczęśliwe. Utrzymały się komisje: skarbowa i woj-skowa, którym podporządkowano władzę podskarbiego i hetmana. Rozwinęły się one prawie do charakteru ministerstw nowożytnych. W miastach ustanowiono komisje boni ordinis na sejmie r. 1768 (pierwsza dla Warszawy 1765).

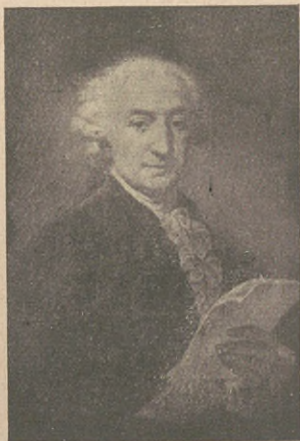
Wzięły one na siebie część zadań nowego samorządu miejskiego. Nowością niepowszednią nawet dla stosunków ówczesnych europejskich była Komisja edukacyjna, utworzona na wniosek Joachima Chreptowicza, podkanclerzego litewskiego. Oddany jej był nadzór nad szkołami i oświatą publiczną w całym kraju. Był to więc rodzaj ministerstwa oświaty, pierwszego w dziejach szkolnictwa europejskiego. Za podstawę jej działania materialną służyły dobra po zakonie

jezuickim, świeżo skasowanym. Z niej wyłoniło się Towarzystwo ksiąg elementarnych (1776), na którego czele stanęli pierwsi ludzie w Polsce (j. n. Andrzej Zamoyski), sekretarz zaś tego towarzystwa jak i Komisji edukacyjnej, Grzegorz Piramowicz, stał się pierwszym znakomitym reformatorem szkolnictwa. Nad wszystkimi temi komisja migórowała nowa władza naczelna w Polsce, ustanowiona także w r. 1773. Była to t. zw. Rada Nieustająca, pierwsza instytucja centralna administracyjna w Polsce, coś pośredniego między dawnym senatem a nowożytną Radą państwa. Zasiadali w niej obok ministrów, senatorów także i posłowie (w równej liczbie po 18 z wyborów izby). Król przewodniczył, ale nie jako monarcha, słuchający głosu doradców, lecz jako wykonawca woli większości Rady. Myśl złośliwa inicjatora rady, ambasadora rosyjskiego Stackelberga, pragnącego utrzymać ograniczenie władzy królewskiej w Polsce, w skutkach swych okazała się jednak zbawienna. Król i bez tego miał wpływ na członków Rady. Rada dzieliła się na departamenty, których było pięć, według kategorii spraw: departament interesów cudzoziemskich (ministerstwo spraw zagranicznych), departament policji (ministerstwo spraw wewnętrznych), departament sprawiedliwości i departamenty skarbu oraz wojska kompetujące z komisjami (wojskową skasowano w r. 1776, nad skarbową pozostała kontrola departamentu). W dalszym programie była rewizja

praw i ułożenie kodeksu, które powierzono kancle-
rzowi kor., Andrzejowi Zamoyskiemu, wielkiemu
znawcy prawa (1776). Ale projekt, opracowany przez
niego, na sejmie r. 1780 szlachta odrzuciła dla zbyt
sprzecznych z interesami jej klasowymi tendencyj
(w sprawie włościan). Tendencje te jednak już się
szerzyły, i dawali im wyraz liczni światli obywatele
w dobrach swoich prywatnych, jak ten sam Andrzej
Zamoyski, Paweł Brzostowski, Joachim Chreptowicz,
Anna ks. Jabłonowska, polepszając znacznie dolę
swych poddanych. Sam król Stanisław August był
doskonałym wzorem, a nawet przewodnikiem tego
odrodzenia umysłowego społeczeństwa w guście mo-
narchy wieku „rozumu i oświecenia“. Jemu zawdzię-
cza między innymi początek krytyka historyczna,
dzięki dziełu Adama Naruszewicza (p. t. „Historja na-
rodu polskiego“, doprowadzona do panowania królo-
wej Jadwigi). Ale oprócz tych talentów i właściwości
monarchów absolutystycznych wieku XVIII Sta-
nisław August żadnych cnót osobistych ani żadnego
charakteru nie posiadał; przeciwnie, zalety owe jego
i upodobania bardzo kosztowne (np. budowa
pałacu łazienkowskiego) w jeszcze większą stawiały
go zależność od dworu rosyjskiego i imperatorowej,
która płaciła jego długi, tak iż osoba królewska
na zamku była tylko figurą — cieniem władzy
monarszej. Wszechwładną zaś i jedyną potęgą
w Warszawie był ambasador rosyjski Stackelberg,
tłumacz i wykonawca woli imperatorowej.

SOJUSZ PÓLNOCNY I SEJM CZTEROLETNI. Z taką samą opieką czyli gwarancją Rosji walczyła na północy Szwecja, na południowym wschodzie zaś Turcja (po traktacie w Kuczuk-Kajnardzi). Na zachodzie mocarstwa zajęte były rywalizacją kolonialną, która skłoniła ministra angielskiego, Williama Pitta, do zawarcia sojuszu północnego w Loo (1788) z Holandją i Prusami, głównie w celach obrony nietykalności pierwszej przeciw Francji. Katarzyna po zajęciu Krymu (1775) poświęciła się w całości swemu projektowi greckiemu: była to myśl rozbioru Turcji i osadzeniu w Konstantynopolu wnuka swego, Konstantyna. Wykonawcą tych projektów miał być jej faworyt ks. Potiomkin, który zaprosił cesarzową dla zwiedzenia świeżo przyłączonych krajów południowo-rosyjskich i rozpoczętych przygotowań. Tu w czasie podróży Stanisław August na osobistem spotkaniu z carową w Kaniowie ofiarował jej pomoc w wojnie z Turcją, na wypadek zaś potrzeby i z Prusami. Tu również w Chersonie goszczony przez carową cesarz Józef II dał się nakłonić do planów wojennych i rozbiorowych przeciw Turcji. Sytuacja była więc znów ta sama, co przed 20 laty. Chodziło o rozwiązanie kwestji wschodniej po myśli Rosji, za zgodą i odszkodowaniem Austrii. Uchwycił tę okazję wlot następcy Fryderyka II, jego bratanek Fryderyk Wilhelm II, aby nie dopuścić do rozszerzenia się dwóch mocarstw sąsiednich. Po

wybuchu zaś wojny między Austrią i Rosją a Turcją minister jego Hertzberg wygotował plan misterny, ale fantastyczny rekompensat na Turcji i na Polsce za koszty wojny na rzecz obydwóch sprzymierzeńców, ale w taki sposób, aby najwięcej skorzystały na tem Prusy (miały otrzymać Gdańsk i Toruń). Aby pozyskać dla tego planu Rzpltą chciał ją wynagrodzić Galicją (naprzód całą, później tylko częścią zachodnią bez



Stanisław Małachowski.

Lwowa). Dla przeprowadzenia swych projektów rosyjskich król za zgodą cesarzowej zwołał sejm, który odrazu został skonfederowany pod laską marszałków Stanisława Małachowskiego dla Korony, a Kazimierza Nestora Sapiehy dla Litwy (6 października 1788). Ale odrazu zawiódł się w swym dziele, gdyż na sejmie tym wpływ największy posiadało stronnictwo, przeciwne Rosji, t. zw. patriotyczne. Resztę zaś planów pokrzyżował mu dwór pruski, wysuwając na pierwszy plan sprawę całości i niepodległości Rzpltej,

mie tym wpływ największy posiadało stronnictwo, przeciwne Rosji, t. zw. patriotyczne. Resztę zaś planów pokrzyżował mu dwór pruski, wysuwając na pierwszy plan sprawę całości i niepodległości Rzpltej,

wbrew gwarancji rosyjskiej, czem sobie zyskał ogólną sympatję i poparcie sejmu. Dalsze wszystkie uchwały tego sejmu poszły po linii przekreślenia planów królewskich: zniesienie gwarancji, powiększenie liczby wojska, skasowanie Rady Nieustającej, nowy podatek ogólny (także i od szlachty) pod nazwą „ofiarę wieczystej“. Zamiast do przymierza z Rosją sprawy zaczęły przechylać się ku wojnie z imperatorową. Jakoż zmuszoną była ona na żądanie sejmu wycofać z Rzpltej swe wojska (na wiosnę 1789). Polska, przerywając się wbrew królowi na stronę wrogów Rosji,



Hugo Kołłątaj.

musiała szukać oparcia w nowej kombinacji mocarstw na północy. Sojusz północny był obronny i miał ostrze zwrócone przeciwko Francji, a nie przeciw Rosji. Przywódcy stronnictwa patriotycznego, głównie Ignacy Potocki, choć także i wpływowy członek jego, Hugo Kołłątaj, chwycili się sojuszu z Prusami, chociaż

te ostatnie miały właściwie, jako zamaskowany cel, rozbiór Polski. Narazie dla nastraszenia Rosji Prusy zgodziły się na traktat przymierza odpornego

z Rzpltą (29 marca 1790), którego powodzenie zależało dopiero od przystąpienia do sojuszu mocarstw północnych sprzymierzonych. Postępy Austrii i Rosji w wojnie z Turcją niepokoiły Anglię, na której czele w polityce stał wówczas wszechwładny minister, William Pitt Młodszy. Nie miał on zamiarów żadnych na Bałtyku, zwłaszcza w stosunku do Rosji, z którą handel angielski stanowił wówczas $\frac{1}{5}$ całego handlu wywozowego angielskiego. Program jego był nawskroś pokojowy, ale z tendencją podtrzymania państw drobnych, do których należały na północy Rzplta i Szwecja, będąca wówczas w wojnie wyzwolenczej z Rosją, i pragnął też uniknąć podziału zarówno Turcji, jak i Rzpltej. Dla wywarcia nacisku na Rosję w wojnie tureckiej godził się on częściowo na plan Herzberga ustąpienia Prusom Gdańska (nie Torunia) wzamian za traktat korzystny handlowy dla Polski, ale widma wojny północnej z Rosją unikał. Na szczęście zmiana tronu w Austrii sprzyjała zapośredniczeniu zgody między nowym cesarzem Leopoldem II a Turcją. Katarzyna w polityce na wschodzie została osamotniona, i wystarczała zbrojna demonstracja floty angielskiej na Bałtyku wraz z akcją lądową prusko-polską, aby ją upokorzyć i na północy. Ale w ostatniej chwili Katarzyna poczyniła znaczne ustępstwa co do nabytków w Turcji na rzecz Rosji w mającym się zawrzeć pokoju, w parlamencie zaś Pitt napotkał na opozycję antywojenną, która zachwiała

jego projektami zbrojeń morskich, cofnął więc przygotowane już na wiosnę łącznie z Prusami (w marcu 1791) ultimatum pod adresem Katarzyny II i poniósł klęskę dyplomatyczną. Nietylko bowiem pozwolił Rosji wyjść z honorem w wojnie z Turcją, ale ośmielił ją do rozbioru Polski; zamiast wojny na północy, przeciw Rosji, spowodował wojnę na zachodzie przeciw Francji, w której udział wzięły Austria i Prusy, a która brzemieniem spadła później na Anglię. Katarzyna zaś odegrała rolę obrońcy zasad porządku monarchicznego — bezinteresowną na Zachodzie, interesowaną zaś w Polsce, gdzie te zasady zastosowała pod adresem konstytucji 3 maja.

KONSTYTUCJA 3 MAJA I WOJNA ROSYJSKO-POLSKA. Szczęśliwe ugrupowanie sił monarchistycznych na północy ośmieliło stronnictwo patriotyczne do wzięcia się na krok stanowczy, jakim był zamach stanu i ogłoszenie konstytucji 3 maja 1791, drugiej pisanej w Europie po pierwszej francuskiej (wrześniowej 1790). Najważniejszą w niej zmianą było wprowadzenie mo-



Ignacy Potocki

monarchji dziedzicznej zamiast elekcji i zniesienie liberum veto przy zachowaniu systemu konstytucyjno-reprezentacyjnego dwuizbowego z senatem i z izbą posłów, oraz rozciągnięcie opieki prawa na wszystkie warstwy, nawet i lud. Był to najsilniejszy błysk świadomości narodowej, który poprzedzić miał upadek polityczny Polski. Był on nieunikniony ze względu na wroga nieprzebląganego, Rosję, i na fałszywego kontrahenta Prusy, które już w drugiej połowie r. 1790 szukały zbliżenia do Rosji na drodze uznania swego prawa do nowych zaborów. Rosja przeczekała aż do zawarcia traktatu z Turcją w Jassach (styczeń 1792) i do wypowiedzenia wojny koalicji zachodniej przez rewolucyjną Francję (kwiecień 1792); wówczas przy pomocy partyzantów swych w Polsce, ze Szczęsnym Potockim na czele, którzy ogłosili konfederację przeciwko konstytucji 3-go maja w Targowicy (na Ukrainie), podjęła kroki wojenne. Sejm, który wówczas dopiero zamknął swe prace czteroletnie, stąd zwany sejmem wielkim albo czteroletnim, oddał władzę nad wojskiem królowi i tem zwicznął cały plan wojenny. Stanisław August bowiem, łatwy w poczynaniu złem, jak i dobrem, w żadnym nie był wytrwałym. Cofnięcie pomocy ze strony króla pruskiego czyli złamanie przymierza podkopało wiarę w siły Rzpltej nawet wśród członków stronnictwa patriotycznego. Wojsko zaś, aczkolwiek dzielne, miało dopiero początkującego wodza,

bratanka królewskiego, ks. Józefa Poniatowskiego. Po kilku zatem potyczkach, mniej lub więcej szczęśliwych na Ukrainie i po stracie Wilna oraz Litwy, cofnęło się ku linji Bugu, na której stoczyło tylko jedną większą bitwę dość szczęśliwą (pod Dubienką, generał Kościuszko). Król jednak wolał kapitulować i na żądanie cesarzowej przystąpił do konfederacji targowickiej (w lipcu 1792). Wojska rosyjskie znów wkroczyły do Warszawy, a król pruski skorzystał z pierwszego niepowodzenia na teatrze wojny francuskim (pod Valmy), aby zwinąć swą akcję na zachodzie, a przerzucić siły swe ku granicy Polski. Koalicja na zachodzie poniosła klęskę. Zato Katarzyna tryumfowała na wschodzie, podpisując wraz z Prusami nową konwencję podziałową (23 stycznia 1793), w dwa dni po ścięciu we Francji króla Ludwika XVI.

INSUREKCJA KOŚCIUSZKOWSKA. TRZECI ROZBIÓR POLSKI. Drugi rozbiór Polski był dziełem tylko dwóch, doniedawna rywalizujących ze sobą mocarstw, Rosji i Prus. Austrija, zajęta wojną z Francją, spóźniła się i nie otrzymała żadnego udziału w łupie. Był on dla Prus bardzo znaczny, gdyż odcinał całą zachodnią połać po linję Bzury, Rawki i Pilicy, dla Rosji zaś wschodnią od m. Drui nad Dźwiną w kierunku prostopadłym przez Pińsk aż do granicy Galicji. Między drugim jednak a trzecim rozbiorem w niespełna dwa lata

było to hasło we Francji agitacyjne, obronne raczej, jak zaczepne. Ani żyrondyści, ani górale w konwencie nie myśleli śpieszyć na pomoc Polsce. Tem głębsza stała się nienawiść do powstańców Katarzyny II, która widziała w nich przedstawicieli rewolucji francuskiej. Powstanie, które wybuchło w Kra-



Grób Kościuszki w Solurze.

kwowie (24 marca 1794), ogarnęło centra życia narodowego, Warszawę (17, 18 kwietnia), Wilno (22-23 kwietnia), a uwolniło i Wielkopolskę. Pod Raclawicami wystąpił obok wojska regularnego pierwszy raz chłop, uzbrojony w kosy, a Warszawy, obleganej przez króla pruskiego (lipiec-sierpień) bohaterstwo bronili mieszczenie, wezwani do sypania szańców przez naczelnego wodza Ko-

ściuszkę. Ale plan strategiczny rozdzielania i pobicia korpusów rosyjskich: Fersena, stojącego na południu, w Małopolsce, i Suworowa, zwycięzcy z wojny tureckiej, ciągnącego ze wschodu, nie udał się; przeciwnie Kościuszko znalazł się w obliczu połączonych sił wroga i został rozbity

oraz wzięty do niewoli pod Maciejowicami (9 października). Warszawa kapitulowała po szturmie i rzezi Pragi (4-5 listopada 1794), a nowa konwencja podziałowa (3 stycznia 1795) wymazywała na zawsze Rzpltę z mapy Europy, dzieląc ją między Prusy a Austrię (wzdłuż linii Bugu i Pilicy) oraz między Rosję a Austrię i Prusy (linją Niemna, aż do Bugu i linją Zbrucza).

XXXII. OKRES 123-LETNIEJ NIEWOLI. 1. CZASY NAPOLEOŃSKIE (1795 do 1815).

GŁÓWNE OSOBY.

Napoleon Bonaparte. Cesarz Paweł. Tadeusz Kościuszko. Henryk Dąbrowski. Józef Wybicki. Cesarz Aleksander I. Adam ks. Czartoryski. Józef ks. Poniatowski. Stanisław Staszic. Stanisław Potocki.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

- 1797 Powstanie legionów we Włoszech.
- 1800 Założenie Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie.
- 1803 Wskrzeszenie Uniwersytetu w Wilnie.
- 1806 Pierwsza kampanja polska Napoleona.
- 1807 Powstanie Księstwa Warszawskiego. Traktat w Tylży.
- 1808 Wprowadzenie kodeksu cywilnego Napoleona. Nadanie praw obywatelskich chłopom.
- 1809 Kampanja austriacka ks. Józefa. Bitwa pod Raszynem.
- 1812 Druga kampanja polska Napoleona. Wyprawa na Moskwę.
- 1813 Bitwa pod Lipskiem i śmierć ks. Józefa.
- 1814 Abdykacja Napoleona w Fontainebleau. Wojsko polskie przechodzi pod rozkazy cesarzewicza Konstantyna.
- 1815 Traktat wiedeński i powstanie Królestwa Kongresowego.

OKRES PRZEJŚCIOWY PO ROZBIORACH.

Plan zagłady imienia Polski po rozbiorach, doko-

nanych przez trzy mocarstwa, był zupełny: odnosił się zarówno do państwa polskiego, jak i do narodowości polskiej. Wszystkie trzy mocarstwa w równym stopniu kasowały urządzenia dawnej Rzpltej, jak i prawo, publiczne i cywilne, z mniejszą lub większą szybkością. Tak w Galicji wprowadzono kodeks austriacki już w dwa lata po trzecim rozbiornie (1797), w zaborze pruskim t. zw. prawo ziemskie (Landrecht) w dwa lata później, a zabór ten obejmował większą część późniejszego Królestwa ze stolicą Warszawą. W te same ślady kroczyła i Katarzyna w zaborze rosyjskim, póki pracy tej jej burzycielskiej nie zatamowała śmierć (1796) i wstąpienie na tron syna jej Pawła, który przerwał nić polityki katarzyńskiej. Dzięki temu na Litwie przywrócono statut litewski (1797), który przetrwał do czasów Mikołaja, zniesiony po rewolucji (1830). Razem z prawem wszędzie wprowadzano i obcą administrację: kamery sądowe, landratów i regencje pruskie, obwody, kreisamty austriackie, gubernje rosyjskie. Ukaz Pawła (1797) wstrzymał ten proces unifikacji w zaborze rosyjskim i jeszcze całe półstulecie utrzymał charakter polski nietylko w sądownictwie, ale i w administracji z urzędnikami wybieralnymi (marszałkiem powiatowym, chorążym i sędzią). Ale ta działalność państw zaborczych przeciwpoliska nie ograniczała się na samem tylko kasowaniu odrębności prawa i urzędzeń. Odrazu miała cel

wytknięty w asymilacji wewnętrznej Polaków z resztą ludności drogą tępienia ich religji, języka i obyczajów, tudzież narzucania im obcych. Na tę drogę wkroczyła pierwsza Katarzyna, znosząc już po drugim rozbiorze częściowo unję na Białej Rusi (1794). Monarcha katolicki, Józef II, nie mogąc walczyć z katolicyzmem wręcz, używał środka wychowawczego języka niemieckiego, poczęści łaciny, jak w kolegium jezuickim Jana Kazimierza we Lwowie, i mie-



Jan Śniadecki.

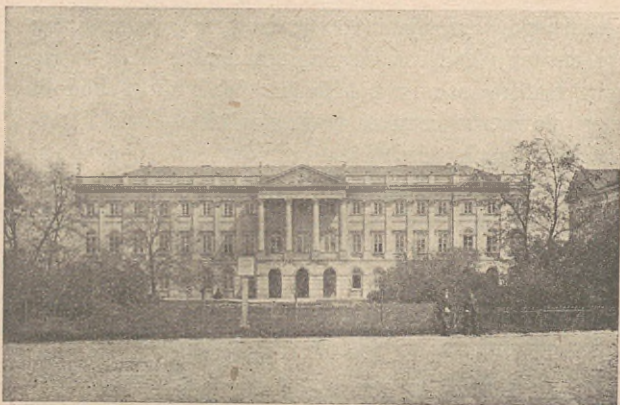
niem na uniwersytet (1784). W zaborze pruskim odrazu wprowadzono język niemiecki nawet w szkołach ludowych: dla ¹szlachty założono liceum w Warszawie (1804), półniemieckie i półpolskie. W jednym tylko zaborze rosyjskim od wstąpienia na tron Pawła I, a zwłaszcza za liberalnych rządów syna jego Aleksandra I, szkol-

nictwo rozwijało się w duchu polskim narodowym pod kuratorem ks. Adamem Czartoryskim, osobistym przyjacielem cesarza: zorganizował on też szkołę Batorego w Wilnie, jako uniwersytet, ze sławnym astronomem, Janem Śniadeckim, i bra-

tem jego, Jędrzejem (1803); drugi zaś wielki Polak i uczonec, Tadeusz Czacki, urządzał w charakterze wizytatora szkoły polskie na Wołyniu i Podolu ze sławnym liceum w Krzemieńcu. Dzięki wysiłkom tych świątłych mężów w pierwszym ćwierćwieku następnego stulecia zabór rosyjski, czyli t. zw. kraj zabrany (t. j. Litwa, Wołyń i Podole), górował nad innymi częściami rozebranej Polski na polu oświaty i umysłowości polskiej, a Litwa wydała największego geniusza poetyckiego, wychowanka uniwersytetu wileńskiego, Adama Mickiewicza (ur. 1799, um. 1855). Przecież ciężenie ducha i kultury polskiej ku największemu środowisku życia, stolicy Warszawie, pozostało. Tu mimo ucisku panowania pruskiego zaraz po rozbiorze powstaje inicjatywa pielęgnowania mowy i tradycji polskiej. Podjęli ją epigoni okresu stanisławowskiego, mężowie nauki i pracy społecznej w kraju, jak: historyk biskup Alberti, Fr. Dmochowski i inni ze szlacheckim Stanisławem Sołtykiem na czele, którzy powołali do



Stanisław Staszyc.



Uniwersytet warszawski.

życia Towarzystwo Przyjaciół nauk (1800). Inny zaś wielki Polak i uczonec, Stanisław Staszyc, dał mu czasem siedzibę i zbiory swe, jako fundament pracy materialny. Zresztą już po dziesięciu latach wyzwolony z pod zaboru Prusaków kraj w postaci Księstwa Warszawskiego rozbudza życie umysłowe i stara się wyrównać braki na polu oświaty przez zakładanie szkół, zwłaszcza wiejskich, pod światłym kierunkiem Stanisława Potockiego, prezesa Izby Edukacyjnej. Powstaje w Warszawie szkoła prawa (1808), niebawem zaś i uniwersytet (1817), tak, że szkolnictwo staje się pierwszą podwaliną odrodzenia i podstawą do utrzymania ciągłości myśli narodowej i tradycji polskiej.

WALKA ORĘŻNA O NIEPODLEGŁOŚĆ:
OKRES LEGJONÓW. Pierwsze niepowodzenie walki orężnej z potrójną przemocą zaborców w powstaniu Kościuszkowskiem nie zraziło wcale narodu w jego najszlachetniejszych przedstawicielach wojskowych do dalszych prób rozprawy z wrogiem. Szukali oni punktu zaczepienia dla niej w zawikłaniach międzynarodowych i starciach orężnych poza granicami kraju na Zachodzie. Ale dopiero jenerałowi kościuszkowskiemu, Henrykowi Dąbrowskiemu, wsławionemu zdobyciem Bydgoszczy, udało się za pośrednictwem Polaków w Paryżu, Piotra Wybickiego i Barsa lub Barszcza, agenta powstania Kościuszkowskiego, dotrzeć do członków ówczesnego rządu dyrektorjatu we Francji i uzyskać polecenie do wędza armji włoskiej, generała Bonapartego. Z nim zawarł on ugodę (9 stycznia 1797), zezwalającą na utworzenie legjonu polskiego w służbie Rzeczypospolitej lombardzkiej (prawo zabraniało bowiem cudzoziemcowi służyć w armji francuskiej), ale faktycznie pod rozkazami Napoleona, i wezwał rodaków do walki za wolność Polski i wszystkich ludów pod sztandarem zwycięskiej Francji. Jakcz ze zbiegów, oficerów i jeńców Polaków z armji austriackiej, Dąbrowski zebrał już w połowie tego samego roku wojsko z górą 6 tysięczne, które podzielił na dwa legjony (Wielhorskiego i Rymkiewicza potem Kniaziewiczą i Wielhorskiego), a które odrazu wzięło udział

w utarczkach pod Rimini. Wówczas to Piotr Wybicki napisał pieśń dla żołnierzy „marsz, marsz, Dąbrowski, z ziemi włoskiej do Polski“, która odtąd stała się pieśnią bojową Polski powstającej.



Henryk Dąbrowski.

Ale preliminarze pokojowe w Leoben (w kwietniu 1797), następnie pokój w Campo Formio (październik 1797) odrazu rozwiały nadzieje walki z jednym z zaborców, Austrią, i marszu do Polski. Na prośbę o włączenie do traktatów sprawy polskiej Dąbrowski otrzymał chłodną odpowiedź z ust Napoleona,

że „choćby życzenia wszystkich przyjaciół wolności są po stronie walczących Polaków, ale przywrócenie Polski od czasu i przeznaczeń jest zawieszem.“ Zamiast walki z ciemiężcami, legjony zaprawiały się do służby wojskowej na terenie włoskim przy zakładaniu nowych republik przez Napoleona (rzymskiej, partenopejskiej) i doczekały się nowego zerwania z Austrią i nowej walki Francji z drugą koalicją (1799). Tym razem legjony polskie walczyły nie tylko z Austriakami, ale i z Rosjanami: pod wodzą zdobywcy

Pragi Suworowa nad Trebją, w oblężonej Mantui, za każdym razem nieszczęśliwie, ponieważ brakowało Napoleona. Dopiero po powrocie jego z Egiptu i dokonanym zamachu stanu (18 brumaire'a), legjony, zdziesiątkowane i zniszczone, znów odżyły we Włoszech pod rozkazami Dąbrowskiego i nad Dunajem pod wodzą Kniaziewicza (ten ostatni wsławiony zwłaszcza w bitwie pod Hohenlinden). Ale znów przerwane kroki wojenne i traktat w Lunewille'u (luty 1801) zwicznęły dzieło legjonów; gorzej, bo Napoleon za cenę zbliżenia do Rosji zgadza się w tajnym artykule rozwiązać je. Kniaziewicz podał się do dymisji i wrócił do kraju, korzystając z amnestji. Żołnierze, których cyfra dosięgła już 15 tysięcy, zostali częścią wcieleni do armji francuskiej lub wytraceni na wyprawie zamorskiej do San Domingo, częścią zaciągnięci na służbę króla Neapolu. Jeden Dąbrowski wytrwał i czekał na „losy i przeznaczenie“, które go miały znów powołać do służby Rzpltej.

KSIĘSTWO WARSZAWSKIE NAPOLEONA.

Napoleon nie zwodził Polaków, zajęty sprawą stokrć ważniejszą, zwycięstwem Francji w walce z Europą, cenił tylko ich tradycję i sławę żołnierską. Ale po stopniach swych tryumfów wojennych, doszedłszy do roli cesarza samowładnego we Francji i rozjemcy Europy, zetknął się ze sprawą polską tam, gdzie ona była rdzeniem stosunków europejskich czyli

na wschodzie Europy. Podważałą ich był trójimperjalizm zaboreczy: Prus, Austrii i Rosji, z którym nie mógł pogodzić się nowożytny rewolucyjny imperjalizm Napoleona. Ten o-



Bonaparte
(wedł. portr. pędzla David'a).

statni budził do życia nowe ludy i nowe warstwy. Za każdym razem ścinając głowę koalicji, Napoleon widział odrastającą nową. Tak po pogromie dwóch cesarzy: rosyjskiego Aleksandra i austriackiego Franciszka pod Austerlitz (pod Sławkowem 1805), przyszedł pogrom Prus pod Jeną (1806), ale za każdym razem liczba wro-

gów Napoleona nie zmniejszała się. Walki jego, które z Włoch, z nad Dunaju i nad Renu przeniosły się aż nad Wisłę, oparły się o nową koalicję prusko-rosyjską. I znowu Napoleon przypomniał sobie kwestję polską. Po Jenie z Berlina wezwał do siebie dwóch najznakomitszych na emigracji Polaków: Józefa Wybickiego i Henryka Dąbrowskiego, polecając im, aby ożywili dzieje zamarte legjonów. „Zobaczę — powiedział do nich — czy godni jesteście być na-

rodem“. To „zobaczą“ zależało od stopnia pomocy, jaką naród polski miał okazać Napoleonowi w walce z jego wrogami. Jakoż z wkroczeniem armji francuskiej na ziemie polskie wszędzie następował wybuch powstania i organizacja sił zbrojnych. Tak w Poznaniu (7 listopada 1806), w Warszawie, ewakuowanej przez Prusaków (28 listopada). Tu odrazu władza uchwycona została w ręce przez ks. Józefa Poniatowskiego. Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej stanęła armja polska, która wkroczyła na linję bojową wraz z wojskiem Napoleona już w grudniu (pod Pułtuskim, pod Gołyminem), podczas gdy w ciężkiej kampanji zimowej Polska służyła dla Napoleona za śpichrz i magazyn w operacjach wojennych. Przewyciężył te wszystkie trudności dopiero na wiosnę genjusz Napoleona pod Iłową i pod Friedlandem. Wojska rosyjskie wyparto za Niemen, a Napoleon zajął Tylżę. I teraz za cenę rozerwania sprzymierzeńców — króla pruskiego i cesarza rosyjskiego — Napoleon ofiarował Rosji przyjaźń i pokój oraz Polskę. Cesarz Aleksander przyjął to pierwsze, odrzucił to drugie (koronę polską), jako dar z ręki wroga. Zgodził się natomiast na utworzenie z zaboru pruskiego księstwa, niezawisłego nominalnie, faktycznie zależnego od Napoleona, pod nazwą Księstwa Warszawskiego, z przyjacielem cesarza Francuzów, królem saskim, Fryderykiem Augustem, na czele (1807). Było to nie uznanie samodzielności

Polski (unikano nawet wspomnienie nazwy dawnej Polski), lecz tymczasowem załagodzeniem sporu. Spór i o nazwę, i o treść wybuchnął w trzy lata potem, gdy w nieopatrznie podjętej przez Austrię nowej (czwartej) koalicji armja Księstwa Warszawskiego spełniała rolę skrzydłową w kampanji napoleońskiej i przez szczęśliwe zahamowanie marszu korpusu arcyksięcia Ferdynanda w bitwie pod Raszynem (1809), a później przez oskrzydłającą akcję we wschodniej Galicji znacznie przyczyniła się do pogromu Austrii. W traktacie szenbruńskim otrzymało zato Księstwo wynagrodzenie w części zaboru austriackiego. Ten wzrost terytorjalny i ludnościowy, prawie półtorakrotny, był już walnem ostrzeżeniem pod adresem Aleksandra co do odrodzenia się przyszelego wielkiej Polski, którego nie pragnął, a którego ze względu na swój zabór rosyjski wręcz się nawet obawiał. Pięcioletni zresztą byt Polaków, którzy w urządzeniach Księstwa otrzymali nową podniechęć do rozwoju, zagrażał trwałości nabytków mocarstw porozbiorowych. Cesarz Aleksander żądał gwarancji nieodbudowania Polski za cenę utrzymania pokoju. Napoleon w układach r. 1810 dawał tylko od siebie przyrzeczenia, że nie odbuduje Polski, ani przyłoży ręki do jej odbudowy nominalnej, czy faktycznej. Godził się i cesarz Aleksander na odbudowanie Polski, ale tylko pod swoim własnem panowaniem i za cenę pogromu Napoleona,

Tak wzniecona rywalizacja mocarstwowa podzieliła i sympatje polskie na dwie strony: z przewagą francuskiej w Księstwie Warszawskim, które swój byt polityczny, a poczęści i materialny (finanse) zawdzięczało Napoleonowi; z przewagą rosyjskiej w kraju zabranym, który miał liczne prawa i swobody z rąk cesarza rosyjskiego, ale i dążył do współzycia z resztą Polski. Napoleon w obawie zaskoczenia pierwszy wypowiedział wojnę, którą nazwał „drugą kampanją polską“. Była to jego słynna wyprawa na Moskwę (1812). Towarzystwo mu w niej cała 85-tysięczna armja Księstwa Warszawskiego, jedyna siła, której Napoleon od Polaków potrzebował. Nawet wówczas bowiem nie rzucił wyrazu „Polska“ lub „niepodległość Polski“, pragnąc nie tyle powalić o ziemię olbrzyma rosyjskiego, co raczej pogodzić się z nim. W klęsce, poniesionej na tej wyprawie, był koniec i dzieła Napoleona —



Ks. Józef Poniatowski.

— Księstwa Warszawskiego. Ocalała z niego jedynie

armja, która z wodzem swym ks. Józefem Poniatowskim ruszyła na zachód dla połączenia się ze swym cesarzem, i tu razem z nim dzieliła losy krwawej bitwy pod Lipskiem, okupione śmiercią ks. Józefa (utonął w rz. Elsterze). Ją jedną polecał cesarz Napoleon, abdykując, łasce zwycięzców, a cesarz Aleksander jeszcze za pobytu w Paryżu aprobował jego wolę, czyniąc naczelnym wodzem wojska polskiego brata swego, cesarzewicza Konstantyna.

XXXIII. OKRES 123-LETNIEJ NIEWOLI. 2. CZASY POKONGRESOWE (1815 do 1830).

GŁÓWNE OSOBY.

Cesarz Aleksander I. Cesarzewicz Konstanty. Nowosilcow. Lubecki. Ks. Adam Czartoryski. General Chłopiński. Prądzyński. Chrzanowski. Joachim Lelewel. Piotr Wysocki.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

1815 Ogłoszenie konstytucji Królestwa Polskiego.
1817 Wznowienie Uniwersytetu w Lwowie. Otwarcie Uniwersytetu warszawskiego. Śmierć Tadeusza Kościuszki. Sejm stanowy w Galicji. Założenie Ossolineum we Lwowie.

1818 Pierwszy sejm konstytucyjny w Warszawie.

1819 Zaprowadzenie cenzury. Pierwsze pogwałcenie konstytucji Królestwa.

1820 Drugi sejm konstytucyjny w Warszawie.

1821 Założenie tajnego Towarzystwa narodowo-patriotycznego.

1823 Uwłaszczenie włościan w Poznańskim. Pierwsze represje na Litwie.

1825 Założenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie.

1827 Sąd sejmowy w Warszawie.

1829 Koronacja Mikołaja I na króla Polski.

1830 Rewolucja listopadowa.

1830—1 Kampanja polsko-rosyjska. Kapitulacja Warszawy.

1832 Statut organiczny dla Królestwa.

1833 Zjazd w Münchengrätzu i konwencja berlińska.

KONGRES WIEDEŃSKI I NOWE UPOSTA-CIOWANIE KWESTJI POLSKIEJ. Upadek Napoleona obalił system mocarstwowy europejski, który był skutkiem zwycięskiej rewolucji francuskiej, i ożywił na nowo kwestję polską w takiej postaci, jaką jej nadał ostatecznie kongres wiedeński. Okazało się przytem, że razem z trwałemi zdobyczami rewolucji, jakie przeżyły nawet zgon jej geniusza wojennego, ocalała także w szeregu innych idei, rozbudzonych wówczas w Europie, idea narodowa, a więc i idea polska, której nie mogły zgładzić doszczętu zwycięzcy, chociaż w ich szeregu prym trzymał wnuk carowej Katarzyny, cesarz Aleksander, a jego głównymi współpartnerami i sprzymierzeńcami byli współrozbiorcy: cesarz austriacki Franciszek I i król pruski, Fryderyk Wilhelm III. Na kongresie przeto wiedeńskim (1815) znów odrodziło się imię Polski w myśl życzeń Polaków, ale już i bez obawy głównego pogromcy Napoleona, cesarza Aleksandra, który wyraził się o tej nowej koncepcji politycznej w sposób znamienny: „Dlaczego nie miałbym przyjąć tytułu króla Polski, jeśli to Polakom może zrobić przyjemność“ (w grudniu 1812). Przyjemność tę jednak całkowitą, t. j. połączenie wszystkich ziem polskich pod berłem rosyjskiem, odebrali cesarzowi sprzymierzeńcy (głównie Anglja i Francja, choć także i Austrija) przez tajny traktat przymierza (styczeń 1815). Zamiast więc wskrze-

szenia Rzpltej znowuż utwierdzony został drogą stypulacji kongresu wiedeńskiego (3 maja 1815) podział ziem Rzpltej na trzy zabory z tą różnicą, iż z części zaboru pruskiego, który wszedł w skład Księstwa, utworzono dwa twory: jeden w postaci Królestwa Polskiego pod panowaniem cesarza rosyjskiego i zarazem króla polskiego, drugi w postaci księstwa poznańskiego (regencje poznańska i bydgoska, zwrócone królestwu pruskiemu), jako paragon dawnego Księstwa Warszawskiego, ale bez żadnej mocy i powagi w stosunku do króla pruskiego. Tę część dawnej Polski, jak i Galicję, ze zwróconym Austrii obwodem tarnopolskim, Aleksander mógł śmiało bagatelizować, trzymając w swych rękach oprócz dawnego całkowitego zaboru Katarzyny zabór nowy, odrąbany w części od Prus, w części od Austrii. Ale ten nowy zabór rosyjski na Polsce posiadał już tradycję suwerenną własnej państwowości i, co niemniej ważne, tradycję bohaterskiej walki o niepodległość, upostaciowaną w szczątkach armji Księstwa Warszawskiego. Cesarz Aleksander, wierny swemu przyrzeczeniu, zatrzymał jego postać suwerenną z tytułem Królestwa, którego koronę we własnej osobie połączył z koroną cesarską rosyjską. Na tem oparła się konstytucja nowego Królestwa Polskiego, oktrojowana przez cesarza Aleksandra za pobytu jego w Warszawie, a ogłoszona w sam dzień jego imienin (24 grudnia 1815).

NOWE ZDOBYCZE NARODOWE POLAKÓW I WALKI O NIE. Królestwo Polskie, zwane także od daty swego pochodzenia Królestwem kongresowym, było surogatem niepodległości i paljatywą rozwiązania kwestji polskiej z ramienia i w duchu imperjalistycznym polityki Rosji zachodnio-europejskiej, podobnie jak Księstwo Warszawskie było takim samem rozwiązaniem tejże kwestji w interesie polityki cesarza Napoleona na Wschodzie, głównie względem Rosji. Nie miało ono zatem nic trwałego w zawiązaniu i w założeniu swem, czy to wojennem, czy to dyplomatycznym. Natomiast było żywem przypomnieniem sprawy polskiej dla Europy, dla Polaków zaś dalszym ciągiem tradycji walki o niepodległość, poczynając od legionów Dąbrowskiego poprzez Księstwo Warszawskie w kierunku nieznaney przyszłości. Tą najbliższą przyszłością miało być połączenie Polski z Litwą, co niedwuznacznie zapowiadał nawet sam cesarz Aleksander w czasie pobytu swego na pierwszym sejmie w Warszawie (1818). Dalszą meta miała być wskreszenie Polski w całej jej dawnej rozciągłości terytorjalnej historycznej. To ostatnie było marzeniem patriotów, którzy szukali jego urzeczywistnienia na drodze tajnych organizacji, naprzd rozbitych w różnych towarzystwach (łożach wolnomularskich w Warszawie i w towarzystwie kosynierów w Poznaniu), później połączonych w jed-

dem Towarzystwie narodowo-patrjotycznym, głównie wśród wojskowych, za inicjatywą i pod kierunkiem majora 4-ego pułku piechoty linjowej, Walerjana Łukasińskiego (1821). Większość obywateli była pogodzona z nowym stanem rzeczy, który gwarantował prawa i wolności polityczne za pośrednictwem konstytucji i dawał przedstawicielstwo narodowe w postaci sejmiku. W sejmiku tym od początku była opozycja t. zw. Kaliszan (głównie dwóch braci: Wincentego i Bonawentury Niemajowskich), ale legalna i jawna, dopiero później zaostrowana walką o konstytucję, jak na przykład wprowadzeniem cenzury (1819), a nawet wyraźnym pogwałceniem praw przez t. zw. artykuł dodatkowy do konstytucji, znoszący jawność obrad (1823). Wywoływało to rozdziewki między izbą sejmową a królem konstytucyjnym, jak np. już w drugim sejmiku (1820), co pociągnęło za sobą przerwę prawie pięcioletnią w zwoływaniu sejmiku, aż do ostatniego roku panowania króla Aleksandra (1825). Ale bo też między Aleksandrem z pierwszego



Walerjan Łukasiński.

okresu rządów do r. 1819, a Aleksandrem z końca panowania była różnica dwóch światopoglądów, liberalnego i reakcyjnego, między Rosją zaś absolutystyczną a Królestwem konstytucyjnym była przepaść, którą cofnął się wypełnić władca obu koron; a tymczasem drażniła ona zarówno patriotów rosyjskich, wiernych tradycji absolutyzmu, np. pisarza rosyjskiego, Karamzina, jak i spiskujących jego poddanych, szukających podziemnego porozumienia ze spiskami w Królestwie Polskiem. Zarówno więc Rosja, jak i Polska, w trzecim dziesiątku lat stały na wulkanie. Sytuację tą zaostrzała reakcja w Rosji, a przez to i na Litwie, gdzie upadł system liberalny szkolnictwa razem z twórcą jego, ks. Adamem Czartoryskim, a ponieważ i w Królestwie, gdzie rozpanoszył się system donosielsko-szpiegowski komisarza cesarskiego Nowosilcowa i soldateska brutalna naczelnego wodza armji polskiej, brata Aleksandra, cesarzewicza Konstantyna. Skutkiem tego rozdźwięku i rozdwojenia władza w Polsce, a właściwie rząd w postaci namiestnika (ks. Zajęczka) i ministrów był postawiony w jak najfałszywsze położenie i wyzywał się jednostek najodpowiednieszych (dymisja ministra oświaty, hr. Stanisława Potockiego, zastąpionego przez reakcjonistę czystej krwi, Grabowskiego). Najenergiczniejszy i najzdolniejszy z pośród ministrów, ks. Ksawery Lubecki, który piastował najważniejszą tekę ministra skarbu (od r. 1821), był od początku osamotnio-

ny w społeczeństwie: raz jako obcy duchem (pochodził z kraju zabranego) obywatelstwu Królestwa, powtóre jako urzędnik, łamiący formy konstytucyjne (kontrasygnował akt dodatkowy do konstytucji) dla zachowania treści. Ceniono jego wysiłki dla ratowania finansów, podtrzymania własności ziemskiej przez założenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego (1825), założenie Banku polskiego (1828), podźwignięcie przemysłu, górnictwa i handlu, ale nie darzono zaufaniem. Posiadał, natomiast je bezwzględnie zwłaszcza u następcy Aleksandra I, brata jego Mikołaja I. Zaraz na wstępie tego drugiego panowania nastąpił wybuch w Rosji w postaci buntu dekabrystów, którzy afiliacjami swych związków podziemnych skompromitowali mnóstwo osób w Królestwie. Ale sąd sejmowy, najwyższy trybunał w sprawach o zdradę stanu, pod przewodnictwem senatora Bielińskiego, wszystkich oskarżonych uwolnił, nie widząc w dążeniu ich, jako Polaków, do zjednoczenia i uwolnienia ziem polskich od najeźdźców obcych znamion zbrodni zdrady stanu (1827). Był to pierwszy akt walki Królestwa kongresowego z samowładnym carem Rosji, Mikołajem I. Załagodzili go osobistym swym wpływem na cesarza minister Lubecki i brat jego cesarzewicz Konstanty, zazdrosny o swoją władzę w Królestwie. Niebawem zaznaczyła się druga rysa między Rosją a Polską w spisku koronacyjnym wśród młodzieży wojskowej

i studentów, który nie doszedł do skutku jedynie dzięki przypadkowi. Mikołaj I koronował się w Warszawie (1829), ale naród polski nie poczuwał się do żadnych zobowiązań wobec władcy, który wielokrotnie łamał i obchodził konstytucję, nawet w tym zakresie, w jakim poczuwał wdzięczność dla jego poprzednika cesarza Aleksandra za przypadkową i mimowolną usługę w postaci wskrzeszenia imienia Polski. Niebawem więc musiał nastąpić wybuch drugi, tym razem powstanie w Królestwie, dla którego za zewnętrzną podniecię służyła rewolucja lipcowa w Paryżu.

WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ: REWOLUCJA LISTOPADOWA I WOJNA ROSYJSKO-POLSKA.

Rewolucja 29 listopada 1830 r. w Warszawie był to dalszy ciąg walki o niepodległość orężnej, toczącej się już od 60 lat między Polską a Rosją. Dlatego chociaż zaryzykowana przez młodzież spiskową, zorganizowaną przez Piotra Wysockiego, podporucznika pułku grenadierów, walka ta zyskała oparcie w narodzie i aprobatę sejmu. Natomiast od początku brakowało jej wodza. Zdana naprzód na ugodowe pertraktacje ministra Lubeckiego z dworem petersburskim, później na dyktaturę wojskową generała Chłopiczkiego, który był wrogiem wszelkiego buutu, wpadła w ręce rządu narodowego, wyłonionego z sejmu pod przewodnictwem księcia Adama Czartoryskiego. I to było jej pogrzebaniem,

jako dzieła rewolucji. Sejm bowiem 1830/1 mimo że był z nazwy rewolucyjnym, był i pozostał w gruncie rzeczy sejmem klasowym szlacheckim, który nie pokusił się nawet o żadne hasło rewolucyjne: zarówno narodowe, utrzymując ścisłą neutralność w stosunku do Polaków z Galicji i Poznańskiego (jedyne podejmował sprawę Polaków w zaborze rosyjskim), ani ludowe w stosunku do włościan mimo, że w poznańskim rząd pruski już w roku 1821 przeprowadził u-



Ks. Adam Czartoryski.

właszczenie. Rewolucją więc było właściwie tylko wypędzenie cesarzewicza Konstantego wraz z gwardją rosyjską z Warszawy. Dalszy ciąg jej była to wojna Królestwa Polskiego z Rosją, czyli jak mówiono: „króla polskiego Mikołaja I z cesarzem rosyjskim Mikołajem I“, rozpoczęta od aktu detronizacji tegoż Mikołaja wraz z całą dynastją Romanowych (25 stycznia 1831). Tak rzucona na losy walki o różnej kwestja polska musiała być przegrana, - co zgóry rozumieli sami kierownicy walki, przedewszystkiem Chłópicki, najzdolniejszy generał armji polskiej,

a później niedołączny Skrzynecki. Kampanja przeto rosyjsko-polska 1831 ma tylko wojskowe znaczenie, jako pojedynek dwóch armji, dwóch rodzajów żołnierza. Wypadł on świetnie, czy to pod Grochowem (w lutym), czy pod Ostrolęką (w maju, nawet przy małej ruchliwości ofenzywnej armji polskiej i koncentrowaniu jej dla jedyne go celu obrony Warszawy. Pierwszy okres kampanji zakończył się śmiercią feldmarszałka Dybicza, wodza armji rosyjskiej, za którą poszła śmierć Konstantego i w rok potem jego żony, Polki, Joanny Grudzińskiej (ks. Łowickiej). Wszystkie trzy zgony jednako wzbudzały podejrzenie otrucia. Na miejsce Dybicza został przysłany wódz rosyjski, generał Paskiewicz, i nastąpiła zmiana planu kampanji. Za podstawę nowego planu posłużyła konwencja między Rosją a Prusami, które oddały do rozporządzenia środki swe techniczne i terytorjum swoje dla zaopatrzenia armji rosyjskiej w czasie przeprawy koło Raciążka (niedaleko Nieszawy) na lewy brzeg Wisły. Odtąd, z posuwającą się blokadą stolicy, następowały gwałtowne zmiany wodzów w armji polskiej i krwawe rozruchy ludności, zakończone gwałtownym szturmem (6 września) od strony Woli oraz kapitulacją Warszawy (7 września). Została ona zdana na łaskę i niełaskę zwycięzcy Paskiewicza, którego cesarz Mikołaj, rozdarłszy kartę konstytucyjną, mianował namiestnikiem w Królestwie. Zaczyna

on sobą nowy okres niewoli, t. zw. reakcji paskiewiczowskiej w Królestwie, który trwa przez lat 26 aż do śmierci cesarza Mikołaja I. Reakcja ta zbiegła się z reakcją 18-letnią w Austrii za rządów kanclerza Metternicha, a miała do wtóru i reakcję pruską w erze pierwszej germanizacyjnej Flotwella (1830 do 1840). Utrwaleniem zasad wspólnej polityki był zjazd trzech monarchów w Münchengrätzu (1833), gdzie uchwalono gnębić wszelkie ruchy wolnościowe, a układ ten uzupełniono konwencją w Berlinie, w której Rosja i Prusy przyrzekały sobie nawzajem wydawać przestępców politycznych. Naturalnie i w jednym i drugim wypadku miano tu na względzie przede wszystkim swoich poddanych, obywateli narodowości polskiej.

XXXIV. OKRES 123-LETNIEJ NIEWOLI. 3. CZASY „EMIGRACJI“ I POWSTANIA STYCZNIOWEGO (1833 do 1863).

GLÓWNE OSOBY.

1. Adam Mickiewicz. Dr. Karol Marcinkowski. Ludwik Mierosławski. Agenci hr. Gołuchowski.
2. Cesarz Aleksander II. Cesarz Franciszek Józef. Cesarz Napoleon III. Bismarck, Andrzej hr. Zamcyski, Aleksander, margrabia Wielkopolski. Langiewicz. Traugutt. Murawjew. Hr. Berg. Milutin.

GLÓWNE ZDARZENIA.

- 1839 Zniesienie unji na Litwie i Białej Rusi.
 1841 Założenie Towarzystwa im. Dra Marcinkowskiego w Poznaniu.
 1846 Rewolucja w Krakowie. Skasowanie W. Księstwa krakowskiego. Ukaz Mikołaja I o chłopach.
 1848 Rewolucja marcowa. Bombardowanie Krakowa i Lwowa.
 1855 Śmierć Mickiewicza w Konstantynopolu.
 1858 Założenie Towarzystwa rolniczego w Królestwie.
 1860 Patent październikowy Gołuchowskiego. Zjazd trzech monarchów w Warszawie.
 1861 Pierwsze manifestacje w Warszawie. Powołanie Wielopolskiego do rządów w Królestwie.
 1862 Wielopolski naczelnikiem rządu cywilnego. Założenie Szkoły Głównej.
 1863 Powstanie styczniowe. Dekret Rządu narodowego o uwłaszczeniu chłopów.

ROLA „EMIGRACJI“ W DZIEJACH POLSKI POROZBIOROWYCH. Po czterdziestoletnim prawie okresie walki orężnej naród polski z upływem trzeciego dziesiątka lat XIX-go stulecia znalazł się prawie w tem samym położeniu, co na wstępie okresu niewoli: bez własnej państwowości, podzielony między trzy mocarstwa, bez nadziei obcej pomocy z zewnątrz, która w czasie rewolucji listopadowej zupełnie zawiodła (nawet pomoc rządu rewolucyjnego we Francji). Wręcz przeciwnie, reakcja, która się w tym okresie czasu (czwartym i piątym dziesiątku lat XIX-ego st.) rozpanoszyła w Europie, miała za kamień węgielny swój pogrzebanie marzeń i aspiracyj wolnościowych narodu polskiego. Tylko w porównaniu do wieku ubiegłego środki mocarstw zaborczych wynaradawiania i prześladowania politycznego jeszcze się zaostrzyły, a tradycja państwowa polska po 50-letnim okresie niewoli stała się słabszą. Nie zmniejszyła się zato odporność duchowa społeczeństwa, chociaż punkt jej ciężkości przesunął się poza granice kraju. Podobnie, jak po upadku insurekcji Kościuszkowskiej, utworzyły się i teraz centra odporu wśród emigracji zagranicą, głównie w Paryżu, chociaż także w Londynie i w Brukseli. I znów emigrację tę przedstawiali politycy najrozmaitszych obozów: konserwatywnego z Adamem Czartoryskim i demokratycznego z Joachimem Lelewelem na czele, wojskowi, w tej liczbie wsławieni w czasie wojny

w r. 1831 generałowic, jak Dembiński, Chrzanowski, Bem, publicyści i literaci, wśród nich najznakomitszy z poetów współczesnych, Adam Mickiewicz. W chwili, kiedy w kraju, panował ucisk paskiewiczowski, połączony z usuwaniem wszelkich odrębności państwowych i politycznych Królestwa, a więc sejmu, armji, rady stanu, nawet sądownictwa (wprowadzenie kodeksu karnego rosyjskiego w r. 1846), na emigracji Polska kuła nową broń



Joachim Lelewel.

duchową w postać wielkiej poezji romantycznej, która odtąd miała karmić zamiast tradycji państwowej uczucie narodowe; a tak samo i w nowych programach politycznych, dla których za oparcie służyły już nie przeżyte formy rządu i dawne warstwy, lecz nowy duch społeczeństw europejskich zachodnich, demokratyczny, i nowy czynnik walki z najazdem, lud wiejski i robotniczy. Wyrazicielem tego ostatniego kierunku stało się założone w Paryżu Towarzystwo Demokratyczne (1832). Najłatwiej było przenieść

z emigracji i zaszcześcić w kraju hasła odrodzenia ekonomicznego i umysłowego, czyli pracy organicznej. Przyszło ono do Księstwa Poznańskiego w erze ulg wolnościowych za panowania nowego króla, Fryderyka Wilhelma IV, i w osobie niezmordowanego działacza oraz filantropa, dra Karola Marcinkowskiego, poczęło wydać owoce w formie „Towarzystwa opieki nad uczącą się młodzieżą“, Bazaru dla popierania przemysłu i handlu w Poznaniu. Nawet w Królestwie za ciężkich rządów Paskiewicza ruch ten pracy organicznej zaczął kielkować wśród ziemiaństwa na zjazdach



Karol Marcinkowski.

w Klemensowie u światłego patrioty i obywatela, hr. Andrzeja Zamoyskiego. Ale nie ustawały i wysiłki walki czynnej orężnej, bądź przy pomocy emisariuszy (Zaliwski) i agitatorów wśród ludu (Piotr Konarski, Ściegienny), bądź przy pomocy ruchawki. Wychodziły już one z łona ściślejszego komitetu konspiracyjno-rewucyjnego na emigracji, t. zw. organizacji wersalskiej, która właśnie w Poznańskiem potrafiła w erze

ulg przejściowych stworzyć swoją filję, przygotowując wybuch powstania we wszystkich ziemiach Polski na 21 lutego 1846. Przygotowaniami kierował ruchliwy i zdolny, choć ambitny i porywczy, Ludwik Mierosławski. Ale plan cały spalił na panewce i pociągnął za sobą tylko liczne aresztowania w Poznaniu. Jedyne w wolnej republice krakowskiej przyszło do wybuchu, stłumionego przez rząd austriacki ruchawką chłopów przeciwko panom (w tarnowskiem). Ten



Ludwik Mierosławski.

wybuch przedwczesny pociągnął za sobą surowe represje we wszystkich trzech zaborach. Cesarz Mikołaj I poświęcił nawet dla niego narzec Austrii i wolną republikę krakowską, twór kongresu wiedeńskiego, która została wcielona

do monarchji Habsburgów. Sam też naśladował demagogiczną politykę kanclerza Metternicha, wydając ukaz w tymże roku (1846), biorący w opiekę

włościan w Królestwie przeciwko panom. Kiedy w dwa lata później rewolucja, przygotowana przez organizacje tajne, wybuchła na jeszcze szerszą skalę w całej Europie, t. zw. rewolucja lutowa w Paryżu, marcowa w Berlinie i w Wiedniu, Polacy brali w niej wszędzie udział, z wyjątkiem Królestwa i zaboru rosyjskiego. Ten ruch przedwczesny, zwany „wiosną ludów“, spłynął potokami krwi, także w Poznańskim, w Krakowie i we Lwowie, a rękę pomocną upadającej reakcji w środkowej i zachodniej Europie podał właśnie cesarz Mikołaj I: junkrom pruskim 1849 r. w Berlinie i absolutyzmowi oraz centralizmowi wiedeńskiemu przy zdławieniu ruchu narodowego w Węgrzech. Tę chwilę uzależnienia od siebie monarchów współrozbiorców Mikołaj I uznał za stosowną dla urzeczywistnienia głównego zadania Rosji — rozbioru Turcji — i podjął wojnę (1853). Ale zamiast wdzięczności spotkał przeciwko sobie całą skoalizowaną Europę: obok Francji i Anglii, także Austrię. (Jedne Prusy uchyliły się od sekundowania koalicji w wojnie, t. zw. sebastopolskiej, za sprawą Bismarcka. Na miejsce ich weszło do koalicji królestwo Sardynji, niebawem ośrodek odrodzenia i zjednoczenia narodu włoskiego 1861). W walce tej ze skoalizowaną Europą Mikołaj I uległ, a wojna turecka zakończyła się porażką Rosji na kongresie paryskim, którego inicjatorem i medjatorem był spadkobierca sławy Na-

poleona Wielkiego, jego bratanek Napoleon III, nowy cesarz Francuzów (1856). Znow odżyło imię Napoleona w Europie, a z nim zdawało się i nadzieje narodu polskiego, pogrzebane raz na zawsze na widowni dyplomatycznej i politycznej europejskiej. Ale początek tej nowej, mniejszej i krótszej epoki napoleońskiej dla Polski był ten sam, co i początek pierwszej, Wielkiego Stryja. Napoleon III ubiegał się o przyjaźń następcy Mikołaja I, syna jego, cesarza Aleksandra II. Łatwo więc zgodził się na ustną obietnicę jego poczynienia ustępstw i ulg na rzecz Polaków. Pierwsza bytność zaś cesarza Aleksandra II w Warszawie (1856) określiła odrazu stosunek jego do narodowości polskiej słowami, zwróconymi do deputacji szlachty: „precz z marzeniami“ („point des reveries“) i aprobatą całej polityki rosyjsko-polskiej swego ojca po rewolucji 30-go roku.

UGODOWIZM W GALICJI I W KRÓLESTWIE. GOŁUCHOWSKI I WIEŁOPOLSKI. Po 30-letnim z górą okresie reakcji i po kilkakrotnych wybuchach rewolucyjnych w całej Europie nastąpiło odprężenie. Rozpadały się stare absolutyzmy i centralizmy, dążenia wolnościowe i narodowościowe rozsadzały mury więzień, najstraszniejszego — monarchji Habsburgów. Wyzwalały się do życia nowe narody: Węgry i Włochy. Oczekiwali tego wyzwolenia i Polacy. W Austrii pomógł im do tego patent październikowy (1860), wydany przez pre-

zydenta ministrów, Agenora hr. Gołuchowskiego, który miał za zadanie przetworzyć państwo Habsburgów na zasadach narodowych i federatywnych. Gołuchowski, jako Polak, nie czekając ziszczenia tych zasad (wkrótce, 1861, patent październikowy zastąpił patent lutowy), jako prezydent ministrów i kilkakrotny namiestnik, przeprowadzał odpolszczenie administracji, sądownictwa, szkół i uniwersytetu starożytnego krakowskiego drogą rozporządzeń cesarskich w Galicji. W Królestwie tego przeprowadzić się nie dało z powodu całkiem odmiennej budowy i różnicy zasad dwóch państwowości: cesarstwa oraz Królestwa, nominalnie dotąd istniejącego, i dwóch typów społeczeństw: polskiego i rosyjskiego. Za Aleksandra II jednak nawet Rosję dotknęły: liberalizm europejski i ruch ludowo-narodowy, w postaci t. zw. słowianofilstwa (chłopomaństwa, połączonego z caro- i prawosławiem). Aleksander II nie wyrzekł się tej samej myśli, co jego ojciec, zrównania w prawach, obyczajach, a jeśli się da, nawet w mowie i religji, Polaków z Rosjanami. Ale musiał się liczyć z opinią Europy i ze względami świeżego swego sprzymierzeńca, cesarza Francuzów. Pofolgował zatem w ucisku, do czego przyczyniła się i śmierć namiestnika Paskiewicza (1856), którego zastąpił słaby, lecz cywilizowany Rosjanin, książę Górczakow (brat wicekanclerza rosyjskiego). Nadzieje Polaków zwracały się jednak nie ku Ro-ji,

lecz ku Francji z cesarzem Napoleonem na czele. Zamiast więc zadowolenia, ulgi i amnestje powodo-
wały wylew uczuć patriotycznych w postaci mani-
festacyj, częścią narodowych, częścią religijnych.
Polala się pierwsza krew na ulicach Warszawy
(27 lutego 1861), a z nią chęć odwetu i zemsty ze
strony młodzieży patriotycznej i radykalnej, t. zw.
Czerwonych, którzy przystąpili do organizacji



Andrzej Zamojski.

centralnym. Większość
jednak społeczeństwa u-
miarkowana, t. zw. Biali,
z wodzem swym, hr. An-
drzejem Zamojskim na
czele, była nastrojona
nie na ton walki oręż-
nej, lecz na nutę po-
kojowego rozwoju spo-
łeczeństwa i walki legal-
nej o całą pełnię praw
narodowych. Zamiast o-
przeć się jednak na nich,
cesarz Aleksander II
na wniosek ks. Gor-
czakowa, po pierw-

szych manifestacjach, przyjął i zatwierdził
program reform dla Królestwa, pcdany przez
margrabiego, Aleksandra Wielopolskiego, znanego

ze swych sympatyi rosyjskich, choć szczerego i dobrego Polaka (1862). Program ten, obejmujący administrację (wraz ze sprawami religijnymi) i szkolnictwo (średnie i wyższe ze Szkołą Główną, czy Uniwersytetem) i reformy niezbędne społeczne (jak żydowską i włościańską), przechodził różne koleje i wahania w ciągu r. 1861, zależnie od starć samego Wielopolskiego z władzami rosyjskimi wojskowemi i z własnym społeczeństwem w Królestwie; nareszcie po krótkiej przerwie, wywołanej dymisją jego twórcy, wcielił się w formę ostateczną ukazu cesarskiego, przetwarzającego ustrój całkowity Królestwa (w marcu 1862) z namiestnikiem, bratem cesarza, W. ks. Konstantym i z Wielopolskim, jako naczelnikiem rządu cywilnego, na czele. Właśnie jednak ten program autonomji, jako nie obejmujący wszystkich Polaków (także Litwy), odrzuciło całe społeczeństwo, nawet część jego umiarkowana, t. zw. Biali, a Czerwonych, którym Wielopolski wypowiedział walkę na śmierć i życie, popchnął do powstania.

POWSTANIE STYCZNIOWE I UPADEK AUTONOMJI KRÓLESTWA. Powstanie styczniowe, które wybuchło w nocy z 22 na 23 stycznia 1863, nie miało żadnej podstawy: ani materialnej, w sile orężnej, ani dyplomatycznej — w ugrupowaniu monarchistów. Było ono dalszym ciągiem manifestacyj dwuletnich — tym razem manifestacją zbrojną.

która w ciągu przeszło jednorocznego trwania nabrała dopiero mocy zarówno walki zbrojnej, jak i akcji międzynarodowej. Ta pierwsza objęła wkrótce wszystkie ziemie dawnej Polski, zabrane przez Rosję, a więc i Wołyń, i Żmudź, i Litwę, czerpiąc siły i środki materjalne także i z Galicji. Ta druga zaczęła się od chwili zbliżenia między Rosją i Prusami przez konwencję militarną — dzieło



Romuald Traugutt.

Bismarcka (w lutym), a wywołała dwukrotną interwencję mocarstw zachodnio-europejskich: Anglii, Francji i Austrii w postaci not ambasadorów do rządu rosyjskiego (w kwietniu i w czerwcu). Ta interwencja zagraniczna podtrzymywała ducha Polaków i zespoliła nawet w walce orężnej obydwie obozy: Białych i Czerwonych, ale wzmocniła także

opór Rosji, nieobawiającej się, po konwencji z Prusami, nawet wojny z koalicją europejską. Zamiast więc ustępstw, wywołała wzmoczenie się represyj na Litwie, gdzie wysłano z nieograniczonymi pełnomocnictwami hr. Murawjewa-Wieszatiela, a wkońcu i w Kró-

lestwie, gdzie srożył się hr. Berg, zastępując namiestnika w rządach wojskowych. System Wielopolskiego upadł. Ostatni Naczelnik powstania, Romuald Traugutt, dostał się do cytadeli (w kwietniu 1864) i zginął na szubienicy z czterema towarzyszami (w sierpniu 1864). W Galicji ogłoszono stan oblężenia (w lutym 1864). Powstanie zostało stłumione, a ucisk i prześladowanie narodu polskiego, datujące się od czasów Katarzyny II i Mikołaja I do ostatnich chwil panowania Rosji, czyli do r. 1915, przetrwały na ziemiach zaboru rosyjskiego w ciągu 123 lat w całej rozciągłości bez przerwy.

XXXV. OKRES 123-LETNIEJ NIEWOLI. 4. CZASY HEGEMONJI NIEMIECKIEJ W ŚRODKOWEJ EUROPIE.

GLÓWNE OSOBY.

Kanclerz Bismarck. Pobiedonoscew. Hr. Caprivi.
Arcybiskup Stablewski. Bülow. Hurko. Apuchtin.
Aleksander Świętochowski. Henryk Sienkiewicz. Józef
Piłsudski. Roman Dmowski. Hr. Stanisław Badeni.

GLÓWNE ZDARZENIA.

- 1864 Ukaz carski o uwłaszczeniu chłopów w Kró-
lestwie. Komitet zarządzający Milutinowski.
1869 Zamknięcie Szkoły Głównej.
1873 Prawa majowe w Prusiech.
1875 Zniesienie Unji w Królestwie.
1885 Rugi pruskie w Poznańskiem.
1886 Ustawa kolonizacyjna.
1891 Manifestacje majowe w Warszawie.
1892 Założenie polskiej partji socjalistycznej.
1894 Wystawa Kościuszkowska we Lwowie.
1897 Powstanie stronnictwa narodowo-demokratycz-
nego.
1904—5 Rewolucja w Rosji.
1904 Memorjał 23-ech w Królestwie.
1905 Ukaz tolerancyjny w Rosji i początki szkol-
nictwa polskiego prywatnego w Warszawie. Powstanie
Macierzy szkolnej.
1906 Pierwsza Duma bułyginowska.
1907 Druga Duma. Wniosek o autonomję i ogra-
niczenie prawa wyborczego Polaków.

- 1908 Prawo o wywłaszczeniu w Prusiech.
1909 Projekt o wyłączeniu Chełmszczyzny w trzeciej Dumie.
1910 Projekt ziemstw stołypinowskich na Litwie.

HEGEMONJA PRUS W EUROPIE I WPŁYW JEJ NA SPRAWĘ POLSKĄ. Od chwili porażki dyplomatycznej Napoleona na gruncie sprawy polskiej zaczyna się przesilenie mocarstwowe, które powoli i stopniowo wytrąca hegemonję w środkowej Europie z rąk cesarza Francuzów, a po szczęśliwych wojnach, — duńskiej (1864), austriackiej (1866), wreszcie francuskiej (1870/71), oddaje ją całkowicie w ręce Niemiec, a właściwie do rąk wskrzesiciela cesarstwa niemieckiego, — doradcy i kanclerza króla pruskiego i cesarza niemieckiego, — ks. Bismarcka. Podstawą jego zwycięstw dyplomatycznych na Zachodzie było zupełne porozumienie z dworem petersburskim na gruncie kwestji polskiej, za pośrednictwem hr. Alvenslebena (w lutym 1863) zawarte. Wytrącało ono w zupełności inicjatywę w sprawie polskiej, a przez nią i w sprawach wewnętrznych zachodnio-europejskich z rąk cesarza Rosji, datującą się od czasów Aleksandra I, poprzez cały ciąg panowania Mikołaja I, i przerzucało ją do zakresu polityki europejskiej pruskiej, teraz już wielko-niemieckiej. Natomiast przedstawiając sprawę polską, jako sprawę wewnętrzną każdego z trzech mocarstw rozbiorowych, pozwoliło bez przeszkody

Rosji prowadzić politykę wynaradawiającą względem Polaków: na Litwie i w krajach zabranych — zupełną, połączoną z eksterminacją żywiołu polskiego masową w głąb Rosji, lub stopniową drogą konfiskat majątkowych, zakazu nabywania ziemi (1865), w Królestwie natomiast nowoczesną demagogiczną przez ukaz carski z r. 1864 o uwłaszczeniu włościan. Tę drugą politykę — obok polityki okrucieństw Murawjewa na Litwie — zainicjował słowianofil i chłopoman rosyjski, Milutin, doprowadzając własność ziemską w Królestwie do ruiny. Komitet rządzący, działający z jego ramienia, obok władzy namiestnikowskiej, w ciągu lat ośmiu, zajmował się stopniowem kasowaniem wszelkich instytucyj i urzędzeń, zaznaczających odrębność Królestwa od cesarstwa. Poczynając od ósmego dziesięciolecia, urzędy, sąd i szkolnictwo były już zupełnie zruszczone, a kurator okręgu warszawskiego, Apuchtin, obiecywać mógł następcy cesarza Aleksandra II, jego synowi Aleksandrowi III, że dziecko polskie w kolebce już będzie słyszało od piastunki śpiew w języku rosyjskim. To porozumienie trójrozbiorców na zasadzie jednolitego traktowania kwestji polskiej w granicach potrzeb i interesów każdego z państw rozbiorowych, nie przeszkadzało temu, że zabór austriacki, Galicja, zachował swoją autonomję, datującą się od czasów Gołuchowskiego, mimo ścisłego zbliżenia się do Prus

po zjeździe w Ischlu i w Salzburgu (cesarzów Franciszka Józefa i Wilhelma I), a nawet chwilowego sojuszu trzech monarchów po zjeździe w Berlinie (1872). Ale już nowe zawikłania wschodnie (1876), odepchnęły Austrię od Rosji i dały jej impuls do samodzielnego postawienia kwestji polskiej. Traktat zaś berliński (1878), kończący tę wojnę, wykopał pierwszą przepaść między państwami rozbiorczezi środkowo europejskimi, a Rosją. Przepaści tych nie wypełniły, lecz pogłębiły późniejsze lata i popchnęły wkońcu Rosję na stronę przeciwników Niemiec (w aljansie z Francją od 1891, później z Anglią i Francją od r. 1906), ale ze wszystkich sporów międzynarodowych kwestja polska była zgóry wyłączona, i na tym punkcie istniało ciche porozumienie między współzawodniczącymi ze sobą, tak dobrze zachodniemi mocarstwami, Anglią i Francją, usuwającemi powód do różnicy z sojuszniczką Rosją, jak i między sprzymierzonymi mocarstwami dwu- (od r. 1879), a od r. 1882 trójprzymierza, z których każde prowadziło politykę względem żywiołu polskiego wręcz odmienną: Prusy w zgodzie z Rosją, Austria zaś gwoli podtrzymaniu nienawiści Słowian do Rosji w zgodzie z Polakami.

UGODOWIZM I TRÓJLOJALIZM. PRACA ORGANICZNA. Pokolenie, które wyrosło po powstaniu, było wyniszczone: materjalnie w przedstawicielach warstwy szlacheckiej, głównej prze-

wodniczki wszystkich ruchów i walk zbrojnych, zrujnowanej jak i moralnie — w odziedziczonym spadku duchowym — w przeświadczeniu o trzech próbach wyzwolenia Ojczyzny z pod jarzma obcych najeźdźców, za każdym razem chybionych. Z zadań i potrzeb narodowych mogło więc zdawać sobie sprawę jedynie żywiółowo, jako z potrzeby samego życia — i to pole materialnego rozwoju otworzyło się szeroko, zwłaszcza społeczeństwu w Królestwie, — na gruncie zespolenia ekonomicznego z Rosją. W dobie popowstaniowej Królestwo zaczyna żyć silnym ruchem ekonomicznym, handlowym i przemysłowym. Do tego dostosowuje się hasło przewodnie odrodzenia narodowego w pracy organicznej, której wyznawcą staje się cały inteligentny ogół społeczeństwa z literatami i publicystami na czele. Instynkt ten pracy organicznej prowadził, nawet u najlepszych, do zatraty całkowitego zmysłu państwowego, jako rzeczy zbędnej dla rozwoju polskości. Przeciwnie w Galicji, gdzie proces autonomji i życia politycznego postępował normalnie i nieprzerwanie w ciągu lat zgorą czterdziestu, uczono się cenić państwowość, nawet obcą, jako podstawę ładu i porządku społeczeństwa. Tam powstało w szkole publicystów krakowskich, t. zw. Stańczyków, hasło moralnego podźwignięcia się Ojczyzny drogą ścisłego zespolenia interesów narodowości polskiej z państwowością wrogą, najeźdźczą,

tym razem austriacką. Tak powstała zasada lojalizmu państwowego Polaków, naprzód w zaborze austriackim, która, drogą analogji, została rozciągnięta i na inne zabory: naprzód pruski — w krótkiej erze ugodowej za panowania cesarza Wilhelma II, po upadku kanclerza Bismarcka, w t. zw. erze Capriviego (1890-1894), później nawet i na zabór rosyjski, skutkiem zmiany tronu: wstąpienia na tron Mikołaja II (1894) i drobnych ulg co do formy ucisku, nie co do treści — wprowadzonych w systemie rządów generał-gubernatorskich (już nie namiestnikowskich). Bezsensowność samej tezy trójlojalizmu, choć nie ducha i istoty polityki ugodowej, nakazała twórcom i inicjatorom tej polityki w dobie rewolucji rosyjskiej przyjąć nazwę przedstawicieli polityki realnej, i takie stronictwo trójzaborowe założono we Wiedniu (w marcu 1904).

WALKA ŻYWIÓŁOWO-RASOWA O POLSKOŚĆ NA SCHYŁKU XIX I NA POCZĄTKU XX W. Zbudziła naród z letargu politycznego już nie bezpaństwowości, ale nawet bezmyślności politycznej walka rasowa, jaką żywiołowi polskiemu wypowiedział żywioł niemiecki w Prusach. Po zwycięstwie nad Francją, Bismarck chciał zmiażdżyć sprzymierzeńca jej i wroga wewnętrznego, za jaki uważał katolicyzm (w tej liczbie i Polaków). Przeprowadził też szereg praw wyjątkowych dla członków wyznania religijnego katolickiego w formie

t. zw. praw majowych (1873), które w pierwszym rządzie dotyczyły ludność polską. Pobity przez żywioł katolicki, zjednoczony w Niemczech w stronnictwo, t. zw. centrum parlamentu, musiał upokorzyć się i pójść do Canossy, ale tylko w stosunku do obywateli niemieckich Rzeszy. W stosunku do Polaków przy poparciu samych Niemców w sejmie pruskim zachował system polityczny, który im odebrał resztkę prawa używalności języka polskiego w szkołach, w urzędach, nawet na zgromadzeniach publicznych; w momencie zaś naprężenia europejskiego, skutkiem konfliktu z Francją, reasekurował się podwójnie sojuszem z Austrią i nowem prześladowaniem Polaków dla podtrzymania przyjaźni z Rosją. Wówczas wypędzono z Prus z górą 30 tys. obywateli pochodzenia polskiego, jako uciążliwych cudzoziemców (1885), w następnym zaś roku przeszła ustawa kolonizacyjna, tworząca fundusz państwowy 100-miljonowy na wykupywanie ziemi i majątków z rąk polskich. Te dwa punkty: język i ziemia — stały się podstawą dalszej polityki eksterminacyjnej Niemiec do końca istnienia cesarstwa. Zachaczały one o podstawy egzystencji narodowości polskiej w sensie już nie politycznym, ale ściśle rasowym. Obrona tej polskości stała się przeto żywiołowym hasłem, podjętem przez nową generację młodszą publicystów, pracujących w „Głosie“, piśmie warszawskim, założonem w roku 1887.

Hasło to przeciwstawiło się dawnemu pracy organicznej, która sama nie wystarcza jeszcze dla utrzymania przy życiu narodu. Działalność jawna, publicystyczna, szukała do pomocy środków tajnych, konspiracyjnych, których ogniska przeniosły się z czasem do Galicji, jako jedynej dzielnicy polskiej, cieszącej się pewną swobodą. Tu zresztą, w Galicji, było normalne życie polityczne ze zróżnicowaniem na partje, zarówno konserwatywną, jak i postępową, demokratyczną, a nawet ludową i socjalistyczną, ale z zakresem działania wyłącznie dzielnicowym. Nowe stronnictwo narodowo-demokratyczne, które tu powstało, rozciągnęło zakres swego działania na wszystkie dzielnice i na trój-zaborcy. Dlatego czasem nazywało się stronnictwem wszechpolskiem. Chwila jego czynnego wystąpienia na arenie politycznej wypadła naprzód w Królestwie w okresie rewolucji. Drugie takie samo stronnictwo, powstałe w ostatnim dziesiątku lat ubiegłego stulecia pod nazwą polskiej partji socjalistycznej, chwilę tę uznało za porę podjęcia walki zbrojnej z caratem. Lecz stronnictwo narodowo-demokratyczne ze względu na sytuację międzynarodową chwilę tę uznało za nieodpowiednią i weszło na drogę układów z rządem rosyjskim za przewodem Romana Dmowskiego, posła i prezesa Koła polskiego w drugiej Dumie. Rząd, ze strachu przed rewolucją rosyjską, poczynił ustępstwa drobne i dla Polaków w Królestwie, wydając ukaz o tole-

rancji religijnej (1905), zezwalając na założenie szkół prywatnych polskich, Macierzy Szkolnej i t. p. Ale zdławiwszy rewolucję u siebie w domu, cofnął, lub ograniczył te wszystkie ulgi, przede wszystkim złamał wpływ koła polskiego w Dumie, ograniczając liczbę mandatów polskich z 37 do 14 (1906). Trzecia zaś Duma poszła na rękę rządowi reakcyjnemu Stołypina, uchwalając najreakcyjniejsze prawa przeciw polskości: na Litwie w postaci prawa o ziemstwach, w Królestwie — przez wydzielenie Chełmszczyzny, jako ziemi, nibyto rdzennie rosyjskiej. Równocześnie przeczały ten pierwszy dziesięć lat XX-go stulecia w zaborze pruskim szła walka eksterminacyjna z żywiołem polskim zarówno w miastach, jak i we wsiach, przyczem ostatnim i najwyższym jej wyrazem było uchwalone prawo za kanclerstwa Bülowa o przymusowym wywłaszczeniu majątków ziemskich z rąk Polaków. W jednej Galicji Polacy zachowali pełnię praw obywatelskich i prawnie uznaną odrębność narodową, szachowaną jedynie przez Rusinów, dla zaspokojenia potrzeb których sejm galicyjski pod presją rządu austriackiego przeprowadził nową reformę wyborczą do sejm (1914).

XXXVI. WOJNA WSZECHŚWIATOWA (1914/1918) I OGŁOSZENIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

GŁÓWNE OSOBY.

Cesarz Mikołaj II. W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz.
Józef Piłsudski. Michał Bobrzyński. Roman Dmowski.
Marszałek Trąpczyński. Żdzisław ks. Lubomirski.
Generał Haller. Dowbór Muśnicki.

GŁÓWNE ZDARZENIA.

1914 Manifest sierpniowy Mikołaja Mikołajewicza.
Powstanie Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie. Zajęcie Lwowa i wschodniej Galicji przez Rosjan.

1915 Ewakuacja Warszawy i Wilna przez Rosjan.
Okupacja niemiecko-austrjacka Królestwa i zajęcie obszarów wschodnich Litwy (Ober Ost) przez Prusy.

1916 Manifest listopadowy dwóch cesarzy, proklamujący niepodległość Królestwa. Zapowiedź wydrębnienia Galicji.

1917 Rewolucja w Rosji i uznanie niepodległości Polski przez rząd tymczasowy rosyjski. Uwięzienie Piłsudskiego w Magdeburgu.

1918 Traktat brzesko-litewski. Uchwała majowa Koła polskiego w Krakowie. Uznanie Komitetu Narodowego w Paryżu za rząd polski przez koalicję. Wypędzenie Niemców z Królestwa i ogłoszenie republiki w Polsce.

1919 Pierwszy sejm konstytucyjny w Warszawie. Wybór Naczelnikiem Państwa Józefa Piłsudskiego. Oswobodzenie Lwowa i Galicji wschodniej od inwazji

ukraińskiej. Odzyskanie Wilna. Powstanie w Poznańskim i rząd Paderewskiego w Warszawie.

1920 Wyprawa Piłsudskiego na Kijów. Przegrana plebiscytów na Śląsku Cieszyńskim, w Prusach wschodnich oraz w Warmji. Inwazja bolszewicka w Królestwie. Bitwa sierpniowa pod Warszawą („Cud Wisły“). Preliminarze pokojowe między Rosją a Polską w Rydze.

WYBUCH WOJNY WSZECHŚWIATOWEJ
A SPRAWA POLSKA. Wybuch wojny wszechświatowej (1-ego sierpnia 1914) zastał społeczeństwo polskie nieprzygotowane i bez poczucia tradycji państwowej, które prawie zupełnie już zatrafiło, z rozwiniętymi ugodowymi tendencjami, na dwie strony conajmniej (t. j. koalicję i dwuprzemierze) podzielone i walczące, tudzież bez organu porozumiewawczego zarówno między dzielnicami, jak i stronnictwami. Stąd też w każdym z zaborów społeczeństwo orjentowało się według ustalonych norm politycznych przedwojennych: w Galicji według zasad lojalności dla dynastji i państwa za wskazaniem głównego filara obozu konserwatywnego, b. namiestnika, Michała Bobrzyńskiego. W Królestwie po krótkim wahaniu odezwa naczelnego wodza, w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, beztreściwa, zato wiele obiecująca, skłoniła wreszcie umysły na stronę koalicji, a właściwie reprezentowanej przez nią Rosji. Jedną tylko w tych nieokreślonych orientacjach była świadomość mocna i rzeczywista, iż sojusz trzech rozbiorców, głów-

nie zaś Rosji i Prus, jest pogrzebany. Musi nastąpić przeto chwila dawno oczekiwana wielkich zmian i przeobrażeń. Ale kwestję polską nawet odezwa w. księcia chowała głęboko pod korcem przed oczyma Europy, jako wewnętrzną sprawę Rosji. Hasłem przeto politycznym głównego stronnictwa w Królestwie polskim, narodowo-demokratycznego — była ugoda z Rosją — to samo, co w okresie rewolucji. W jakich granicach i na jakich zasadach, o tem ani rząd rosyjski nie myślał, ani nikt z kierowników dobrze nie wiedział. Temu nastrojowi ugodowemu „moskalofilskiemu“, jak go później nazywano, doskonale sprzyjały zarówno inwazja mocarstw centralnych, połączona z gwałtami, zwłaszcza ze strony Prusaków w obrębie Królestwa (zburzenie Kalisza, gwałty w Częstochowie), jak i powodzenie oręża rosyjskiego przynajmniej na terenie Galicji przez zajęcie Lwowa (wrzesień 1914); zresztą za wizyty cesarza Mikołaja II (po zdobyciu Przemyśla) we Lwowie (w kwietniu 1915 r.) kraj ten przynajmniej we wschodniej połowie uznany został za kraj rdzennie rosyjski. Najlepiej ta pierwsza faza wojny wszechświatowej znalazła odbicie w mikrokosmosie życia politycznego Polski, w Galicji, mającego swe ekspozytury we wszystkich innych dzielnicach. Tu powstał Naczelny Komitet Narodowy w Krakowie (w sierpniu 1914), utworzony drogą porozumienia się wszystkich

stronnictw. Po ustąpieniu Lwowa przez Austriaków Rosjanom, stronnictwo narodowo-demokratyczne zrezygnowało i odłączyło się od akcji Komitetu naczelnego, głównie wojennej. Akcja ta była zapoczątkowana na własną rękę i przed powstaniem Komitetu Naczelnego przez Józefa Piłsudskiego, wodza drużyn zbrojnych („bojówek“) polskiej partii socjalistycznej w Królestwie w okresie rewolucji. Tym



Józef Piłsudski.

razem Piłsudski przekroczył (6-ego sierpnia) z własną organizacją bojową („drużyn strzeleckich“) granice Królestwa i Galicji i wypowiedział wojnę Rosji w imię niepodległości Polski. Akcję tę później wziął pod swoją opiekę Komitet Naczelnny Narodowy, i przy pomocy władz wojskowych austriackich stanęły dwie formacje,

t. zw. legjony — zachodni i wschodni (ten ostatni jednak po rezygnacji z Komitetu Naczelnego Narodowego stronnictwa narodowo-demokratycznego rozwiązał się). Odtąd legjon Piłsudskiego walczył w charakterze kombatanta mocarstw centralnych przeciw Rosji: częściowo

w Królestwie, częściowo w Karpatach, aż do chwili, kiedy Moskale ewakuowali Królestwo i Warszawę (5 sierpnia 1915), później i Litwę z Wilnem (17 września 1915). Rezultatem tej pomocy jednak była tylko okupacja wojskowa Królestwa, podzielonego na dwie części: austriacką i pruską, tudzież Litwy z zarządem osobnym wojennym, który pozostał w rękach wyłącznie Niemców (t. zw. Oberost). Jeszcze rok jeden walki przekonał zwolenników obydwóch orientacyj, iż żaden ze współpartnerów na własną rękę sprawy polskiej nie śmie i nie chce poruszyć. Rozczarowało to przedstawicieli obydwóch walczących orientacyj: Dmowski opuścił progi Petersburga, dokąd w lipcu poprzedniego roku udał się, by przygotować zgodę z Rosją, i przeniósł swą działalność dyplomatyczną, bardzo zręczną i bardzo gorliwą, do stolic koalicyjnych (Londynu, Paryża i Rzymu). Józef Piłsudski, również rozczarowany, podał się do dymisji (w sierpniu 1916), a legjony jego wycofano z frontu niby na wypoczynek.

MANIFEST DWÓCH CESARZY O NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI I PIERWSZA FAZA WOLNOŚCIOWA POD EGIDĄ NIEMIEC. Dotychczas Niemcy, albo czwórprzymierze były zwycięskie na głównych teatrach wojny, przynajmniej europejskiej, i one chciały dyktować Europie pokój. Ale na jesieni roku 1916, zwłaszcza po zaciętej.

a bezowocnej walce pod Verdun, poczuły pierwsze znużenie i wyczerpanie. Aby ratować ubytek sił w materjale żołnierskim, teraz Niemcy, dotąd niechętnie poruszaniu kwestji polskiej, rzucają pierwszą ją na szalę. Za porozumieniem dwóch cesarzy, Franciszka Józefa i Wilhelma II, wychodzi manifest do Polaków zaboru rosyjskiego, obiecujący im wskrzeszenie wolnego i niepodległego Królestwa (6-ego listopada 1916). Za tę cenę Królestwo miało wystawić półmilionową armję sprzymierzonym. Znów ożywiono ideę legjonów, którym dozwolony został pierwszy raz wstęp do Warszawy. Równocześnie jednak (w grudniu) zwycięskie czwórprzymierze zwróciło się z prośbą o pokój do mocarstw koalicji. Obydwie jednak te akcje spełzły na niczem. Lepiej powiodła się trzecia, przygotowywana w tajemnicy: był nią wybuch rewolucji w Rosji (marzec 1917). Ostatnia ofenzywa armji rewolucyjnej rosyjskiej pod wodzą naczelnika rządu tymczasowego Kiereńskiego spełzła na niczem (w lipcu). Tymczasem nowy przewrót, wyłącznie już za złoto niemieckie w Rosji dokonany przez bolszewików (październik), spowodował rozsypanie się frontu rosyjskiego i wszczęcie układów pokojowych w Brześciu Litewskim. Traktat brzesko-litewski rozdzielał Rosję na dwie części: Rosję właściwą i Ukrainę, do której posel i minister austriacki Czernin nie zapomniał włączyć i wschodniej Galicji (w lutym

1918). Było to hasłem do zerwania z monarchją austriacką dla Polaków w Galicji, dla resztek zaś legionów, walczących po stronie Austrii, powód do przejścia z bronią w rękę do Rosji pod dowództwem brygadjera, Józefa Hallera. Piłsudski już był od lipca roku zeszłego internowany przez rząd niemiecki (ostatnio w Magdeburgu), który przekonał się, iż na dalszy udział jego w walce po stronie mocarstw czwórprzymierza rachować nie może, i że przygotowuje bunt w szeregach legionistów i wśród młodzieży w postaci pogotowia zbrojnego, polskiej organizacji wojskowej (P. O. W.), dla wypędzenia w stosownej chwili najeźdźców. O wiele łatwiej dało się Niemcom i Austrii wprowadzić w błąd rozmaitych polityków, którzy pod rozmaitemi postaciami: Rady Stanu, Regencji i t. p. działali w swoim imieniu, ale na rozkaz wrogów w interesie najeźdźców.

TRAKTAT WERSALSKI I POWSTANIE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Zupełny pogrom Niemiec w ostatniej wielkiej ofensywie sprzymierzonych na zachodzie i wybuch rewolucji w Berlinie (7 listopada 1918) z łatwością pozwolił Polakom chwycić za oręż i wypędzić Niemców z Warszawy i Królestwa, dokąd przybył już wypuszczony z więzienia pruskiego Piłsudski. On też podniósł rękę po władzę, którą upuścili z rąk swych natychmiast niegodni postawnicy Niemców, trzej regenci. Rów-

nocześnie tę samą władzę chwycili i socjaliści galicyjscy w Lublinie (Ignacy Daszyński), w centrum okupacji austriackiej, po rozpadnięciu się monarchii Habsburgów. Droga porozumienia Piłsudski utworzył w Warszawie rząd socjalistyczny z Moraczewskim, posłem galicyjskim, na czele. W tym czasie broczył krwią Lwów od inwazji rusińskiej, spowodowanej oddaniem im władzy i wojska przez generałów austriackich (1 listopada). Kresy wschodnie — Litwę, opuszczone przez Niemców, zajmowali bolszewicy. W grudniu za przykładem Królestwa poszło i Poznańskie, urządzając powstanie i wypędzając Niemców. Tymczasem w styczniu 1919 r. zebrał się kongres pokojowy w Wersalu, na którym przedstawicielami Polski byli Ignacy Paderewski i Roman Dmowski. Pierwszy z nich, czynny w akcji wspomagawczej i dyplomatycznej na rzecz Polski, zwłaszcza w Ameryce, w czasie wojny, za przybyciem do kraju (w styczniu 1919) zmienił rząd socjalistyczny na umiarkowany i sam stanął na jego czele. Drugi — główna sprężyna akcji na rzecz uznania Polski w charakterze mocarstwa niepodległego, a później sprzymierzonego — stał na czele Komitetu Narodowego w Paryżu, uznanego wkońcu przez rząd francuski za rząd prawowity (le gouvernement régulière) nowo uznanego Państwa Polskiego. Tu tworzył on armję pod wodzą generała Hallera, który zawitał po długich peregrynacjach do Paryża przez Rosję.

Armja ta brała już częściowo udział w ostatniej ofenzywie sprzymierzonych na zachodzie.

W Polsce tymczasem zebrał się sejm dla uchwalenia konstytucji, drogą tajnego, równego, bezpośredniego, dwupciowego i proporcjonalnego głosowania wybrany. Z rąk tego sejmu Piłsudski otrzymał potwierdzenie swej władzy w charakterze naczelnego wodza i Naczelnika państwa. Traktat wersalski, kończący wojnę główną z Niemcami na zachodzie, wprowadzał Rzeczpospolitą polską w poczet państw suwerennych Europy, przywracając jej ziemie, utracone niegdyś na Prusach z wyjątkiem Gdańska, uznanego za wolne miasto (czerwiec 1919). Podobnyż traktat z Austrią (w Saint-Germain) oddawał jej zabór galicyjski z zakwestjonowanym przez plebiscyt prawem posiadania Śląska Cieszyńskiego, spornego z nową republiką czecho-słowacką. Taki sam plebiscyt miał rozstrzygnąć w przyszłości sprawę posiadania Warmji i części Prus wschodnich (Mazurów), oraz Górnego Śląska. Nieustaloną przez



Roman Dmowski.

żaden traktat pozostała kwestja granic wschodnich Rzpltej, ponieważ Rosji brakło rządu uznanego po odrzuceniu układów z republiką federacyjną Rad sowieckich, czyli z Rosją bolszewicką, tudzież Galicji wschodniej, sprawę przynależności której pozostawiono w zawieszeniu. Faktycznie rozstrzygnęła ją sama ludność polska bohaterską obroną sześciomiesięczną Lwowa i wypędzeniem Ukraińców z Galicji wschodniej (kwiecień 1919). Dzieła wyzwolenia Wilna, razem z nim części Litwy (prócz Kowieńszczyzny, pozostającej w rękach rządu litewskiego, spadkobiercy taryby, prowizorycznego nakształt regencji, tworu niemieckiego) i kraju zabranego (Biała Ruś z Mińskiem), dokonał osobiście Józef Piłsudski na czele armji (w kwietniu 1919), który też odnowił w tymże roku uniwersytet wileński.

INWAZJA BOLSZEWICKA I „CUD WISŁY“.

Od listopada r. 1918, kiedy zawierucha wojenna ucichła na zachodzie, przeniosła się ona do Polski. Wybuchła wojna polsko-rosyjska, odżyły intrygi Niemiec, szukających porozumienia za wszelką cenę z Rosją. Polska miała się stać tym kotłem, którego eksplozja spowodować miała zburzenie dzieła traktatu wersalskiego i nowe wyzwolenie Niemiec z pod jarzma koalicji. Na wiosnę r. 1920 szykowała się nowa ofensywa bolszewicka na Polskę, której przeszkodzić postanowił Piłsudski przez kontrofensywę w kierunku na Kijów. Uwieńczona zajęciem samego

Kijowa (w maju 1920) akcja ta militarna załamała się odrazu w dwóch punktach: przez atak bolszewicki, odcinający wojska polskie nad Dnieprem, i przez kontrakcję nad Dźwiną. Z tą samą szybkością, z jaką posuwały się naprzód wojska polskie, musiały cofać się z Ukrainy i z Wołynia. Przyszła ewakuacja Wilna (w lipcu), i pod koniec tego miesiąca armja bolszewicka zbliżyła się do granic byłego Królestwa nad Bugiem. Chwilę tę uznały mocarstwa zachodnie za odpowiednią dla interwencji dyplomatycznej u rządu bolszewickiego (Lloyd George). Jedna Francja pośpieszyła z pomocą militarną w materjale wojennym i w fachowcach, wysyłając do Polski znakomitego swego generała, szefa sztabu marszałka Focha w czasie wojny światowej, generała Weyganda. Bolszewicy podstąpili już pod Warszawę (13 sierpnia), lecz tutaj napotkali opór w armji zawodowej, wzmocnionej przez zastępy ochotników ze wszelkich warstw ludności, zwłaszcza bohaterskiej młodzieży, nawet młodszego kleru. Warszawa wstrzymała atak wroga (15 sierpnia), co pozwoliło armji oskrzydłającej, skupionej nad Wisłą i u ujścia Wieprzu w Dęblinie dokonać gwałtownego natarcia ruchem oskrzydłującym i odciąć armję bolszewicką, która na prawym brzegu zapuściła się aż po Toruń, od swej naturalnej podstawy. Nastąpił pogrom bolszewików w oczach całej, nieprzygotowanej na ten wypadek Europy, która na-

zwała bitwę pod Warszawą „cudem Wisły“ przez analogję do „cudu Marny“, dwukrotnego w r. 1914 i r. 1918, który zadecydował o losach Francji i o losach Europy. Bitwa ta nad Wisłą była też stwierdzeniem prawa do życia nowego Państwa Polskiego, opierającego swój byt nietylko na traktatach papierowych, ale i na własnej swej sile i mocy. Dowiodła też ona, że tu nad brzegiem Wisły stoi straż cywilizacji i kultury zachodnio-europejskiej, którą daremnie kusi się rozbić przemoc despotyzmu wschodniego w nowej jego postaci, republiki federalnej rad sowieckich. Wygrał ją nie sam wódz, ani polityk, ani dyplomata, jedynie naród, czyli mówiąc słowami zwyczajnemi, „prosty człowiek — obywatel — Polak“, który na swych barkach wytrzymał ucisk 123-letniej niewoli, i który krwią swoją przypieczętował układ z własną ziemią, celem wzniesienia nowej budowli na krańcach cywilizacji w postaci Rzeczypospolitej Polskiej.

h. inv. 3053

BIBLIOTEKA

Wyższej Szkoły Polit. - Wych.

TREŚĆ.

	Str.
Wstęp	5
I. POLSKA PRZEDHISTORYCZNA	7
Początek Polski	7
Pierwotni mieszkańcy	7
Pierwsze monarchje słowiańskie i monarchja Karola Wielkiego	9
Monarchja wielkomorawska i książę Wiślan	10
Szczepy polskie	10
Legendy o początku Polski	12
II. POLSKA CHRZEŚCIJAŃSKA	13
Początek Polski historycznej	13
Granice państwa polskiego	14
Walki Mieszka I na Zachodzie	14
Chrzest Polski	15
Stosunki ościenne	17
Stosunki wewnętrzne za Mieszka I. Drużyna	18
III. POLSKA ZWYCIĘSKA BOLESŁAWA CHRO- BREGO (992—1025)	20
Wstąpienie na tron Bolesława	20
Ród Sławników w Czechach i św. Wojciech	21

	Str.
Zjazd gnieźnieński i założenie metropolji kościelnej w Polsce	22
Monarchja Bolesława Wielkiego czyli Chrobrego	23
Dwór i koronacja Bolesława	25
IV. REAKCJA POGAŃSKA, UPADEK I ODBUDOWA PAŃSTWA I KOŚCIOŁA	27
Mieszek II	28
Reakcja pogańska i najazd czeski	29
Bolesław Szczodry albo Śmiały	32
V. TRYUMF CHRZEŚCIJAŃSTWA. Władysław Herman (1080—1102), Bolesław Krzywousty (1102—1138)	35
Upadek królestwa	35
Bolesław Krzywousty i Zbigniew	38
Przeobrażenie się społeczeństwa	40
Statut spadkowy Bolesława Krzywoustego	41
VI. WYKSZTAŁCENIE SIĘ DZIELNIC W POLSCE: CZASY SYNÓW BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO	43
Panowanie Władysława II	43
Panowanie Bolesława Kędzierzawego	45
Mieszek III Stary księciem krakowskim	47
Panowanie Kazimierza II Sprawiedliwego	48
VII. WALKI O TRON KRAKOWSKI. Leszek Biały (1194 do 1198, 1202 do 1227), Mieszek III (1198 do 1202), Władysław III Laskonogi (1202 do 1228), Henryk Brodaty (1228 do 1238), Henryk III Pobożny (1238 do 1241)	51
Leszek I Biały, ks. krakowski	52
Panowanie Henryka śląskiego Brodatego (1228—1238). Pobożnego (1238—1241)	55

	Str.
VIII. ROZBICIE DZIELNICOWE (1241—1295) . . .	59
Upadek senjoratu i rozbitcie Polski terytorjalne	59
Walki książęce i stosunki ościenne	61
Przeobrażenie wewnętrzne. Początki miast	63
Panowanie Leszka II Czarnego	66
IX. UPADEK POLSKI MOCARSTWOWY. — PANOWANIE CZESKIE. — UTRATA ŚLĄSKA I POMORZA	68
Poczucie jedności królestwa	69
Henryk IV Probus, ks. wrocławski i krakowski	70
Wacław II i Władysław Łokietek w walce o Kraków	72
Przemysł I królem Polski	73
Wacław II królem Polski	74
Powrót Władysława Łokietka i powstanie narodowe	75
X. MONARCHJA WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA	77
Zmiana polityki Łokietka	77
Utrata Pomorza	78
Bunt wójta Alberta w Krakowie	79
Odzyskanie Wielkopolski	81
Koronacja Łokietka	81
Wojna z Zakonem i utrata Śląska	82
XI. MONARCHJA POLSKA KAZIMIERZA W.	86
Polityka ościenna za króla Kazimierza . . .	87
Sprawa następstwa tronu po Kazimierzu.	
Sukcesja węgierska	91
Rozwój Polski wewnętrzny za Kazimierza W.	92

	Str.
XII. LUDWIK WĘGIERSKI, KRÓL POLSKI (1370—1382) I PIERWSZE BEKRÓLEWIE (1382—1384)	98
Zmiana dynastji w Polsce i pierwsze przywileje szlacheckie	98
Pakt koszycki	100
Rządy Elżbiety Łokietównej i wielmożów	100
Pierwsze bezkrólewie i koronacja Jadwigi	102
XIII. KRÓLOWA JADWIGA (1384 do 1399) I WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO (1385 do 1434)	105
Jagiello W. księciem litewskim	105
Unja Polski i Litwy	109
Przywileje stanowe i walki o unję	110
XIV. KRÓL WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO (1386 do 1434). WITOLD W. KS. LITEWSKI (1392 do 1430)	115
Wielka wojna z Zakonem	115
Unja horodelska. Rozwój wewnętrzny Polski i Litwy	118
Sprawa następstwa tronu w Polsce i zmiana w. księcia na Litwie	121
XV. WŁADYSŁAW WARNENCZYK, KRÓL POLSKI (1434—1444) I WĘGIERSKI (1440—1444), KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK, W. KSIĄŻĘ LITEWSKI (1440) I KRÓL POLSKI (OD R. 1447)	125
Rządy opiekuńcze w Polsce	126
Krucjaty węgierskie	128
Kazimierz w. księciem litewskim (od 1440) i królem polskim (od roku 1447). Zatarg jego ze Zbigniewem Oleśnickim	130

	Str.
XVI. KAZIMIERZ JAGIELLONCZYK I POLITYKA JAGIELLOŃSKA (1454 do 1492) . . .	134
Trzynastoletnia wojna z Zakonem	134
Sprawy dynastyczne: sukcesja czeska i węgierska	138
Sprawy litewskie i tatarskie	139
Rozwój wewnętrzny za Kazimierza Jagiełłończyka	140
XVII. POLITYKA JAGIELLOŃSKA. KRÓLOWIE JAN OLBRACHT (1492 do 1501) I ALEKSANDER (1501 do 1506)	144
Jan Olbracht, król polski (1492 do 1501) i Aleksander, w. ks. litewski	145
Wyprawa turecka Jana Olbrachta	147
Aleksander, wielki książę litewski, i wybór jego na króla Polski	148
Nowe rządy króla Aleksandra w Polsce	151
XVIII. POLSKA JAGIELLOŃSKA. I. ZYGMUNT STARY (1506 do 1548)	153
Ubezpieczenie granic i państwa	154
Sukcesja jagiellońska i sprawa pruska	157
XIX. POLSKA JAGIELLOŃSKA. II. ZYGMUNT STARY (1506 do 1548)	162
Wcielenie Mazowsza do Korony	163
Sukcesja czesko-węgierska	164
Elekcja Zygmunta Augusta na króla	166
Wzrost ruchu ziemiańskiego i przeobrażenie się społeczeństwa	167
Odrodzenie Zygmuntońskie i początki reformacji w Polsce	172

	Str.
XX. POLSKA JAGIELLOŃSKA. III. ZYGMUNT	
AUGUST (1548 do 1572)	176
Zygmunt August i egzekucja praw	177
Sprawa inflancka i wojna z Moskwą	181
XXI. POLSKA JAGIELLOŃSKA. IV ZYGMUNT	
AUGUST (1548—1572)	185
Egzekucja praw. Sejm piotrkowski	185
Przełom reformacji w Polsce. Sejm par-	
czewski	187
Unja Polski, Prus i Litwy. Sejm lubelski	189
Koniec panowania Zygmunta Augusta i wy-	
marcie dynastji Jagiellonów	193
XXII. PIERWSZE I DRUGIE BEZKRÓLEWIE (1572	
do 1576). KRÓL HENRYK WALEZY (1573	
do 1574)	196
Pierwsze bezkrólewie. Konwokacja i pokój	
religijny	196
Elekcja Henryka, ks. andegaweńskiego.	
Pacta conventa i artykuły henrykowskie	201
Henryk Walezy, król Polski	203
Drugie bezkrólewie	204
XXIII. STEFAN BATORY KRÓLEM POLSKIM	
(1576 do 1586)	207
Osobistość Stefana Batorego	207
Wojna gdańska	210
Wojna moskiewska	212
Plany wojenne króla i waśnie domowe	216
XXIV. POLITYKA WAZÓW: 1. ZYGMUNT III	
(1586 do 1632). OKRES PRZEDROKOSZOWY	220
Burzliwe bezkrólewie	221

	Str.
Zatarg króla z kanclerzem. Sejm inkwizycyjny	224
Reformy domowe i plany wojenne	227
Druga wojna północna (1600 do 1660). Wojna Polski ze Szwecją o Inflanty	229
Rokosz Zebrzydowskiego	230
XXV. POLITYKA WAZÓW; 2. ZYGMUNT III (1586 do 1632). OKRES POROKOSZOWY	234
Wyprawa moskiewska i elekcja królewicza Władysława na cara	235
Kresy południowo-wschodnie. Cecora i Cho- cim	238
Wojna północna. Utrata Inflant i walka o Prusy	242
XXVI. POLITYKA WAZÓW; 3. WŁADYSŁAW IV (1632 do 1648)	248
IV-te bezkrólewie	249
Wojna moskiewska i turecka	251
26-letni rozejm w Sztumskiej wsi	252
Sprawa ceł gdańskich i budowa floty	254
Sprawa kozacka	256
Plany północne Władysława IV	257
Sprawa wojny tureckiej i wybuch na Ukrainie	260
XXVII. POLITYKA WAZÓW; 4. JAN KAZIMIERZ (1648—1668)	263
Bezkrólewie i elekcja Jana Kazimierza	264
Wojna z Bohdanem Chmielnickim	266
Wojna szwedzka i moskiewska	269
Sukcesja w Polsce i rokosz Lubomirskiego	272

	Str.
XXVIII. DWAJ PIASTOWIE. MICHAŁ KORYBUT WIŚNIEWIECKI (1669 do 1673) I JAN SOBIESKI (1674 do 1696)	274
Dwaj królowie Piastowie	275
Polska za czasów Sobieskiego	279
XXIX. CZASY SASKIE. AUGUST II (1697—1733). STANISŁAW LESZCZYŃSKI (1733—1734). AUGUST III (1733—1763)	284
Rzeczpospolita na progu XVIII w.	285
Nowe idee i przebłycki reform	292
XXX. STANISŁAW AUGUST (1764 do 1795). 1. REFORMY CZARTORYSKICH I PIERWSZY ROZBIÓR POLSKI	296
Pierwsze odrodzenie	296
„Familja“ i wybór Stanisława Poniatowskiego	298
Reformy Czartoryskich i upadek „familji“ .	300
Konfederacja barska i pierwszy rozbiór Polski	303
XXXI. STANISŁAW AUGUST (1764 do 1795). 2. SEJM CZTEROLETNI. DRUGI I TRZECI ROZBIÓR POLSKI	306
Piętnastoletni okres gwarancji rosyjskiej . .	306
Sojusz północny i sejm czteroletni	310
Konstytucja 3-go maja i wojna rosyjsko-polska	314
Insurrekcja Kościuszkowska. Trzeci rozbiór Polski	316
XXXII. OKRES 123-LETNIEJ NIEWOLI. 1. CZASY NAPOLEONSKIE (1795 do 1815)	320
Okres przejściowy po rozbiorach	320

	Str.
Walka orężna o niepodległość: okres legjo- nów	325
Księstwo Warszawskie Napoleona	327
XXXIII. OKRES 123-LETNIEJ NIEWOLI. 2. CZASY POKONGRESOWE (1815 do 1830)	333
Kongres wiedeński i nowe upostaciowanie kwestji polskiej	334
Nowe zdobycze narodowe Polaków i walki o nie	336
Walka o niepodległość: rewolucja listopa- dowa i wojna rosyjsko-polska	340
XXXIV. OKRES 123-LETNIEJ NIEWOLI. 3. CZASY „EMIGRACJI“ I POWSTANIA STYCZNIOWEGO (1833 do 1863)	344
Rola „emigracji“ w dziejach Polski poroz- biorowej	345
Ugodowizm w Galicji i w Królestwie. Go- luchowski i Wielopolski	350
Powstanie styczniowe i upadek autonomji Królestwa	353
XXXV. OKRES 123-LETNIEJ NIEWOLI. 4. CZASY HEGEMONJI NIEMIECKIEJ W ŚRODKO- WEJ EUROPIE	356
Hegemonja Prus w Europie i wpływ jej na sprawę polską	357
Ugodowizm i trójjlojalizm. Praca organiczna	359
Walka żywiółowo-rasowa o polskość na schyłku XIX i na początku XX w.	361

	Str.
XXXVI. WOJNA WSZECHŚWIATOWA (1914/1918)	
I OGŁOSZENIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI	365
Wybuch wojny wszechświatowej a sprawa polska	366
Manifest dwóch cesarzy o niepodległości Polski i pierwsza faza wolnościowa pod egidą Niemiec	369
Traktat wersalski i powstanie Rzeczypospo- litej Polskiej	371
Inwazja bolszewicka i „Cud Wisły“	374

z-118
90-



6728
17.